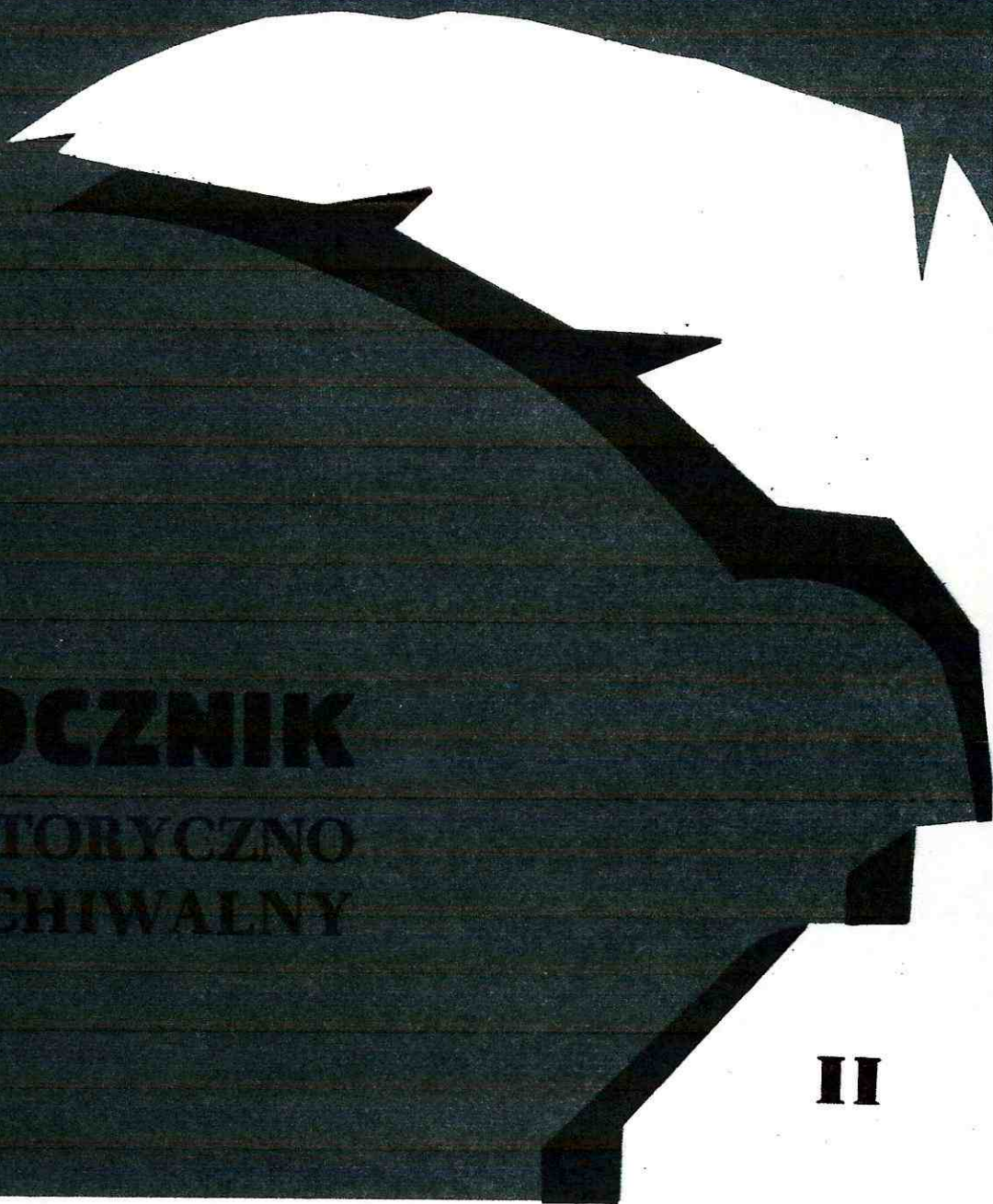


ARCHIWUM PAŃSTWOWE W PRZEMYŚLU



ROCZNIK
HISTORYCZNO
ARCHIWALNY

II

PRZEMYSŁ 1985

WOJEWÓDZKIE ARCHIWUM PAŃSTWOWE
W PRZEMYŚLU

ROCZNIK
HISTORYCZNO-ARCHIWALNY

PRZEMYŚL – 1985

Komitety Redakcyjne:

ZDZISŁAW KONIECZNY — przewodniczący,
BOGUSŁAW BOBUSIA — sekretarz, AUGUST FENCZAK, BOGUMIŁA FILARECKA,
MIECZYŚLAW MOTAS, ZBIGNIEW PERZANOWSKI, EDWARD POTKOWSKI,
ANDRZEJ TOMCZAK

Redaktor:

ZDZISŁAW KONIECZNY

Redaktor techniczny:

MIECZYŚLAW PIETRZAK

Korektor:

JANINA BARAN

Opracowanie graficzne okładki:

EWA HÓLDYS

Adres Redakcji:

Archiwum Państwowe w Przemyśle
37-700 Przemyśl, ul. PCK 4

Nakład 300 Ark. wyd. 17,75. Ark. druk. 14,00. Papier ilustr. kl. III.

Oddano do składania w grudniu 1983. Podpisano do druku w listopadzie 1985.

Druk ukończono w grudniu 1985

Zam. 5297-83 nakł. 300 M-8

OD WYDAWCY

Oddając do rąk czytelników kolejny — drugi — tom „*Rocznika Historyczno-Archiwalnego*” warto zaznaczyć, że w Przemyśle ukazuje się kilka periodyków naukowych o różnorodnym charakterze. Najstarszym jest „*Rocznik Przemyski*” wydawany od roku 1912 przez Towarzystwo Przyjaciół Nauk. Ma on charakter interdyscyplinarny i zawiera rozprawy z dziedziny archeologii, etnografii, historii sztuki, literatury, przyrody itp. O wiele młodszy są wydawane od roku 1974 staraniem Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego „*Przemyskie Zapiski Historyczne*” oraz „*Materiały i Studia Muzealne*” ukazujące się nakładem Muzeum Okręgowego od roku 1978.

Bogate tradycje pracy naukowej posiadają archiwiści przemyscy, których badania zaowocowały wieloma artykułami i rozprawami publikowanymi w czasopismach ogólnopolskich, regionalnych oraz w samodzielnych wydawnictwach archiwum przemyskiego. W ostatnich latach archiwum przemyskie podjęło badania nad dziejami archiwów w Polsce południowo-wschodniej. Problematyce tej ma służyć między innymi „*Rocznik Historyczno - Archiwalny*”, którego pierwszy tom ukazał się w roku 1979. Zawierał on następujące działy: archiwistyka, historia, źródła, informacja archiwalna i bibliograficzna, recenzje i omówienia. Podobny układ zachowany zostanie w dalszych tomach.

Wychodząc z założenia badań historii ziem Polski południowo-wschodniej i dziejów archiwów na tym terenie, szerszej informacji archiwalnej oraz omawiania problemów pracy archiwów pragniemy udostępnić łamy naszego rocznika wszystkim archivistom i historykom, którzy będą chcieli korzystać z jego gościnności i zamieszczać w nim wyniki swych badań i przemyśleń.

Dyrekcja Archiwum Państwowego
w Przemyśle

ANDRZEJ ANDRUSIEWICZ

ZE STUDIÓW NAD PARLAMENTARNĄ DZIAŁALNOŚCIĄ STANISŁAWA ŁAŃCUCKIEGO W LATACH 1919—1924

W biografii Stanisława Łańcuckiego jak w zwierciadle odbijają się burzliwe dzieje polskiego ruchu robotniczego pierwszych trzydziestu lat XX wieku. Jego życie było wypełnione ideami, o które walczył postępowy ruch robotniczy; działał na rzecz wyzwolenia człowieka, wolności obywatelskich, godnej egzystencji, prawdy pracy uczciwie opłacalnej i wzbogacającej człowieka, a nie wyniszczającej go i upodlającej.

Był Łańcucki człowiekiem niezwykłym. Głęboka ideowość, hart moralny — to cechy, które zyskiwały mu sympatię i niejednokrotnie budziły szacunek i uznanie także w szeregach przeciwników politycznych. A miał ich wielu. Kochano go, podziwiano, ale także i nienawidzono. Nie był teoretykiem. Był przede wszystkim człowiekiem czynu. Tkwiąc głęboko w życiu polskiego ruchu robotniczego, pełnym kontrowersji, sporów, ideowych i politycznych, wyrósł na jednego z przywódców, odgrywając coraz większą rolę w kształtowaniu lewicowego kierunku w Polskiej Partii Socjal.-Demokratycznej Galicji i Śląska Cieszyńskiego, a następnie w PPS.

Należał do pokolenia, które na nowo przemyślało tragedię rozbiorów. Ostał się w oczach potomnych, jako wyraz patriotyzmu z czasów wielkich wysiłków na rzecz odrodzenia ojczyzny, a także jako tragiczny symbol rozdarcia politycznego ówczesnego społeczeństwa, widzącego tylko serwilizm lub bunt wobec zaborcy. Na swej obfitującej w zakręty drodze życiowej przeszedł znamiennej ewolucję od działacza w postępowych galicyjskich organizacjach młodzieżowych, poprzez sympatyka anarchizmu, członka umiarkowanej PPSD do KPP. Był pierwszym w dziejach polskiego parlamentaryzmu posłem komunistycznym. Dopiero końcowe lata jego działalności w II Rzeczypospolitej ostatecznie wykrystalizowały jego poglądy klasowe i rewolucyjne.

Szczególnie związany był z rodzinnym Przemyślem. Był prawdziwym synem miasta nad Sanem, miasta kontrastów, ciężkiej pracy, opiekunem robotników. Żył bardziej niż skromnie. W historii ruchu robotniczego Przemyśla zapisał się nie tylko jako jeden z jego twórców, ale także jako zdolny organizator, gorliwy patriota, człowiek o bogatej indywidualności, głębokim patriotyzmie i wielkiej pracowitości.

Łańcucki zafascynowany odrodzeniem państwa polskiego, uważał za najważniejsze jego utrwalenie i stabilizację wewnętrzną. Decydującą rolę miał odegrać Sejm Ustawodawczy, w którym partie lewicowe zamierzały przeprowadzić daleko idące reformy społeczne. Lecz słabość ówczesnego parlamentaryzmu, wyraziła się w nie opanowaniu dezintegrujących tendencji, jakie nurtowały ówczesne państwo polskie. Nie zdołały ujarzmić potężnych sił odśrodkowych targających krajem będącym po studwudziestoletniej niewoli zlepkiem trzech administracji o najzupełniej różnych stylach rządzenia, trzech prawodawstw, tyluż systemów szkolnictwa i komunikacji, o czterech dużych grupach mniejszości narodowych i skłóconych partiach politycznych.

Dnia 26 stycznia 1919 roku Łańcucki został wybrany z listy PPSD posłem do pierwszego parlamentu niepodległej Rzeczypospolitej¹.

W wyniku styczniowych wyborów sejmowych sukces odniosły partie prawicowe, PPSD zaś uzyskała 20 mandatów, tj. 18 % głosów. Odpowiadały one ówczesnej sytuacji narodowościowej w Galicji, układowi sił politycznych i zakresowi wpływów partii. Kierownictwo PPSD oceniło pozytywnie rezultaty wyborów, zwłaszcza poparcie uzyskane przez robotników i chłopów zamieszkujących Galicję zachodnią².

W Galicji wschodniej wybory się nie odbyły ze względu na toczące się tam walki polsko-ukraińskie i w Sejmie zasiedli przedwojenni posłowie z tego terenu.

Łańcucki w Sejmie wchodził w skład Związku Parlamentarnego Posłów Socjalistycznych (ZPPS), grupującego 35 osób. Był członkiem komisji aprowizacji i komunikacji, w tej ostatniej pełnił funkcję sekretarza.

Do Piłsudskiego odnosił się nieufnie. Negatywnie ustosunkował się do wojny polsko-radzieckiej w 1920 roku. Gdy front przybliżył się do Warszawy, Centralny Komitet Wykonawczy PPS podjął decyzję o utworzeniu oddziałów zbrojnych. Łańcuckiego mianowano komisarzem werbunkowym na powiat sanocki. Nie wykonał jednak polecenia i do Sanoka nie wyjechał. W publicznych wystąpieniach domagał się natychmiastowego zakończenia wojny. Stanowisko to stało się jedną z przyczyn narastającego konfliktu z kierownictwem PPS. Łańcucki stojąc na gruncie robotniczego rodowodu i charakteru PPS, był rzecznikiem nurtu internacjonalistycznego i rozwiązania federacyjne traktował jako wyraz ekspansjonistycznych dążeń. Duży wpływ na kształtowanie się politycznych poglądów Łańcuckiego mieli poznani w Warszawie działacze lewego skrzydła PPS: Czesława Jachimowicz-Grosserowa, Płohoc-

¹ W okręgu wyborczym Nr 45 obejmującym powiaty: jarosławski, przeworski, oraz łańcucki, głosowało 74.122 osób, z tego na dwóch kandydatów PPSD: S. Łańcucki i A. Chudy (nauczyciel z Jarosławia), oddano 11.491 głosów. Oprócz nich wybrano: J. Jachowicza (PSL Piast), J. Pieniżka (PSL Piast), M. Przewrockiego (PSL Piast), J. Sobka (PSL Piast). Natomiast w okręgu wyborczym nr 46 obejmującym: powiat przemyski, dobromiński i powiat sądowy w Birczy, wybrano z listy PPSD H. Liebermana.

² Naprzód, nr 29 z 2.II.1919; H. Jabłoński. *Narodziny Drugiej Rzeczypospolitej 1918—1919*, Warszawa 1962, s. 249.

ki, M. Zdziarski, J. Czeszejko-Sochacki oraz działacze KPRP: S. Królikowski, F. Łęczycki, którzy zainteresowali go programem partii. Łańcucki podzielał ich poglądy, lecz nie podjął decyzji o wystąpieniu z PPS. W tym okresie znajdował się w partii na lewo od centrum. Na tych pozycjach pozostawał do maja 1921 r. Znalazł się wśród opozycjonistów, którzy coraz silniej podkreślali odrębność interesów klasy robotniczej, wypowiadając się za potrzebą międzynarodowej solidarności proletariatu oraz zajmując krytyczne stanowisko wobec taktyki i linii politycznej PPS.

Ostatecznie zerwał z PPS 9 maja 1921 r. W liście do CKW i Prezydium ZPPS pisał: „Uległem złudzeniu, zdawało mi się, że przecież nastąpi otrzeźwienie u przywódców partii skoro zobaczą, że proletariát odnosi się nieufnie do dotychczasowej taktyki PPS”³. Trzy dni później został przyjęty do KPRP. Przez Łęczyckiego nawiązał kontakt z Komitetem Centralnym partii⁴. Zerwanie z PPS, do której wstąpił jako osiemnastoletni młodzieniec, w której przez dwadzieścia jeden lat był oddanym członkiem było dramatyczną decyzją. Nie łatwo też było rozstrzygnąć dylemat, jak ma postąpić z mandatem poselskim. Uczciwość nakazywała mu aby o wystąpieniu z PPS poinformować wyborców w okręgu jarosławskim i zrezygnować z mandatu. Ostateczną decyzję uzależnił jednak od decyzji i opinii wyborców. W dniach 10 i 15 maja odbyły się w Jarosławiu zebrania robotników, popierających decyzję posła. 22 maja robotnicy jarosławscy na zgromadzeniu publicznym udzielili Łańcuckiemu votum zaufania i pozostawili mu wolną rękę. Łańcucki uważał się za uprawnionego do zatrzymania mandatu. Decyzję tę poparto na wiecach w Przemyśle i Warszawie.

Główną płaszczyzną działalności Łańcuckiego był w tym okresie Sejm. Kierownictwu KPRP zależało na posiadaniu w Sejmie swojego przedstawiciela, gdyż w rezultacie bojkotu wyborców, partia nie miała w nim własnych reprezentantów.

Sejm stał się więc dla KPRP trybuną rewolucyjną. Początkowa aktywność Łańcuckiego nie była na forum parlamentarnym zbyt duża. W latach 1919 — do maja 1921 przemawiał zaledwie trzy razy na sesjach plenarnych. Po raz pierwszy przemawiał 15 maja 1919 roku w dyskusji nad sprawozdaniem Komisji Komunikacji. Przemówienie Łańcuckiego dotyczyło własnego wniosku w sprawie przyznania pracownikom

³ S. ŁAŃCUCKI, *Wspomnienia*, Warszawa 1957, s. 274.

⁴ Po latach Fr. Łęczycki wspominał moment wstąpienia Łańcuckiego do KPRP: „Wiedziałem, że składa w ofierze całą swoją przyszłość, swoje życie, że ława komunistów zawiedzie go na pryczę więzienną. Zwykle aktywiści partyjni żyli w podziemiu, w ukryciu, w sprzyjających warunkach przynajmniej przez pewien czas byli nieuchwytni. Łańcucki musiał działać jawnie na wysuniętej placówce. Jego decyzja musiała w tych warunkach wywołać zacięłą wrogość w pierwszym rządzie wśród jego dotychczasowych towarzyszy, nie mówiąc już o nieuniknionej nienawiści obozu reakcji. Wiedziałem, że ten wspaniały człowiek przemysłał to wszystko i uzbrojony w głęboką wiarę, że postanowienie jego jest słuszne, wytrwa, da świadectwo prawdzie”. Zob. F. ŁĘCZYCKI, *Mojej ankiety personalnej punkt 35*, Warszawa 1969, s. 249.

kolejowym tymczasowego miesięcznego dodatku drożyznianego⁵. Wniosek ten złożył miesiąc wcześniej, lecz w komisji nie uzyskał on poparcia większości. Na majowym posiedzeniu przemawiał w imieniu mniejszości Komisji.

Wchodząc w skład ZPPS Łańcucki nie miał możliwości częstych wystąpień w Izbie i był mało widoczny wśród członków klubu. Kierownictwo ZPPS chętniej typowało do wystąpień na sesjach plenarnych wówczas umiarkowanego H. Liebermana, aniżeli radykalizującego Łańcuckiego. Nie bez wpływu pozostawała też rywalizacja pomiędzy tymi dwoma działaczami o wpływ w przemyskiej PPS, Łańcucki reprezentował bowiem lewe skrzydło partii, Lieberman zaś opowiadał się za częściovą współpracą z burżuazją. Również „zderzenie” się tych dwóch silnych osobowości, prowadziło do częstych konfliktów osobistych.

W czasie kadencji Sejmu Łańcucki złożył też siedem interpelacji i jeden wniosek nagły. Wszystkie wystąpienia dotyczyły spraw lokalnych, obrony interesów robotniczych, bezprawnych aresztowań, konfiskat postępowych gazet. Ostatni raz w Sejmie Ustawodawczym zabierał głos 19 maja 1922 r. w dyskusji nad projektem ustawy o monopolu tytoniowym⁶.

Konsekwencją dotychczasowej działalności poselskiej Łańcuckiego, było jego zdeklarowanie się jako pierwszego polskiego komunisty zasiadającego w najwyższym przedstawicielstwie narodowym (24. V. 1921 r.). W czasie wygłaszania przemówienia w sprawie rządowego projektu ustawy o amnestii, Łańcucki zwracając uwagę na jej ograniczony zasięg określił się jako poseł komunistyczny. W trakcie wystąpienia posłowie z ław PPS zgromadzili się wokół trybuny i nie pozwolili mu mówić, rozległy się szydercze brawa i ironiczne głosy. Wzywano go aby opuścił kraj, na co odpowiedział: „Ja jestem Polak i tutaj mówić będę”⁷.

Pozycja jego w Sejmie była nad wyraz trudna. Klub PPS zastosował wobec niego bojkot, inni posłowie patrzyli nań z nienawiścią. Utrudniano mu zbieranie podpisów pod interpelacjami, szykanował go marszałek Sejmu.

Przejsie Łańcuckiego do KPRP, stwarzało przed nim nowe możliwości działalności parlamentarnej. Tylko w okresie od maja 1921 roku do listopada 1922 roku wygłosił dziesięć przemówień, w których przedstawił poglądy partii na szereg kwestii politycznych i społecznych.

Zmiana przez Łańcuckiego partii politycznej, nie wynikała z chęci zaspokojenia własnej ambicji, lecz była skutkiem ewolucji, zdawałoby się już ukształtowanych poglądów politycznych i filozoficznych blisko czterdziestoletniego Łańcuckiego.

W ostrych sporach ideowych i politycznych z PPS, kierownictwo KPRP starało się wykorzystać fakt odejsia Łańcuckiego z ruchu soc-

⁵ Stenogram 38 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 15.V.1919 r., łam 12—14.

⁶ Stenogram 311 posiedzenia SU, w dniu 19.V.1922 r., łam 32—36.

⁷ Stenogram 229 posiedzenia SU, w dniu 24.V.1921 r., łam 23, 25—26.

jalistycznego. Wydano trzy broszury polemiczne, krytykujące politykę i działalność PPSD i PPS w latach 1914—1920. Nakładem pośła Łańcuckiego ukazały się w latach 1922—1923 następujące krytyczne publikacje: „PPS w Sejmie i poza Sejmem” (Warszawa 1922) „PPS w służbie imperializmu Niemiec i Austrii. Fakty i dokumenty” (Warszawa 1923). Ostatnia broszura wydana została początkowo w Katowicach, jednakże cały jej nakład został skonfiskowany. W kilka tygodni później wydano ją ponownie pod postacią interpelacji poselskiej.

Znamiennej kampanię wokół osoby Łańcuckiego przeprowadzono w związku z przeprowadzoną przezeń w czerwcu 1921 r. interpelacją w sprawie zajęć w Dąbrowie Górniczej. W interpelacji sprostował oficjalny komunikat o wypadkach, podając faktyczną liczbę rannych robotników. Sprawa dotyczyła uchwalonego przez Sejm rok wcześniej podatku od wynagrodzenia, lecz wskutek napiętej sytuacji w kraju, odroczonego na okres późniejszy. Ustawę wprowadzono w życie dopiero w kwietniu 1921 roku. W międzyczasie wzrosły koszty utrzymania, pogłębiła się inflacja i drożyzna. Już przy pierwszym podatku, potrącenia zarobków dochodziły do kilkunastu procent. Spowodowało to duże niezadowolenie robotników, szczególnie górników, u których wymiar podatkowy był największy. Kierownictwo Związku Robotników Przemysłu Górniczego, pod naciskiem swych członków, proklamowało 12 maja strajk, obejmujący 25.000 górników. Zastrajkowali też hutnicy i górnicy z Zagłębia Chrzanowskiego. W kilka dni później, komitety kopalniane z Zagłębia Dąbrowskiego (nie strajkowały tylko 3 kopalnie) utworzyły jeden, wspólny komitet strajkowy kierowany przez komunistów. Do postulatów ekonomicznych dołączono żądania polityczne, jak: wolność zgromadzeń i prasy oraz uwolnienie więźniów politycznych. Jednocześnie wyrażono votum nieufności Zarządowi Głównemu Związku.

29 maja kilkunastotysięczny wiec górników w Dąbrowie Górniczej postanowił strajk przerwać. Po wiecu, robotników zaatakowała policja — doszło do bójek z policjantami, którzy użyli broni palnej. Zostało zabitych 3 górników, natomiast rannych — jak w interpelacji podał Łańcucki — było kilkadziesiąt osób⁸.

Opanowane przez PPS kierownictwo Związku, obarczyło za rozlew krwi komunistów, a organ prasowy socjalistów „Robotnik” insynuował, jakoby Łańcucki wraz z Klubem endeckim w Sejmie, głosował za uchwaleniem ustawy podatkowej⁹. W wyniku tej kampanii, wpływy komunistów w niektórych związkach uległy znacznemu osłabieniu.

Wypadki w Zagłębiu Dąbrowskim, stały się najwymowniejszym odzwierciedleniem taktyki pepesowskiego kierownictwa ruchu zawodowego, wobec lewicy rewolucyjnej, wywołując szerokie wystąpienia strajkowe.

W lipcu 1921 r. wrócił po chorobie do Sejmu T. Dąbał, poseł z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego — Lewica, z okręgu nr 44, obejmu-

⁸ Myśl Robotnicza, nr 14 z 12.VI.1921; Głos Robotniczy, nr 1 z 19.VI.1921.

⁹ Stenogram 231 posiedzenia SU, w dniu 3.VI.1921 r., łam 62—64; Myśl Robotnicza, nr 17 z 3.VII.1921.

jącego teren „Republiki Tarnobrzeskiej”. Dąbał był radykalnym działaczem chłopskim i jednym z założycieli Republiki. W Sejmie zgłosił szereg wniosków i interpelacji, zwłaszcza dotyczących reformy rolnej. W lipcu Dąbał wstąpił do KPRP. W tym samym miesiącu Łańcucki wraz z Dąbałem utworzył pierwszą w polskim parlamencie, dwuosobową Frakcję Sejmową Posłów Komunistycznych.

Wydaje się, iż utworzenie Frakcji było następstwem uchwał III Rady Partyjnej KPRP w maju 1921 r., która ustaliła nową taktykę partii w przechodzeniu od walk ekonomicznych do politycznych.

Dąbał zgłosił w Sejmie szereg wniosków i interpelacji, Łańcucki również wykazał duże zainteresowanie chłostwem, jako potencjalnej siły rewolucyjnej. Zainteresowania te dyktowała sama rzeczywistość, jak i nie bez wpływu pozostawała na nie działalność Dąbała. Frakcja, zgodnie z linią KPRP występowała z hasłami solidarności z Rosją Radziecką. Również sprawy ukraińskie i białoruskie, które później miały odegrać pierwszoplanową rolę w ustaleniu stanowiska partii w kwestii narodowej, były przedmiotem szerokiego zainteresowania Łańcuckiego i Dąbała. Stosunek zaś do kwestii litewskiej wyrażał się w stanowisku zajętym przez KPRP i Frakcję wobec wyborów do wileńskiego Sejmu doradczego w warunkach zajęcia części Litwy przez wojska generała Zeligowskiego. Oświadczenie posłów Łańcuckiego i Dąbała, odczytane przy tej okazji w Sejmie głosiło, iż „wszelkie samookreślenie narodów i rozwiązanie kwestii narodowościowej w ustroju burżuazyjnym jest fikcją”. Oświadczenie miało formę „Deklaracji w sprawie Wileńszczyzny Frakcji Posłów Komunistycznych” i nie zamieszczono go ani w stenogramach posiedzeń sejmowych, ani w drukach sejmowych.

21 lipca 1921 r. wpłynął do Sejmu wniosek o oddanie Dąbała do dyspozycji prokuratora. Był to pierwszy, precedensowy wypadek wyrażenia przez Izbę zgody na aresztowanie posła. Wprawdzie Sejm Ustawodawczy niejednokrotnie wydawał sądom także posłów z ugrupowań prawicowych, lecz nie byli oni aresztowani i odpowiadali z wolnej stopy.

Na żonę Dąbała nałożono areszt domowy. Nazajutrz po decyzji Sejmu, Łańcucki przyszedł do mieszkania Dąbała, lecz został tam zatrzymany przez agentów tajnej policji. Przeciw pogwałceniu nietykalności poselskiej, wystąpił z interpelacją do ministra spraw wewnętrznych i ministra sprawiedliwości. Jednak, okazało się to bezskuteczne. W obronie pogwałconych praw konstytucyjnych i immunitetu poselskiego nie wystąpił poza Łańcuckim ani jeden poseł. Na listopadowej sesji Sejmu oskarżył on władze państwowe o łamanie praworządności, a Sejm o sankcjonowanie tego stanu rzeczy¹⁰

W czasie tego wystąpienia, wielu posłów protestowało przeciw jego treści, przerywano je gwizdami i wrogimi okrzykami. Nie dano mówcy skończyć przemówienia. Łańcucki zszedł z trybuny wśród obelg i wrzasków. W pewnym momencie podszedł do niego przedstawiciel Klubu Zjednoczenia Mieszczańskiego A. Rosset, plując i złorzecząc¹¹.

¹⁰ Stenogram 262 posiedzenia SU, w dniu 18.XI.1921 r., łam 36.

¹¹ Centralne Archiwum KC PZPR, t. os. 3632.

W sprawie Dąbala, Łańcucki zabierał jeszcze głos trzykrotnie publicznie w Warszawie: na wiecu w siedzibie Związku Zawodowego Metalowców, na zgromadzeniu przed Szpitalem Dzieciątka Jezus i na Placu Teatralnym, gdzie zebrało się dwadzieścia tysięcy robotników z warszawskich fabryk. Wprawdzie wiec poświęcony był bezrobociu, Łańcucki jako jeden z pięciu mówców, wykorzystał okazję i domagał się zwolnienia Dąbala. Po wiecu ruszył pochód w kierunku Sejmu, lecz policja go rozprędziła w pobliżu Placu Teatralnego¹².

W grudniu Dąbał został ponownie aresztowany i następnie skazany na 6 lat ciężkiego więzienia.

Działalność Łańcuckiego w Sejmie została wyraźnie ograniczona, dlatego też większą aktywność przejawiał w ośrodkach przemysłowych kraju, gdzie były duże skupiska robotnicze. Na licznych wiecach zdawał relacje z pracy stronnictw sejmowych, krytycznie zwłaszcza odnosząc się do PPS.

Problemy, które uniemożliwiano mu przedstawiać na forum plenarnych posiedzeń Izby, przenosił na teren komisji sejmowych.

Na II konferencji KPRP (10—13.IV.1922 r.), przedstawił sprawozdanie z działalności Frakcji Komunistycznej w Sejmie¹³. Konferencja ustunkowała się też do udziału Łańcuckiego we władzach partii, przyjmując propozycję A. Warskiego, w myśl której w warunkach nielegalnego działania KPRP, nie było wskazane aby jedyny poseł komunistyczny był jednocześnie reprezentantem kierownictwa¹⁴.

Działalność posłów komunistycznych w Sejmie, którą zapoczątkował Łańcucki, trwała do 1935 roku, kiedy to w wyniku antydemokratycznej ordynacji wyborczej, ostatecznie wyeliminowano wszystkie partie opozycyjne.

Poza działalnością sejmową Łańcucki był organizatorem demonstracji robotniczych w Warszawie, Łodzi, Pabianicach, Przemyśle, Lwowie, Ostrowcu Świętokrzyskim i Zagłębiu Dąbrowskim. Pod wpływem jego agitacji w kilku miastach doszło do jednolitofrontowych z KPRP demonstracji pierwszomajowych.

Wyrazem nowej taktyki przejścia KPRP do masowej działalności politycznej było czynne włączenie się w 1922 r. do kampanii wyborczych do Sejmu i Senatu. W tym celu utworzyła legalny Związek Proletariatu Miast i Wsi. Łańcucki został przewodniczącym Centralnego Komitetu Wyborczego. Było to najpoważniejsze z wykonywanych dotąd przezeń zadań partyjnych. W październiku 1922 r. ukazał się we Lwowie nr 1 „Trybuny Robotniczej” — organu CKW ZMPiW. Łańcucki mieszkający w Warszawie i Przemyśle musiał niewątpliwie często dojeżdżać do Lwowa. Podczas licznych tam pobytów miał okazję poznać bliżej skomplikowane problemy narodowościowe.

¹² CA KC PZPR, Meldunek sytuacyjny nr 154 Ekspozytury Policji Państwowej VI Okręgu m. st. Warszawy, 14.VII.1922, sygn. 297/IV—4, k. 353; Wiadomości Związkowe, nr 3 z 15.VII.1922.

¹³ CA KC PZPR, Protokół obrad III Konferencji KPRP, 11.IV.1922, sygn. 158/II—3, t. 3, k. 51—52, t. 4, k. 70.

¹⁴ G. IWANSKI, Stanisław Łańcucki, Z Pola Walki, nr 2—3, 1974, s. 242.

ZPMiW wysunął hasło walki o Polskę socjalistyczną, domagał się swobód politycznych, występował w obronie interesów robotników i chłopów bezrolnych i małorolnych, przeciwko dyskryminacji mniejszości narodowych¹⁵. Związek powołał w terenie 78 komitetów wyborczych w 54 okręgach. Akcja wyborcza była bardzo kosztowna. ZPMiW musiał opłacać koszt druków propagandowych, ponosić wydatki związane z pracą agitatorów. Pozostałe stronnictwa uczestniczące w wyborach miały z natury rzeczy sytuację ułatwioną. Jej koszty wyborcze pokrywały zasobne organizacje, zrzeszenia gospodarcze wielkiego przemysłu i bogaci członkowie.

Związek rozwinął szeroką kampanię propagandową. Wydano setki wydawnictw wyborczych i tysiące ulotek.

Bezpośrednio przed wyborami nasiliły się represje wobec działaczy ZPMiW. Na porządku dziennym były najścia na prywatne mieszkania, konfiskata materiałów wyborczych, rewizje w lokalach Związku, rozbijanie wieców. W szeregu miastach, policja po ustaleniu kontaktów i ujawnieniu członków Związku, przystąpiła do likwidacji organizacji. Aresztowano kandydatów na posłów z ramienia ZPMiW jak i szeregowych aktywistów. W więzieniach znalazło się 600 osób.

ZPMiW, mimo przeszkód, wystawił listy wyborcze w 41 okręgach (na 64 okręgi wyborcze w kraju), wysunął 300 kandydatów na posłów i senatorów i wciągnął do akcji wyborczej kilka tysięcy ludzi.

Kandydaturę Łańcuckiego wysunięto w dwunastu okręgach wyborczych. Mandat poselski zdobył w Będzinie. Ostatecznie, w wyborach do Sejmu lista nr 5 (ZPMiW) otrzymała 123.000 ważnych głosów, w wyborach zaś do Senatu 51.000. W całym kraju na listę ZPMiW oddano zaledwie 1,5 % głosów. Związek zdobył dwa mandaty i do Sejmu wprowadził poza Łańcuckim S. Królikowskiego, który w tym czasie odbywał karę więzienia w „procesie świętojurskim”¹⁶.

Mimo, iż ZPMiW prowadził energicznie kampanię wyborczą, stan KPRP odbił się niekorzystnie na akcji przedwyborczej. KPRP rozbita na frakcje była zbyt słaba, tak pod względem ideowym jak i organi-

¹⁵ A. ANDRUSIEWICZ, *Stanisław Łańcucki. W stulecie urodzin*, Ideologia i Polityka, nr 4, 1982, s. 167.

¹⁶ Ustawa o ordynacji wyborczej została uchwalona w dniu 28.VII.1922 r. Zob. Dziennik Ustaw, nr 66, poz. 590; W myśl tej uchwały ogłoszony został w dniu 18.VIII.1922 r. dekret Naczelnika Państwa o zarządzeniu wyborów na dzień 5.XI.1922 r. W myśl ordynacji wyborczej, obszar państwa podzielono na 64 okręgi. Wyborcy wybierali 444 posłów, z których 372 przypadało na listy wystawione w okręgach, 72 zaś na listy państwowe. Łańcucki wybrany w okręgu nr 21 (Będzin), pod względem oddanych nań głosów znalazł się na trzecim miejscu (33006 głosów). W okręgu nr 21 posłami zostali: B. Knothe (Chrześcijańska Demokracja), 45831 głosów; J. Stańczyk (ZPPS), 40117 głosów; S. Łańcucki (ZPMiW), 33006 głosów; S. Falkowski (Związek Ludowo-Narodowy), 22915 głosów; J. Cupiał (ZPPS), 20058 głosów; S. Weinzieher (Koło Żydowskie), 17490 głosów. W okręgu Będzin ogólna liczba uprawnionych do głosowania wynosiła 198115 osób, głosów ważnych oddano 158381. Zob. Sejm RP Okres I, Druk nr 433; KC KPRP walkę o wprowadzenie Królikowskiego do Sejmu, prowadził z wyzyskaniem wszelkich środków nacisku prasowego i politycznego. Sejm 143 głosami — przeciw 130 oraz przy dwóch wstrzymujących się wyraził zgodę na objęcie przez Królikowskiego mandatu poselskiego.

zacyjnym (5500 członków). Również represje wobec działaczy ZPMiW i osłabienie wpływów KPRP w klasowych związkach zawodowych w konsekwencji wpłynęły na rezultat wyborów. Wprawdzie Rada Klasowych Związków Zawodowych 14 września wezwała związkowców do poparcia listy ZPMiW, jednakże w wyniku nacisków wywieranych przez PPS, niektóre związki uległy agitacji pepesowskiej.

1 grudnia 1922 r. Łańcucki złożył w Sejmie ślubowanie poselskie wraz z Królikowskim stanowił Frakcję Sejmową ZPMiW¹⁷. Zgodnie z taktyką KPRP, odmówił udziału w Zgromadzeniu Narodowym, zbierającym się dla dokonania wyboru prezydenta, gdyż ZPMiW zakwestionował ważność wyborów. Przesłał w tej sprawie oświadczenie na ręce marszałka Sejmu M. Rataja¹⁸.

Po listopadowych wyborach, KPRP nie rozwiązała Związku, a jego komitety wyborcze przekształcono w komórki organizacyjne o charakterze partii politycznej.

Zaostrzająca się sytuacja polityczna i gospodarcza w kraju wymagała od Łańcuckiego nowych inicjatyw. W połowie 1923 r. utworzył Tymczasowy Komitet do Walki z Faszyzmem, Antysemityzmem i Nacjonalizmem. Odegrał też dużą rolę w organizowaniu walk strajkowych w Zagłębiu Dąbrowskim i na Górnym Śląsku, który był domeną wpływów Chrześcijańskiej Demokracji. Nadal krytycznie odnosił się do ugodowej polityki przywódców PPS, choć stale ponawiał propozycje wspólnych akcji. Postulował między innymi tworzenie wspólnych komitetów samoobrony robotniczej i współpracę przy odbudowie związków zawodowych, których szeregi topniały pod wpływem represji policji. W roku następnym był współorganizatorem Międzynarodowego Dnia Więźniów Politycznych.

Masowe wystąpienia robotnicze w 1923 r. były ostatnim akordem walk proletariatu polskiego, toczących się od 1918 r. Doprowadziły one do upadku rządu W. Witosa, który nie potrafił opanować hiperinflacji i drożyzny. Rozpaczliwa sytuacja materialna robotników powodowała nie tylko radykalizację nastrojów, lecz także rozluźnienie życia rodzinnego, utrudniała wychowywanie dzieci, wypaczała charaktery, umożliwiała rozwój przestępczości. Na tym tle narastało silne niezadowolenie i demonstracje antyrządowe. Reformy ministra skarbu W. Grabskiego zmierzające do uzyskania równowagi finansowej w państwie nie powiodły się. Grabski był tylko krótki czas ministrem skarbu, zastąpiony przez H. Lindego, a później W. Kucharskiego, nie mógł więc wówczas przeprowadzić reformy walutowej. Nie udało się osiągnąć trwałej współpracy parlamentarnej stronnictw. Utrudniały tę współpracę liczne rozłamy i antagonizmy w ramach tego samego stronnictwa i odrębne tradycje działalności przywódców, nie umiejących współpracować z innymi indywidualnościami. Stosunkowo niski poziom kultury politycznej niektórych stronnictw i poszczególnych działaczy wynikał m.in. z braku tradycji nowoczesnego parlamentaryzmu.

¹⁷ Stenogram 2 posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Okres I, w dniu 1.XII.1922 r., łam 5.

¹⁸ CA KC PZPR, sygn. 162/II—5, k. 1.

Jeśli nawet dochodziło do łączenia się stronnictw, to związki takie były krótkotrwałe. Za przykład może posłużyć półroczne istnienie koalicji Chjeno-Piasta. Rząd Witosa nie zdołał opanować sytuacji gospodarczej. Szarpany wewnętrznymi rywalizacjami, a we własnej partii ambicjami osobistymi został zmuszony do ustąpienia w wyniku drugiego z kolei rozłamu. Wobec utraty większości w parlamencie, spowodowanej rozłamem w klubie sejmowym PSL-Piast i niezadowolenia społeczeństwa, rząd Witosa 14 grudnia 1923 r. podał się do dymisji.

W pięć dni później powstał pozaparlamentarny gabinet W. Grabskiego, sprawujący władzę do 14 listopada 1925 r. Przyjęcie z jakim spotkał się nowy rząd, było różne, zależnie od tego, co chciano w nim widzieć i czego od niego oczekiwano. Doszedł on do władzy z wyjątkowo trudnej sytuacji gospodarczej i społecznej. Premier, wówczas formalnie nie związany z żadną partią polityczną, lecz sympatyzujący z endecją, uważał za podstawowe zadanie rządu uporządkowanie gospodarki. Uzyskał on poparcie stronnictw prawicowych i centrowych, natomiast posłowie ZPMiW i przedstawiciele mniejszości narodowych, wypowiedzieli się przeciwko rządowi.

Podczas sejmowej debaty na expose premiera, Łańcucki przedstawił w tej materii stanowisko ZPMiW, wyrażające się w dezaprobach dla programu rządu i domagając się utworzenia rządu robotniczo-chłopskiego¹⁹.

W. Grabski we własnym gabinecie doprowadził do pozytywnych zmian gospodarczych w państwie, m.in. wprowadzając złotego zamiast zdevaluowanej marki. Grabski z dużym powodzeniem po przeprowadzeniu reformy walutowej sterował polityką państwową przy tak politycznie niedojrzałym Sejmie. Natomiast w sferze stosunków z organizacjami opozycyjnymi i stosował politykę represji.

Jednocześnie z zaostrzeniem kursu wobec ZPMiW ze strony czynników państwowych, sytuację dodatkowo utrudniały zaostrzające się z dnia na dzień stosunki między KPRP i PPS. W Sejmie dochodziło do incydentów między posłami PPS i ZPMiW. W kuluarach Sejmu został pobity przez posła PPS M. Malinowskiego poseł Królikowski. Marszałek Sejmu systematycznie pozbawiał posłów ZPMiW głosu i wykluczał z posiedzeń, potrącano im też część diet poselskich za każde krytyczne wystąpienie. Represja ta była szczególnie dotkliwa, gdyż ze środków tych utrzymywano sekretariat frakcji²⁰.

¹⁹ Łańcucki powiedział, m. in. „(...) Racją bytu i przeznaczeniem rządu obecnego jest umożliwienie i przedłużenie rządów Chjeno-Piasta, nawet po zniknięciu dotychczasowej większości chjeńsko-piastowskiej. Rząd obecny zwalnia reakcję społeczną od odpowiedzialności za politykę państwową i daje szerokie pole reakcyjnej demagogii rzekomo opozycyjnej, a zarazem jest dla całego spiskującego wstecznictwa wygodnym parawanem, ułatwiającym mu gromadzenie sił do jawnych zamachów (...). Tylko rząd robotników i chłopów będzie zdolny do uzdrowienia i odbudowy życia gospodarczego przez planową organizację i uspołecznienie najważniejszych gałęzi produkcji i wymiany (...)”. Stenogram 90 posiedzenia Sejmu RP Okres I, w dniu 21.XII.1923, tam 13—17.

²⁰ CA KC PZPR, Z. BRONOWITZER, *Garść wspomnień o moim ojcu St. Łańcuckim*, t. os. 3632.

Na działalności ZPMiW odbiły się spory wewnątrz KPRP. W drugiej połowie 1924 r. ponownie odżyły w partii tendencje ortodoksyjno-sekciarskie. Twórcom programu przyjętego na II Zjeździe (W. Kostrzewa, H. Walecki, A. Warski) zarzucano oportunizm. Grupa działaczy KPRP przebywających na emigracji w Moskwie i Berlinie z J. Leńskim-Leśzczyńskim na czele, poddała surowej krytyce kierownictwo partii za brak stanowiska wobec walk frakcyjnych, jakie po śmierci Lenina wybuchły w Rosyjskiej Komunistycznej Partii.

Łańcucki popierał stanowisko kierowniczej grupy w partii i przekonany był o słuszności uchwał II Zjazdu. Wskazywał jak duże szkody przynosi trzymanie się starych pojęć, oderwanych od realiów ocen i przeżytych dogmatów. Zalecał umiar w krytyce i ocenie ludzi, ich postaw i poglądów.

17 czerwca 1924 r. w Moskwie rozpoczął obrady V Kongres III Międzynarodówki Komunistycznej. Nad przebiegiem obrad ciążył konflikt między większością w KC KRP ze Stalinem na czele, a mniejszością opozycyjną L. Trockiego, kryzys w kierownictwie KPRP i w Komunistycznej Partii Niemiec²¹.

Sprawy polskie stały się dominującymi na Kongresie. Przewodniczący Komitetu Wykonawczego — G. Zinowjew przeprowadził krytyczną ocenę przywódców KPRP. Dla rozpatrzenia sytuacji w KPRP wyłoniono Komisję Polską ze Stalinem na czele, który określił partię polską jako zwolennika opozycji trockistowskiej²². Ze względu na wagę problemu w skład Komisji weszli najwybitniejsi europejscy przywódcy komunistyczni. W posiedzeniach uczestniczyła cała dwudziestoosobowa delegacja polska wraz z osobami najbardziej krytykowanymi: Warskim, Kostrzewą, Waleckim.

J. Leński-Leśzczyński mający poparcie Stalina, niezwykle gwałtownie zaatakował dotychczasowe kierownictwo KPRP i domagał się jego ustąpienia. Słowa krytyki skierował też pod adresem Łańcuckiego i Królikowskiego za ich działalność poselską. Zarzucił im brak bojowości i oportunistyczną taktykę.

W obronie posłów ZPMiW i taktyki parlamentarnej KPRP wystąpili: Kostrzewa, Warski, E. Próchniak. Wydali oni oświadczenie, w którym przed całym Kominternem protestowali przeciwko napaściom na posłów ZPMiW. Leńskiemu zarzucono tendencyjną interpretację wystąpień sejmowych Łańcuckiego i Królikowskiego. Stanowisko zajęte przez Leńskiego uznano za zniesławienie ich walki²³.

Łańcucki przyjął krzywdzącą opinię z godnością. Niepokoili go rozbieżności w łonie partii, na tle ambicji osobistych, podnoszonych do rangi sprawy ogólnej. Ostrość sformułowań Leńskiego, wynikała z błędnej oceny sytuacji w Europie i w Polsce. Wydaje się, iż nie ro-

²¹ Rozbieżności w sprawie taktyki walki partii komunistycznych i brak jedności w łonie kierownictwa Międzynarodówki, znalazły swoje odbicie w uchwałach kongresu, Zob. Piąty Wsiedmiany kongres Komunistycznego Internacjonalu. Stenograficzny odczut. Moskwa 1925, cz. I, s. 277—399; Komunistyczny Internacjonal w dokumentach 1919—1932, Moskwa 1933, s. 408.

²² J. STALIN, *Dzieła*, t. VI, Warszawa 1951, s. 267—274.

²³ S. NICIEJA, *Julian Leszczyński-Leński*, Warszawa 1979, s. 192—207.

zumiał, że w warunkach odpływu fali rewolucyjnej, niezbędna stała się zmiana taktyki, by nie dopuścić do izolacji partii w społeczeństwie. Nie bez znaczenia pozostawały osobiste aspiracje Leńskiego uczestniczenia w kierownictwie KPRP.

W wyniku decyzji Komisji Polskiej dotychczasowych przywódców KPRP odsunięto i tymczasowe kierownictwo objęli zwolennicy Leńskiego. W Międzynarodówce Komunistycznej na świecie, sądzono że rewolucja europejska jest kwestią czasu. Stąd wnioskowano, że należy zrezygnować z taktyki jednolitego frontu, którą elementy lewackie traktowały jako krótkotrwały manewr, a nie podstawową zasadę walki o masy. Nad ruchem robotniczym też zaciążyły koncepcje Stalina polegające na opracowywaniu przez jeden ośrodek dyspozycyjny linii politycznej dla wszystkich partii komunistycznych. Nie uwzględnienie warunków historycznych i społecznych powodowało, iż zanikał obiektywizm w ocenie zjawisk historycznych. Na tym tle, źródeł porażek dopatrywano się w błędach jednostek obwinianych często o tzw. „prawicowe odchylenie”.

Poświęciliśmy sprawom tym nieco uwagi dlatego, że miały one istotne znaczenie dla dalszego działania KPRP i ZPMiW. Partia na III Zjeździe (14.I.—5.II.1925 r.), przebiegającym w atmosferze krytyki odsuniętych przywódców, skupiła uwagę na taktyce zmierzającej do przyjęcia władzy w kraju. Wystąpiono przeciw porozumieniom wyborczym z PPS i wypowiedziano się za koniecznością tworzenia w zakładach pracy komitetów fabrycznych, komitetów strajkowych i komitetów akcji. Zjazd podjął też kwestie reformy rolnej i solidarności z ruchami narodowowyzwoleńczymi oraz zmienił nazwę partii na Komunistyczną Partię Polski, podkreślając w ten sposób, że partia krocząca na czele mas, staje się reprezentantem interesów ogółu ludzi pracy.

Kryzys wewnątrzpartyjny będący wynikiem różnic w koncepcjach strategii partii, nie nawiązuje do dorobku II Zjazdu, m.in. stosunku do sprawy niepodległości Polski i żywotnych interesów narodowych, osłabiło KPP i stworzyło podatny grunt do nawrotu tendencji lewackich.

Ułatwiło to władzom państwowym nadzór nad nielegalną KPP i represje wobec jej członków.

Kwestie związane z sytuacją społeczno-polityczną w kraju podnosił Łańcucki często na forum sejmowym. W Sejmie RP w okresie do grudnia 1924 roku, a więc do momentu aresztowania, przemawiał 17 razy, zgłosił 101 interpelacji i 4 wnioski poselskie. Na jego aktywność poselską złożyła się też działalność w komisjach sejmowych. Tylko w ciągu jednego miesiąca (marzec 1923 r.) złożył w Sejmie osiem interpelacji dotyczących bezprawnych aresztowań, rewizji, zamykania przez policję oddziałów lewicowych związków zawodowych. Wspólnie z Królikowskim wniósł interpelację w sprawie prowokacji i tajemniczych zamachów bombowych w kraju, o które oskarżano ugrupowania lewicowe.

W okresie od lipca do końca 1923 r. złożył dalszych dziewięć interpelacji, dotyczących żywotnych spraw ZPMiW, prześladowania prasy robotniczej, zachowania się policji podczas procesu sądowego Komitetu

Wyborczego ZPMiW w Wilnie, znęcania się nad żołnierzami z 10 Pułku Artylerii Ciężkiej w Pikulicach pod Przemyślem²⁴.

W sferze parlamentarnej działalności ZPMiW oraz jego przewodniczącego, znalazły się ważne problemy międzynarodowe. W warunkach odsunięcia perspektyw rewolucji w Polsce oraz umacniania się ZSRR na arenie międzynarodowej i podejmowane przezeń kroki dla unormowania stosunków z państwami kapitalistycznymi, wysuwała się konieczność takiej normalizacji również z państwem polskim.

Po nawiązaniu stosunków dyplomatycznych i handlowych między ZSRR i szeregiem państw europejskich KPRP i ZPMiW wywierali nacisk na rząd dla analogicznego uregulowania stosunków polsko-radzieckich. W styczniu 1924 r. posłowie skupieni w sejmowej frakcji ZPMiW, przy poparciu klubów poselskich ukraińskiego i białoruskiego złożyli wniosek o zawarcie polsko-radzieckiego traktatu handlowego. Wniosek odeślany do komisji nie ujrzał więcej światła dziennego.

Podobny los spotkał przedstawiony przez Klub poselski ZPMiW projekt „Ustawy o wywłaszczeniu bez wykupu ziemi obszarniczej i przekazaniu jej bezrolnej i małorolnej ludności wiejskiej”. Nowa inicjatywa ustawodawcza spotkała się z poparciem posłów reprezentujących drobne chłopstwo. Chodziło tu o lewicującą grupę posłów z Klubu Poselskiego ZPSL — „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa”. Wydaje się, iż tendencje zjednoczeniowe USDP z ZPMiW, czego wynikiem stanie się pod koniec roku 1924 utworzenie Komunistycznej Frakcji Poselskiej przyspieszyły moment secesji posłów z ZPSL „Wyzwolenie” i „Jedność Ludowa”. Posłowie A. Bon, F. Hołowacz, A. Szapiel i S. Wojewódzki opuścili stronnictwo i założyli Klub Poselski pod nazwą Niezależna Partia Chłopska. Współudział w organizowaniu NPCh mieli także posłowie ZPMiW S. Łańcucki i S. Królikowski.

Wróćmy jednak do problematyki reformy rolnej. Sejmowa dyskusja nad rządowym projektem ustawy o reformie rolnej skonsolidowała lewicę rewolucyjną. Z inicjatywy KPRP podczas walki o reformę rolną utworzył się w Sejmie Blok Robotniczo-Chłopski, który nominalnie liczył 17 posłów. Do bloku weszli posłowie komunistyczni oraz posłowie z NPCh i Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej „Gromady”.

Wniosek Bloku Robotniczo-Chłopskiego zakładał wywłaszczenie bez odszkodowania wszystkich majątków ziemskich ponad 30 ha. Natomiast projekt rządowy był korzystny dla właścicieli ziemskich i faworyzował chłopów bogatych.

Nad projektem ustawy toczyła się zacięta dyskusja. W obu czytaniach wysunięto ponad 1000 poprawek. Posłowie Bloku oraz mniejszości narodowych zastosowali obstrukcję. W czasie przegłosowywania zostali wykluczeni posłowie komunistyczni, NPCh i „Hromady”. W przerwie przed przystąpieniem do głosowania nad całością ustawy zostali oni przemocą usunięci z sali przez straż marszałkowską. Ustawę uchwalono 20 lipca 1925 roku głosami prawicy i centrum. Łańcucki w tym czasie przebywał już w więzieniu. W okresie poprzedzającym uchwalenie usta-

²⁴ CA KC PZPR, Archiwum Mikrofilmów, sygn. 1239/I, k. 128—130, 141—153; Trybuna Robotnicza, nr 6 z 12.I.1924.

wy, rozwijał w Sejmie bardzo ożywioną działalność. Ponieważ trybuna sejmowa była dla nielegalnej partii komunistycznej forum, gdzie mogły być ogłoszone jawnie jej poglądy, Łańcucki nie ograniczał się jedynie do punktów porządku dziennego, lecz przemówienia wykorzystywał do agitacji politycznej.

Sejmowe wystąpienia Łańcuckiego, stawały się coraz radykalniejsze, ale i reakcja Izby przeciw niemu była gwałtowniejsza i bardziej nieprzychylna. Do ostrych spiek doszło w czasie sejmowej debaty nad preliminarem budżetowym rządu Grabskiego. Marszałek Sejmu przywołał go do porządku z zapisaniem do protokołu wraz z odebraniem mu głosu²⁵. Wykorzystując fakt, iż teksty przemówień i interpelacji poselskich nie podlegały cenzurze i konfiskacie, ZPMiW ogłosił drukiem niemalże wszystkie wystąpienia Łańcuckiego²⁶.

Jesienią 1924 r. położenie ZPMiW i Frakcji Poselskiej uległo pogorszeniu. W związku z tym szukano możliwości połączenia się z Klubem Posłów Ukraińskiej Socjal-Demokratycznej Partii (USDP). Od czasu V Kongresu Kominternu, na którym przy okazji omawiania kwestii narodowościowych, poddano krytyce tendencje nacjonalistyczne KPZU, partia ta stopniowo odchodziła od tych pozostałości i zbliżyła się do KPRP. Ta ostatnia podjęła też wysiłki na rzecz zwiększenia roli Klubu USDP w Sejmie. Łańcucki i Królikowski wielokrotnie wypowiadali się w kwestiach dotyczących mniejszości ukraińskiej. Frakcja Sejmowa ZPMiW i Klub Posłów USDP, często wspólnie podpisywali interpelacje i wnioski²⁷.

Warto nadmienić, iż Kluby narodowościowe, które były wybrane z listy nr 16, składały się z przedstawicieli rozmaitych grup społecznych mniejszości narodowych. Polityka kolejnych rządów, umacnianie się na kresach, ucisk policyjny i represje tam stosowane — przyczyniły się do polaryzacji stanowisk w klubach narodowościowych. W Klubie Ukraińskim wyrazem krystalizacji stanowisk politycznych było utworzenie Frakcji Socjalistycznej, która nawiązała kontakt z USDP i z nią współpracowała. 23 lutego 1924 r. grupa ta wystąpiła z Klubu Ukraińskiego i utworzyła Klub USDP. Klub ten pozostawał w ścisłym kontakcie z KPZU, która działała jako nielegalna partia po zlikwidowaniu przez

²⁵ Sejm RP Okres I, Druk nr 956; Stenogram 129 posiedzenia Sejmu RP okres I, w dniu 13 czerwca 1924 r., łam 51—57.

²⁶ Znaczna część poselskich wystąpień Łańcuckiego znalazła się w zbiorze p. t. „Mowy, wnioski i interpelacje posłów Związku Proletariatu Miast i Wsi — Stefana Królikowskiego i Stanisława Łańcuckiego”, Lwów 1924.

²⁷ Warto nadmienić, iż w Sejmie kilkakrotnie dyskutowane były sprawy odpowiedzialności sądowej posłów ukraińskich. Najgłośniejsza stała się sprawa posła. N. Łuckiewicza (USDP). W kwietniu 1923 r. wpłynął wniosek prokuratora o wydanie Łuckiewicza sądowi. Obwiniono go o antypolską propagandę i podburzanie ludności ukraińskiej. W Izbie wywiązała się gorąca dyskusja nad wnioskiem Komisji Regulaminowej i Nietykalkości Poselskiej, wyrażającej zgodę na aresztowanie Łuckiewicza. W kwestii tej zabrał głos Łańcucki, uważając, że władzom państwowym chodzi o pozbycie się niewygodnego posła. Za wnioskiem głosowała większość posłów (175 głosów), przeciw 74. Łuckiewicz został więc wydany w ręce prokuratora, lecz przed aresztowaniem zdołał zbiec za granicę. Zob. Stenogram 36 posiedzenia Sejmu RP okres I, w dniu 27.IV.1923, łam 34.

defensywę USDP (30 stycznia 1924 r.). Współpraca nowo utworzonego Klubu USDP z Klubem ZPMiW znalazła sympatię w masach członkowskich KPP i KPZU. W czerwcu 1924 r. dwóch posłów z Wołynia: J. Pawluk i J. Tomaszczuk wystąpiło z Klubu Ukraińskiego i weszło do Klubu USDP jako hospitańci. Blok ten współ z Łańcuckim i Królikowskim skupiał 9 ludzi. Klub USDP, który od tego czasu pracował pod kierownictwem i dyrektywami KPZU, ewoluował w kierunku KPP i ZPMiW.

7 listopada 1924 r. czterech posłów na Sejm z ramienia USDP: A. Paszczuk, T. Prystupa, J. Skrzypa i J. Wojtiuk przyłączyło się do posłów ZPMiW i formalnie zjednoczyło oba Kluby poselskie, tworząc Komunistyczną Frakcję Poselską (KFP). W tym samym dniu, na 160 posiedzeniu Izby, sekretarz nowo powstałej Frakcji J. Skrzypa, przystąpił pod pretekstem wniosku formalnego, do odczytywania deklaracji założycielskiej Frakcji, lecz wicemarszałek Sejmu odebrał mu głos. W trakcie wystąpienia Skrzypa zgłosił pierwszy wniosek KFP, wyrażający votum nieufności rządowi Grabskiego i odrzucający przedłożony projekt budżetu państwa na rok 1925²⁸.

Powstanie Frakcji nie było tylko formalnym zabiegiem lecz afirmacją dążeń zbieżnych z pragnieniami poszczególnych posłów obu klubów i działań w tym kierunku KPRP i KPZU. Zjednoczenie dokonało się w czasie gdy stopniowo zanikała działalność ZPMiW i gdy spadały na jego działaczy wyjątkowo ciężkie represje.

Władze państwowe starały się zahamować działalność polityczną Łańcuckiego. Jego warszawskie mieszkanie znalazło się pod obserwacją policji. W prasie burżuazyjnej ukazało się szereg napastliwych artykułów, zapewne mających przygotować psychologicznie czytelników do tego co miało już wkrótce nastąpić²⁹.

Po raz ostatni Łańcucki złożył interpelację 16 grudnia. Było to na trzy dni przed aresztowaniem. Prokuratorzy Warszawy, Łodzi, Sosnowca i Przemysła jedenastokrotnie składali do Sejmu wnioski o aresztowanie go³⁰. Jednakże Komisja Regulaminowa i Nietykalności Poselskiej zaj-

²⁸ Stenogram 160 posiedzenia Sejmu RP Okres I, w dniu 7.XI.1924, łam 48.

²⁹ Gazeta Poranna 2 Grosze, pisała: „Komuniści generalnym i frontowym atakiem szturmują polską lewicę i przygotowują sobie warunki dla stworzenia bloku robotniczo-chłopskiego o charakterze rewolucyjnym”, Zob. Gazeta Poranna 2 Grosze, nr 335 z 6.XII.1924; Ilustrowany Kurier Codzienny, skomentował powstanie KFP: „Banda dywersyjna w Sejmie”. „Dostali rozkaz by się ujawnić”. „Z otwartą przyłbicą”. Zob. Ilustrowany Kurier Codzienny, nr 307 z 10.XI.1924, nr 316 z 19.XI.1924.

³⁰ Wnioski prokuratorów do Sejmu RP, Okres I, w sprawie wydania Łańcuckiego:

- a) wniosek prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie (Stenogram 12 posiedzenia SRP, 6.II.1923, łam 6),
- b) wniosek sędziego śledczego X Okręgu miasta Warszawy z powodu wydania broszury pt. „Mowa posła Dąbala” oraz wydania odezwy ZPMiW (Stenogram 39 posiedzenia SRP, 23.V.1923, łam 5).
- c) Wniosek prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Łodzi (Stenogram 43 posiedzenia SRP, 5.VI.1923, łam 4).
- d) Wniosek sędziego śledczego IV Okręgu miasta stołecznego Warszawy (Stenogram 80 posiedzenia SRP, 20.XI.1923, łam 5).
- e) Wniosek Sądu Okręgowego w Sosnowcu (Stenogram 82 posiedzenia SRP, 27.XI.1923, łam 4).

mowała negatywne stanowisko wobec tych żądań. Dopiero na wniosek prokuratury przemyskiej Komisja Regulaminowa i Nietykałności Poselskiej postanowiła sprawę przedstawić na sesji plenarnej Sejmu. Większość posłów, ustosunkowana negatywnie do Frakcji Komunistycznej opowiedziała się za pozbawieniem Łańcuckiemu immunitetu poselskiego. Wniosek Komisji, referował jej przewodniczący K. Popiel z Narodowej Partii Robotniczej, którą dwa lata wcześniej ostro krytykował ZPMiW, za to iż „NPR mieniąc się partią robotniczą w istocie jest na usługach burżuazji”. Ostatni zwłaszcza motyw oskarżenia, dotyczący zarzutu zbrodni zdrady głównej, był dla większości Komisji Regulaminowej decydujący o uchwaleniu wniosku ³¹.

W przededniu podjęcia przez Sejm ostatecznej decyzji, Łańcucki zabrał głos w obronie własnej osoby. Było to jego ostatnie wystąpienie. Końcowe słowa ginęły we wrzawie i złorzeczeniu: „bezczelność, skandal. Zbrodnią jest w imieniu ludu polskiego tak mówić. Coraz więcej rubli dostajecie. Jeszcze Pan nie siedzi? W Sądzie Pan się będzie bronił. Nie wychodź Pan z Sejmu. Dosyć już chyba tego. Zdrajca! ³²”. Na ławach lewych zaś protestowano przeciwko decyzji Sejmu.

Bezpośrednio przed głosowaniem wrzawa na sali była tak duża, iż wicemarszałek Sejmu St. Osiecki zmuszony był przerwać obrady, zaś Łańcuckiego i Skrzypę wykluczył na trzy posiedzenia ³³.

W obronie Łańcuckiego stanął poseł J. Skrzypa, nazywając referowanie wniosku Komisji Regulaminowej przez K. Popiela, aktem symbo-

f) Wniosek Sądu Okręgowego w Przemyśle (Stenogram 109 posiedzenia SRP, 1.III.1924, łam 4).

g) Wniosek prokuratora przy Sądzie Okręgowym w Warszawie (Stenogram 109 posiedzenia SRP, 13.III.1924, łam 4).

h) Wniosek sędziego śledczego VIII Okręgu m. st. Warszawy (Stenogram 140 posiedzenia SRP, 1.VII.1923, łam 3).

i) Wniosek sędziego śledczego przy Sądzie Okręgowym w Łodzi (Stenogram 155 posiedzenia SRP, 22.X.1923, łam 4).

j) Wniosek sędziego śledczego III Okręgu m. st. Warszawy (Stenogram 177 posiedzenia SRP, 12.II.1925, łam 4).

k) Wniosek sędziego śledczego IV Okręgu m. st. Warszawy (Stenogram 192 posiedzenia SRP, 2.IV.1925, łam 4).

³¹ CA KC PZPR, Odezwa wyborcza ZPMiW z września 1924 r.: Stenogram 172 posiedzenia Sejmu RP, Okres I, w dniu 18.XII.1924 r., łam 20—21; W niedługi czas po wydaniu sądom Łańcuckiego, Sejm podjął analogiczną decyzję wobec S. Królikowskiego, władze liczyły, że KFP stanie się beczynna i bierna. O tym, że tak się nie stało, świadczyła późniejsza działalność Frakcji. Już w połowie 1925 r. prasa burżuazyjna zwracała uwagę na wzrost znaczenia Frakcji w Sejmie. „(...) Ujawnił się fakt, którego nie należy lekceważyć: Wzrost sił komunistycznych wewnątrz Sejmu. Gdzie są te czasy, gdy panowie Królikowski i Łańcucki, dwaj tylko wybrani pod hasłami komunistycznymi, swoimi wystąpieniami wywoływali salwy śmiechu na sali? Teraz rodzina komunistyczna rozrosła się do kilkunastu ludzi, zespolonych jednakową nienawiścią ku państwu polskiemu. Obok frontu komunistycznego powstały oficyny, dependencje łączące się we wspólnych wnioskach, głosowaniach i manifestacjach. Wczoraj (tj. 2.IV.1925, przyp. A. A.) połączone te siły zdołały uniemożliwić przemówienie ministrowi Ratajskiemu (C. Ratajski — minister spraw wewnętrznych od 17.XI.1924 do 14.VI.1925, przyp. A. A.) i skłonić urzędującego wicemarszałka (J. Moraczewski, przyp. A. A.) do przerwania posiedzenia”. W/g (W. Giełżyński, Popis ciemnoty, Kurier Polski nr 93 z 3.IV.1925 r.).

³² Ibidem, łam 25—29.

³³ Ibidem.

licznym, gdyż było to próbą wykorzystania do walki z Łańcuckim stronnictw robotniczych³⁴. Przemówienie Skrzypy przerwano okrzykami: „Zbrodniarz, carski pacholek. Idź do tego kraju, który Trocki urządził. Polska nie potrzebuje komunistów”³⁵. Wywody Skrzypy poparli przedstawiciele z Klubu Niezależnej Partii Chłopskiej, Klubu Białoruskiego i Ukraińskiego oraz Frakcji Komunistycznej. Skierowali oni wniosek o reasumpcję uchwały w sprawie wydania Łańcuckiego³⁶. Za wnioskiem opowiedzieli się też reprezentanci ZPPS (N. Barlicki) i PSL — Wyzwolenie (S. Ballin)³⁷. Jednakże Sejm przeszedł do porządku dziennego nad przedstawionym wnioskiem.

Tego samego dnia w nocy Łańcucki został aresztowany w swoim mieszkaniu na ulicy Puławskiej 10 i bezzwłocznie odwieziony do więzienia w Przemyślu. Aresztowanie najaktywniejszego członka KFP, osłabiło jej działalność, jak również przyczyniło się do dalszego ograniczenia ZPMiW. Pod koniec lutego 1925 r. do Sądu Okręgowego w Przemyślu wpłynął akt oskarżenia. Organizując rozprawę sądową z dała od Warszawy sądzono, iż odbędzie się ona spokojnie i bez większych protestów. Tymczasem popularność Łańcuckiego w tym mieście była tak duża, że wiadomość o przywiezieniu go do przemyskiego więzienia zbulwersowała miejscową opinię publiczną.

Stosunkowo krótki okres śledztwa wskazywał na pośpiech władz i wcześniejsze spreparowanie zarzutów. Rozprawa rozpoczęła się 20 marca przed Sądem Okręgowym. Oskarżono go o zbrodnię zdrady głównej z art. 58 Kodeksu Karnego, który przewidywał za czyn ten karę śmierci. Oskarżyciel publiczny za podstawę oskarżenia przyjął przemówienie poselskie wygłoszone przez Łańcuckiego 11 listopada 1923 r. na wiecu zwołanym w Domu Robotniczym przez Zarząd Związku Zawodowego Kolejarzy w Przemyślu.

Tymczasem w Sejmie nadal toczyła się debata nad „sprawą Łańcuckiego”. W dniu rozpoczęcia procesu w Przemyślu, poseł z Chrześcijańskiej Demokracji ks. B. Kaczyński, złożył nowy wniosek Komisji Regulaminowej, skonstruowany w oparciu o sześć zarzutów przedstawionych przez prokuratorów z miast, w których Łańcucki odbywał spotkania poselskie. Zarzuty dotyczyły: 1) druku z 1923 r. broszury „Za-

³⁴ J. SKRZYPA powiedział, m. in. „(...) I nie jest dziełem przypadku, że właśnie dziś, kiedy na plenum Sejmu znalazł się wniosek o wydanie posła Łańcuckiego, został zorganizowany plugawy i wstrętem przejmujący każdego uczciwego człowieka atak na prezesa Frakcji Komunistycznej posła Królikowskiego. To jest po prostu wasz sposób zwalczania nas (...) Ponieważ poseł Łańcucki jest obrońcą klasy robotniczej, klasy chłopskiej i inteligencji pracującej, więc wy staracie się go zgładzić, by nie mógł dalej prowadzić swojej pożytecznej pracy dla tych klas, których jest wyrazicielem i przedstawicielem. (...) Występując w obronie posła Łańcuckiego, występujemy w obronie całej klasy pracującej robotniczej i chłopskiej. (...) występując tu w obronie tow. Łańcuckiego bronimy godności, tych czystych idei, których reprezentatami jesteśmy, my komuniści. — Jesteśmy sumieniem narodu pracującego, a jednocześnie jesteśmy sołą w oku tych, którzy starają się nas zohydzić”. Zob. Stenogram 172 posiedzenia Sejmu RP, Okres I, w dniu 18.XII.1924 r., łam 24.

³⁵ Ibidem, łam 21—25.

³⁶ Ibidem, łam 46.

³⁷ Stenogram 173 posiedzenia Sejmu RP Okres I, w dniu 19.XII.1924, łam 16—18.

przepaszczone zwycięstwo", w której Łańcucki nawoływał do jednolitego frontu klasy robotniczej; 2) wystąpienia 29. IX. 1923 r. w fabryce w Wysocku, gdzie poddał krytyce policyjny system sprawowania władzy; 3) druku odezwy ZPMiW, w której żądano wywłaszczenia ziemi bez odszkodowania; 4) zorganizowanie w dniu 19. VII. 1924 r. wiecu w Pabianicach, na którym nawoływał do walki z białym terrorem; 5) zorganizowania w dniu 27. IV. 1924 r. wiecu na Placu Starynkiewicza w Warszawie; 6) rozpowszechnienie listu otwartego z dnia 30. XI. 1922 r. do premiera J. Nowaka, wydrukowanego następnie w jednolitej ZPMiW. W liście tym Łańcucki, zarzucał premierowi, że „(...) Polskie wybory przeprowadzone przez wasz rząd, stają się w oczach całego świata synonimem bezwstydnego szwindlu i najbrutalniejszego gwałtu, który jest stosowany przeciw szerokim masom polskiej ludności”³⁸. Celem powyższej taktyki było wywarcie nacisku na ławę przysięgłych i wymuszenie na Sejmie zgody na wydanie przez sąd wyroku skazującego³⁹. Gdy poseł Kaczyński wzywał Izbę do oddania Łańcuckiego pod sąd, przedstawiciel PSL Wyzwolenie, T. Niedzielski, przerywał mu, z sarkazmem mówiąc: „Od razu spalić go na stosie, jak za czasów świętej inkwizycji, po co robić ceremonie”⁴⁰.

Klub poselski PSL Wyzwolenie, napiętnował propozycje Komisji Regulaminowej i opowiedział się za przerwaniem wolności Łańcuckiemu⁴¹. Podobne stanowisko zajął Związek Parlamentarny Polskich Socjalistów, a M. Niedziałkowski złożył kontrwniosek zakładający odesłanie „sprawy Łańcuckiego” do Komisji Regulaminowej, w celu ponownego rozpatrzenia. Po przegłosowaniu, wniosek upadł⁴². Znamienne, iż w omawianych kwestiach nie zabierał głosu dawny kolega partyjny Łańcuckiego H. Lieberman (PPS).

W obronie wieców poselskich Łańcuckiego ponownie wystąpił J. Skrzypa⁴³. Na zakończenie poselskiej debaty, K. Popiel zaproponował by nad trzema ostatnimi zarzutami zawartymi we wniosku Komisji Regulaminowej, Sejm głosował oddzielnie. Natomiast trzy pierwsze zarzuty Izba odrzuciła z braku podstaw prawnych i odmówiła wydania Łańcuckiego. Odmiennie wyglądało głosowanie nad pozostałymi zarzutami. Głosując oddzielnie nad każdym zarzutem, Sejm dopatrywał się w nich cech przestępstwa i przyjął je większością głosów⁴⁴.

³⁸ Stenogram 188 posiedzenia Sejmu RP Okres I, w dniu 20.III.1925, łam 52.

³⁹ Ibidem, łam 48—53.

⁴⁰ Ibidem, łam 52.

⁴¹ Stanowisko Klubu PSL - Wyzwolenie zawarte było w wystąpieniu posła A. Bona, Ibidem, łam 58—59.

⁴² Ibidem, łam 59—60.

⁴³ Poseł J. Skrzypa zwrócił uwagę na charakterystyczny szczegół, polegający na tym, iż wniosek Komisji Regulaminowej referował ksiądz. Skrzypa broniąc działalności poselskiej Łańcuckiego, stwierdził, że „(...) jeśli względem komunistów stosuje się biały terror w całym państwie, to dzisiaj znaczna część tej Izby chce zastosować biały terror i względem posłów komunistycznych, którzy nie znają kompromisów, chcą zwalczać kapitalizm i wprowadzić inny ustrój polityczny i społeczny. (...) Mam wrażenie, że terror stosowany w Sejmie do posłów z Frakcji Komunistycznej świadczy o waszej bezsilności, o waszej niemocy ideowej i o niemocy fizycznej”; Ibidem, łam 55—57.

⁴⁴ Ibidem, łam 60—61.

Decyzje Sejmu nie miały większego wpływu na przebieg procesu w Przemyślu. KC KPP rozwinął szeroką kampanię w obronie oskarżonego. W czasie pięciu dni procesu doszło do gwałtownych protestów w wielu miastach⁴⁵. Akcje protestacyjne przeprowadzono we Francji, USA, ZSRR, Kanadzie, Czechosłowacji⁴⁶. Tak więc pod wpływem opinii publicznej ława przysięgłych w Przemyślu uwolniła Łańcuckiego od stawianych zarzutów.

Jak się później okazało, proces przemyski był tylko częścią większego planu. W tym samym dniu, w którym go uniewinniono, marszałek Sejmu M. Rataj wniósł pod obrady Izby wnioski prokuratorów z Łodzi, Warszawy w sprawie karnego ścigania Łańcuckiego. Nadal przez pewien czas przebywał on w areszcie śledczym w Przemyślu, oczekując na następne procesy.

27 marca 1925 r. grupa 45 posłów, w tym wszyscy z Klubu Ukraińskiego oraz kilkunastu z innych Klubów o orientacji lewicowej, złożyła wniosek dotyczący pogwałcenia przez prokuratora i Sąd Okręgowy w Przemyślu, artykułu 21 Konstytucji, bez zgody Sejmu. Wnioskodawcy wzywali rząd, by pouczył właściwe organy, iż na pozbawienie wolności posła lub pociągnięcie go do odpowiedzialności karno-sądowej, karno-administracyjnej bądź dyscyplinarnej potrzebne jest odrębne zezwolenie Sejmu⁴⁷.

W trzy dni później KFP złożyła nowy wniosek w sprawie niezwłocznego uwolnienia swojego członka⁴⁸. Działanie to okazało się bezskuteczne. Łańcuckiego sądzono jeszcze w procesach w Łodzi i Warszawie, na których zapadły wyroki 6 lat ciężkiego więzienia. obrońcy oskarżonego, adwokaci L. Landau i T. Duracz, wielokrotnie wnosili skargę kasacyjną od wyroków do Sądu Apelacyjnego i Sądu Najwyższego. W międzyczasie, w Sejmie ponownie ożyły spory proceduralne na tle wydania Łańcuckiego i ukarania go. W czerwcu 1925 r. doszło do głosowania nad wnioskiem grupy 45 posłów z dnia 27 marca⁴⁹. Za wnioskiem wypowiedziało się 81 posłów, przeciw 116⁵⁰.

Po raz ostatni sprawa wydania Łańcuckiego omawiana była na 238 posiedzeniu Sejmu w lipcu 1925 r. PSL — Wyzwolenie, po długich sporach w Komisji Regulaminowej, złożyło wniosek mniejszości o niewydawanie Łańcuckiego władzom sądowym⁵¹.

⁴⁵ Protesty miały miejsce w woj. lubelskim, w Rybniku na Śląsku, Pruszkowie, Przemyślu; Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Akta Wojewódzkiego Urzędu Lubelskiego, sygn. A/ Lublin, t. 8, k. 433; sygn. B/3 Rybnik, t. 1, k. 184—187; Na znaczenie międzynarodowej akcji w obronie Łańcuckiego, zwróciła uwagę IV Konferencja KPP, która odbyła się w Moskwie w dniach 24.XI.—23.XII.1925. Zob. IV Konferencja KPP. Protokoły obrad i uchwały, Warszawa 1972, cz. II, s. 15, 79, 342.

⁴⁶ CA KC PZPR, Więzienie Mokotów, t. 1110.

⁴⁷ Druki Sejmu RP Okres I, Druk nr 1850; Stenogram 190 posiedzenia Sejmu RP Okres I, w dniu 27.III.1925 r., łam. 40.

⁴⁸ Stenogram 191 posiedzenia Sejmu RP Okres I, w dniu 31.III.1925 r., łam. 58.

⁴⁹ W omawianej sprawie zabrał głos poseł S. Podhorski (Klub Ukraiński), domagając się natychmiastowego uwolnienia Łańcuckiego, Zob. Stenogram 216 posiedzenia Sejmu RP Okres I, w dniu 10.VI.1925 r., łam. 48.

⁵⁰ Ibidem, łam. 49.

⁵¹ W imieniu Klubu PSL Wyzwolenie, wniosek złożył poseł J. Putek, Zob. Stenogram 238 posiedzenia Sejmu RP Okres I, w dniu 18.VII.1925 r., łam. 36.

„Sprawa Łańcuckiego” w tym czasie była już przesądzona wyrokami sądowymi i decyzjami sądów wyższych instancji. Kluby poselskie składając wnioski, chciały zademonstrować swój sprzeciw wobec bezprawia i podkreślić swoją niezależność polityczną. Działania te miały znaczenie moralne i przyczyniły się niwytłpliwie do konsolidacji sił lewicy na forum parlamentu.

Jeszcze przed ponownym rozpatrzeniem sprawy przez Sąd Apela-cyjny w Warszawie, Łańcucki zrzekł się 12 lutego 1926 r. mandatu po-selskiego, który objął po nim członek KC KPP J. Czeszejko-Sochacki. Tak więc Łańcucki sprawował mandat z ramienia KPRP przez 39 mie-sięcy, najdlużej ze wszystkich posłów rewolucyjnych.

Do znamiennej demonstracji politycznej doszło w Zgromadzeniu Narodowym podczas wyborów prezydenta (1926). Jednym z kandyda-tów był Piłsudski, lecz posłowie komunistyczni i niektórzy posłowie innych ugrupowań nie głosowali na niego, wypisując na kartach naz-wiska Łańcuckiego⁵².

W roku 1928, na mocy ustawy amnestyjnej, został zwolniony z więzienia. Po kilkumiesięcznym pobycie w Przemyśle, pozbawiony możliwości politycznego działania, na polecenie kierownictwa KPP wy-jechał do Gdańska, stamtąd zaś do ZSRR. Był to okres największego nasilenia emigracji politycznej do Związku Radzieckiego. Na mocy po-rozumienia między rządami polskim i radzieckim, uzgodniono tryb i za-sady wymiany obywateli polskich. W zamian za Polaków aresztowanych w ZSRR za współpracę z organizacjami białogwardyjskimi i kontrre-wolucyjnymi, wymieniano aresztowanych w Polsce komunistów. W la-tach 1927—1929 wyjechało do ZSRR 1011 osób, w tym 521 zakwalifi-kowanych jako emiranci polityczni⁵³.

Łańcuckiego nie objęto wymianą, lecz znalazł się on w składzie jednej z delegacji, która z inicjatywy KPP wyjechała nielegalnie do ZSRR. Delegacja była tak liczna, że została podzielona na grupy, któ-re następnie odwiedziły wiele miast ZSRR i oprócz Moskwy i Lenin-gradu były w miastach Białorusi, Ukrainy, Powołża, Kaukazu, Zagłę-bia Donieckiego, Azji Środkowej. Celem pobytu 100 osobowej delega-cji były spotkania z obywatelami radzieckimi i zapoznanie się z życiem w Związku Radzieckim⁵⁴.

Po zakończeniu wizyty w ZSRR delegacja powróciła do kraju, Łań-cucki wraz z żoną pozostał w Moskwie.

Łańcucki opuścił kraj po 47 latach życia, 30 latach walki i cier-pień, latach, które na zawsze pozostały częścią jego samego. Zmarł w tragicznych okolicznościach, padając ofiarą wypaczeń okresu „kultu jednostki”. Dokładna data śmierci nie jest znana. Niektóre źródła po-dają rok 1937, inne zaś 1941.

Jego poselska działalność stała się charakterystycznym przy-czynkiem do dziejów polskiego parlamentaryzmu i jest istotnym frag-mentem historii ruchu robotniczego.

⁵² CA KC PZPR, AM, sygn. 2369/3; A. AJNENKIEL, *Polska po przewrocie majo-wym*, Warszawa 1980, s. 17.

⁵³ CA KC PZPR, AM, sygn. 2338/7.

⁵⁴ Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich, t. V, Warsza-wa 1966, s. 468—469.

POWSTANIE I FORMY ORGANIZACYJNO-PRAWNE DZIAŁALNOŚCI MIEJSKICH RAD NARODOWYCH W WOJEWÓDZTWIE RZESZOWSKIM W LATACH 1944—1950

We współczesnej historii Rzeszowszczyzny zagadnienia rad narodowych nie doczekały się szerszych opracowań. Zamiarem niniejszego artykułu jest więc wypełnienie — przynajmniej częściowo — tej luki.

W swym blisko 40-letnim okresie istnienia rady narodowe przeszły długą i skomplikowaną drogę. Stanowiąc prawno-polityczną osnowę terenowego aparatu państwa, tak z punktu widzenia kształtu organizacyjnego jak i powiązań z innymi organami, ulegały ciągłym i nieuniknionym zmianom. Wyczerpujące przedstawienie całej drogi rozwojowej tych przedstawicielskich organów władzy terenowej jest rzeczą trudną. Z tych względów możliwie pełną analizę problematyki ułatwić może podjęcie badań, które w ramach danego regionu, dotyczą struktury i funkcji rad określonego szczebla.

Postulatowi temu wychodzi na przeciw poniższy artykuł. Generalnie rzecz traktując, stanowi on próbę przedstawienia, jak w oparciu o obowiązujące przepisy prawne, na tle skomplikowanej sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej, funkcjonowały miejskie rady narodowe w pierwszych latach istnienia województwa rzeszowskiego.

Zakres terytorialny artykułu wyznaczają granice województwa ustalone dekretem z 7 lipca 1945 r.¹ Ramy chronologiczne opracowania obejmują okres od 1944 do 1950 r. Początek stanowi tu rozpoczęcie działalności przez pierwsze legalnie funkcjonujące rady szczebla miejskiego, cezurę końcową wyznacza termin wejścia w życie ustawy z 20 marca 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej².

W związku z dużymi lukami w literaturze przedmiotu, niniejszy artykuł został oparty głównie na zasobach archiwalnych. Podstawowy materiał źródłowy zawierają zespoły akt przechowywane w wojewódzkich archiwach w Przemyślu, Rzeszowie i Tarnobrzegu oraz w ich terenowych ekspozyturach. Bazę źródłową opracowania tworzyły także choć w mniejszym stopniu, akta organów centralnych znajdujące się w Archiwum Akt Nowych w Warszawie.

W letnich miesiącach 1944 r., w wyniku ofensywy wojsk radzieckich, wyzwolone zostają znaczne obszary Rzeszowszczyzny. Fakt ten

¹ Dz. U., 1945. Nr 27, poz. 168.

² Dz. U., 1950. Nr 14, poz. 130.

przesądza o działalności lewicy społecznej, która realizując wcześniej nakreślony program przyjąca władzy, przystępuje do zorganizowania własnego aparatu państwowego. Jednym z ogniw tego aparatu były rady narodowe. Tworzone są one zarówno w gminach, miastach i powiatach jak też na szczeblu wojewódzkim, mimo iż formalnie granice tego województwa nakreślone zostały dopiero w lipcu 1945 r.

Powołanie organów władzy ludowej w miastach było szczególną koniecznością. Przed radami narodowymi, jak również reaktywującymi się organami samorządowymi, postawiono do rozwiązania szereg ważkich problemów, w tej liczbie: zabezpieczenie ładu i porządku, uruchomienie zakładów przemysłowych i handlowych, zorganizowanie służby zdrowia szkół, kin innych placówek, które zaspokoiliłyby najbardziej elementarne, materialne i kulturalne potrzeby społeczeństwa. Od szybkości zorganizowania, a następnie sprawności działania tych organów w dużym stopniu zależała realizacja tych niewątpliwie życiowych zadań.

Na wyzwolonych spod okupacji ziemiach południowo-wschodniej części Polski, pierwsze aktywnie pracujące miejskie rady narodowe powstały w Rzeszowie i Przemyślu³. 6 sierpnia 1944 r. w wyniku porozumienia PPR z przedstawicielami PPS, SL i SD, za zgodą wojennego komendanta miasta mjr Pasiecznika, został utworzony w Rzeszowie Tymczasowy Komitet Narodowy Rady Miejskiej. Ukonstytuowanie tego organu, którego zasadniczym zadaniem było powołanie Rady i Zarządu Miejskiego, nastąpiło 8 sierpnia 1944 r.⁴ W tym samym dniu Prezydium Tymczasowego Komitetu Narodowego ustaliło 32 osobowy skład Miejskiej Rady Narodowej, której posiedzenie odbyło się 9 sierpnia 1944 r.⁵

Znacznie większe trudności nastęrcza ustalenie daty powstania MRN w Przemyślu. W świetle ankiety wysłanej do Krajowej Rady Narodowej w grudniu 1944 r., Miejska Rada Narodowa ukonstytuowała się 14 sierpnia 1944 r.⁶ Opierając się na protokołach z posiedzeń MRN i Zarządu Miejskiego za termin posiedzenia inauguracyjnego przyjmując można 23 sierpnia 1944 r.⁷ Domniemywać jednak należy, że w tym podobnie jak i w poprzednim przypadku nie chodziło o Radę sensu stricto lecz o Zarząd, który działając z udziałem burmistrza i dwóch jego zastępców, występował zamiennie również pod nazwą

³ 1 sierpnia 1944 r. powstała MRN w Leżajsku ale do marca 1945 r. nie podjęła ona szerszej działalności. W piśmie przewodniczącego MRN do PRN w Łańcucie z 13 czerwca 1945 r. można przeczytać: „MRN do marca 1945 r. była martwa. Zbierała się pod opieką burmistrza L. Zawilskiego, ale na zebraniach nic nie uchwaliła i nie podjęła żadnej decyzji. Zebrania miały charakter wynurzeń i przeżyć z czasów okupacji”. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej WAP P) Akta m. Leżajska, sygn. 3 b. p.

⁴ W skład Tymczasowego Komitetu weszli jako przewodniczący R. Rejtmajer, jako członkowie T. Zwoliński, T. Radwan, S. Tkaczow i jako sekretarz M. Miąsik. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dalej WAP R), Zarząd m. Rzeszowa, sygn. 1, s. 1.

⁵ Tamże, s. 3.

⁶ WAP P, Akta m. Przemyśla, sygn. 25 b. p.

⁷ Tamże, sygn. 14, s. 1.

Miejskiej Rady Narodowej. Realną datą utworzenia kolegiálnego organu władzy może być wobec powyższego 6 października 1944 r. W dniu tym bowiem, za sugestią S. Sykusa, do istniejącej wcześniej Rady dookooptowano nowych 13 członków oraz wybrano 5-osobowe Prezydium pełniące równolegle funkcję Zarządu Miasta⁸. Można wreszcie uznać, czyniąc to za sugestią Z. Koniecznego i w oparciu o zachowane dokumenty, że właściwy termin powstania MRN przypada na 23 kwietnia 1945 r., kiedy to w wyniku reorganizacji nastąpiło oddzielenie Zarządu jako organu wykonawczego powoływanego przez MRN od samej Rady⁹.

Równolegle, bądź nieco później, powstawały miejskie rady narodowe w innych miejscowościach. Różny był ich rodowód, stąd przedstawienie krótkiej genezy kilku z nich ma swoje uzasadnienie.

- 1 sierpnia 1944 r. miało miejsce zebranie Komitetu Obywatelskiego w Białowej. Był to organ kolegialny, działający jako ciało doradcze dla Wydziału Wykonawczego, pod nazwą którego krył się Zarząd Miejski. Ten kilkunastoosobowy Komitet funkcjonował blisko dwa miesiące i dopiero 17 września 1944 r. po uzupełnieniu składu przekształcił się w Miejską Radę Narodową¹⁰.
- W wyzwolonym 6 sierpnia 1944 r. Tarnobrzegu przez kilka dni władzę sprawował jednoosobowo burmistrz. Z jego inicjatywy 15 sierpnia na ogólnym zebraniu obywateli miasta wybrano liczącą 12 osób Tymczasową Radę Miejską, która 30 sierpnia, w niezmienionym składzie osobowym, przekształciła się w Miejską Radę Narodową. Właściwe oblicze nadane zostało Radzie dopiero 25 listopada, kiedy to w wyniku odgórnych decyzji powiększono jej skład, wybrano Prezydium oraz skompletowano obsadę sześciu komisji¹¹.
- W Stalowej Woli działalność Gminnej a później Miejskiej Rady Narodowej wywodzi się z utworzonego 2 sierpnia 1944 r. Tymczasowego Fabrycznego Komitetu Zawodowego. Ten liczący 9 osób organ, 24 sierpnia na wniosek jego przewodniczącego uległ rozwiązaniu, a w jego miejsce ukonstytuowała się Gminna Rada Narodowa. Powstanie w Stalowej Woli Rady Gminnej wynikało z faktu, że miejscowość ta do połowy 1946 r. nie posiadała praw miejskich¹². Działalność Miejskiej Rady Narodowej datuje się od lipca 1945 r. choć tak Rada jak i utworzony równolegle Zarząd Miejski istniały

⁸ Tamże, s. 61—68

⁹ Z. KONIECZNY, *Działalność PPR na terenie miasta i powiatu Przemyśl 1944—1948*, (w:) *Działalność PPR na ziemi rzeszowskiej*, Warszawa 1976, s. 233.

¹⁰ WAP R, Zarząd m. Białowa, sygn. 1, s. 175—178.

¹¹ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Tarnobrzegu (dalej WAP T) Zarząd m. Tarnobrzega, sygn. 2 b. p.

¹² Analogicznie jak w Stalowej Woli rzecz się miała w MRN w Dynowie. Jej utworzenie przypada na 6 grudnia 1944 r. Brak praw miejskich powoduje jednak przemianowanie jej na Radę Gminną. Ponowne ukonstytuowanie Miejskiej Rady Narodowej następuje 31 marca 1946 r. choć prawa miejskie uzyskuje Dynów na mocy rozporządzenia MAP w dniu 2 maja 1947 r. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie Oddział Terenowy Sanok (dalej WAP R OTS), Akta m. Dynowa, sygn. 1, s. 2.

beprawnie, gdyż prawa miejskie uzyskała Stalowa Wola 1 kwietnia 1946 r. stosownie do zarządzenia MAP z 3 grudnia 1945 r.¹³

- MRN w Rozwadowie ukonstytuowała się 9 sierpnia 1944 r., zaś jej pierwsze robocze posiedzenie miało miejsce dzień później. Powstanie Rady poprzedziła działalność Komitetu Obywatelskiego, który od wyzwolenia zarządzał miastem. Komitet ten był też inicjatorem utworzenia Miejskiej Rady Narodowej, która już po rozpoczęciu działalności nosiła przejściowo nazwę Rady Przybocznej¹⁴.
- Nieco inne oblicze miała MRN, która w pierwszych miesiącach po wyzwoleniu funkcjonowała w Cieszanowie. Powstała ona w początkach października 1944 r. z inicjatywy radnych, którzy wchodzili w skład Rady Miejskiej działającej do września 1939 r. W swym starym liczącym 12 osób składzie funkcjonowała ona do 12 sierpnia 1945 r., kiedy w wyniku reorganizacji zmieniono jej obsadę oraz wybrano organy wewnętrzne przewidziane ustawą z 11 września 1944 r.¹⁵.

W innych miastach Rady powstały odpowiednio: w Głogowie 11 sierpnia, w Przeworsku i w Kańczudze 14 sierpnia, w Kolbuszowej 18 sierpnia, w Ropczycach 2 września, w Strzyżowie 6 września, w Radymnie 23 września, w Lesku 5 listopada, w Sanoku 7 grudnia 1944 r.¹⁶

Zdecydowana większość rad miejskich powstała w 1944 r., jednakże zwłaszcza wskutek przeciągających się działań wojennych część z nich utworzona została dopiero w pierwszych miesiącach 1945 r. Dotyczy to Miejskiej Rady Narodowej w Dukli, której ukonstytuowanie nastąpiło 21 lutego oraz rad w Jasle, Gorlicach i Bieczu, powstałych odpowiednio 29 marca, 24 maja i 26 maja 1945 r.¹⁷ W przypadku Biecza pierwszy protokół z posiedzenia Rady Miejskiej pochodzi wprawdzie z 2 lutego, jednakże skład tego organu oraz realizowane przez niego funkcje skłaniają do stwierdzenia, że był to raczej Zarząd Miejski, realizujący dodatkowo tylko funkcje organu uchwałodawczego. Wobec powyższego właściwą datę utworzenia MRN wiązać należy z dniem 26 maja 1945 r., wtedy to bowiem nastąpiła reorganizacja Rady przejawiająca się w powołaniu nowych radnych oraz wyborze Prezydium MRN i niezależnie od niego Zarządu Miejskiego. Podobne różnice w czasie można odnieść do organów miejskich funkcjonujących w Jasle. Inauguracyjne posiedzenie kolegiального organu uchwałodawczego odbyte pod przewodnictwem burmistrza miało miejsce 18 lutego 1945 r.

¹³ WAP T, Akta m. Stalowej Woli, sygn. 36 i sygn. 46.

¹⁴ WAP T, Akta m. Rozwadowa, sygn. 14, s. 1 i nast.

¹⁵ WAP P, Akta m. Cieszanowa, sygn. 3.

¹⁶ WAP R, Zarząd m. Głogowa, sygn. 8 b. p.; WAP P, Akta m. Przeworska, sygn. 1448, s. 48, Akta m. Kańczugi, sygn. 22, s. 3; WAP R, Zarząd m. Kolbuszowej, sygn. 12, s. 1, Zarząd m. Ropczyc, sygn. 1 b. p., Akta m. Strzyżowa, sygn. 3 b. p.; WAP R OTS, Akta m. Rymanowa, sygn. 12, s. 1 i nast., Akta m. Leska, sygn. 1, s. 1, Akta m. Sanoka, sygn. 678, s. 1.

¹⁷ Wojewódzkie Archiwum w Rzeszowie Oddział Terenowy w Jasle (dalej WAP R OTJ), Akta m. Dukli, sygn. 24; Akta m. Jasła, sygn. 1; Akta m. Gorlic, sygn. 1, s. 1; Akta m. Biecza, sygn. 55.

Organ ten składający się 18 członków, a określony mianem „Rady Przybocznej” funkcjonował, spełniając zadania MRN do 29 marca 1945 r. W dniu tym na wniosek Międzypartyjnej Komisji Porozumiewawczej ustalono nowy 24-osobowy skład Miejskiej Rady Narodowej, która na pierwsze posiedzenie zebrała się 3 kwietnia 1944 r.

Powołanie miejskich rad narodowych miało różny rodowód. W większości przypadków, podobnie jak w odniesieniu do rad powiatowych i gminnych inspiracje szły od upelnomocnionych przedstawicieli Wojewódzkiej Rady Narodowej. E. Berold, oddelegowany do powiatu mieleckiego, pismem z 28 sierpnia 1944 r. donosił¹⁸.

„... Na podstawie pełnomocnictwa WRN w Rzeszowie w związku z odbytymi naradami przedstawicieli partii SL, PPS, PPR oraz po zasięgnięciu zdania niektórych osobistości miasta Mielca powołałem MRN w składzie: Prezydium — przewodniczący A. Doroba z PPS, pierwszy zastępca J. Chruściel — PPS, drugi zastępca M. Głuch — SD, sekretarz J. Umiński — PPS, skarbnik — S. Biernacki — SD oraz 22 członków z tego 9 z PPS, 4 z PPR, 2 z SD, 3 z SL, 2 z ND i 2 z ChD”¹⁹.

Podobną w treści była relacja innego przedstawiciela WRN, będącego organizatorem władzy w powiecie dębickim. W swym sprawozdaniu z 24 sierpnia 1944 r. pisał:

„... Po przyjeździe do Dębicy spotkałem się z por. Kalinowskim, z którym wspólnie ustanowiliśmy władze miejskie. Zebranie obywatelskie z powodu ostrzeliwania miasta przez Niemców odbyło się dopiero o godz. 17-tej. Na zebraniu tym wybrani zostali do MRN S. Nagawiecki i F. Ziemianowski, pełniący równocześnie funkcje burmistrza i zastępcy oraz jako ławnicy ks. Zawada, M. Gawlik, W. Stefan, S. Markiewicz, M. Knat, W. Klimaszewski i Janiszewski”²⁰.

W tworzeniu organów władzy miejskiej nie mniejszą rolę niż pełnomocnicy²¹ odgrywały komórki poszczególnych partii, zwłaszcza PPR i PPS. Efektem starań i zabiegów PPR było utworzenie Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie oraz rad w Gorlicach i w Jasle²². Z sugestii PPS w lutym 1945 r. zorganizowano MRN w Pilźnie²³. W mniejszym stopniu, aniżeli miało to miejsce w gminach, powstanie rad na szczeblu miast było rezultatem oddolnej inicjatywy społeczności miejskiej. Nie do rzadkości należały jednak przypadki, że społeczność ta na ogólnych zebraniach dawała wyrazy aprobaty dla nowotworzonych organów wła-

¹⁸ Archiwum Akt Nowych, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (dalej AAN, PKWN), sygn. I/72, s. 37.

¹⁹ W świetle protokołów z posiedzeń MRN w Mielcu pierwsze posiedzenie Rady miało miejsce 15 września 1944 r., WAP R, Zarząd m. Mielca, sygn. 6, s. 1.

²⁰ AAN, PKWN, sygn. VII/9, s. 156.

²¹ W sprawozdaniu z posiedzenia inauguracyjnego MRN w Przeworsku można przeczytać „Otwierając zebranie S. Michalik stwierdził, że posiedzenie zwołał na polecenie pułkownika Armii Czerwonej”. WAP P, Akta m. Przeworska, sygn. 1448, s. 48.

²² WAP R, Zarząd m. Rzeszowa, sygn. 2, s. 1 i nast.; WAP R OTJ, Akta m. Gorlic, sygn. 1, s. 1; Akta m. Jasła, sygn. 1.

²³ S. JANUSZ: *Zapiski z okresu wyzwolenia Pilzna*, (w:) *Rocznik TPN, Dębica*, nr 2.

dzy. Z udziałem szerszego gremium ukonstytuowały się m.in. MRN w Lubaczowie, Tarnobrzegu, Rozwadowie i Lesku²⁴. Oto obszernie fragmenty protokołu z posiedzenia inauguracyjnego działalności Rady w Lubaczowie odbytego 7 września 1944 r.

„Obecnych na sali około 200 osób. O godz. 10.15 przewodniczący Pan Andrzej Bednarz z upoważnienia Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie zagaja zebranie i powołuje do Prezydium na przewodniczącego Pana Argasińskiego Józefa, na sekretarza Pana Fusińskiego Feliksa, na członka Prezydium Pana Dziewieckiego Andrzeja zastępcę starosty sowieckiego w Lubaczowie. Przedstawionych członków do Prezydium zebrani przyjmują jednogłośnie.

Przewodniczący Pan Argasiński Józef udziela głosu upoważnionemu Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie Panu Andrzejowi Bednarzowi, który odczytuje Manifest z dnia 22 lipca 1944 r. oraz zapoznaje zebranych z Tymczasowym Statutem o wyborze rad narodowych z dnia 1 stycznia 1944 r., po czym obecni przystępują do wyboru radnych. Po odbytym głosowaniu do Miejskiej Rady Narodowej wybrano następujących radnych: 1. I. Argasiński, 2. J. Argasiński, 3. Górczyński W., 4. J. Majkut, 5. Małecki K., 6. Michalski J., 7. Michalski M., 8. Michalski P., 9. Michalski S., 10. Niemiec J., 11. Szafranski A., 12. Szpyt J., 13. Tabacek J.

Obecni członkowie jednogłośnie wybrali na przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej Obywatela Argasińskiego Józefa, na zastępców Obywateli Małeckiego Karola i Górczyńskiego Władysława. Na tem posiedzenie zakończono”.

Powołane i działające na przełomie 1944/1945 r. miejskie rady narodowe były organami, które z punktu widzenia składów liczebnych jak też obsady partyjnej cechowała duża różnorodność. W grupie funkcjonujących rad można wymienić takie, które liczyły 11 bądź 12 członków (Kolbuszowa, Strzyżów oraz Rozwadow, Kańczuga, Cieszanów, Lesko) jak też i takie w skład których wchodziło 26 czy też nawet 32 radnych, jak np. w Krośnie i w Rzeszowie²⁵. O ile w początkowej fazie istnienia rad taki stan rzeczy wytłumaczyć można brakiem wytycznych w oparciu o które tworzone miały być składy osobowe, o tyle w latach następnych rozpiętość ta może zastanawiać. Faktem jest, że liczba radnych zdeterminowana była liczbą mieszkańców, jednakże nawet w ramach miast pokrewnych występowały rozbieżności, pozostające niekiedy w sprzeczności z obowiązującymi przepisami. Obsadę personalną wybranych z konieczności rad miejskich w roku 1947 zilustrować może tabela nr 1.

²⁴ WAP P, Akta m. Lubaczowa, sygn. 1, s. 1; WAP T, Zarząd m. Tarnobrzega, sygn. 2, Akta m. Rozwadowa, sygn. 14, s. 3; WAP R OTS, Akta m. Leska, sygn. 1, s. 1 i nast.

²⁵ WAP R, Zarząd m. Kolbuszowej, sygn. 12, s. 2; Akta m. Strzyżowa, sygn. 3; WAP T, Akta m. Rozwadowa, sygn. 14, s. 3; WAP P, Akta m. Kańczugi, sygn. 22, s. 5; Akta m. Cieszanowa, sygn. 3; WAP R ORS, Akta m. Leska, sygn. 1, s. 2; WAP R OTJ, Akta m. Krosna, sygn. 1, s. 2; WAP R, Zarząd m. Rzeszowa, sygn. 1, s. 3.

Tabela nr 1

Członkowie Miejskich Rad Narodowych w 1947 roku

MRN	członków Liczba	MRN	liczba członków
Nisko	25	Lubaczów	16
Stalowa Wola	22	Łańcut	18
Rudnik	19	Głogów	15
Sędziszów	12	Przeworsk	
Dębica	22	Leżajsk	17
Pilzno		Mielec	25
Ropczyce	12	Stalowa Wola	24
Gorlice	22	Dukla	18
Kolbuszowa	16	Lesko	15
Sokołów	12	Sanok	28
Krosno	32		

Źródło: WAP R, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, sygn. 69, 215, 216, 219, 220, 222, 223, 2261, 1448, 175, 23, 47; WAP R, OTJ, Akta miasta Dukli, sygn. 24; WAP R, ES, Akta miasta Lesko, sygn. 1, Akta miasta Sanok, sygn. 679.

Pewna prawidłowość zmierzająca do podniesienia liczby radnych występowała tylko w odniesieniu do miejskich rad narodowych w Rzeszowie i Przemyślu. W przypadku Rzeszowa uczyniono to jednorazowo na podstawie pisma Prezydium WRN z 17 lutego 1945 r., zwiększając skład Rady do 50 osób²⁶. Trzeba dodać, że w późniejszym okresie liczba radnych nieco stopniała. W Przemyślu wzrost liczebny członków rozłożony był w czasie. Pierwsza reorganizacja MRN, podnosząca liczbę radnych do 30 nastąpiła w styczniu 1945 r. Kolejne miały miejsce w sierpniu 1946 r. (36 radnych) i w sierpniu 1948 r. (40 radnych)²⁷.

Równie skomplikowany i trudny do uchwycenia był skład partyjny poszczególnych rad²⁸. Reprezentatywnym dla większości miast może być w pewnym sensie tabela nr 2 obrazująca upartyjnienie MRN w Przemyślu i w Rzeszowie.

²⁶ WAP R, WRN, sygn. 302, s. 3.

²⁷ WAP R, WRN, sygn. 272, s. 56, sygn. 28, s. 44, sygn. 298, s. 76.

²⁸ Odnieść to można zwłaszcza do przełomu 1944 i 1945 r. kiedy to układ sił politycznych w radach w pewnym tylko stopniu odzwierciedlał właściwe wpływy poszczególnych partii politycznych. Przykładowo w Leżajsku w skład MRN wchodziło 6 przedstawicieli z SL, 5 z PPR, 3 bezpartyjnych. W Krośnie na 28 radnych 6 było z PPS, 5 z PPR i 5 z SL, w Jasle na 24 radnych po 8 było z PPR i z PPS, zaś w Dukli skład Rady tworzyło 6 członków reprezentujących SL, 7 PPS, 1 PPR i 2 bezpartyjnych. WAP P, Akta m. Leżajska, sygn. 174, s. 137; WAP R OTJ, Akta m. Krosna, sygn. 1, s. 4, Akta m. Jasła, sygn. 1 b. p.; Akta m. Dukli, sygn. 24 b. p.

Tabela nr 2

Skład miejskich rad narodowych Przemysła i Rzeszowa

MRN	Data	PPR (PZPR)	PPS	SL	SD	PSL	SP	bezp.	Związki zawod.
Przemysł	IX.1945	9	—	5	9	—	—	1	4
	VIII.1946	7	7	—	7	2	4	9	—
	VIII.1948	14	10	3	9	—	—	4	—
	II.1949	28	—	2	6	—	—	4	—
Rzeszów	IX.1945	10	10	3	10	2	—	2	15
	XI.1946	20	10	2	10	—	—	—	8
	VIII.1948	12	12	2	8	—	—	5	—
	IV.1949	29	—	2	8	—	—	2	—

Źródło: WAP R., Wojewódzka Rada Narodowa w Rzeszowie, sygn. 9, 28, 139, 298, 2261.

Tabela ta nie odzwierciedla jednak układu sił politycznych jaki obserwować można w znacznej liczbie miejskich rad narodowych w roku 1946. Charakterystycznym wykładnikiem sytuacji politycznej w radach, poczynając od połowy 1945 r. był wzrost liczby radnych, reprezentujących Polskie Stronnictwo Ludowe. Wprawdzie liczba tych radnych

Tabela nr 3

Członkowie PSL w miejskich radach narodowych w roku 1946

MRN	Ogółem radnych	PSL Członkowie
Błażowa	18	9
Jarosław	27	5
Sanok	30	6
Strzyżów	12	7
Tyczyn	15	4
Rudnik	19	9
Nisko	20	6
Baranów	12	5
Dębica	24	7
Sędziszów	12	4

Źródło: AWP R., Wojewódzka Rada Narodowa w Rzeszowie, sygn. 10, 27, 31, 296.

nie była tak znacząca jak to miało miejsce w radach gminnych, jednakże stanowili oni niekiedy pewien znaczący odsetek. Zobrazować to może tabela Miejskich Rad Narodowych, w których PSL posiadało największy wpływ (tabela nr 3).

Z drugiej jednak strony wpływy PSL nie były tak uderzające w innych miejscowościach, zwłaszcza znikome były w ośrodkach o silnych skupiskach robotniczych. Partia ta w charakteryzowanym okresie nie posiadała żadnych swoich przedstawicieli m.in. MRN w Krośnie, Rozwadowie, Stalowej Woli i Rzeszowie. W innych miastach (Radomyśl, Ropczyce, Mielec, Cieszanów) udział ich był raczej symboliczny²⁹.

Układ sił politycznych w miejskich radach narodowych pozostawał w ścisłym związku z przynależnością partyjną przewodniczących, zastępców i członków prezydiów. W połowie 1947 r. na ogólną liczbę 192 radnych, wchodzących w skład prezydiów 43 reprezentowało PPR, 52 — PPS, 20 — SL, 15 — SD, 5 — PSL, 1 — SP, 7 zaś było bezpartyjnych³⁰. Ten stan charakteryzuje wprawdzie tylko 1947 r., nie mniej odnieść go można do całego omawianego okresu. Bez wątpienia miejskie rady narodowe były tym szczyblem, gdzie partie robotnicze posiadały dominującą rolę.

Owo oblicze rad miejskich, obok składów liczebnych i partyjnych, w dużym stopniu zdeterminowane było formami administracyjno-prawnymi w jakich rady te działały. Problem właściwej organizacji rad nie od razu został prawidłowo rozwiązany. W większości przypadków nawiązano do struktur pochodzących z okresu międzywojennego. Świadczyć o tym mogą zarówno nazewnictwo, budowa i usytuowanie tych organów, jak też wewnętrznie wydawane przepisy. Klasycznym tego przykładem może być MRN w Rzeszowie, której działalność w początkowym okresie opierała się na zasadach prawnych zawartych w ustawie z 23 marca 1933 roku. Potwierdza to uchwalony w dniu 6 października 1944 r. Regulamin obrad rady miejskiej i komisji miejskich³¹. Jego postanowienia zawarte w 30 paragrafach, w sporej części pokrywały się z przepisami ustawy samorządowej z 1933 r. Np. § 1 stwierdzał, że „Radę Miejską zwołuje na posiedzenia i przewodniczy jej obradom Prezydent Miasta względnie Wiceprezydent”. Kolejny określał, że „Porządek obrad i posiedzeń Rady i komisji ustala Prezydent Miasta, § 20 Regulamin postanawiał, że „Sprawy w których stanowi Rada Miejska nie mogą być przez Radę decydowane bez poprzedniego rozpatrzenia ich przez Magistrat”. Zbliżoną do postanowień ustawy samorządowej była również ta część Regulaminu, która w paragrafach 25 i 26 traktowała o komisjach.

W pierwszej fazie istnienia miejskich rad narodowych zjawiskiem nągminnie występującym było powierzanie funkcji kierowniczych w radach członkom zarządów. Występowało to w dwojakiej formie, bądź tak jak w Rzeszowie i Przemyślu, gdzie na czele Rady stał zarząd miej-

²⁹ WAP R, WRN, sygn. 10, s. 117.

³⁰ W liczbie 192 członków 23 reprezentowało związki zawodowe a 23 organizacje społeczne. WAP R, WRN, sygn. 295, s. 344.

³¹ WAP R, Zarząd m. Rzeszowa, sygn. 2, s. 14.

ski³², bądź jak to miało miejsce np. w Leżajsku, Przeworsku, Kolbuszowej, Tarnobrzegu, Głogowie, Białowej, Sokołowie, Dębicy i Rymanowie, gdzie do czasu wyboru prezydium pracą rad kierowali członkowie zarządów, z reguły burmistrz lub jego zastępca³³. Inna, choć rzadziej spotykana sytuacja, również wywodząca się z przedwojennego ustroju samorządowego, dotyczyła powoływanych komisji. Ich organizacja i zakres uprawnień były oparte na przepisach ustawy z 1933 r. Można tu podać przykład MRN w Rozwadowie, która powołując w listopadzie 1944 r. wyspecjalizowane komisje, kierownictwo w nich powierzyła członkom swojego Zarządu Miejskiego³⁴. O nawiązaniu do międzywojennych tradycji mogą świadczyć również nazwy i funkcje tych komisji. Charakterystycznym tego dowodem mogła być działalność komisji rewizyjnych utworzonych, a raczej reaktywowanych m.in. w Leżajsku i Przeworsku³⁵. Ów stan faktyczny, o którym wyżej wspominałem, nie trwał długo i poza sporadycznymi wypadkami uległ likwidacji w połowie 1945 r.³⁶

Rady Narodowe działające w miastach, mimo iż w pierwszym okresie brak było wytycznych szczegółowych co do kierunków ich aktywności, stanowiły platformę, wokół której ogniskowało się życie społeczno-gospodarcze i kulturalne. Odnieść to można do dużej grupy rad, choć zdarzały się i to wcale nierzadko przypadki działalności mniej efektywnej³⁷. Podstawową formą pracy rad były posiedzenia plenarne. Częstotliwość odbywanych sesji była w zasadzie pochodną problemów, jakie miasta miały do rozwiązania, jak też konsekwencją aktywności radnych, zwłaszcza tych, którzy brali udział w organach wewnętrznych. We wstępnej fazie funkcjonowania rad miejskich ich zebrania ple-

³² WAP R, Zarząd m. Rzeszowa, sygn. 1, s. 2 i nast.; WRN, sygn. 272, s. 56.

³³ W Leżajsku burmistrz kierował pracą Rady przez okres ponad 6 miesięcy. W Przeworsku burmistrz stał samodzielnie na czele MRN przez dwa miesiące, a od października 1944 r. do maja 1945 r. analogicznie jak w Kolbuszowej przewodniczył Prezydium. W Głogowie przez blisko rok obradom Rady przewodniczyli na zmianę burmistrz lub jego zastępca. Do czasu wyboru prezydium burmistrz sprawował kierownictwo w radzie: w Białowej, w Sokołowie, w Dębicy, w Tarnobrzegu i Rymanowie. WAP P, Akta m. Leżajska, sygn. 174, s. 37, Akta m. Przeworska, sygn. 1448, s. 53 i nast.; WAP R, Zarząd m. Kolbuszowej, sygn. 12, s. 2 i 68, Zarząd m. Głogowa, sygn. 8 b. p.; Zarząd m. Białowej, sygn. 1, s. 197, Zarząd m. Sokołowa, sygn. 3 b. p., Zarząd m. Dębicy, sygn. 1, s. 7; WAP T, Zarząd m. Tarnobrzega, sygn. 2 b. p.; WAP R OTS, Akta m. Rymanowa, sygn. 12, s. 21.

³⁴ WAP T, Akta m. Rozwadowa, sygn. 14 b. p.

³⁵ WAP P, Akta m. Leżajska, sygn. 174, s. 36, Akta m. Przeworska, sygn. 1448, s. 59.

³⁶ Prezydium MRN w Lesku wybrano dopiero 5 kwietnia 1946 r. WAP R OTS, Akta m. Leska, sygn. 1, s. 34.

³⁷ W sprawozdaniu pokontrolnym sporządzonym przez inspektora WRN lustrującego w 1947 r. Powiatową i Miejską Radę Narodową w Jarosławiu można przeczytać: „Prezydium MRN nie składa sprawozdań na Plenum Rady, brak jest sprawozdań z wykonania uchwał Rady, komisje nie składają sprawozdań ze swej działalności. Podobnie rzecz się ma z burmistrzem i zarządem. W stosunku do radnych nie usprawiedliwiających swych obecności, nie wyciąga się konsekwencji. Brak jest planu pracy Rady. Zastrzeżenia budzi niska około 60% frekwencja radnych na sesjach. WAP R, WRN, sygn. 235, s. 167.

narne zwoływane były stosunkowo często. Od momentu powstania do końca 1945 r. MRN w Rozwadowie i w Mielcu odbyły odpowiednio 27 i 21 posiedzeń, MRN w Sokołowie i w Ropczycach zebrały się 17-krotnie, zaś w tym samym okresie radni z Białowej spotkali się 23 razy³⁸. Były jednakże rady, których aktywność budzić mogła zastrzeżenie. MRN w Dębicy przez cały 1945 rok zebrała się 6 razy, podobnie Rada w Lubaczowie, która odbyła tylko 5 posiedzeń³⁹. Trudno wyrazić z punktu widzenia częstotliwości posiedzeń był rok 1946, jak też w pewnym stopniu 1947. Istniała bowiem duża rozpiętość w liczbie zebrań, jakie odbywały się w poszczególnych radach.

Tabela nr 4
Liczba sesji odbytych przez miejskie rady narodowe
w roku 1946

MRN	Liczba sesji	MRN	Liczba sesji
Sędziszów	6	Mielec	12
Pilzno	11	Sanok	11
Ropczyce	12	Lesko	12
Gorlice	11	Cieszanów	8
Kolbuszowa	20	Jarosław	14
Sokołów	15	Biecz	13
Krosno	10	Jasło	17
Leżajsk	11	Rozwadow	11
Głogów	19	Strzyżów	6
Dębica	6	Rymanów	8
Białowa	17		

Źródło: WAP R, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, sygn. 215, 216, 219, 220, 223.

Sądzić należy, że występująca rozpiętość w ilości odbywanych sesji była wynikiem specyficznej sytuacji politycznej, której konsekwencją były przeprowadzone w szeregu radach reorganizacje. Wprawdzie nie występowały one tak często jak w radach gminnych, jednakże sam fakt, że dochodziło do nich i to z inspiracji władz zwierzchnich działał dość demobilizująco na radnych⁴⁰.

³⁸ WAP T, Akta m. Rozwadowa, sygn. 14; WAP R, Zarząd m. Mielca, sygn. 6, Zarząd m. Sokołowa, sygn. 3, Zarząd m. Ropczyc, sygn. 1, Zarząd m. Białowej, sygn. 1.

³⁹ WAP R, Zarząd m. Dębicy, sygn. 1, s. 29; WAP P, Akta m. Lubaczowa, sygn. 1, s. 9.

⁴⁰ MRN w Dynowie w przeciągu blisko roku była trzykrotnie reorganizowana (28.VI.1946 r., 15.VI.1947 r., 27.VII.1947 r.). WAP R, OTS, Akta m. Dynowa, sygn. 2.

Stabilizacja życia społecznego i polityczno-gospodarczego doprowadziła do unormowania sesji rad tak z punktu widzenia częstotliwości, przygotowania technicznego jak i podejmowanych decyzji⁴¹. Częstotliwość zebrań rad w latach 1947—1949 ukazuje tabela nr 5 ograniczona siłą rzeczy do kilkunastu tylko miast w województwie.

Tabela nr 5

Częstotliwość zebrań miejskich rad narodowych

MRN	1947	1948	1949	MRN	1947	1948	1949
Krosno	8	8	10	Rymanów	15	7	17
Biecz	11	12	11	Błażowa	14	12	12
Gorlice	12	13	13	Mielec	11	11	12
Jasło	12	12	14	Dębica	7	9	11
Tarnobrzeg	12	10	9	Sanok	9	11	12
Głogów	19	17	11	Lesko	15	11	8
Ropczyce	7	10	11	Dynów	12	13	19

Źródło: WAP R., Akta miast: Krosno, sygn. 1, 2; Biecz, sygn. 56, 57; Gorlice, sygn. 56, 57; Jasło, sygn. 1, 2; Głogów, sygn. 335; Ropczyce, sygn. 2, 3; Błażowa, sygn. 1, 2; Mielec, sygn. 6, 8, 23; Dębica, sygn. 2, 3; WAP R., ES, Akta m. Sanoka, sygn. 678, 679; WAP w Tarnobrzegu z siedzibą w Sandomierzu, Akta m. Tarnobrzega, sygn. 2.

Należy podkreślić, że poprawa efektywności pracy miejskich rad narodowych była również wynikiem uchwalania przez nie regulaminów, normujących ich wewnętrzną działalność. Regulamin taki, w oparciu o wytyczne PRN w Rzeszowie m.in. uchwalony został przez MRN w Głogowie⁴². Z racji tego, że z jednej strony był on dokumentem typowym i dla innych rad, z drugiej zaś, że zawarte w nim postanowienia w istotny sposób pobudzały działalność Rady, uzasadnionym wydaje się przytoczenie w dosłownym brzmieniu jego obszernych fragmentów.

Art. 1 Po powzięciu przez Prezydium MRN uchwały o przyjęciu do rady wysuniętych kandydatów, uchwałę tę Prezydium przedstawia do wiadomości plenum rady po czym przewodniczący rady odbiera od nowo wprowadzonych kandydatów ślubowanie.

⁴¹ O efektywności działania rad świadczyć może liczba podjętych przez nie uchwał. W latach 1947—1949 MRN w Jasle podjęła odpowiednio 93, 68 i 60 uchwał, w Gorlicach 66, 96 i 97 uchwał, zaś w Dynowie 59, 60 i 41 uchwał. WAP R, OTJ, Akta m. Jasła sygn. 1 i 2; Akta m. Gorlic, sygn. 1, 2, 3, 4, 5; WAP R, OTS, Akta m. Dynowa, sygn. 2.

⁴² Uchwalenie regulaminu miało miejsce na posiedzeniu MRN w dniu 14 grudnia 1949 r., WAP R, Zarząd m. Głogowa, sygn. 9, s. 241—251.

- Art. 2 § 1. Ślubowanie odbywa się przez odczytanie rotę ślubowania i powtarzanie za przewodniczącym słów ślubowania przez składających je kandydatów.
- § 2. Tekst ślubowania brzmi następująco: „Ślubuję uroczyście jako członek rady narodowej według najlepszego mego rozumienia i zgodnie z sumieniem rzetelnie pracować dla dobra Narodu Polskiego, stać na straży jego praw demokratycznych i czynić wszystko w miarę swoich sił i uzdolnień dla umocnienia niepodległości i pomyślności rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej”.
- Art. 3 Do obowiązków członka rady należy: 1) branie udziału w pracach rady i komisji, 2) informowanie prezydium rady o ważniejszych zdarzeniach zachodzących na terenie miasta, 3) informowanie mieszkańców o pracach rady.
- Art. 4 Odwołanie jak również ustąpienie członka rady stwierdza MRN po wysłuchaniu oświadczenia przewodniczącego rady o przyczynach powodujących wystąpienie lub odwołanie.
- Art. 5 § 1. Obradami kieruje przewodniczący rady.
- § 2. Przewodniczący rady otwiera, odracza, zarządza przerwę oraz zamyka posiedzenie.
- § 3. Przewodniczący rady stoi na straży przestrzegania regulaminu obrad.
- § 4. W razie nieobecności przewodniczącego rady zastępuje go zastępca.
- Art. 6 § 1. Prezydium Rady: a) ustala termin posiedzenia rady, 2) przygotowuje sprawy na posiedzenia, c) projektuje porządek obrad.
- § 2. Komisje przygotowują i opracowują wnioski oraz zgłaszają je przewodniczącym przed posiedzeniem.
- Art. 7 Wszystkie czynności biurowe w MRN załatwia kancelaria zarządu miejskiego.
- Art. 8 § 1. Posiedzenia rady zwołuje prezydium rady przynajmniej raz na miesiąc.
- § 2. Posiedzenie rady może być zwołane w każdym czasie przez prezydium rady lub na wniosek przynajmniej 1/4 członków rady.
- Art. 9 § 1. O posiedzeniu rady członkowie jej muszą być zawiadamiani pisemnie co najmniej na trzy dni przed terminem posiedzenia.
- § 2. W zawiadomieniu winny być wskazane miejsce, dzień i godzina posiedzenia oraz proponowany przez prezydium porządek obrad.
- § 3. Zawiadomienie o posiedzeniu winno być również przesłane zainteresowanym w obradach urzędowi, organom i instytucjom.
- Art. 10 O posiedzeniu rady winien być zawiadamiany ogół mieszkańców przez wywieszenie ogłoszeń lub w inny sposób ogólnie przyjęty.

- Art. 11 Członek rady jest obowiązany punktualnie przybyć na posiedzenie oraz brać w nim udział do końca obrad.
- Art. 13 § 1. Członek rady, opuszczający bez uzasadniającej przyczyny dwa posiedzenia może być uchwałą prezydium rady pozbawiony mandatu.
- Art. 14 Jeżeli na posiedzeniu rady ma być omawiana sprawa, która odnosi się do członka rady lub jego bliskich, nie może on być obecny podczas jej omawiania ani brać udziału w głosowaniu.
- Art. 15 Poszczególne czynności na posiedzeniu rady odbywają się w następującej kolejności: 1) otwarcie posiedzenia, 2) stwierdzenie prawomocności posiedzenia, 3) odczytanie i przyjęcie porządku obrad, 4) odczytanie i przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia, 5) zmiany osobowe w składzie rady, prezydium i komisji, 6) kolejne rozpatrywanie spraw (w tym jako punkt pierwszy sprawozdanie z wykonania uchwał podjętych na poprzednim posiedzeniu), 7) zapytania i wolne wnioski, 8) komunikaty, 9) zamknięcie posiedzenia.
- Art. 16 § 1. Do podjęcia prawomocnych uchwał wymagana jest obecność co najmniej 1/3 liczby członków rady.
§ 3. W przypadku nie wystarczającej liczby członków rady obecnych na posiedzeniu, przewodniczący zamyka posiedzenie lub zarządza przerwę, o ile nieobecność jest chwilowa.
- Art. 17 Celem przyjęcia porządku obrad, przewodniczący odczytuje go radzie.
§ 2. O ile nikt z członków rady, w sprawie proponowanego porządku obrad, głosu nie zabierze, przewodniczący stwierdza, że porządek obrad został przyjęty w proponowanym przez prezydium brzmieniu.
§ 4. Po przyjęciu porządku obrad, członkowie rady mogą zgłaszać jedynie wnioski formalnie nagłe lub poprawki do wniosków, wynikających ze spraw objętych porządkiem obrad.
- Art. 20 Osoba zamierzająca przemawiać, zawiadamia o tym przewodniczącego przez podniesienie ręki lub inny zrozumiały dla niego sposób.
- Art. 21 § 1. Członek rady w punkcie obrad „Zapytania i wolne wnioski”, ma prawo zwracać się do rady bądź do obecnych na sali przedstawicieli władz i instytucji z zapytaniem.
§ 2. Odpowiedzi udziela przewodniczący lub na jego wniosek zainteresowany przedstawiciel obecny na tym posiedzeniu.
- Art. 23 Przewodniczący ma prawo przemawiać poza kolejnością mówców.
- Art. 24 Obecne na sali osoby, nie będące członkami rady, mogą przemawiać za zgodą przewodniczącego.

- Art. 25 § 1. Wnioski w sprawach formalnych wolno zgłaszać w każdym czasie obrad.
- § 2. Wnioski w sprawach formalnych przede wszystkim dotyczą: 1) prawidłowości zwołania posiedzenia, 2) stwierdzenia quorum, 3) wyłączenia z obrad zainteresowanego członka rady, 4) zmiany porządku obrad, 5) ograniczenia czasu przemawiania, 6) zamknięcia listy mówców, 7) otwarcia, zamknięcia i odroczenia dyskusji, 8) uznania posiedzenia za tajne, 9) prowadzenia obrad, 10) sposobu głosowania, 11) przyjęcia wniosków bez dyskusji.
- Art. 27 Wnioskiem nagłym jest wniosek uznany za nagły przez prezydium rady. Po uznaniu wniosku przez przewodniczącego, podaje on go pod dyskusję i głosowanie.
- Art. 28 Członkowie rady mają prawo zgłaszania wolnych wniosków w sprawach nie objętych porządkiem obrad. Wolne wnioski są tak samo rozpatrywane jak inne sprawy, objęte porządkiem obrad.
- Art. 30 § 1. Uchwały zapadają zwykłą większością głosów, przy obecności co najmniej 1/3 liczby członków rady.
- § 2. Wstrzymujących się od głosów, nie zalicza się do głosów oddanych „za” lub „przeciw” wnioskowi.
- § 3. W razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.
- Art. 31 Wyniki głosowania ogłasza przewodniczący.
- Art. 32 § 1. Przewodniczący może wezwać mówcę aby nie odbiegał od tematu oraz przywołać go do porządku, gdy dopuszcza się niewłaściwości lub zakłóca porządek obrad.
- § 2. Dwukrotne przywołanie do porządku w ciągu jednego przemówienia, upoważnia przewodniczącego rady do odebrania mówcy głosu, co winno być zaprotokółowane.
- Art. 33 Posiedzenia rady są jawne. Z uzasadnionych przyczyn rada może uchwalić tajność obrad.
- Art. 34 Na posiedzeniu jawnym może być obecna publiczność.
- Art. 35 Na każdym posiedzeniu rady musi być spisany protokół, który powinien zawierać: a) numer, datę i miejsce posiedzenia, b) stwierdzenie prawomocności protokołu i porządku obrad, c) nazwiska obecnych i nieobecnych członków rady jak i osób delegowanych na posiedzenie, d) porządek obrad, e) treść przemówień i zgłoszonych wniosków, f) treść podjętych uchwał, g) czas trwania posiedzeń, h) podpis przewodniczącego i protokolanta.
- Art. 38 § 1. Odpis protokołów winien być nie później niż siódmego dnia po odbyciu posiedzenia przesłany do powiatowej rady narodowej.
- Art. 39 § 1. Ważniejsze uchwały rady winny być podane do wiadomości publicznej w sposób przyjęty w danym mieście.
- § 2. W tym, które uchwały są ważniejsze decyduje prezydium.

Art. 40 Regulamin wchodzi w życie z chwilą uchwalenia go przez miejską radę narodową.

W systemie rad istotną rolę, jak wiadomo, posiadały ich organy wewnętrzne w postaci prezydiów i wyspecjalizowanych komisji. Odnosi się to również do ośrodków miejskich. Prezydiom, jako organom dotąd nieznanym, ustawodawca powierzył rolę szczególną. Nie od razu jednak organy te zdobyły sobie taką pozycję, jaka wynikała z przepisów. Brak wypracowanych wzorców, jak też ogólnikowe postanowienia ustawy wrześnieowej z 1944 roku były powodem, że prezydya, zwłaszcza w pierwszej dla nich fazie istnienia, nie umiały znaleźć sobie właściwego miejsca. W takiej sytuacji nie dziwnym jest fakt, że w sporej liczbie przypadków organy te, co już zostało zaznaczone były zastępowane przez zarządy miejskie bądź jednoosobowo przez prezydenta lub burmistrza. Poprawę w tej materii przynosi dopiero rok 1945. Następuje wówczas sprecyzowanie zadań prezydiów i organów wykonawczych samorządu, a w konsekwencji rozdzielenie kompetencyjne i organizacyjne obu organów. Stanowiło o tym pismo Wydziału Samorządowego w Rzeszowie z 8 maja 1945 r., w którym zaznaczono:

„Z nadesłanych do Urzędu Wojewódzkiego sprawozdań wynika, że na terenie województwa rzeszowskiego niektóre prezydya miejskich i gminnych rad narodowych spełniają funkcje zarządów miejskich i gminnych, zaś przewodniczący tych prezydiów funkcje burmistrzów i wójtów. Ponieważ stan ten jest niezgodny z duchem obowiązujących przepisów, przeto Urząd Wojewódzki wyjaśnia jak następuje:

1. Prezydya miejskich i gminnych rad narodowych oraz ich przewodniczący są organami tych rad z mocy art. 13 ustawy z dnia 11.IX.1944 r.
2. Zarządy miejskie i gminne z burmistrzem i wójtami na czele są organami wykonawczymi samorządu miejskiego i gminnego z mocy art. 24—28 i 30—31 dekretu PKWN z 23.XI.1944 r. ... oraz innych obowiązujących jeszcze obecnie, przedwojennych przepisów ustrojowych.
3. W świetle powołanych wyżej przepisów, prezydya miejskich i gminnych rad narodowych oraz ich przewodniczący należą do organów uchwalających i kontrolujących, zaś zarządy miejskie i gminne z burmistrzem i wójtami na czele do organów wykonawczych samorządu o odmiennych kompetencjach. Ponieważ stan tego rodzaju, powstały wskutek nie przeprowadzenia wyborów zarządów miejskich i gminnych, nie może nadal istnieć, przeto Urząd Wojewódzki zarządza niezwłocznie przystąpienie do wyborów zarządów miejskich i gminnych oraz burmistrzów (wiceburmistrzów) i wójtów (podwójtów). Zarządzenie powyższe dotyczy tylko tych miast i gmin, w których wybory do zarządów nie zostały dotychczas przeprowadzone w wykonaniu powołanego wyżej dekretu z 23.XI.1944 r.”⁴⁸.

⁴⁸ Źródła do dziejów regionu przemyskiego w latach 1944—1949, pod red. Z. Konicznego, Przemysł 1979, s. 70, 71.

To rozdzielenie nie oznaczało, że wzajemne stosunki między obu organami były zawsze właściwe. Niejednokrotnie — jak to miało miejsce w Brzozowie czy też Głogowie — dochodziło między nimi do rozdźwięków⁴⁴. W większości dotyczyły one szeroko rozumianych spraw finansowych, były jednakże i takie, które wynikały z wzajemnych osobistych animozji między członkami obu organów zwłaszcza na szczeblu ich przewodniczących. Różne były tego przyczyny. Niewątpliwie Prezydium były organami mniej stabilnymi aniżeli zarządy. Stosunkowo częściej dochodziło w nich do zmian personalnych. Nie do rzadkości np. w Tarnobrzegu, Mielcu i Leżajsku należały przypadki, że funkcje przewodniczącego w ciągu kilku miesięcy pełniły kolejno trzy a nawet cztery różne osoby⁴⁵. Prezydium w odróżnieniu od władz samorządowych dysponowały kadrami mniej doświadczonymi i wykształconymi, niż pracownicy zarządów. Wystarczy tu nadmienić, że we wrześniu 1947 r. na 192 członków prezydiów miejskich rad narodowych 20 posiadało wykształcenie wyższe, 41 średnie i 131 podstawowe⁴⁶. Wreszcie, co również warto podkreślić, członkowie prezydiów nie zawsze posiadali odpowiedni poziom wyrobienia politycznego i społecznego. Władze wojewódzkie i powiatowe często nie były w stanie rozładować napięć na linii prezydium — zarządy. Ułożenie dobrych stosunków między tymi organami zależało od taktu i wzajemnego zrozumienia się zainteresowanych. Tego zdania był Urząd Wojewódzki, który w sprawozdaniu z marca 1947 roku stwierdzał: „...jedynie obopólne porozumienia, a także ustępstwa tak jednej jak i drugiej strony mogą doprowadzić do harmonijnej współpracy prezydiów i zarządów”⁴⁷.

Właściwy profil działalności prezydiów miejskich rad narodowych ukształtowany został poczynając od 1947 r. Wytyczne zawarte w decyzjach Ministerstwa Administracji Publicznej jak i rzeszowskiej WRN pozwoliły na prawidłowe ukształtowanie form pracy oraz metod ich działania. W sposób wyraźny uległa poprawie obecność radnych na posiedzeniach prezydiów, zwielokrotnieniu uległa częstotliwość ich zebrań, jak też organizacyjne przygotowanie⁴⁸. Wzrósł również, co należy podkreślić, autorytet i prestiż przewodniczących prezydiów. Uwidacznia się ich stabilizacja, czego przykładem może być mniejsza rotacja kadro-

⁴⁴ WAP R OTS, Akta m. Brzozowa, sygn. 1 b. p.; WAP R, Zarząd m. Głogowa, sygn. 8 b. p.

⁴⁵ W Tarnobrzegu na przełomie 1944/1945 na czele Rady stali kolejno Z. Sadecki, B. Kolasinski, W. Mączka i P. Oko. W Mielcu w roku 1948 funkcje przewodniczącego Prezydium MRN pełnili J. Chruściel, Z. Grabowski i J. Sobusiak, a w Leżajsku w 1945 r. B. Kiełbowicz, J. Baj i J. Tryczyński. WAP T, Zarząd m. Tarnobrzega, sygn. 2 b. p.; WAP R, Zarząd m. Mielca, sygn. 23, s. 138; WAP P, Akta m. Leżajska, sygn. 174.

⁴⁶ WAP R, WRN, sygn. 295, s. 344.

⁴⁷ AAN, MAP, sygn. 1237, s. 297.

⁴⁸ W Przemysłu w 1947 r. dokonany został podział zadań pomiędzy członków Prezydium MRN w świetle którego do kompetencji przewodniczącego i zastępcy należały sprawy ogólne i personalne, w gestii zaś trzech członków pozostawały odpowiednio sprawy polityczno-wychowawcze, finansowo-gospodarcze i oświatowe. WAP R, WRN, sygn. 28, s. 91.

wa na tych stanowiskach⁴⁹. Z drugiej jednak strony, w dalszym ciągu przewodniczący rad obciążeni byli niekiedy drobnymi sprawami, które z powodzeniem mogły być załatwiane przez pozostałych członków prezydiów. Przeciążenie prezydiów pracą administracyjną wynikało z faktu, że miejskie, podobnie jak i gminne rady narodowe, nie posiadały własnych biur, a obsługiwane były przez biura zarządów. Wprawdzie uchwała Rady Państwa Nr 4/49 z 7 stycznia 1949 r. stanowiła, że w miastach wydzielonych rady mogą powoływać osobne biura, jednakże w przypadku Rzeszowa jak i Przemyśla organów takich nie powołano⁵⁰.

W działalności społeczno-gospodarczej oraz kontrolnej miejskich rad narodowych — obok prezydiów — istotną rolę do spełnienia miały komisje. W omawianym okresie przeszły one ciekawą drogę rozwojową. Dostatknie można ją prześledzić na przykładzie MRN w Rzeszowie, gdyż problemy tam występujące były typowymi dla większości rad i w innych miastach⁵¹.

Rzeczą charakterystyczną dla organów miejskich w Rzeszowie jest fakt, że pierwsze komisje zostały powołane do życia już 12 sierpnia 1944 r., a zatwierdzone przez Radę Miejską na jej pierwszym posiedzeniu w dniu 4 września 1944 r.⁵². W liczbie nowo utworzonych komisji znalazły się: Aprowizacyjna, Przemysłowo-Handlowa, Finansowo-Budżetowa i Odszkodowań Wojennych, licząca każda po siedem osób oraz Opieki Społecznej w obsadzie 8-mio osobowej. Jak z powyższego widać, rodzaj komisji został dostosowany do najważniejszych problemów jakie czekały na rozwiązanie w pierwszych dniach po wyzwoleniu. Organizacja i zakres uprawnień tych komisji zostały oparte na przepisach ustawy z 23 marca 1933 r. Fakt ten potwierdza Regulamin obrad rady miejskiej i komisji miejskich. § 25 tego Regulaminu był niemal dosłownym powtórzeniem punktu 1 art. 45 ustawy samorządowej. Również kolejny 26 § określający, że „Prezydent oraz zastępcy wchodzi bez wyboru — jako członkowie — w skład każdej komisji” oraz że „Przewodnictwo w komisjach dla poszczególnych spraw należy do prezydenta miasta lub powołanego przez niego członka zarządu miejskiego” świadczył o tym, że komisje te miały charakter organów typowo samorządowych.

Krokiem naprzód w prawidłowym uregulowaniu tej kwestii było uchwalenie przez radę nowego opartego na wytycznych KRN Regulami-

⁴⁹ W Głogowie przewodniczący prezydium MRN J. Furman, który został wybrany 21 lipca 1945 r. pełnił tę funkcję przez okres blisko 5 lat. Podobnie rzecz się miała z R. Christoffem przewodniczącym MRN w Ropczycach desygnowanym na to stanowisko 6 maja 1946 r. WAP R, Zarząd m. Głogowa, sygn. 8 b. p.; Zarząd m. Ropczyc, sygn. 2 b. p.

⁵⁰ WAP R, WRN, sygn. 5, s. 110.

⁵¹ Por. protokoły MRN z lat 1944—1950. WAP R, Zarząd m. Rzeszowa, sygn. 1, 2, 3, 4.

⁵² Fakt szybkiego powołania komisji nie stanowił wyjątku, gdyż w pierwszych miesiącach po powstaniu rad komisje powołane zostały również w Przemyślu, Mielcu i Lubaczowie, WAP R, WRN, sygn. 28, s. 5; Zarząd m. Mielca, sygn. 22, s. 9; WAP P, Akta m. Lubaczowa, sygn. 1, s. 7.

nu. Nowe, w zmienionych składach osobowych, komisje zostały powołane na posiedzeniu Rady w dniu 17 kwietnia 1945 r.⁵³. Wśród 10 wybranych komisji znajdowały się: Apropowizacyjna, Finansowo-Budżetowa, Odszkodowań Wojennych, Oświatowo-Kulturalna, Przedsiębiorstw Miejskich, Dyscyplinarna, Opieki Społecznej, Opiniodawcza, Rewizyjna i Drogowa⁵⁴. Na przewodniczących i członków tych komisji wybrani zostali radni, a ustalenie składu osobowego tych organów nastąpiło w wyniku uzgodnień przewodniczących zespołów radnych miejskich⁵⁵. W pracach tych dziesięciu komisji uczestniczyło 6 członków z PPR, 9 z PPS, 10 z SD, 8 z SL, 13 ze Związków Zawodowych i 1 bezpartyjny⁵⁶. Obok tych komisji 19 grudnia 1945 r. MRN powołała liczącą 7 osób Komisję Kontroli Społecznej. Niezależnie od stałych w swym charakterze komisji Rada zgodnie z art. 17 § 2 ustawy wrześnieowej powoływała również komisje, których zadaniem było opracowanie i zbadanie określonych zagadnień. Przykładem tego mogą być powołane 12 listopada 1947 r.: Nadzwyczajna Komisja Lokalowa, 2 marca 1948 r. Komisja dla poboru książek na cele Biblioteki Publicznej oraz utworzona również w marcu 1948 r. Komisja planowania działalności publicznej Zarządu Miejskiego, której zadaniem było opracowanie planu rozwoju gospodarczego i kulturalnego miasta Rzeszowa oraz okolicy⁵⁷.

Utworzone w kwietniu 1945 r. komisje, jako instytucje ustrojowo nowe, nie zawsze orientowały się co do form swojej działalności. Rada i jej Prezydium w zasadzie nie interesowały się ich pracą, a ewentualne udzielane przez nich wskazówki w niedostatecznym stopniu były reali-

⁵³ W odróżnieniu od MRN w Rzeszowie Rada w Bieczu swoje komisje tworzyła etapowo: 2 lutego 1945 r. wybrano komisję Rewizyjną, Budowlaną, Drogową, Oświatową i Lasów, 14 czerwca 1945 r. wybrano komisje Pożarniczą, Podatkową i Kontyngentową, 24 listopada ukonstytuowała się Komisja Kontroli Społecznej, 7 stycznia 1946 r. Komisja Mieszkaniowa, 7 sierpnia 1946 r. utworzono Komisję Przesiedleńczą i Cmentarną, 14 kwietnia 1947 r. zaczęły działać komisje: Prawnicza i Budżetowa, 26 kwietnia Podatkowa i Techniczna, a 14 lipca i 29 listopada Komisja Szacunkowa i Komitet Biblioteczny. WAP R, OTJ, Akta m. Biecha, sygn. 55, 56, 57.

⁵⁴ W pierwszej fazie funkcjonowania organów miejskich wobec braku wytycznych co do rodzajów komisji, rady wykazywały dużą różnorodność w powoływaniu swych wyspecjalizowanych organów. Istniały m. in. takie komisje jak: Ogniowa w Dębicy, Polna w Pilźnie, Targowa w Gorlicach, Lasów w Nisku, Opałowa w Przemyśle, Sanitarno-Ogniowa w Sokołowie. WAP R, UWR, sygn. 215, s. 437, sygn. 215, s. 442; sygn. 216, s. 26; WRN, sygn. 27, s. 66; sygn. 28, s. 5; sygn. 236, s. 148.

⁵⁵ Składy komisji z reguły odpowiadały układowi sił politycznych w łonie samych rad.

⁵⁶ W 1945 r. przy MRN w Dębicy działało 5 komisji w pracach których zaangażowanych było odpowiednio: w Komisji Opieki Społecznej 3 radnych, w Komisji Oświatowej — 4, w Komisji Szacunkowej — 3, w Komisji Kontroli Społecznej — 4, w Komisji Mieszkaniowej — 3. W tym samym roku w MRN w Przemyśle istniało 7 komisji, w których pracowało odpowiednio: w Komisji Budżetowej 12 członków, w Cennikowej — 5, Rewizyjnej — 3, Apropowizacyjnej — 5, Opałowej — 4, Oświatowej — 4, Technicznej — 5. WAP R, WRN, sygn. 232, s. 8, sygn. 272, s. 57.

⁵⁷ Komisje określane mianem nadzwyczajnym działały również w innych miejskich radach narodowych. Np. Powodźlowa w Pilźnie, Kontroli Wymiaru Zasiłków w Gorlicach, Elektryfikacyjna w Sokołowie i Łańcucie, Komisja Budowy Domu Matki i Dziecka w Przemyśle. WAP R, UWR, sygn. 215, s. 442, sygn. 216, s. 25, sygn. 219, s. 220, sygn. 223, s. 193; WRN, sygn. 272, s. 131.

zowane. Powodowało to w konsekwencji, że działalność komisji ograniczała się do wyrażania opinii w niektórych sprawach gospodarki miejskiej i sporadycznego tylko przygotowywania wniosków na posiedzenia Rady. Wynikiem małej aktywności członków komisji, jak też częstych zmian personalnych w ich składach, była więcej niż skromna częstotliwość zebrań tych organów oraz ciągłe ich reorganizacje. W roku 1947 w łonie MRN istniało 14 komisji, które odbyły: Komisja Finansowo-Budżetowa — 9 posiedzeń, Opiniodawcza — 8, Kulturalno-Oświatowa — 2, Prawnicza — 1, Techniczno-Szacunkowa — 3, Przemysłowo-Handlowa — 2, Rolna — 1, Kontroli Społecznej — 9, Podatku gastronomicznego od spożycia — 7 posiedzeń. Pozostałe komisje: Odszkodowań Wojennych, Opieki Społecznej i Zdrowia, Techniczno-Drogowa, Lokalowa oraz Dyscyplinarna w tej liczbie nie zebrały się w ogóle⁵⁸.

Problematyka komisji z punktu widzenia kwestii reorganizacji oraz oceny ich pracy była częstym przedmiotem posiedzeń Rady. Na posiedzeniu MRN w dniu 18 czerwca 1948 r. jeden z radnych stwierdził: „... brak poczucia odpowiedzialności ze strony niektórych radnych członków komisji powoduje, że odbycie posiedzenia komisji wymaga kilkakrotnego zwoływania”⁵⁹.

Mimo, iż praca komisji nasuwała szereg wątpliwości, to MRN w grudniu 1948 r. powiększyła ich liczbę do 20. Obok już istniejących utworzono: Komisję Planowania, Rewizyjną, Międzypartyjną, Komitet Biblioteczny, Radę Teatralną i Komisję urządzenia parku dla młodzieży⁶⁰. Wbrew przewidywaniom nadmierna ilość wyspecjalizowanych organów nie przyczyniła się jednak do poprawy ich pracy. Nie usunięto przede wszystkim podstawowych braków organizacyjnych. Niektórzy np. radni byli członkami trzech, niekiedy nawet więcej komisji. Podobnie przedstawiała się sprawa z ich przewodniczącymi. Poprawa na tym odcinku następuje dopiero w 1949 r. Na wniosek Prezydium MRN 24 listopada 1949 r. liczba komisji uległa zmniejszeniu do 11⁶¹. Powoduje to, iż radni skoncentrować się mogą na pracy w jednej a nie jak dotychczas w kilku komisjach. Wyraźnemu uaktywnieniu ulega też działalność Komisji Kontroli Społecznej. W porządkach obrad Rady pojawia się więcej opinii komisji, jak też sprawozdań z przeprowadzonych wizji lokalnych.

⁵⁸ Znaczna liczba komisji, jak to miało miejsce w przypadku Rzeszowa, nie była regułą. W roku 1947 przy MRN w Głogowie istniały tylko komisje: Sanitarna i Administracyjno-Społeczna, w Rudniku i Stalowej Woli funkcjonowały komisje kontroli społecznej, finansowo-budżetowe i oświatowe, zaś w Sędziszowie: Sanitarna, Budowlana, Opieki Społecznej i Kontroli Społecznej. WAP R, WRN, sygn. 139, s. 40, sygn. 27, s. 66 i 67; UWR, sygn. 215, s. 434.

⁵⁹ Analogiczne problemy można było odnieść do komisji działających w roku 1948 przy MRN w Nisku. W okresie trzech pierwszych kwartałów tego roku Komisja Opieki Społecznej odbyła 3 posiedzenia: Lasów — 1, Finansowo-Budżetowa — 2, zaś Oświatowa i Kontroli Społecznej nie wykazały się żadnym zebraniem. WAP R, WRN, sygn. 27, s. 66.

⁶⁰ Podobnie dużą liczbę komisji posiadała w 1948 r. MRN w Przemyśle. Istniało przy niej 17 komisji. WAP R, WRN, sygn. 139, s. 45.

⁶¹ W. KARA: *Powstanie i działalność Miejskiej Rady Narodowej*, (w:) Rzeszów w dwudziestolecie PRL, Rzeszów 1965, s. 60.

Kończąc rozważania nad istotą miejskich rad narodowych z punktu widzenia ich struktury organizacyjno-prawnej, trzeba stwierdzić, że mimo wszystkich niedoskonałości, wynikających z niedoskonałości przepisów, jak też z niezbyt rygorystycznego ich przestrzegania, rady w miastach odegrały liczącą się rolę w rozwoju życia społeczno-gospodarczego regionu. Pole ich działalności wraz z ich funkcjonalnym i organizacyjnym rozwojem ulegało ciągłemu rozszerzaniu. Coraz wyraźniej zajmowały się one sprawami z różnych dziedzin życia. Przedmiotem ich obrad oraz wymiernych efektów działalności społecznej były sprawy zarówno tak prozaiczne, jak początkowo porządkowanie ulic, naprawy zniszczonych podczas wojny budynków, zaopatrzenie ludności w żywność, jak też uruchamianie zakładów przemysłowych i handlowych, organizowanie szkolnictwa oraz szeroko rozumiane problemy dotyczące spraw socjalnych ludności. Na duże podkreślenie zasługuje ich działalność, związana z pobudzaniem do ciągłej aktywności własnej społeczności miejskiej. Rady uczestniczyły również w bieżącym życiu politycznym, niejednokrotnie stymulując to życie. Wyniki przez nie uzyskane stanowiły ten dorobek, który wpłynął na wzrost autorytetu władzy ludowej.

STRATY BIOLOGICZNE I MATERIALNE WOJEWÓDZTWA PRZEMYSKIEGO PONIESIONE W II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Problem strat biologicznych i materialnych byłego województwa rzeszowskiego — w granicach przed wprowadzeniem nowego podziału administracyjnego kraju w roku 1975 (w tym również obecnego województwa przemyskiego) nie został dotychczas opracowany. Za wyjątkiem nielicznych wzmianek w publikacjach, dotyczących okupacji i opracowania strat wojennych poniesionych przez powiat przemyski i lubaczowski, brak na ten temat obszerniejszej rozprawy¹.

Opracowanie zagadnienia strat biologicznych i materialnych napotyka na trudności wynikające z faktu, że powiaty, które weszły w skład województwa przemyskiego², podlegały w latach 1939—1948 licznym zmianom terytorialnym.

Obszar utworzonych w roku 1944 powiatów: jarosławskiego, lubaczowskiego i przemyskiego nie pokrywał się z ich obszarem z roku 1938.

Ukształtowany w roku 1944 powiat jarosławski został powiększony o część ziem powiatu jaworowskiego sprzed 1939 roku³. Powiat lubaczowski został powiększony o część byłych powiatów: jaworowskiego i rawnego sprzed II wojny światowej⁴. Natomiast powiat przemyski został powiększony o część byłych powiatów (sprzed 1939 roku): dobro-

¹ Straty wojenne powiatu lubaczowskiego, powiatu przemyskiego i Przemyśla omawiają artykuły: Z. KONIECZNY, *Straty biologiczne i materialne byłego powiatu lubaczowskiego w latach 1939—1944* (artykuł ukaże się w „Studiach Muzealnych”); Z. KONIECZNY, *Straty wojenne miasta i powiatu przemyskiego (1939—1945)*, (w:) „Rocznik Przemyski”, 1975, t. XV—XVI, s. 249—256; Z. KONIECZNY, *Przemyśl w latach 1944—1947*, (w:) „Tysiąc lat Przemyśla”, Warszawa—Kraków 1974, t. II, s. 439—539.

² W skład utworzonego w 1975 roku województwa przemyskiego weszły następujące powiaty województwa rzeszowskiego: jarosławski, lubaczowski, przeworski oraz gmina Dynów z byłego powiatu brzozowskiego.

³ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyśle (dalej WAP P), Starostwo Powiatowe w Jarosławiu (1944—1950), sygn. 18, k. 84. Do powiatu jarosławskiego włączono wioski: Budzyn, Chałupki Chotyńskie, Chotyńiec, Gaje, Młyny oraz przysiółki: Korczowe, Nowostawskie, Mielniki, które przed wybuchem II wojny światowej wchodziły w skład powiatu jarosławskiego.

⁴ WAP P, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie (1944—1950), sygn. 21, s. 29. W skład utworzonego w roku 1944 powiatu lubaczowskiego weszły: Werchrata, Dziewięcierz, Radruż, Prusie, z powiatu Rawa Ruska oraz kilka wiosek z b. powiatu jaworowskiego, a to: Czapiaki, Felnbach, Potok Jaworowski, Kobylnica Ruska, Kobylnica Wołoska, Skolin, Wielkie Oczy, Wólka Żmijowska, Żmijowiska.

milskiego i mościskiego⁵ przy równoczesnym zmniejszeniu jego obszaru sprzed 1939 roku o miejscowości, które w wyniku ustalenia granicy polsko-radzieckiej przypadły ZSRR⁶.

Ukształtowane w ten sposób powiaty uniemożliwiają dokonanie porównań materiałów statystycznych dotyczących stosunków demograficznych, gospodarki rolnej, przemysłu i handlu z roku 1938 z odpowiednimi materiałami zgromadzonymi tuż po zakończeniu II wojny światowej. Podobnie brak możliwości określenia sytuacji w okresie wojny, gdyż ziemie powiatów: jarosławskiego, lubaczowskiego i przemyskiego były w latach 1939—1941 częściowo pod okupacją niemiecką a częściowo pod władzą radziecką⁷.

⁵ WAP P, Starostwo Powiatowe w Przemyśle (1944—1950), sygn. 23, k. 27. W skład powiatu przemyskiego weszły następujące miejscowości z b. powiatu dobromilskiego: gmina Bircza — Bircza, Bircza Stara, Boguszówka, Brzuska, Huta Brzuska, Korzeniec, Krajna, Jasienica Sufczyńska, Leszczawa Dolna, Łodzinka Górna, Łomna, Nowa Wieś, Rudawka, Wola Korzeniecka, Sufczyzna; gmina Kuźmina — Kreców, Kuźmina, Lachowa, Leszczawka, Leszczawa Górna, Rozpucie, Roztoka; gmina Rybotycze — Arłamów, Borysławka, Falkenberg, Huwniki, Jamna Dolna, Jamna Górna, Kalwaria, Kopysno, Leszczyny, Łodzinka Dolna, Makowa, Kolonia, Nowosiółki Dydyńskie, Posada Rybotycka, Rybotycze, Sopotnik, Trójca; gmina Wojtkowa — Grąziowa, Jureczkowa, Nowosielce Kozickie, Wojtkowa, Wojtkówka, Trzcianiec; gmina Zohatyn — Borownica, Brzeżawa, Dobrzanka, Jawornik Ruski, Kotów, Lipa, Maława, Piątkowa, Tarnawka, Zohatyn. Natomiast z b. powiatu mościskiego weszła w skład powiatu przemyskiego wieś Kalników.

⁶ Tamże, sygn. 23, k. 18. Po stronie radzieckiej pozostały następujące miejscowości z b. powiatu przemyskiego (sprzed 1939 r.) z gminy Hermanowice — Malhówce, Podmoisce, Sierakośce, Zabłotce; z gminy Medyka — Medyka, Szechynia; z gminy Miżyniec — Bortoszyce, Broszowice, Bybło, Drozdowice, Oleszyce, Hruszatyce, Miżyniec, Paćkowice, Sanoczany, Stronowice, Wielunice, Zmotowice; z gminy Niżankowice — Niżankowice; z gminy Popkowice — Byków, Chodnowice, Chraplice, Cyków, Jaksmanice, Nowosiółki, Pleszowice, Popkowice, Siedliska, Tyszkowice; z gminy Stubno — Buców, Marynka Polska. W rezultacie delimitacji granicy wschodniej w roku 1948, część wymienionych miejscowości została włączona do Polski.

⁷ Tereny powiatów jarosławskiego i przemyskiego w granicach sprzed 1.09.1939 roku leżące na lewym brzegu Sanu znalazły się pod okupacją niemiecką, natomiast leżące na prawym brzegu weszły w skład państwa radzieckiego. Powiat lubaczowski został zlikwidowany. Poszczególne jego miejscowości weszły w skład państwa radzieckiego lub okupacji niemieckiej. W skład ZSRR weszły miejscowości: Miłków, Stare Sióło — gmina Dzików Stary; Nowe Sióło, Chotylib, Dachnów — gmina Cieszanów; Brusno Nowe, Deutschbach (zmieniono nazwę na Polanka Horyniec-ka), Horyniec, Krzywe, Nowiny Horynieckie, Podemszczyzna, Rudka, Wólka Horyniecka — gmina Horyniec; Basznia Dolna, Basznia Górna, Bobrowa Górna, Budomierz, Burgau (obecna nazwa Karolówka), Tymce, Krowica Hołodowska, Krowica Lasowa, Krownica Sama, Lisie Jamy, Młodów, Reichau (obecna nazwa Podlesin), Sieniawka, Załuże — gmina Lisie Jamy; Bihale, Borchów, Dąbrowa, Felsendorf, (obecna nazwa Dąbków), Łukawiec, Nowa Grobla, Opaka, Sucha Wola, Szczutków — gmina Lubaczów; Lubaczów, Oleszyce, Oleszyce Stare. W skład okupacji niemieckiej weszły: Cewków, Dzików Nowy, Dzików Stary, Futory, Moszczenica, Ułazów — gmina Dzików Stary; Narol, Chlewiska, Huta Stara, Kadłubiska, Lipsko, Łówcza, Łukawica, Narol — wieś, Wola Wielka — gmina Lipsko; Gorajec, Huta Różaniecka, Żuków — gmina Płazów; Lubliniec Nowy, Lubliniec Stary, Niemstów — gmina Cieszanów. Przejętą część powiatu lubaczowskiego włączyli Niemcy częściowo do powiatu Biłgoraj (Cewków, Dzików Nowy, Dzików Stary, Futory, Moszczenica, Ułazów), a częściowo do powiatu Zamość (Narol, Chlewiska, Huta Stara, Kadłubiska, Lipsko, Łówcza, Łukawica, Narol-wieś, Wola Wielka, Gorajec, Huta Różaniecka, Płazów, Ruda Różaniecka, Żuków, Lubliniec Stary, Niemstów).

W okresie okupacji niemieckiej został zlikwidowany powiat przemyski, który wszedł w skład okupacyjnego powiatu jarosławskiego. Również w latach 1939—1941 część powiatu przemyskiego leżąca na lewym brzegu Sanu została włączona do powiatu jarosławskiego⁸. Powiat przemyski restaurowali Niemcy w listopadzie 1941 roku. Powiat lubaczowski był w latach 1939—1944 podzielony między powiaty okupacyjne: zamojski, biłgorajski i rawski¹⁰.

Określenie strat biologicznych i materialnych utrudnione jest ze względu na liczne zmiany w podziale administracyjnym ziem wchodzących w skład obecnego województwa przemyskiego. Zmiany te miały miejsce w latach 1939—1944. Zebranie danych utrudnia również fakt, powiększenia powiatów jarosławskiego i przemyskiego w rezultacie delimitacji granicy polsko-radzieckiej w roku 1948¹¹, gdyż wtedy została już dokonana rejestracja strat poniesionych w czasie okupacji hitlerowskiej.

Podstawą źródłową do opracowania strat biologicznych i materialnych stanowiły przede wszystkim akta znajdujące się w Wojewódzim Archiwum Państwowym w Przemyśle w zespołach: „Starostwo Powiatowe w Jarosławiu 1944—1950”, „Starostwo Powiatowe w Lubaczowie 1944—1950”, „Starostwo Powiatowe w Przemyśle 1944—1950”, „Starostwo Powiatowe w Przewosku 1944—1950” oraz akta Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Rzeszowie zespół „Urząd Wojewódzki w Rzeszowie 1944—1950”.

⁸ WAP P, Akta miasta Przemyśla, sygn. 1. l. Podział administracyjny na dystrykty, powiaty, miasta, gminy wiejskie i spółdzielnie. Verwal Tungsverteilung des Generalgouvernements auf Distrikte, Kreise, Städte Dorfgemeinden und Genossenschaften. Ponadto do okupacyjnego powiatu jarosławskiego włączyli Niemcy b. powiaty: leżański i nizański.

⁹ Dziennik Rozporządzeń dla Generalnego Gubernatorstwa (Verordnungsblatt für das Generalgouvernement) nr 111 z dnia 30 listopada 1941 r., s. 659—660. Dekret o zmianie granic starostw powiatowych i Związków Gmin w Okręgu Kraków z dnia 3 listopada 1941 r. p. II. Do utworzonego Starostwa Powiatowego Przemyśl weszło miasto Przemyśl i wydzielone ze Starostwa Powiatowego w Jarosławiu gminy: Dubiecko, Krzywca, Kuńkowce, Orzechowce, a z Okręgu Galicja gminy Bąkowice, Bircza, Chyrow, Dobromit, Hermanowice, Kuźmina, Krościenko, Miżyniec, Medyka, Niżankowice, Nowe Miasto Przemyskie, Nowosiółki Dydyńskie, Olszany, Popowice, Prałkowce, Rybotycze, Starzawa, Stubno, Stubienko, Wojtkowa, Wyszatyce, Zohatyn.

¹⁰ WAP P, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie 1944—1950, sygn. 21, s. 29. Po zlikwidowaniu powiatu lubaczowskiego Niemcy włączyli do okupacyjnego powiatu biłgorajskiego Cewków, Dzików Nowy, Dzików Stary, Futory, Moszczanice, Ułazów, a do powiatu okupacyjnego zamojskiego Chlewiska, Gorajec, Hutę Różaniecką, Hutę Starą, Kadłubiska, Lipsko, Lubliniec Nowy, Lubliniec Stary, Łowczę, Łukawicę, Narol, Narol—wieś, Niemstów, Płazów, Rudę Różaniecką, Wolę Wielką, Żuków. Po zajęciu w czerwcu 1941 roku części przedwojennego powiatu lubaczowskiego, pozostającego od 1939 roku pod władzą radziecką, nie utworzyli Niemcy istniejącego przed wybuchem II wojny światowej powiatu, lecz zajęte miejscowości włączyli do utworzonego okupacyjnego powiatu rawskiego (patrz przypis 7).

¹¹ W rezultacie przeprowadzenia delimitacji granicy polsko-radzieckiej w roku 1948 zostały włączone do powiatu przemyskiego następujące wioski: Hujsko, Jaksmannie, Kwaszenina, Listkowate, Malhowice, Medyka, Paportno, Rożubowice, Siedliska, Sierakość; a do powiatu jarosławskiego, wsie Kowaliki, Starzawa, Zapust. Natomiast z powiatu lubaczowskiego przypadło ZSRR kilka gospodarstw oraz pola uprawne i inne użytki rolne (przeszło 100 ha).

Wartość materiałów źródłowych jest różna. Determinuje ją materiał zebrany w wyniku zgłoszeń ludności, a który jest niekompletny z uwagi na znaczną migrację z tych terenów, politykę eksterminacyjną okupanta w wyniku której ginęły całe rodziny, utrudniona przez podziemie polskie i ukraińskie działalność administracji państwowej, brak wniosków ludności ukraińskiej i żydowskiej o odszkodowanie. Ponadto występowało zjawisko zawyżenia poniesionych strat przez niektórych wnioskodawców oraz zaniżanie ich przez Inspektorat Szkód Wojennych w Rzeszowie w stosunku do posyłanych zestawień strat ilościowych i wartościowych przez starostów¹².

Statystyka strat biologicznych ujmuje Polaków i Żydów. Natomiast straty materialne ludności żydowskiej nie zostały ujęte w zestawieniach zbiorczych wykonanych i przesłanych przez starostwa do Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie. (Dane te pochodziły z ankiet składanych przez poszczególne osoby). Obniżenie wysokości strat przez Inspektorat Szkód Wojennych w Rzeszowie wynikało z braku zaufania do rzetelności nadsyłanych materiałów zbiorczych, a także braku wiary, że straty poniesione przez powiaty wschodnie województwa były tak wysokie.

Ujęte w opracowaniu straty biologiczne i materialne, poniesione w czasie drugiej wojny światowej, dotyczą szkód wyrządzonych przez okupanta, a także strat materialnych wyrządzonych przez przemieszczające się na tych terenach masy wojsk polskich i radzieckich.

Podczas II wojny światowej ziemie obecnego województwa przemyskiego były dwukrotnie lub trzykrotnie terenem działań wojennych i poniosły znaczne straty. Jeszcze większe straty i zniszczenia pozostawiła po sobie okupacja hitlerowska, która była dalszym ciągiem totalnej wojny prowadzonej już nie z państwem, ale z całym narodem polskim, z wyjątkiem jej mieszkańców pochodzenia niemieckiego, którzy zadeklarowali przynależność do narodu niemieckiego i współpracę z hitlerowcami oraz tą częścią Ukraińców, która podjęła współdziałanie z okupantem niemieckim w realizacji jego antypolskiej i antyradzieckiej polityki.

Celem okupantów było wyniszczenie społeczeństwa polskiego, a pozostawiona jego reszta, pozbawiona świadomości narodowej, wszelkiej własności, sterroryzowana politycznie, miała stać się tylko siłą roboczą. Założenia polityki Niemiec zmierzały do uzyskania „prestrzeni życiowej — lebensraumu” na wschodzie i uczynienia z Niemców „narodu panów”. Przygotowanie narodu niemieckiego do realizacji tego planu odbywało się przez wychowanie go na ideałach hitlerowskiej odmiany faszyzmu. Głoszone przez Adolfa Hitlera poglądy w jego pracy *Mein Kampf* znalazły aprobatę znacznej części ówczesnego społeczeństwa niemieckiego, bez którego poparcia nie byłaby możliwa, prowadzona tak bezwzględnie, polityka eksterminacji ludności na okupowanych obszarach Polski.

¹² Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie (dalej WAP R), Urząd Wojewódzki w Rzeszowie 1944—1950, sygn. 2478, k. 93, 95.

Walka z narodem polskim została rozłożona na dwa etapy: likwidacji warstw kierowniczych, rozbicie świadomości narodowej, wyniszczenie gospodarcze i wreszcie wyniszczenie biologiczne narodu polskiego. Realizacja tych zamierzeń miała przeciągnąć się poza okres wojenny. Rozpoczęła się jednak i trwała już w czasie wojny. Realizację planu wyniszczenia narodu polskiego prowadzili Niemcy przy pomocy różnych metod, a podporządkowując ją dwom celom: a) wyniszczeniu ludności, b) eksploatacji ekonomicznej podbitego kraju w interesach prowadzenia wojny, przy czym w przypadku sprzeczności między tymi celami, cel drugi schodził na plan dalszy.

W niszczyielskiej działalności hitlerowskiego okupanta można wyodrębnić następujące formy: a) bezpośredni terror wyrażający się w masowych egzekucjach, pacyfikacjach, likwidacjach gett, b) osadzanie w więzieniach lub obozach koncentracyjnych, c) wysiedlanie ludności i wywożenie na przymusowe roboty do Niemiec, d) ograniczenia aprowizacyjne, świadome obniżanie higieny i pozbawienie ludności opieki lekarskiej, e) likwidacja oświaty i życia kulturalnego, f) dyskryminacja ludności polskiej.

ZBRODNIIE WERMACHTU

W czasie kampanii wrześniowej szereg miejscowości województwa przemyskiego było bombardowanych przez lotnictwo niemieckie (Jarosław, Przemyśl, Przeworsk, Rybotycze) lub spalonych przez wojska niemieckie (Narol). Ponosiły one straty w zabitych, rannych oraz straty materialne: zniszczone gospodarstwa rolne, domy mieszkalne, mosty, dworce kolejowe, zakłady przemysłowe.

W czasie kampanii wrześniowej podczas bombardowania cukrowni i dworca kolejowego w Przeworsku zginęło 16 pracowników cukrowni i 4 osoby na stacji kolejowej, gdzie było wielu rannych wśród osób cywilnych i żołnierzy¹⁸.

Ogółem w wyniku bezpośrednich działań wojennych zginęło na ziemiach obecnego województwa przemyskiego 1730 osób, w tym w powiecie jarosławskim 690, lubaczowskim 605, przemyskim 193, przeworskim 100 (tabela nr 1).

Przytoczone powyżej dane nie oddają w pełni strat poniesionych przez ludność cywilną w czasie działań wojennych, z uwagi na przytoczone poprzednio uwagi dotyczące niekompletności materiału źródłowego.

Z zachowanych materiałów źródłowych a także opracowań wynika, że oddziały Wermachtu dokonały w czasie kampanii wrześniowej i po jej zakończeniu zbrodni na ludności cywilnej i jeńcach wojennych.

¹⁸ J. BENBENEK, *Martyrologia mieszkańców Przeworska w czasie II wojny światowej*, Rzeszów 1978 r.

Tabela 1

Straty w ludziach poniesione w latach 1939—1944 na obszarze województwa przemyskiego (utrata życia w/g przyczyn).

Przyczyna śmierci:	Powiaty:						Razem
	Jarosław	Lubaczów	Przemysł powiat	Przemysł miasto	Przeworsk	Dynów gmina	
	2	3	4	5	6	7	
1							8
Bezpośrednie działania wojenne	690	605	193	142	100	brak danych	1.730
Zamordowani	1.293	5.530	1.736	16.626	852		26.037
Śmierć wskutek pobytu w więzieniach i obozach	627	294	87	494	682		2.184
Śmierć wskutek pracy przymusowej	169	113	78	681	35		1.076
Śmierć wskutek ran, chorób, wycieńczenia, ukrywania się	68	249	34	3.077	9		3.437
Razem:	2.847	6.791	2.128	21.020	1.678		34.464
Prawdopodobnie wypadki śmierci	280	2.796	137	1.313	162		4.688
Razem	3.127	9.587	2.265	22.333	1.840		39.152

Źródło: WAP R, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, sygn. 2461.

Miały one miejsce: w Dachnowie¹⁴, Dynowie¹⁵, Jarosławiu¹⁶, Krupcach koło Narola¹⁷, Nielepkowicach¹⁸, Oleszycach¹⁹, Przemyślu²⁰, Radymnie²¹, Wólce Małkińskiej²², w Pawłosiowie, gdzie zastrzelono dwu polskich lotników oraz w Birczy, Bachórcu, Dubiecku, Krzywczy, Nienadowie.

Po zajęciu terenów obecnego województwa przemyskiego, które w latach 1939—1941 były pod władzą radziecką Niemcy dokonali egzekucji na Polakach, Ukraińcach i Żydach współpracujących lub podejrzanych o współpracę z administracją radziecką. Egzekucje te miały miejsce w czerwcu 1941 roku w miejscowościach: Czarna koło Żałuża b. powiat lubaczowski²³, Oleszyce²⁴, Kalników, Medyka, Poździacz²⁵,

¹⁴ WAP P, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie (1944—1950), sygn. 158, k. 24. W Dachnowie Niemcy zastrzelili bez żadnego powodu 5 młodych mężczyzn.

¹⁵ BRONISŁAW JAŚKIEWICZ, *Zarys dziejów Dynowa*, (w:) *Sześć wieków Brzozowa* (Księga pamiątkowa), 1959, s. 75. Dnia 12 września 1939 roku Niemcy zebrali stu kilkudziesięciu Żydów i rozstrzelali ich. O spaleniu żywcem zgromadzonych w bożnicy Żydów podaje ZOFIA WÓJCIK, *Miasto Brzozów i powiat pod okupacją hitlerowską*, (w:) *Sześć wieków Brzozowa ...* s. 202.

¹⁶ KAMIL STRAUS, *Z lat okupacji i walk o nową Polskę*, (w:) *Jarosław w PRL* (zarys monograficzny) 1972, s. 67—68. W dniu 11 września Niemcy rozstrzelali 6 robotników, którzy wraz z rodzinami skryli się w piwnicach budynku administracyjnego rzeźni nad Sanem.

¹⁷ WAP P, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie (1944—1955) sygn. 158, k. 31. W przysiółku Krupiec obok Narola rozstrzelano 7 mężczyzn, którzy w czasie walk przebywali w schronie.

¹⁸ WAP P, Starostwo Powiatowe w Jarosławiu (1944—1950), sygn. 152, k. 53. W Nielepkowicach z kolumny prowadzonych jeńców polskich, wyszedł żołnierz (Aleksander Buraczyński), aby napić się wody — został natychmiast zastrzelony przez eskortujących żołnierzy niemieckich.

¹⁹ WAP P, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie (1944—1950), sygn. 158, k. 33. W Oleszycach w czasie walk o miasteczko żołnierze Wehrmachtu zastrzelili 6 osób, w tym 2 mężczyzn przebywających obok stacji kolejowej w schronie, 3 Żydów i 1 nieskańka, którego przed zastrzeleniem bito i maltretowano.

²⁰ ANTONI RACHWAŁ, *Eksterminacja ludności w Przemyślu i powiecie przemyskim w latach 1939—1944*, (w:) *Studia nad okupacją hitlerowską południowo-wschodniej części Polski*, Rzeszów 1976, t. I, s. 48; a także Leszek Włodek, *Przemyśl w latach okupacji hitlerowskiej*, (w:) *Tysiąc lat Przemyśla ...* s. 168—175. Wśród ponad 100 rozstrzelanych (na Przekopanej) we wrześniu Żydów było wielu przedstawicieli inteligencji: lekarzy, prawników, duchownych oraz bogatych kupców.

²¹ WAP P, Starostwo Powiatowe w Jarosławiu (1944—1950), sygn. 152, k. 45. Dnia 10 września 1939 roku Niemcy rozstrzelali na oczach mieszkańców 15 osób (uciekierzy i 1 Żyd), a K. Strauss, *Z lat okupacji...*, s. 68 podaje, że zostało rozstrzelanych na rynku 7 wziętych do niewoli żołnierzy polskich.

²² WAP P, Starostwo Powiatowe w Przeworsku, sygn. 75, s. 20—33. W czasie prowadzenia kolumny jeńców polskich przez wioskę zastrzelili żołnierze Wehrmachtu jeńca nie nadążającego w marszu.

²³ JAN DZIEDZIC, *Materiały dotyczące wymordowania mieszkańców przysiółka Czarna* (maszynopis — relacje świadków). Pod pretekstem strzelania do żołnierzy niemieckich przez mieszkańców wioski w czasie walk niemiecko-radzieckich zastało w ramach „akcji odwetowej” zastrzelonych przez żołnierzy Wehrmachtu 27 mieszkańców przysiółka, a także 2 osoby z Dachnowa znajdujące się w nim przypadkowo. Wśród zastrzelonych byli Polacy i Ukraińcy w wieku od 4 do 62 lat. Przysiółek spalono.

²⁴ WAP P, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie 1944—1950, sygn. 158, k. 33. Aresztowano, a następnie rozstrzelano nauczycielkę szkoły powszechnej Zofię Bystrzycką.

²⁵ A. RACHWAŁ, *Eksterminacja...*, s. 49.

Przemyśl²⁶, Sieniawa²⁷, Lubaczów²⁸. Dokładne ustalenie liczby osób rozstrzelanych w czasie kampanii wrześniowej oraz po zajęciu terenów, które do wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej w czerwcu 1941 roku znajdowały się pod władzą radziecką, jest niemożliwe.

PIERWSZE DNI OKUPACJI

Dążąc do sterroryzowania społeczeństwa polskiego okupacyjne władze niemieckie podjęły akcję zmierzającą do pozbawienia narodu polskiego warstwy przywódców. Zakładała ona ujęcie oficerów służby czynnej i rezerwy oraz tych zdolnych do noszenia broni, którzy działali w polskich organizacjach narodowych. W dalszej kolejności dokonano internowania powstańców, legionistów, członków Związku Strzeleckiego i Sokoła, młodzieży katolickiej, częściowo inteligencji (nauczycieli, urzędników, ziemian) oraz leśników i gajowych²⁹.

Pierwszym przedstawicielem polskich kół politycznych, który został aresztowany na ziemiach województwa przemyskiego, był Wincenty Witos. Liczący ponad 60 lat przywódca ruchu ludowego w Polsce przyjechał po pogrzebie swej żony do Jana Józefa Drohojowskiego w Cieszacinie (b. pow. jarosławski), gdzie korzystał z gościny przychylnie doń ustosunkowanego właściciela majątku. Szybkie postępy wojsk niemieckich spowodowały, że znalazł się na terenach opanowanych przez hitlerowców. Aresztowanie W. Witosy nastąpiło 16 września 1939 roku. Do 20 października przebywał w więzieniu Gestapo w Jarosławiu.

Następne aresztowania objęły cały omawiany teren. Przeprowadzono je w miesiącu październiku i listopadzie 1939 roku. Pozbawiono wolności działaczy politycznych, inteligencję, księży zakonnych i świeckich oraz ziemian. Aresztowania te przeprowadzono we wszystkich miastach i większych wioskach. Tylko w powiecie przeworskim dokonano w dniu 2 listopada aresztowania 57 osób, w tym 25 z Przeworska³⁰. Aresztowania

²⁶ JAN ROZAŃSKI, *Przemyśl w latach II wojny światowej*, (w:) *Tysiąc lat Przemyśla*. Warszawa—Kraków 1974, t. II, s. 419.

²⁷ WAP P, Starostwo Powiatowe w Jarosławiu (1944—1950), sygn. 152, k. 49. Akcję aresztowania i rozstrzeliwania współpracujących z władzami radzieckimi Polaków, Ukraińców i Żydów prowadzili Niemcy przy pomocy nacjonalistów ukraińskich. Aresztowania objęły okoliczne wioski. Aresztowanych bito. Pierwszych 16 rozstrzelano w lasu „Głazyny”. Dalszych 30 osób, w tym 8 Żydów rozstrzelano w lesie Czerniawa koło Leżachowa.

²⁸ Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939—1945. Informator encyklopedyczny. Warszawa 1979, s. 272. Polacy i Żydzi rozstrzeliwani na dziedzińcu więzienia w Lubaczowie w lipcu 1941 roku współpracowali w latach 1939—1941 z władzą radziecką, wskazuje na to okres podjętej przez Niemców akcji zmierzającej do likwidacji sympatyków ZSRR na zajętych terenach.

²⁹ CZESŁAW MADAJCZYK, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*. Warszawa 1970, t. I, s. 101.

³⁰ J. BENBENEK, *Martyrologia...*, s. 89, 92. Wśród aresztowanych było 25 nauczycieli, 3 inżynierów, 14 pracowników umysłowych, 8 księży i 7 właścicieli i administratorów majątków ziemskich. Uprzednio w październiku aresztowano ks. Andrzeja Lubomirskiego z Przeworska dziedzicznego kuratora Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, a także jego syna ks. Jerzego Rafała Lubomirskiego, którego zwolniono po 10 miesiącach przebywania w więzieniu.

wanych umieszczono w więzieniu w Rzeszowie. Większość z nich zwolniono po dwu tygodniach, a 5 oficerów skierowano do obozów jenieckich, w których przebywali do zakończenia wojny.

NARODOWOŚCIOWA POLITYKA OKUPANTA I JEJ REZULTATY

Skład narodowościowy mieszkańców województwa przemyskiego był przed 1939 rokiem zróżnicowany. Poszczególne powiaty w granicach sprzed 1939 roku zamieszkiwali Polacy, Ukraińcy, Żydzi, a w minimalnym stopniu inne narodowości. Ogółem, według spisu powszechnego ludności z 1931 roku, zamieszkiwało powiaty, które weszły w skład województwa przemyskiego 459.226 mieszkańców, w tym obrządku katolickiego 238.547, obrządku greckokatolickiego 173.444, wyznawców religii mojżeszowej było 45.465. Natomiast według języka ojczystego było 308.750 Polaków, 119.641 Ukraińców i 29.584 Żydów⁸¹. Niewielu podało inny język ojczysty. Do roku 1939 mimo wzrostu liczby mieszkańców skład procentowy ludności pod względem wyznaniowym i narodowościowym nie uległ większym zmianom. W dalszych rozważaniach niniejszej pracy przyjęto uproszczoną zasadę, że Polacy to głównie rzymskokatolicy, Ukraińcy greckokatolicy, a wyznawcy religii mojżeszowej to Żydzi.

W pierwszych miesiącach okupacji nastąpiły zmiany w strukturze narodowościowej, spowodowane wypędzeniem Żydów za San, Dalsze zmiany wynikały z napływu Ukraińców i Niemców do miast, w których zamieszkiwali dotychczas przede wszystkim Polacy i Żydzi⁸².

Zgodnie z założeniami niemieckiej polityki narodowościowej, zostały podjęte starania, zmierzające do zróżnicowania i zantagonizowania ludności zamieszkującej ziemie obecnego województwa przemyskiego. Celowi temu służyła akcja pozyskiwania mieszkańców dla polityki okupanta przez tworzenie uprzywilejowanej grupy pochodzenia niemieckiego t.zw. Voksdeutschów. Werbunek odbywał się przez przeprowadzone rozmowy z tymi, których nazwiska świadczyły o niemieckim pochodzeniu, kolonistami niemieckimi zamieszkującymi niektóre wioski powiatu lubaczowskiego (Burgau — obecnie Karolówka, Deutschbach — obecnie Polanka Horyniecka, Felbach — obecnie Potok Jaworowski, Felsendorf — obecnie Dąbków, Freifeld — obecnie Kowalówka, Reichau — obecnie Podlesie), a także rozpatrywaniu podań składanych dobrowolnie przez zainteresowanych.

⁸¹ Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej. Statystyka Polski, seria C, zeszyt 68, Drugi Powszechny Spis Ludności z dn. 9.XII.1931 roku. Mieszkania i gospodarstwa domowe, ludność. Stosunki zawodowe, województwa lwowskie bez miasta Lwowa, Warszawa 1938, s. 42—44.

⁸² Tabelę opracowano w oparciu o następujące wydawnictwa statystyczne: Amt des Generalgouverneurs für die Besetzten Polnischen Gebiete Abteilung Ernährung und Landwirtschaft Statistisches amt. Die Ernährungs und Landwirtschaft im Generalgouvernement für die Besetzten Polnischen Gebiete. Reihe B. Gemeindeverzeichnis und Einwohnerstand. Heft 6, vom 1.06.1940. Krakau 1940. Nur für den Dienstgebrauch. Exemplar Nr 554; Amtliches Gemeinde und Dorfverzeichnis für das Generalgouvernement auf Grund der Summarischen Bevölkerungs bestandsaufnahme am 1 März 1943. Herausgegeben von Statistischen Amt des Generalgouvernements. Burgverlag Krakau G. m. b. H. 1943 oraz Haushaltsplan der Stadt Przemyśl 1941.

Werbunek do grupy Deutschstämmige odbywał się administracyjnie. Formalnym warunkiem było, aby co najmniej jeden z dziadków był pochodzenia niemieckiego.

Zdarzały się przypadki wywierania nacisku na wytypowanych Polaków, by podpisywali listy przynależności do narodu niemieckiego. Przypadki te odnotowano w Zamościu, gdzie Polacy z Narola w zamian za podpisanie takiej listy byli zwalniani z więzienia⁸⁸. Ta forma zmuszania mieszkańców z Narola, dała w wielu przypadkach pozytywne rezultaty. Ludzie pragnąc wydostać się z więzienia podpisywali listę, lecz wracając na swe gospodarstwa utrzymywali ze swymi sąsiadami — Polakami kontakty, a nawet chronili ich przed represjami okupanta i współpracowali z polskim antyhitlerowskim podziemiem.

Miasto :	Ludn. ogółem	w t y m :						U w a g i :
		Polacy	Ukraińcy	Żydzi	Vol- kade nts- che	Rei- chsde nts- che	Inni	
Cieszanów	1.773	1.131	634	6	2	—	—	dane z 1.06.1940
Dubiecko	886	brak danych						dane z 1.03.1943
Dynów	1.783	brak danych						dane z 1.03.1943
Jarosław	20.029	12.210	7.000	101	317	401	—	dane z 1.06.1960
Kańczuga	2.635	1.867	15	648	—	5	—	dane z 1.06.1940
Lubaczów	4.179	brak danych						dane z 1.03.1943
Narol	1.210	1.116	90	4	—	—	—	dane z 1.06.1940
Oleszyce	1.488	brak danych						dane z 1.03.1943
Płazów	866	brak danych						dane z 1.03.1943
Pruchnik	836	brak danych						dane z 1.03.1943
Przemyśl	61.329	28.540	15.285	16.408	492	406	296	dane z 24.10.1941
Przeworsk	7.220	6.936	160	29	28	67	—	dane z 1.06.1940
Radymno	2.995	1.656	1.333	3	—	3	—	dane z 1.06.1940
Sieniawa	881	brak danych						dane z 1.03.1943

⁸⁸ WAP P, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie 1944—1950, sygn. 158, k. 32.

Nie dały rezultatów podejmowane starania, poparte przywilejami w postaci większych przydziałów żywności na kartki, możliwością uzyskania lepiej płatnej pracy, lepszego mieszkania, możliwości kształcenia dzieci w zorganizowanych w Jarosławiu, Lubaczowie i Przemyśle szkołach dla Volksdeutsche.

Zdarzały się również przypadki odrzucania propozycji przyjęcia niemieckiej przynależności narodowej przez obywateli polskich, których pochodzenie niemieckie było bezsporne i dochowania wierności krajowi, który zabezpieczył im przed 1939 rokiem odpowiednie warunki egzystencji.

W latach II Rzeczypospolitej stosunki między ludnością polską a ukraińską uległy pogorszeniu. Dochodziło do licznych napięć i tarć między obu narodami. Wyrazem wrogości do państwa polskiego była między innymi działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów. Zmierzająca ona do budowy ukraińskiego państwa faszystowskiego, przy pomocy hitlerowskich Niemiec, w ówczesnej południowo-wschodniej Polsce, z zamiarem rozszerzenia go o tereny Ukrainy radzieckiej.

W czasie kampanii wrześniowej część lojalnych Ukraińców walczyło przeciwko najeźdźcom w wojsku polskim, ale równocześnie nacjonaliści ukraińscy występowali czynnie przeciwko walczącej Polsce, udzielając poparcia wojskom niemieckim. Znane są przypadki mordowania żołnierzy z cofających się armii polskich. Egzemplifikację stanowi zamordowanie 5 żołnierzy polskich w Buszkowicach (około 14,09), których pochowano obok istniejącego ówczesnie młyna wodnego i innych żołnierzy, których groby nie zostały zlokalizowane³⁴, a także zamordowanie żołnierzy polskich we wsi Słonne. Nacjonaliści ukraińscy witali owacyjnie wkraczające w 1939 roku oddziały Wehrmachtu w Pruchniku³⁵ i innych miejscowościach.

Polityka niemiecka w stosunku do Ukraińców w Generalnym Gubernatorstwie polegała na niedopuszczeniu do stworzenia jednolitej organizacji ukraińskiej, czy też stronnictwa ukraińskiego. Pozwolono jednak na utworzenie ogólnoukraińskiej organizacji samopomocy³⁶. Biorąc pod uwagę znajomość ludzi i kraju oraz niechęć nacjonalistów ukraińskich do Polaków, Niemcy postanowili wykorzystać ich jako agentów i policjantów oraz pracowników administracji. Wymienione założenia polityki niemieckiej w stosunku do Ukraińców uczyniły ich położenie lepszym od położenia ludności polskiej. Ukraińcy otrzymali szereg przywilejów w postaci możliwości posiadania szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych³⁷, a także przyjęcia dawnych szkół polskich dla swoich potrzeb. Mogli też rozwijać zespoły amatorskie i prowadzić działalność

³⁴ WAP P, Polski Czerwony Krzyż Oddział Powiatowy w Przemyśle (1938—1952), sygn. 546, k. 28.

³⁵ WAP P, Starostwo Powiatowe w Jarosławiu 1944—1950, sygn. 152, k. 44.

³⁶ W Krakowie powstał Komitet Ukraiński (15.X.1939) dla spraw uchodźców z terenów zajętych przez ZSRR oraz jeńców narodowości ukraińskiej z armii polskiej. W kwietniu 1940 roku Komitet ten przyjął nazwę Centralny Komitet Ukraiński.

³⁷ ANTONI B. SZCZĘŚNIAK, WIESŁAW Z. SZOTA, *Droga do nikąd*, Warszawa 1973, s. 117.

kulturalno-oświatową w takim zakresie, jak przed wybuchem wojny. Otrzymywane przez nich przydziały żywności na kartki były co prawda znacznie niższe od tych, które otrzymywali Niemcy, ale wyższe od przydziałów żywności Polaków³⁸.

W zamian za przywileje uzyskane od Niemców oraz mglistą obietnicę zbudowania faszystowskiego państwa ukraińskiego, nacjonaści ukraińscy wysługiwali się swym hitlerowskim mocodawcom, stanowiąc poważne oparcie w zarządzaniu podbitym państwem polskim. Teren województwa przemyskiego zamieszkały na wschód od Sanu przez Polaków, Ukraińców i Żydów stwarzał dogodny pole działania. Niemcy obsadzili administrację Ukraińcami, usuwając Polaków, organizowali również posterunki ukraińskiej policji i straży przemysłowej w miejscowościach, w których ludność polska stanowiła większość. Przy poparciu niemieckim nastąpił napływ Ukraińców na te tereny, które miały charakter polski. Typowym przykładem były miasta Cieszanów, Przeworsk⁴⁰, Radymno⁴¹, Sieniawa⁴², Jarosław⁴³. W wielu gminach została wprowadzona administracja składająca się z Ukraińców⁴⁴ realizujących ściśle zarządzenia niemieckie. Obsadzano nimi gminy głównie na wschód od Sanu, ale także na zachód od tej rzeki. Z omawianego terenu rekrutowano ukraińskich nacjonalistów do SS Division Galizien, policji ukraińskiej i Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA). Wymienione organizacje zasilano gimnazjum ukraińskie w Jarosławiu, jedno z 12, jakie utworzyli Niemcy w Galicji.

Ukraińscy nacjonaści, służąc w policji, posiadali prawie nieograniczone prawa w stosunku do ludności polskiej. Wzorując się na swych hitlerowskich mocodawcach, znęcali się nad ludnością polską i żydowską, wywołując wśród niej nastroje wrogości i nieufności do wszystkiego, co reprezentował nacjonalizm ukraiński.

Niejednokrotnie nienawiść ta, pod wpływem doznanych krzywd, kierowana była niesłusznie przeciwko narodowi ukraińskiemu jako całości.

³⁸ W roku 1941 dzienna wartość kaloryczna produktów przydzielanych Niemcom wynosiła 2310 kalorii, Ukraińcom 930, Polakom 654, a Żydom 184 kalorii.

³⁹ Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Zamościu (dalej WAP Z), Rada Główna Opiekuńcza (RGO) Polski Komitet Opiekuńczy w Zamościu, sygn. 25, k. 146.

⁴⁰ TADEUSZ KOZAKIEWICZ, „Cukrownia — Przeworsk”, Rys historyczny (maszynopis): Autor w oparciu o materiał archiwalny podaje informacje dotyczące mianowanego przez Niemców dyrektorem Cukrowni Ukraińca — inż. Aleksandra Skrypczenki, który ściągał Ukraińców z Sanu, zorganizował z nich straż fabryczną i obsadzał stanowiska kierownicze usuwając z nich Polaków.

⁴¹ WAP P, Starostwo Powiatowe w Jarosławiu 1944—1950, sygn. 152, s. 45—46. W Radymnie przyjęli władzę nacjonaści ukraińscy, których przywódcy ks. greckokatolicki Iwan Czerkawski i komendant policji ukraińskiej... Janusz przy pomocy swych współpracowników zmuszali ludność polską, w tym księży i zakonnice do prac ciężkich, upokarzających np. czyszczenie pożydowskich domów, ulic, ustępów. Ukraińcy zamordowali między innymi dwie Polki: Aurelię Bleicher i Emilię Szczurko, aby zagarnąć ich mienie.

⁴² Tamże, k. 50.

⁴³ Tamże, k. 41. W Jarosławiu organizowali Niemcy w roku 1943 dywizję „SS Galicja-Hałyczyna” — zamieszkiwało tam wielu nacjonalistów ukraińskich.

⁴⁴ Niemcy obsadzili Ukraińcami wszystkie prawie gminy w b. powiecie jarosławskim, lubaczowskim, przemyskim.

Nacjonaliści ukraińscy od roku 1943 rozpoczynają organizowanie napadów na miejscowości zamieszkałe przez Polaków, mordując miejscową ludność, paląc zabudowania gospodarcze i domy mieszkalne⁴⁵. Akcja ta miała na celu oczyszczenie z Polaków terenów na prawym brzegu Sanu. Była ona przedłużeniem eksterminacji ludności polskiej na Wołyniu⁴⁶. Początkowo mordowano poszczególne osoby, później całe rodziny, a następnie organizowano napady na wioski i miasteczka polskie.

Niemcy na omawianym terenie nie udzielali pomocy Polakom i nie przeciwdziałali napadom band ukraińskich nacjonalistów. W swej zbrodniczej akcji ukraińscy nacjonaliści mieli ciche poparcie niemieckie, a także części greckokatolickiego kleru⁴⁷. Mordy objęły ludność cywilną — kobiety, dzieci, starców, a także księży rzymskokatolickich. Ilustracją mogą być takie wydarzenia jak: spalenie Cieszanowa w dniu 2 maja 1944 roku i zamordowanie kilkunastu Polaków⁴⁸, napad na Płazów⁴⁹, zamordowanie we wsi Folwarki 6 osób, w tym trzy kobiety⁵⁰, wymordowanie w Rudkach (gmina Horyniec) 63 osoby⁵¹, w gminie Lisie Jamy około 80 osób⁵² w Janicy (przysiółku wsi Radróż) bliżej nie określonej liczby osób⁵³, na terenie gminy Oleszyce Stare — 58 osób⁵⁴ i w gminie Narol nie ustalonej ilości osób⁵⁵. Ponadto znany jest przypadek zamordowania przez policję ukraińską 2 kobiet w Radymnie⁵⁶, wymordowania w roku 1943 w Majdanie Sieniawskim 23 osób⁵⁷, a także mordowanie księży rzymskokatolickich (np. w Borownicy⁵⁸).

Napady połączone z dokonywaniem morderstw, paleniem zabudo-

⁴⁵ WAP P, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie 1944—1950, sygn. 152, k. 23—29, a także WAP Z, RGO, sygn. 26, k. 113—127, sygn. 15, k. 62—63, 134.

⁴⁶ Na teren powiatów lubaczowskiego, jarosławskiego i przemyskiego napływała ludność polska z Wołynia oraz Dystryktu Galicja (Bełz, Brody, Dubno, Iwonicz, Kołomyja, Krzemieniec, Kowel, Łuck, Przemiwołek, Rohatyn, Romanówka, Rulikówka, Skaliat, Sokal, Szczypiatyn, Tarnopol, Włodzimierz Wołyński, Zabłotce). Od lipca 1943 r. do 27 kwietnia 1944 roku Delegatura PKO w Jarosławiu udzieliła pomocy 232 rodzinom uciekinierów.

⁴⁷ Metropolita Szeptycki wydał prawdopodobnie pod naciskiem arcybiskupa Twardowskiego list pasterski potępiający mordy polityczne, lecz nie wspomniał, że chodzi o Polaków. Stanowisko greckokatolickiego biskupa w Przemyślu Jozafata Kocyłowskiego nie jest znane. Odezwę „przeciw anarchii” wydał na żądanie władz niemieckich dr Kubijewicz — przewodniczący Centralnego Komitetu Ukraińskiego, odmówił tego polskie komitety opiekuńcze w Jarosławiu i Przemyślu oraz biskup rzymskokatolicki w Przemyślu. Odmowa wydania odezwy spowodowana została interpretacją niemiecką, że chodzi w tym przypadku o zaprzestanie działalności partyzanczej przeciwko Niemcom.

⁴⁸ WAP P, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie 1944—1950, sygn. 158, k. 23.

⁴⁹ WAP Z, RGO, sygn. 15, k. 63.

⁵⁰ WAP P, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie 1944—1950, sygn. 158, k. 24.

⁵¹ Tamże, k. 26.

⁵² Tamże, k. 28.

⁵³ Tamże, k. 28—29.

⁵⁴ Tamże, k. 34.

⁵⁵ Tamże, k. 32.

⁵⁶ WAP P, Starostwo Powiatowe w Jarosławiu 1944—1950, sygn. 152, k. 46.

⁵⁷ Tamże, k. 56.

⁵⁸ W. JACEWICZ, J. WOŚ — *Martyrologia polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939—1945*. Zeszyt IV, Warszawa 1978, s. 292.

wań i rabunkiem rozpoczęły się na większą skalę w kwietniu 1944 roku i trwały do wyzwolenia tych obszarów przez armię radziecką. Kontynuowanie po wyzwoleniu zbrodniczej działalności przez nacjonalistów ukraińskich nie wchodzi w zakres podjętego tematu i dlatego zostało pominięte.

Poparcie, jakiego Niemcy udzielali nacjonalistom ukraińskim, miało między innymi na celu przeszkodzenie w zorganizowaniu polskiej i radzieckiej partyzantki i jej działalności oraz zwalczanie istniejących już polskich i radzieckich oddziałów partyzanckich. Partyzantka polska i radziecka cieszyła się poparciem ludności polskiej i mimo wysiłków policji ukraińskiej i organizowaniu w wioskach ukraińskich oddziałów t.zw. „obrony wsi”, nie udało się przeszkodzić w jej działalności, a wręcz odwrotnie mordy dokonywane na Polakach wpływały na zacieśnienie współpracy ludności polskiej z oddziałami partyzantki polskiej i radzieckiej. Oddziały BCh i AK podejmowały współdziałanie z partyzantką radziecką⁵⁹, a ludność cywilna udzielała pomocy partyzantom⁶⁰.

Nasilenie napadów nacjonalistów ukraińskich nastąpiło w 1944 roku. Jeszcze w sierpniu 1943 roku panował względny spokój. Meldunki z terenu gminy Płazów donosiły wtedy o braku jakichkolwiek tarć między Ukraińcami a Polakami⁶¹, ale już w kilka miesięcy później, bo od maja 1944 roku na terenie gminy wystąpiły napady ukraińskie na wsie polskie i miasteczko Płazów⁶². W powiecie przemyskim odnotowano od 1944 roku napady UPA i ukraińskiej policji współpracującej z Niemcami na: Hawniki, Orzechowce, Pikulice, Tarnawkę, Ujkowice, Wapowce i inne miejscowości⁶³. W czasie wymienionych napadów zginęło kilkudziesięciu mieszkańców, spalono wiele gospodarstw.

WIĘZIENIA I ARESZTY HITLEROWSKIE

Na okupowanych przez Niemców ziemiach polskich stosowane były normy karne III Rzeszy, takie jak: ustawy norymberskie o ochronie niemieckiej krwi i niemieckiej czci z 1935 roku, ustawa o podstępnych zamachach na państwo i partię. Okupant stosował też rozbudowane i znowelizowane prawo karne z 1938 roku, dostosowane do potrzeb polityki hitlerowskiej w Polsce. Stosowanie na okupowanym terytorium Polski tego prawa było elementem programu wyniszczenia Polaków.

Na ziemiach województwa przemyskiego było w latach okupacji hitlerowskiej szesnaście więzień i aresztów.

⁵⁹ W lutym 1944 roku w rejonie Huty Różanieckiej komendant miejscowej placówki AK por. „Hanys” współpracował z radziecką dywizją partyzancką „Werszychory”. Przykłady współpracy między partyzantką polską, a radziecką podaje również R. Kisiel „Sęp” w pracy: *„Bez munduru my żołnierze 1939—1944”*, 1969.

⁶⁰ WAP P, Starostwo Powiatowe w Jarosławiu 1944—1950, sygn. 152, k. 51—54. Za udzielenie pomocy partyzantom radzieckim została rozstrzelana rodzina Rokoszów z Mołodycza.

⁶¹ WAP Z, RGO, sygn. 26, k. 50.

⁶² Tamże, sygn. 15, k. 62—63.

⁶³ KISIEL „Sęp”. *Bez munduru...*, s. 302, 329—330.

Więzienia sądów grodzkich (Burggenchtsgefängnis) były zlokalizowane w Birczy (15.X.1941 — VII.1943), Dubiecku (do stycznia 1944 r.), Dynowie (do 29.VI.1943), Jarosławiu (przez okres całej okupacji), Pruchniku, Przeworsku (zlikwidowane w styczniu 1944 roku). Było również więzienie miejskie (Stadtgefängnis) w Przemyślu. Działały one przez różny okres czasu. Najkrócej działały więzienia sądów grodzkich, w których aresztowani odbywali kary krótkoterminowe. Przy likwidacji więzienia w jednej miejscowości, zmieniano rejonizację odbywania kary. Np. w więzieniu sądu grodzkiego w Dubiecku przebywali więźniowie z okręgu sądów grodzkich w Dubiecku, Dynowie, Pruchniku i Przemyślu. Małe więzienia sądów grodzkich przeznaczone były dla niewielkiej liczby osób np. w Dubiecku dla trzydziestu.

Do większych zaliczano więzienia w Jarosławiu i Przemyślu. Więzienie sądu grodzkiego w Jarosławiu mieściło się przy obecnej ulicy Świerczewskiego nr 17. W roku 1939 więźniów wywożono do Koniaczowa i Surochowa, gdzie byli rozstrzeliwani. W późniejszych latach wywożono ich do obozów w Pustkowie, Szebniach, a także do więzienia w Tarnowie.

Więzienie miejskie w Przemyślu Stadtgefängnis mieściło się przy ulicy Rokitniańskiej nr 27. Więziono w nim Polaków, Rosjan, Ukraińców i Żydów. Przejęte 1 czerwca 1943 roku przez władze sądowe otrzymało nazwę Więzienie Samodzielne (Selbständige Gefängnis), a od 2 września 1943 roku Więzienie Gefängnis. Było ono przeznaczone dla więźniów śledczych sądowych, którym groziła kara śmierci, ciężkiego więzienia (ponad 6 miesięcy). Przebywali tam również skazani na kary aresztu i więzienia do lat 5 z okręgów sądów grodzkich: Bircza, Dubiecko, Dynów, Jarosław, Niżankowice, Pruchnik, Przemyśl i Sieniawa. Więźniów rozstrzeliwano poza terenem więzienia. W marcu 1943 roku rozstrzelano uwieczonych Żydów na cmentarzu w Przemyślu.

W małych więzieniach przeprowadzano egzekucje na więźniach sądów grodzkich w Dubiecku i Jarosławiu.

Oprócz więzień były areszty w Jarosławiu, Lubaczowie, Przeworsku i Przemyślu. W Jarosławiu zostały zorganizowane dwa areszty Gestapo. Pierwszy z nich (Aussendienststelle der Kommandeur der Sicherheitspolizei und SD für den Distrikt Krakau) został utworzony w Jarosławiu przy ulicy Słowackiego nr 4 w roku 1939. Drugi powstał w czerwcu 1940 roku w byłym klasztorze pobenedyktyńskim. Przebywali w nim więźniowie polityczni — przeciętnie 120—180 osób⁶⁴. Areszt ten został zlikwidowany w roku 1942.

W okresie od czerwca do sierpnia 1941 roku istniały w Lubaczowie mniejsze areszty policyjne, w których przetrzymywano Polaków i Żydów podejrzanych o współpracę z władzą radziecką w latach 1939—1941 oraz areszt żandarmerii w Przeworsku (1939—1944).

Najwięcej aresztów zlokalizowanych było w Przemyślu. Były to areszty: miejscowej placówki Gestapo przy ulicy Krasińskiego nr 29

⁶⁴ Obozy hitlerowskie na ziemiach polskich 1939—1945. Informator encyklopedyczny. Warszawa 1979, s. 108, 163, 204, 404—409, 411. Omówienie poszczególnych więzień i aresztów dokonano w oparciu o w/w. opracowanie.

(1939—1944); oraz w t.zw. „Budynku pod Zegarem” przy ulicy Bolesława Chrobrego (1939—1941); areszt policji ochronnej (sierpień 1941 — lipiec 1944) przy ulicy 1-go Maja (dawna ul. Dworskiego) nr 26—28; areszt Żandarmerii Polowej Komendy Placu w Budynku b. Miejskiej Kasy Oszczędności przy ulicy Manifestu PKWN (dawna Józefa Piłsudskiego); oraz areszt policji kolejowej (Bahnschutzpolizei) przy ulicy Mickiewicza.

W aresztach Gestapo w Jarosławiu (b. klasztor pobenedyktynski), Przemyślu (ul. Krasińskiego i B. Chrobrego), a także w Lubaczowie przeprowadzano egzekucje⁶⁵. Zdarzały się liczne przypadki wywożenia i rostrzeliwania więźniów⁶⁶ w okolicznych lasach⁶⁷ oraz wypadki śmierci w rezultacie stosowanych tortur w czasie śledztwa⁶⁸. Niektórych więźniów przewożono do innych aresztów, część wywożono do obozów koncentracyjnych⁶⁹. W aresztach więziono przede wszystkim Polaków, niekiedy Rosjan, Ukraińców i Żydów.

Wymienione więzienia i areszty odegrały poważną rolę w realizacji programu biologicznej likwidacji Polaków, a także obywateli polskich innej narodowości. Szczególną rolę odegrały areszty podległe tajnej policji państwowej — Gestapo w Jarosławiu i Przemyślu. Ustalenie liczby osób, które przebywały w hitlerowskich więzieniach i aresztowanych oraz ustalenie liczby więźniów rozstrzelanych, jest bardzo trudne. W dotychczas opublikowanych pracach podawane są odmienne dane dotyczące rozstrzelanych i zamęczonych Polaków. Ustalenie liczby pomordowanych jest również utrudnione z uwagi na brak akt poszczególnych więzień i aresztów z terenu obecnego województwa, a ujawnione miejsca zbrodni i dokonane po wojnie ekshumacje zwłok nie pozwalają na ustalenie ich liczby, ponieważ przed wyzwoleniem omawianego obszaru Niemcy likwidowali ślady swych zbrodni, dokonując ekshumacji zwłok, które następnie palono. Należy również sądzić, że nie wszystkie groby ofiar rozstrzelanych przez hitlerowców zostały odnalezione.

⁶⁵ Tamże, s. 204, 272, 409, 411.

⁶⁶ Wzmianki, lub obszerniejsze ustępy dotyczące zbrodni dokonanych na ludności polskiej zawierają między innymi prace i artykuły następujących autorów: J. BENBENEK, *Martyrologia mieszkańców Przeworska w czasie II wojny światowej*. Rzeszów 1978; KAMIL STRAUSS, *Z lat okupacji i walk o nową Polskę*, (w:) Jarosław w PRL (Zarys monograficzny), Rzeszów 1972, s. 67—62; J. ROŻAŃSKI, *Przemyśl w latach II wojny światowej* (w:) Tysiąc lat Przemyśla, Warszawa — Kraków 1974, t. II, s. 353—435; Z. KONIECZNY, *Straty wojenne miasta i powiatu przemyskiego (1939—1945)*, (w:) Rocznik Przemyski, t. XV—XVI, s. 249—256; A. RACHWAŁ, *Eksterminacja ludności w Przemyślu i powiecie przemyskim w latach 1930—1944*, (w:) Studia nad okupacją.

⁶⁷ Z aresztów Gestapo w Jarosławiu rozstrzeliwano więźniów w Kidałowicach, Koniaczkowie, Pełkiniach, Zarzeczu; z aresztu policyjnego w Lubaczowie w lesie „Na Niwkach”; z aresztu żandarmerii w Przeworsku — w lesie pod wsią Zarzecze, z aresztu w Przemyślu — w lesie na Lipowicy.

⁶⁸ Znane są wypadki śmierci na skutek tortur przy przesłuchiowaniach w aresztach Gestapo w Jarosławiu i Przemyślu. Np. aresztowany z Przeworska Andrzej Związek członek AK po przywiezieniu do aresztu Gestapo w Jarosławiu był torturowany a następnie rozstrzelany. Matka jego otrzymała zwrot bielizny, na której pozostała zakrzepła krew torturowanego syna.

⁶⁹ MIECZYŚLAW PASTERSKI, *Pierwszymi polskimi więźniami w Oświęcimiu byli jarosławianie*, (w:) „Życie Przemyskie”, nr 46 z 14.XI.1979. Więźniowie z Jarosławia byli zarejestrowani pod numerami obozowymi 31, 36 i dalszymi. Numery od 1 do 30 otrzymali przestępcy kryminalni przywiezieni do obozu z Niemiec.

ZAGŁADA ŻYDÓW

Ustalenie granicy niemiecko-radzieckiej na Sanie podzieliło ziemie obecnego województwa przemyskiego na dwie części: W części, która znalazła się pod okupacją niemiecką, sytuacja obywateli polskich pochodzenia żydowskiego uległa systematycznemu pogorszeniu. Od początku okupacji Niemcy zmuszali Żydów do bezpłatnego dostarczania im towarów żywnościowych, artykułów tekstylnych, kolonialnych, alkoholu itp. Obok świadczeń rzeczowych zobowiązano Żydów do bezpłatnego wykonywania prac porządkowych, a także bito i maltretowano moralnie. Z początkiem października wezwali Niemcy w Przeworsku wszystkich żydowskich mężczyzn do stawienia się przed ratuszem, skąd zaprowadzono ich do ogrodu OO Bernardynów, gdzie zmuszono do rozebrania się do naga. Przeprowadzono rewizję ubrań, a następnie zarządzono czołganie się i jedzenie trawy⁷⁰. Zwalnając ich Niemcy ogłosili, że w dniu następnym do godziny 10.00 mają wszyscy opuścić miasto i udać się za San (na tereny będące pod administracją radziecką). Podobne metody stosowali Niemcy na obszarze obecnego województwa przemyskiego (znajdującego się w ich posiadaniu). Nakaz przenoszona się Żydów za San wydali Niemcy w Jarosławiu⁷¹, Pruchniku⁷² i innych miejscowościach. Spowodował on exodus obywateli polskich narodowości żydowskiej za San. Pod okupacją hitlerowską pozostało niewielu Żydów. Mogli oni początkowo przebywać w swych domach i byli wykorzystywani do pracy jako specjaliści różnych zawodów. Majątek ich, ruchomy i nieruchomy przeszedł na własność III Rzeszy.

Z początkiem 1940 roku Niemcy zorganizowali obozy pracy dla Żydów w miejscowościach: Cieszanów, Dzików Stary, Lipsko, Narol i Płazów⁷³. Obozy te istniały stosunkowo krótko. Likwidacja ich nastąpiła pod koniec 1940 roku. W wymienionych obozach przebywało około 5.000 Żydów, zatrudnionych przy budowie umocnień na granicy niemiecko-radzieckiej. Największy obóz pracy zlokalizowany w Cieszanowie, liczył około 3.800 osób⁷⁴. Po zakończeniu budowy umocnień granicznych, więźniów przebywających w tym obozie wywieziono w kierunku Tomaszowa Lubelskiego.

Z uwagi na ciężką pracę i złe wyżywienie, sytuacja więźniów w obozach pracy była bardzo trudna. Była ona przyczyną dużej śmiertelności.

Wybuch wojny niemiecko-radzieckiej w czerwcu 1941 roku spowodował rozszerzenie panowania niemieckiego na tereny leżące na prawym brzegu Sanu, które w latach 1939—1941 znajdowały się w administracji radzieckiej. Stosunek okupacyjnych władz niemieckich do za-

⁷⁰ J. BENBENEK, *Martyrologia...*, s. 119.

⁷¹ WAP P, Starostwo Powiatowe w Jarosławiu 1944—1950, sygn. 152, k. 40.

⁷² Tamże, k. 44.

⁷³ WAP P, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie (1944—1950), sygn. s. 158, k. 24. Materiały archiwalne potwierdzają istnienie obozów pracy tylko w Dzikowie Starym, Lipsku, Narolu, natomiast wymieniony w aktach obóz pracy w Lublińcu Nowym nie jest ujęty w pracy „Obozy...”.

⁷⁴ Obozy..., s. 139.

mieszkujących nowo zajęty obszar obywateli polskich pochodzenia żydowskiego był wrogi. W roku 1942 Niemcy przystąpili do stopniowej likwidacji Żydów. Wiosną 1942 roku rozpoczęli zakładanie dla nich nowych obozów pracy. Powstały one w miejscowościach: Bircza (przebywało w nim przeciętnie 100 osób)⁷⁵, Huwniki (przeciętnie 17 osób)⁷⁶, Laszki⁷⁷, Radymno⁷⁸. W sierpniu 1942 roku zorganizowano duży obóz przejściowy w Pełkiniach⁷⁹.

Wszystkie nowo założone obozy miały charakter przejściowy. Likwidacja ich następowała stopniowo w roku 1942. Polegała ona na rozstrzeliwaniu pracujących w nich Żydów. W ten sposób zlikwidowano małe obozy pracy w Birczy, Huwnikach, Laszkach. Likwidacja obozu w Radymnie miała miejsce dopiero w marcu 1943 roku. Przeprowadziła ją policja ukraińska.

Po zakończeniu prac przy gazociągu Borysław — Stalowa Wola postanowiono zlikwidować Żydów jako zbędną siłę roboczą. Żydzi, którzy przebywali w obozie (mieszczącym się w hali produkcyjnej Towarzystwa Powroźniczego) zostali zmuszeni do rozebrania się do naga, następnie wyprowadzeni (146 mężczyzn i jedna kobieta z dzieckiem) na cmentarz żydowski i rozstrzelani⁸⁰. Likwidacja obozu pracy w Radymnie wywarła na mieszkańcach miasteczka wstrząsające wrażenie potwierdzające raz jeszcze przekonanie, że polityka hitlerowskiego okupanta zmierza do biologicznego wyniszczenia społeczeństwa.

Odmienny charakter posiadał obóz przejściowy w Pełkiniach. Utworzony w sierpniu 1942 roku liczył około 10.000 Żydów z byłych powiatów: jarosławskiego, łańcuckiego, niżańskiego i przeworskiego⁸¹. Zgromadzonych w nim Żydów wywożono do ośrodka zagłady w Bełżcu. Część uwięzionych, a przede wszystkim dzieci rozstrzelano w pobliskim lesie⁸².

Okupanci hitlerowscy prowadzili w roku 1942 likwidację małych grup Żydów na terenie obecnego województwa przemyskiego. Rozstrzeliwano ich w wioskach, które zamieszkiwali, bądź też w jednej miejscowości gminy, dokąd sprowadzano ich z pozostałych wsi. W sierpniu 1942 rozstrzelano w Kańczudze około 2.500 osób, a 12 lipca 1942 w Siedleczce około 160 osób pochodzących z Siedleczki, Zuklina, Łopuszki Małej, Kańczugi.

Prowadząc politykę biologicznej likwidacji obywateli polskich pochodzenia żydowskiego, stanowiącą pierwszy etap wyniszczenia niemieckich mieszkańców Generalnego Gubernatorstwa, Niemcy przystąpili do organizowania na omawianym terenie żydowskich dzielnic mieszkaniowych (jüdischer Wohnbezirk) zwanych pospolicie gettami.

⁷⁵ Tamże, s. 108.

⁷⁶ Tamże, s. 198.

⁷⁷ Tamże, s. 265.

⁷⁸ Tamże, s. 421.

⁷⁹ Tamże, s. 381.

⁸⁰ WAP P, Starostwo Powiatowe w Jarosławiu (1944--1950), sygn. 152, k. 46.

⁸¹ Tamże.

⁸² Tamże, k. 39, 51 i następne.

Początkowo getta nie były zamknięte. Z czasem zaczęto je otaczać murem lub drutem kolczastym, a mieszkańcom nie wolno było opuszczać dzielnicy żydowskiej bez zezwolenia władz niemieckich pod groźbą śmierci.

Pierwsze getta o charakterze otwartym powstały w Przemyśle i Przeworsku⁸³. Było to zgrupowanie od kilku do kilkudziesięciu rodzin żydowskich w jednym lub kilku sąsiadujących domach. Mieszkańcy ich posiadali możliwość swobodnego poruszania się po mieście, z zastrzeżeniem noszenia na ramieniu opaski z gwiazdą syjońską. Oba też zostały zlikwidowane, a mieszkańcy ich wywiezieni do miejscowości, w których organizowano getta zbiorowe lub też do obozu przejściowego w Pełkiniach.

Getta wyżej zorganizowane powstały w Cieszanowie, Lubaczowie, Sieniawie i Przemyśle⁸⁴. Najstarszym było getto w Cieszanowie, utworzone w grudniu 1941 roku na bazie istniejącego tu obozu pracy. Przebywali w nim Żydzi z powiatów: jarosławskiego, lubaczowskiego, tomaszowskiego i mieleckiego. Likwidacja getta nastąpiła wiosną 1942 roku, gdy jego mieszkańców wywieziono do ośrodka zagłady w Bełżcu⁸⁵. Do mniejszych należy zaliczyć getto w Sieniawie. Powstało ono w roku 1942, a zlikwidowano je z końcem sierpnia tegoż roku. Mieszkało w nim Żydzi z Sieniawy i innych miejscowości powiatu jarosławskiego i przeworskiego. Przeciętnie przebywało tam około 3.000 osób. Podczas likwidacji 25 sierpnia 1942 roku wywieziono jego mieszkańców do Wólki Pełkińskiej, a następnie do okolicznych lasów, gdzie zostali rozstrzelani⁸⁶. W materiałach Starostwa w Jarosławiu zawarta jest informacja jakoby likwidacja getta w Sieniawie nastąpiła w okresie od jesieni 1943 roku do wiosny 1944⁸⁷.

Większe getta były w Lubaczowie i Przemyśle. W Lubaczowie getto zostało założone w październiku 1942 roku. Przebywali w nim Żydzi z Lubaczowa i jego okolic. Liczbę przebywających w nim osób ocenia się na około 7.000. Likwidacja getta nastąpiła z początkiem 1943 roku. Część Żydów wywieziono do obozu zagłady w Bełżcu, część rozstrzelano w okolicach Lubaczowa⁸⁸.

Zarządzenie o utworzeniu getta w Przemyśle i ustaleniu jego granic wydano w lipcu 1942 roku⁸⁹. Istniało ono od 15 lipca 1942 roku do likwidacji we wrześniu 1943 roku. W getcie przemyskim przebywali

⁸³ W/g pracy zbiorowej „Obozy hitlerowskie...”, s. 410, J. BENBENEK, *Martyrologia...*, i inne przekazy mieszkańców Przeworska nie wspominają o getcie w Przeworsku. Podobna sytuacja miała miejsce w Przemyśle, pisze na ten temat J. ROŻAŃSKI w pracy „Przemyśl w latach II wojny światowej...”, s. 416, a także Z. KONIECZNY w „Straty wojenne miasta i powiatu przemyskiego...”, s. 251.

⁸⁴ Obozy..., s. 139, 271, 409, 409, 450.

⁸⁵ Tamże, s. 139.

⁸⁶ Tamże, s. 450.

⁸⁷ WAP P, Starostwo Powiatowe w Jarosławiu (1944—1950), sygn. 152, k. 49. Sprawozdanie dotyczące strat biologicznych i materialnych poniesionych w okresie okupacji zostało sporządzone przez Zarząd Miasta Sieniawy.

⁸⁸ Obozy..., s. 272.

⁸⁹ Muzeum Okręgowe w Przemyśle. Zbiór afiszy z okresu okupacji.

Żydzi z miasta i powiatu przemyskiego. Przeszło przez nie około 25—30 tysięcy osób. Likwidacja getta następowała prawie natychmiast od momentu jego powstania. W dniach 27 i 31 lipca oraz 3 sierpnia 1942 roku, rozpoczęto transportowanie Żydów do ośrodka zagłady w Bełżcu. Wywieziono wtedy około 14.000 Żydów, a 17 listopada dalszych 6.000⁹⁰. Ponad 2.000 Żydów z getta przemyskiego zostało rozstrzelanych w Przemyśle i okolicy. Od 20 listopada 1942 roku istniało w Przemyśle tylko getto szczątkowe, podzielone na dwie części: A — dla pracujących i B — dla pozostałej ludności. Podczas likwidacji getta we wrześniu 1943 roku kilka tysięcy osób wywieziono do obozu zagłady w Oświęcimiu, około 500 do obozu pracy w Szebnicach⁹¹, a 115 rozstrzelano⁹² na miejscu.

Po likwidacji getta we wrześniu 1943 roku pozostawili Niemcy dla jego uporządkowania 170 osób, z których 70 wywieźli 4 listopada 1943 roku, do obozu pracy w Szebnicach, a 100 osób do pracy w Stalowej Woli w dniu 1 lutego 1944 roku⁹³.

Na terenach wchodzących w skład obecnego województwa przemyskiego zamieszkiwało w roku 1931 46.000 Żydów⁹⁴, a liczba ich do roku 1939 wzrosła i osiągnęła w/g wyliczeń szacunkowych około 50.000.

W rezultacie polityki okupanta na około 50.000 Żydów zamieszkujących omawiany teren w roku 1939 zginęło z głodu, wycieńczenia, chorób zakaźnych, przepracowania, a także całokształtu polityki eksterminacji około 45.000 osób.

Po zakończeniu II wojny światowej w ośrodkach miejskich obecnego województwa przemyskiego pozostało niewiele Żydów. W Przemyśle w roku 1931 było 17.326 Żydów, a w roku 1945 tylko 415⁹⁵.

Wielu Polaków narażało swe życie ukrywając Żydów. W przypadku wykrycia Żydów rozstrzeliwano zarówno ukrywających jak też ukrywanych. Znane są przypadki rozstrzelania rodzin, które ukrywały Żydów w powiecie jarosławskim. W Jankowicach 25 maja 1944 roku rozstrzelano Szymona Fotkę za ukrywanie pięcioosobowej rodziny żydowskiej, a w Pawłosiowie 7 lipca 1943 roku trzyosobową rodzinę Czerwonków⁹⁶. Również w mieście i powiecie przemyskim (Bircza, Łodzinka Dolna) za ukrywanie Żydów poniosło śmierć siedem osób⁹⁷. W Markowej powiat Przeworski, rozstrzelano za ukrywanie 8 Żydów całą rodzinę Ulanów, liczącą 8 osób. Za ukrywanie Żydów rozstrzelano całe rodziny lub niektórych ich członków z Gorzyc, Jagieły, Pantalowic, Hadli Szklarskich,

⁹⁰ Obozy..., s. 409.

⁹¹ CZESŁAW MADAJCZYK, *Polityka*, t. II, s. 319—320.

⁹² Obozy..., s. 409.

⁹³ J. ROŻAŃSKI w pracy „Przemysł w latach drugiej wojny światowej...”, na s. 418 autor podaje, że pod murem szkoły im. G. Piramowicza rozstrzelano 1580 Żydów. Dane te są z pewnością zawyżone.

⁹⁴ Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, s. 37—39. W/g spisu ludności 1931 roku i podziału administracyjnego z tegoż roku wyznawców religii mojżeszowej było w powiecie jarosławskim — 11.721, w powiecie lubaczowskim 9.342, w powiecie przemyskim 21.424, w powiecie przeworskim 3.405.

⁹⁵ WAP P, Zarząd miasta Przemyśla, sygn. 85.

⁹⁶ Jan Tejchman — (maszynopis) dotyczący miejsc męczeństwa w powiecie jarosławskim.

⁹⁷ ROŻAŃSKI, *Przemysł w latach drugiej wojny...*, s. 419.

Głogowca. W wielu przypadkach, schwytani w wyniku braku ostrożności Żydzi, ujawniali ukrywających ich Polaków. Schwytanych i ukrywających rozstrzelowano.

Dzięki pomocy Polaków wielu Żydów ocalało. Przykłady takiej pomocy podają w swej pracy J. Rożański⁹⁸ i J. Benbenek⁹⁹.

WĘDRÓWKI WEWNĘTRZNE, PRZESIEDLENIA, DEPORTACJE.

Na ziemiach obecnego województwa przemyskiego doszło w latach drugiej wojny światowej do znacznych przemieszczeń ludności.

Ustalenie linii granicznej między Niemcami a ZSRR i podpisanie umowy niemiecko-radzieckiej dotyczącej wymiany ludności między obu państwami, doprowadziło w listopadzie 1939 roku, a następnie w roku 1940 do połączenia rodzin, które w wyniku wojny i ustalenia granicy zostały rozłączone. Przy staraniach o zezwolenie na przejście na tereny zajęte przez ZSRR lub Niemcy, odgrywały również ważną rolę inne względy. Do ZSRR udało się część Ukraińców, a na tereny Generalnego Gubernatorstwa Polacy i Ukraińcy.

Podpisana umowa przewidywała też wycofanie ludności niemieckiej z radzieckiej strefy wpływów. Rejestracja Niemców w Galicji Wschodniej rozpoczęła się 15 grudnia 1939 roku, a w trzy dni później przybył do Przemyśla ich pierwszy transport. Wracających Niemców witał uroczyscie H. Himler¹⁰⁰. Repatriowani z ZSRR Niemcy byli osiedlani na ziemiach polskich włączonych do Rzeszy.

Dalsze zmiany nastąpiły w wyniku akcji wygnania Żydów za San. Przeprowadzono ją w okresie od września do połowy października 1939 roku.

Wysiedlanie Polaków z terenów włączonych do III Rzeszy spowodowało przyjazd wielu rodzin z województwa poznańskiego i Pomorza w okolice Jarosławia, Przeworska, a także do tej części powiatu lubaczowskiego, która weszła w skład Generalnego Gubernatorstwa. Przybywali tu przede wszystkim ludzie posiadający krewnych lub znajomych.

Z pasa granicznego — po stronie radzieckiej — przesiedlono mieszkańców na wschodnie tereny Ukrainy, do Besarabii, a także w głąb Związku Radzieckiego. Przesiedlenia przeprowadzano od końca 1939 roku. Były one podyktowane między innymi potrzebą budowy fortyfikacji. Po zajęciu przez Niemcy w roku 1941 Ukrainy i Besarabii, nastąpił w 1942 roku powrót wysiedlonych z tych terenów. Obliczenie ilości osób wracających jest niemożliwe z uwagi na brak pełnego materiału źródłowego. Delegatura Rady Głównej Opiekuńczej (RGO) w Lipsku oceniła liczbę przesiedlonych z pasa granicznych w głąb ZSRR na 90.000 rodzin¹⁰¹.

⁹⁸ Tamże.

⁹⁹ BENBENEK, *Martyrologia...*, s. 120—123.

¹⁰⁰ CZ. MADAJCZYK, *Polityka...*, t. II, s. 351.

¹⁰¹ WAP Z, RGO, sygn. 25, k. 180.

Pod koniec 1943 roku na obecny obszar województwa przemyskiego przybywać zaczęli uchodźcy z Wołynia i Galicji Wschodniej. Chronili się tu przed mordami organizowanymi przez nacjonalistów ukraińskich. Liczba przybyłych nie jest możliwa do obliczenia, ponieważ część uchodźców kierowali okupanci na roboty przymusowe do Niemiec, część zaś obawiając się wywiezienia, nie rejestrowała się w placówkach RGO.

Pragnąc poprawić ujemny bilans siły roboczej w Niemczech, który powstał na skutek kierowania mężczyzn na front, okupanci podjęli akcję dobrowolnego werbunku na roboty do Rzeszy. Kiedy akcja ta nie dała większych rezultatów, rozpoczęto przymusowe wywożenie potencjalnych robotników przemysłowych i rolnych. Wywożeniu podlegali Polacy, a także Ukraińcy, aczkolwiek w tym ostatnim przypadku nie stosowano tak drastycznych metod jak w odniesieniu do Polaków.

Pragnąc zapobiec ucieczkom wzywanych do wyjazdu na roboty, władze okupacyjne organizowały łapanki. Według sprawozdań sołtysów i wójtów z powiatu lubaczowskiego, łapanki były organizowane w Lubaczowie, gminie Cieszanów-wieś¹⁰², gminie Wielkie Oczy¹⁰³. Częstotliwość łapanek była różna. Niejednokrotnie organizowano je nawet co tydzień. Były przypadki organizowania łapanek w nocy w wioskach Dąbków Opoka (gmina Lubaczów-wieś)¹⁰⁴.

Według danych niemieckich, do czerwca 1943 roku, wysłano na roboty przymusowe do Rzeszy z okupacyjnego powiatu przemyskiego 27.000 osób, co stanowiło 12,41 % ludności powiatu. Mniej, bo 8.600 (8,6 % wysłano z okupacyjnego powiatu jarosławskiego¹⁰⁵.

Dokładne wyliczenie ilości ludzi wywiezionych z terenu województwa przemyskiego jest niemożliwe.

Według zgłoszeń ludności (tabela nr 3), na roboty do Niemiec wywieziono z terenu obecnego województwa przemyskiego, bez gminy Dynów, 27.045 ludzi. Konfrontacja z danymi niemieckimi dla okupacyjnego powiatu przemyskiego wskazuje, że liczba ta odbiegała od stanu rzeczywistego i jest znacznie większa. Należy szacunkowo przyjąć, że liczba wywiezionych na roboty przymusowe do III Rzeszy, Polaków i Ukraińców z omawianego terenu wynosiła około 50.000 osób.

Przesiedlenie ludności odbywało się także w związku z tworzeniem wydzielonych dzielnic lub grupy domów dla Niemców i Żydów. W miastach województwa nie utworzono specjalnych dzielnic dla Niemców. Zasiedlano nimi bardziej nowoczesne budynki. W Przemyśle kompleksy domów mieszkalnych dla potrzeb niemieckich pracowników wojska, policji i administracji cywilnej utworzono w rejonie ulic: Fr. Chopina, B. Prusa, J. Tuwima oraz na Winnej Górze.

Przesiedlenia miały miejsce w przypadku konfiskaty majątku za niedostarczenie kontyngentu w Cieplicach (pow. Jarosław), gdzie usunięto 30 rodzin, a ich gospodarstwa zburzono¹⁰⁶.

¹⁰² WAP P, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie 1944—1950, sygn. 168, k. 24.

¹⁰³ Tamże, k. 37.

¹⁰⁴ Tamże, k. 43—44.

¹⁰⁵ CZ. MADAJCZYK, *Polityka...*, t. I, s. 254.

¹⁰⁶ WAP P, Starostwo Powiatowe w Jarosławiu 1944—1950, sygn. 152, k. 38.

Przy przesiedlaniu ludności polskiej z zasady nie udzielano zezwolenia na zabieranie przez nią mienia ruchomego.

Plany kolonizacji okupowanych obszarów przewidywały między innymi utworzenie pasa osadnictwa niemieckiego biegnącego od krajów bałtyckich do Siedmiogrodu. Zakładały one przygotowanie terenów osiedleńczych w powiecie lubaczowskim, przemyskim i częściowo jarosławskim. Kolonizacja tych terenów miała następować stopniowo. Pierwszym etapem było wyniszczenie Żydów. Dalsze plany zmierzały do przesiedlenia i wyniszczenia biologicznego Polaków, a następnie Ukraińców.

W ramach planu „Generaiplan Ost” Meyer Hetling opracował zaopatrzenie na osadników niemieckich i na środki finansowe. Planowano sprowadzenie do Przemyśla w ciągu 20 lat 12.600 osób, a do okupacyjnego powiatu przemyskiego 11.500. Natomiast do okupacyjnego powiatu zamojskiego 11.500 osadników, a do Zamościa 6.100¹⁰⁷.

Akcja przesiedlania Polaków rozpoczęła się w czerwcu 1943 roku. Objęła ona północną część powiatu lubaczowskiego, która wchodziła w skład okupacyjnych powiatów biłgorajskiego i zamojskiego. Wysiedlenie objęło wioski: Hutę Różaniecką, Lipsko, Niemstów, Młynki Jędrzejówkę, Podlesin, Rudę Różaniecką, Zagrody¹⁰⁸, Moszczenicę, Ułazów¹⁰⁹, Maziarnię.

Wysiedlono wszystkich mieszkańców narodowości polskiej lub tylko niektórych. W czasie tej akcji mieszkańcy Huty Różanieckiej podjęli próbę masowej ucieczki do lasu, w czasie której zostało zabitych około 80 mężczyzn oraz kilka kobiet i dzieci¹¹⁰.

Akcja wysiedlania Wehrwolf I (27.06.—15.08.1943) i Wehrwolf II była przeprowadzana przez dowódcę SS i policji w dystrykcie lubelskim. Celem jej było przygotowanie terenu do zasiedlenia go niemieckimi osadnikami. Wokół obszaru objętego osadnictwem niemieckim realizowano plan umieszczania osiedli ukraińskich mających chronić mieszkańców przed napadami partyzantów.

Podjęta próba zasiedlenia Huty Różanieckiej przez Ukraińców zakończyła się niepowodzeniem, ponieważ sprowadzeni osadnicy, zrabawszy dobytek poprzednich mieszkańców, po trzech dniach uciekli. Sprowadzeni ponownie, zostali zmuszeni przez partyzantów do opuszczenia wioski¹¹¹.

Wysiedlonych wywożono do obozu w Zamościu i Majdanku. Zdarzały się przypadki ucieczek do lasu lub miejscowości nie objętych akcją wysiedleńczą.

Za zgodą Niemców¹¹² część wysiedlonych wróciła z obozu w Zamościu do swych domów. Z Huty Różanieckiej powróciło około 80 %,

¹⁰⁷ CZ. MADAJCZYK, *Polityka...*, s. 145.

¹⁰⁸ WAP Z, RGO, sygn. 26, k. 66.

¹⁰⁹ WAP P, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie 1044—1950, sygn. 158, k. 25.

¹¹⁰ WAP Z, RGO, sygn. 26, k. 42.

¹¹¹ Tamże, RGO, sygn. 16, k. 66. Według publikacji „Zamojszczyzna-Sonderlaboratorium SS. Zbiór dokumentów polskich i niemieckich z okresu okupacji hitlerowskiej” Pod red. Cz. Madajczyka 1977, t. 2, ss. 154—155, 233, w czasie akcji „Wehrwolf” objęto 10—12 wsi z powiatu lubaczowskiego.

¹¹² WAP Z, RGO, sygn. 26, k. 43.

a z Rudy Różanieckiej około 40 %¹¹³. Wśród wracających szerzył się tyfus brzuszny, tyfus plamisty, wiele osób miało wrzody na całym ciele¹¹⁴. Zwalniani z obozów byli skrajnie wycieńczeni i część z nich po powrocie zmarła, np. z Huty Różanieckiej osiem osób.

Przerwanie akcji przesiedleńczej spowodował opór ludności, akcje partyzanckie oddziałów AK, AL, BCh, skierowane przeciwko osadnikom niemieckim i niepowodzenia Wehrmachtu na froncie wschodnim.

SYSTEM TERRORU

Od początku okupacji pragnęli hitlerowcy zastraszyć społeczeństwo polskie i wpoić przekonanie, że wszelki opór nie ma szans powodzenia. Celemi temu podporządkowana została działalność okupacyjnych władz niemieckich.

W roku 1940 zaczęto sporządzać listy zakładników, na których umieszczano ludzi szanowanych i cenionych w danym środowisku. Byli oni odpowiedzialni za podporządkowanie się społeczeństwa zarządzeniom hitlerowskiego okupanta, a w przypadku aktów dywersji i sabotażu skierowanego przeciwko Niemcom, mieli być straceni. Listy te nie były ogłaszane w formie drukowanych plakatów. Nazwiska umieszczone na listach ulegały zmianie. Tylko w Przeworsku sporządzili Niemcy w 1940 roku 14 list zakładników z 280 nazwiskami¹¹⁵. Przeciętnie jedna lista zawierała 20 pozycji.

Od roku 1943 listy zakładników były ogłaszane w formie drukowanych ogłoszeń. Zakładników umieszczano w więzieniach, podczas gdy wcześniej pozostawali w swych domach z obowiązkiem zgłaszania się codziennie na miejscowym posterunku policji.

Ogłaszane listy zakładników zawierały nazwiska osób tu zamieszkałych.

W Przemyśle podano do wiadomości listy zakładników 1.XI.1943 r., 15.I.1944 r., 23.II.1944 r., 17.V.1944 r., 19.VI.1944 roku. Ogółem umieszczono na nich 119 nazwisk. Zakładnicy pochodzili z Przemyśla oraz okupacyjnego powiatu przemyskiego i jarosławskiego.

Dziesięciu zakładników rozstrzelano publicznie w Przemyśle na Małym Rynku (Zasanie) za wykonanie wyroku na konfidentie niemieckim (13.XII.1943), a za spalenie fabryki wozów rozstrzelano dalszych dziesięć osób przy ulicy Mickiewicza. Innych stracono poza obrębem miasta.

W Cieszanowie na rynku rozstrzelano dziesięciu zakładników (12.XII.1943) przywiezionych z Zamościa, za zlikwidowanie przez ruch oporu kierownika miejscowego urzędu pracy. Za zniszczenie mostu na Sanie w Iskani (gmina Dubiecko) rozstrzelano dwudziestu zakładników (17.V.1944).

Wzrost aktywności ruchu partyzanckiego, przeprowadzone akcje dywersyjne i sabotażowe powodowały również represje w stosunku do

¹¹³ Tamże, k. 68.

¹¹⁴ Tamże, k. 42—50.

¹¹⁵ J. BENBENEK, *Martyrologia...*, s. 111—117.

mieszkańców wsi i miast. Zostały nimi objęte wioski powiatów: jarosławskiego¹¹⁶, lubaczowskiego¹¹⁷, przeworskiego¹¹⁸ i przemyskiego. Represje polegały na rozstrzeliwaniu lub pobiciu osób podejrzanych o współpracę z ruchem oporu. Nasilenie ich nastąpiło od 1943 roku. Nasilenie prześladowań miało zapobiec współpracy ludności z antyhitlerowskim podziemiem. W czasie przeprowadzanych pacyfikacji zabijano mężczyzn, kobiety i dzieci.

Ogółem wg niepełnych danych zamordowano w interesujących nas powiatach 26.037 osób (tabela nr 1). Zgłoszono też 3248 przypadków uszkodzenia ciała i utraty zdrowia (tabela nr 2).

Równolegle do ogłaszanych list zakładników, przeprowadzanych pacyfikacji i akcji odwetowych godzących w ludność cywilną, więzienia podejrzanych o negatywny stosunek do okupanta, stosowali Niemcy osadzanie podejrzanych o działalność antyniemiecką w obozach koncentracyjnych. Ogółem osadzono w więzieniach, obozach karnych i obozach koncentracyjnych 4.099 osób, w tym z powiatu jarosławskiego 695, lubaczowskiego 1.626, przemyskiego 305, przeworskiego 100 i miasta Przemyśla 1.773 (tabela nr 3). Podane liczby są zaniżone.

W obozach koncentracyjnych osadzono ludzi pochodzących z różnych warstw i klas społecznych. Wśród aresztowanych było między innymi 43 księży i siedmiu zakonników¹¹⁹. Dane te są również niepełne.

W więzieniach, obozach koncentracyjnych w Dachau i Oświęcimiu, zginęło dwunastu księży¹²⁰.

¹¹⁶ WAP P, Starostwo Powiatowe w Jarosławiu 1944—1950, sygn. 152, k. 39—51. W Czelatcach rozstrzelali Niemcy 8 III. 1943 roku — 18 osób, w Kaszycach (7.III. 1943 r.) — 113, Majdanie (1943) — 23, w Pełkiniach za napad na żandarma niemieckiego (1944) — 23 osoby, w Pruchniku (1943) — 12, w Rączynie (16.03.1943) — 21, a 2 osoby ciężko raniono, w Rokielnicy 8.III.1943 — 49 osób, w Rudcu (1944) — 18 osób, Rozborzu Długim — 1, w Rzeplinie — 7, w Tuligłowach (15.07.1943) — 5, Woli Węgierskiej — 4 osoby.

¹¹⁷ WAP P, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie 1944—1950, sygn. 24, s. 564. Groby pomordowanych Polaków znajdują się w Cieszanowie (40), Hucie Różanieckiej (80), w Lubaczowie-Niwki (200), Lubaczowie-Sutki (100), Lublińcu Nowym (30), Wielkich Oczach (50). Ponadto w/g relacji mieszkańców na terenie b. powiatu lubaczowskiego znajdują się masowe groby pomordowanych, których sprawców dotychczas nie zidentyfikowano.

¹¹⁸ W byłym powiecie przemyskim groby pomordowanych zarówno zbiorowe jak i indywidualne znajdują się w miejscowościach: Chodakówka — 1 osoba, Gać — 5, Gorzyce — 4, Jagiełka — 14, Łopuszka Wielka — 19. (W odwet za likwidację agentki gestapo Baronówny z Pantalowic rozstrzelali Niemcy w dniu 6 marca 1944 roku 11 osób w Łopuszce Wielkiej, 11 w Pantalowicach i 19 w Rączynie), Niżatyce — 6, Pantalowice — dalszych 6 osób, Sietesz — 2, Tryńcza — 8, Wólka Małkowska — 2, Zalesie — 6. W kwietniu i maju 1942 roku wykonywali Niemcy egzekucje w Zarzeczu na więźniach przywożonych z Jarosławia i z kierunku Przeworska, rozstrzelano tam od 40—120 więźniów. Ponadto groby pojedyncze i zbiorowe znajdują się w Hadlach Kańczuckich, Hucisku, Jaworniku, Jaworniku Polskim, Manasterzu, Żuklinie.

¹¹⁹ Obliczeń dokonano w oparciu o materiał archiwalny; WAP R, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, sygn. 2249, s. 3—27; oraz pracę J. BENBENEK, *Martyrologia...*, s. 289—311. W. JACEWICZ, J. WOŚ, *Martyrologia polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939—1945*. Zeszyt IV, Warszawa 1978.

¹²⁰ Obliczeń dokonano w oparciu o materiał archiwalny WAP R, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, sygn. 488, s. 3—27 i pracę W. JACEWICZA, J. WOŚ, *Martyrologia...*, s. 289—311.

Tabela nr 2

**Wypadki uszkodzenia ciała i utraty zdrowia mieszkańców województwa
przemyskiego wynikające z działalności hitlerowskiego okupanta
w latach 1939—1944**

Rodzaj poszkodowania na zdrowiu	Powiaty:							Razem
	Jarosław	Lubaczów	Przemysł		Przeworsk	Dynów		
			powiat	miasto				
I	2	3	4	5	6	7	8	
Trwałe kalectwo	92	79	162	250	57	brak danych	640	
Ciężkie naruszenie zdrowia (chroniczna choroba)	223	266	63	920	12		1.484	
Ciężkie uszkodzenie ciała	159	353	66	66	25		669	
Zgwałcenie	126	47	21	2	8		204	
Trwała choroba umysłowa	19	51	31	10	4		115	
Ciężkie upośledzenie na umyśle	13	42	17	51	13		136	
Razem :	632	838	36	1.299	119		3.248	

Zródło: WAP R, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, sygn. 2461.

Tabela nr 3

Naruszenia wolności osobistej mieszkańców województwa przemyskiego
w latach II wojny światowej (1939—1944).

Ograniczenie wolności:	Powiaty:						Razem
	Jarosław	Lubaczów	Przemysł powiat	Przemysł miasto	Przeworsk	Dynów gmina	
	2	3	4	5	6	7	
1							8
Pozbawienie wolności (pobył w więzieniach, obozach kon- centracyjnych, obozach kar- nych)	695	1.620	305	1.773	100	Brak danych	4.493
Wywiezienie na roboty przy- musowe	6.713	6.854	4.166	10.850	2.462		31.045
Wysiedlenie i wywiezienie w niewiadomym kierunku	2.995	598	2.349	2.549	2.415		10.906
Razem :	10.403	9.072	6.820	15.172	4.977		46.444

Źródło: WAP R, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, sygn. 2461.

Podlegali oni również innym formom prześladowań¹²¹. Przykładem zakresu aresztowań, osadzania w więzieniach i obozach koncentracyjnych może być gmina Dynów. Z gminy tej wywieziono do obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu 45 osób, Dachau dwie osoby, do Buchenwald jedną osobę. W więzieniach osadzono pięć osób, jedenaście zastrzelono w miejscu zamieszkania¹²².

Osadzanie w obozach koncentracyjnych Ukraińców było stosowane na ogół rzadko, a liczba więźniów tej narodowości z terenu województwa przemyskiego nie jest znana. Dokładne ustalenie ilości Ukraińców przebywających w obozach koncentracyjnych wymaga żmudnych poszukiwań w archiwach poszczególnych obozów.

OBOZY PRACY I OBOZY PRZEJŚCIOWE

Po agresji Niemiec hitlerowskich na ZSRR w czerwcu 1941 roku i zajęciu terenów, które od 1939 roku pozostawały pod administracją radziecką, Niemcy przystąpili do zakładania obozów pracy i obozów przejściowych.

W roku 1942 zostały założone obozy pracy w Birczy, Huwnikach, Radymnie, Laszkach i Pełkiniach¹²³. Pod koniec 1942 roku większość wymienionych obozów została zlikwidowana, a osadzeni w nich Żydzi wymordowani. Wielkość obozów była różna i tak obóz w Huwnikach liczył siedemnaście osób, natomiast w Pełkiniach około 10.000¹²⁴.

W roku 1944 zorganizowano obozy pracy dla Polaków w Rozborzu Okrągłym, Rozborzu Długim, Rzeplinie, Swiebodnej, natomiast w Brodowiczach i Misztalach¹²⁵ przebywali przede wszystkim Polacy z okręgów częstochowskiego i kieleckiego. Ludzie osadzeni w zorganizowanych w roku 1944 obozach pracowali przy budowie fortyfikacji, mających zatrzymać nacierające wojska radzieckie.

Dla wywożonych na roboty przymusowe do Niemiec zostały zorganizowane trzy obozy przejściowe w Przemyślu. (Durchgangslager). Przy ulicy Dworskiego (obecnie 1-go Maja) w byłych koszarach 10 batalionu sanitarnego, mieścił się obóz. Drugi znajdował się w byłych koszarach między ulicami Paderewskiego, Drzymały, Cmentarną. Kolejny obóz zlokalizowany został na Bakończycach (dawne koszary).

¹²¹ Z diecezji przemyskiej o. i. Niemcy zmusili do przejścia za San na tereny pod władzą radziecką ks. Bolesława Taborskiego z Przeworska, a z Jarostawia księży Opalińskiego i Lisińskiego.

¹²² WAP P, Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej w Dynowie, sygn. 63, k. 1—8. W/g wykazu zachowanego w aktach gminy więzieni, osadzeni w obozach koncentracyjnych i rozstrzelani pochodzili z kilku wiosek gminy, a to Bachorza — 6, Bartkówki — 1, Harty — 44, Łubna — 5, Pawłokomy — 8.

¹²³ Obozy..., s. 108, 198, 265, 421, 381. Obozy pracy w Birczy i Huwnikach zlikwidowano w listopadzie 1942 roku.

¹²⁴ WAP P, Starostwo Powiatowe w Jarostawiu 1944—1950, sygn. 152, k. 42—46. Obóz w Pełkiniach i Radymnie zlikwidowano w okresie późniejszym. W obozie w Pełkiniach przebywali Żydzi z powiatów: jarostawskiego, łańcuckiego, niżańskiego, i przeworskiego.

¹²⁵ Tamże, k. 41. Oba wymienione obozy nie zostały ujęte w pracy „Obozy...”.

Przebywali w nich Polacy, Rosjanie, Ukraińcy oraz nieliczni Białorusini. Plagą obozów była epidemia tyfusu plamistego. Przez te wszystkie obozy przeszło według szacunkowych danych około 500.000 ludzi. Pochodzili oni głównie z terenów radzieckiej Ukrainy.

SZKODY WOJENNE PONIESIONE PRZEZ KULTURĘ I OŚWIATĘ.

Szkody wojenne w kulturze i oświacie są trudne do obliczenia. Przedstawione poniżej stanowią jedynie egzemplifikację faktycznie poniesionych.

W czasie wojny zostało zniszczonych wiele dworów, pałaców i zamków¹²⁶. Niektóre z nich jak np. zamek w Krasieczynie, Medyce, dwory w Horyńcu, Narolu, Oleszycach, Starym Siole, Rudzie Różanieckiej posiadały cenne wystroje wnętrz. Z wymienionych budowli wywieziono dzieła sztuki takie jak: gobeliny, meble, obrazy, biblioteki oraz wiele nagromadzonych pamiątek narodowych. Archiwa dworskie zawierające bezcenne akta zostały wywiezione lub zniszczone¹²⁷. Przykładem barbarzyństwa jest spalenie biblioteki zamku w Krasieczynie i pałacu w Medyce. Przypadki niszczenia dzieł sztuki nie były odosobnione.

Z pałacu Lubomirskich w Przeworsku wywieźli Niemcy 38 skrzyń srebra artystycznego, 19 obrazów, meble dwu salonów z epoki Ludwika XIV i XV oraz 220 pamiątek narodowych (listy Z. Krasickiego, pamiątki po ks. J. Poniatowskim, T. Kościuszcze, J. Chłopickim itp.)¹²⁸.

Zniszczeniu uległy liczne obiekty zabytkowe. W Przeworsku rozebrano część dawnych murów obronnych oraz budynek sądu z XVIII wieku. W Radymnie spalono ratusz, a w Przemyśle uległy zniszczeniu zabytkowe kamienice w Rynku.

Uszkodzeniu lub zniszczeniu uległo szereg obiektów sakralnych¹²⁹. Spalono zabytkowe synagogi w Przemyśle i Przeworsku, a pozostałe zniszczono lub przekształcono na magazyny niemieckie.

W latach 1940—1942 przeprowadzili Niemcy akcję gromadzenia złomu dla potrzeb przemysłu zbrojeniowego. Konfiskowano dzwony znajdujące się w kościołach i cerkwiach. Część z nich posiadała charakter zabytkowy.

¹²⁶ W czasie wojny uległ zniszczeniu w powiecie jarosławskim XVII-wieczny dwór w Boratynie; w powiecie lubaczowskim dwory w Horyńcu, Narolu, Oleszycach, Starym Siole, Krowicy Hołodowskiej, Rudzie Różanieckiej oraz zamek w Lubaczowie; w powiecie przemyskim uległ częściowemu zniszczeniu zamek w Krasieczynie (zdemolowany), zamek w Medyce, częściowo spalony został zamek w Przemyśle (baszta), dwór w Babicach.

¹²⁷ WAP R, UW w Rzeszowie, sygn. 2244, k. 1—5. Wywiezienie wyposażenia wymienionych obiektów nastąpiło w latach 1939—1940.

¹²⁸ J. BENBENEK, *Martyrologia...*, s. 133.

¹²⁹ Na podstawie materiałów archiwalnych, a przede wszystkim wywiadów udało się ustalić kościoły, które uległy w czasie wojny zniszczeniu lub uszkodzeniu. Są to kościoły w następujących miejscowościach:

a) Bachórz — kościół parafialny drewniany (zbombardowany w czasie wojny),
b) Cieszanów — kościół parafialny (w czasie działań wojennych został uszkodzony dach, wieża kościelna z zegarem, sklepienie i mury kościoła),

Ustalono, że tylko z powiatu przeworskiego z dwunastu miejscowości zabrali Niemcy 30 dzwonów¹⁸⁰. Skonfiskowali też wszystkie dzwony z gminy Pruchnik¹⁸¹, trzy zabytkowe z gminy Chłopice¹⁸², sześć z gminy Adamówka w powiecie jarosławskim¹⁸³. Ustalone wyżej konfiskaty nie są pełne.

Wielkość strat poniesionych przez kościół katolicki na terenach objętych administracją archidiecezji lwowskiej i diecezji przemyskiej o.l. oczekuje na opracowanie.

Zniszczeniu uległo wiele zabytkowych pomników i pamiątkowych tablic. Znane są częste przypadki strzelania przez Niemców do pomników, figur pamiątkowych i religijnych umieszczonych na placach i przy drogach w gminie Jarosław-wieś¹⁸⁴ i samym Jarosławiu¹⁸⁵. W gminie Dzików Stary (powiat lubaczowski) zostały zniszczone wszystkie pomniki (w tym figura św. Floriana i pomnik Matki Boskiej postawiony na pamiątkę zwycięstwa pod Grunwaldem)¹⁸⁶. W Przemysłu Niemcy przy pomocy ukraińskich nacjonalistów zburzyli pomnik „Orląt” na Zasaniu oraz wiele pamiątkowych tablic.

Szereg pomników ocalało dzięki inicjatywie społeczeństwa, które je demontowało i ukrywało przed Niemcami. Po zakończeniu wojny wróciły na dawne miejsca.

W czasie działań wojennych zginęło szereg cennych zbiorów, np. Biblioteka Dowództwa Okręgu Korpusu X (licząca 33.000 tomów) oraz

-
- | | |
|---------------|--|
| c) Horyniec | — kościół OO Franciszkanów (zdjęto blachę z wieży kościelnej, uszkodzono sklepienia i mury), |
| d) Jarosław | — kościół i klasztor Dominikanów z XVII wieku (zniszczono dach, uszkodzono polichromię),
— Opactwo PP Benedyktynów z XVII wieku (uszkodzono mury i bazyli obrotowe, część klasztoru spalono),
— kaplica cmentarza (zniszczono), |
| e) Kańczuga | — kościół parafialny (zniszczono dach i ogrodzenie kościoła), |
| f) Krasieczyn | — kościół parafialny (zdemolowano wnętrze),
— kaplica zamkowa (zdemolowano wnętrze), |
| g) Oleszyce | — kościół parafialny (zniszczony częściowo, zupełnemu zniszczeniu uległa stojąca obok drewniana kaplica), |
| h) Pruchnik | — kościół parafialny (spalono dach), |
| i) Przemysł | — kościół i klasztor PP Benedyktynów (spalono),
— klasztor OO Reformatów (zdemolowano wnętrze),
— katedra (zniszczono dach),
— kaplica seminarium duchownego o.l. (zdemolowano wnętrze),
— kaplica św. Leonarda na kopcu tatarskim (uszkodzona), |
| j) Przeworsk | — kościół i klasztor OO Bernardynów (zniszczono częściowo dachy), |
| k) Radawa | — kościół parafialny (uszkodzony w czasie walk w 1941). |
- ¹⁸⁰ Dzwony zabrano z kościołów w następujących miejscowościach: Gać — 2, Górki Różniatowskiej (cerkiew) — 1, Gniewczyzna Łańcucka — 2, Kańczuga — 3, Mianasterz — 3, Nowosielce — 1, Pantalowice — 1, Przeworsk — 4 (3 z kościoła parafialnego i 1 z klasztoru OO Bernardynów), Świętoniowa — 4, Siennów — 3, Tryńcza — 3, Zarzecze — 3.

¹⁸¹ WAP P, Starostwo Powiatowe w Jarosławiu, sygn. 152, k. 44.

¹⁸² Tamże, k. 39.

¹⁸³ Tamże.

¹⁸⁴ WAP P, Starostwo Powiatowe w Jarosławiu 1944—1950, sygn. 152, k. 42.

¹⁸⁵ Tamże, k. 40.

¹⁸⁶ WAP P, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie 1944—1950, sygn. 158, k. 25.

Biblioteka Towarzystwa Wiedzy Wojskowej i Oficerskiego Kasyna Garnizonowego (11.000 tomów).

W bibliotekach tych znajdowały się liczne czasopisma, rękopisy, zbiory map wojskowych, bogate zbiory rycin oraz listy A. Mickiewicza, W. Pola, H. Sienkiewicza, T. Czackiego, A. Zaleskiego generałów J. Skrzynieckiego, H. Dembińskiego i J. Szymanowskiego.

Poważnie ucierpiały biblioteki: Seminarium Duchownego o.ł. i Kapituły Rzymskokatolickiej w Przemyśle.

Uległy zniszczeniu księgozbiory poszczególnych jednostek wojskowych Jarosławia, Lubaczowa, Przemyśla, Radymna, Żurawicy. Prawie zupełnie zniszczone zostały biblioteki towarzystw i organizacji społecznych oraz szkolne. Prywatne biblioteki nie mogły wypożyczać książek historycznych i dzieł najwybitniejszych polskich pisarzy. Wprawdzie prywatni bibliotekarze wypożyczali zakazane przez okupanta książki a posiadacze bibliotek domowych rozwinęli szeroką działalność, to jednak czytelnictwo literatury pięknej zostało poważnie ograniczone.

Straty poniosły muzea: Ziemi Przemyskiej (z którego wywieziono militaria), muzeum diecezjalne obrządku łacińskiego i muzeum diecezjalne greckokatolickie ¹³⁷.

W okresie okupacji został wprowadzony zakaz działalności zespołów teatralnych w mieście i na wsi, rozwiązano wszystkie towarzystwa kulturalno-oświatowe i społeczne. Poddano surowej kontroli drukarnie, ograniczając ich działalność do druku pozycji książkowych, na które okupanci udzielili zezwolenia. Przestała ukazywać się lokalna prasa ¹³⁸.

Nauka w szkołach powszechnych dzieci polskich w zasadzie się nie odbywała. Całkowicie pozbawiono dzieci polskie możliwości pobierania nauki w szkołach tych gmin, gdzie ludność ukraińska stanowiła większość. Wiele szkół polskich we wschodnich częściach powiatów jarosławskiego, lubaczowskiego, przemyskiego przekazano dla potrzeb szkolnictwa ukraińskiego. Przykładem są szkoły gmin: Lubaczów—wieś, Horyniec, Lipsko ¹³⁹.

W pozostałych szkołach nauka uległa znacznemu ograniczeniu z uwagi na brak opału, zajmowanie dla potrzeb wojska itp.

Zamknięte zostały szkoły średnie. Ogółem zamknięto 14 gimnazjów i liceów ogólnokształcących, w tym w Jarosławiu — 4, Lubaczowie — 1, Przemyśle — 8, Przeworsku — 1. Zamknięciu uległy średnie szkoły zawodowe (w Jarosławiu — 2, a Przemyśle — 2). Okupanci pozostawili dla Polaków jedynie niższe szkoły zawodowe mające kształcić wykwalifikowanych robotników. Programy nauczania były bardzo ograniczone, usunięto z nich: geografię, historię i historię literatury. Język polski ograniczono do nauki czytania i pisania. Podobny los spotkał również inne przedmioty, w tym teoretyczne zawodowe.

Niemcy stworzyli dobre warunki dla zorganizowania w Jarosławiu, Lubaczowie i Przemyśle szkół niemieckich. Zezwolili również na zorganizowanie gimnazjów ukraińskich w Jarosławiu i Przemyśle oraz

¹³⁷ W Przemyśle w roku 1939 ukazywało się ponad 10 tytułów prasy polskiej (tygodników i miesięczników), a w Jarosławiu 2.

¹³⁹ WAP P, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie, sygn. 157, k. 26, 17.

liceum pedagogicznego w Przemyśle i wielu szkół zawodowych przede wszystkim rolniczych.

Znaczne są straty poniesione w rezultacie zamknięcia średnich szkół ogólnokształcących i zawodowych. Szacunkowo można przyjąć, że zamknięcie gimnazjów i liceów uniemożliwiło uzyskanie wykształcenia średniego około 2100 uczniom. Prowadzone tajne nauczanie nie było w stanie uzupełnić wyrządzonych w tym okresie strat¹⁴⁰.

W powiecie przemyskim na 21.150 uczniów szkół powszechnych podlegających obowiązkowi szkolnemu, 12.235 uczniów nie korzystało z nauki wcale, 3175 uczniów pobierało ją częściowo, a tylko 5740 uczniów uczyło się w pełnym zakresie¹⁴¹.

Podobnie kształtowała się sytuacja w pozostałych powiatach wchodzących w skład województwa przemyskiego. Straty poniesione przez młodzież, w wyniku pozbawienia jej całkowicie lub częściowo dostępu do nauki, były ogromne.

Baza materialna szkół została uszczuplona. Zupełnemu zniszczeniu uległy trzy dwupiętrowe budynki szkolne w Jarosławiu i jeden dwupiętrowy w Przemyśle. Częściowemu zniszczeniu uległo w Przemyśle siedem szkół — od 5—32 %¹⁴².

Procent zniszczenia 9 szkół w powiecie jarosławskim oscylował w granicach od 30 do 100 %¹⁴³.

W powiecie przemyskim zniszczenia obiektów szkolnych wynosiły od 1,2% do 25%¹⁴⁴, a w powiecie przeworskim od 5 do 32%¹⁴⁵. Prawie wszystkie szkoły utraciły wyposażenie.

Z materiałów Wydziału Oświaty w Przemyśle wynika, że w 126 szkołach obwodu przemyskiego całkowitemu wyniszczeniu uległy meble szkolne (ławki, szafy, tablice, krzesła, biurka itp)¹⁴⁶.

SKUTKI POLITYKI APROWIZACYJNEJ OKUPANTA.

Od samego początku okupacji, sytuacja materialna ludności ulegała systematycznemu pogorszeniu, a eksploatacja ludności przybierała coraz większe rozmiary. Według sprawozdania Rady Głównej Opiekuńczej z Zamościa w maju 1943 r., Niemcy płacili mieszkańcom przy budowie dróg, mostów itp. 30—35 zł tygodniowo, a robotnikom rolnym nic albo 1 zł dziennie i zapewniali bardzo skromne wyżywienie¹⁴⁷. Znośne warunki posiadali robotnicy rolni zatrudniani w dużych majątkach ziemskich, gdzie przynajmniej otrzymywane przez nich wyżywienie było lepsze.

¹⁴⁰ WAP P, Powiatowa Komisja Oświaty i Kultury Nr 13 w Przemyśle, sygn. 30. W Przemyśle złożony egzamin maturalny na kompletach tajnego nauczania 44 osoby.

¹⁴¹ Z. KONIECZNY, *Tysiąc lat Przemyśla...*, t. II, s. 454.

¹⁴² WAP P, Materiały Wydziału Oświaty w Przemyśle (nie uporządkowane).

¹⁴³ WAP R, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, sygn. 1810, k. 12—20. Zniszczeniu uległy szkoły w Boratynie (30 %), Cieplicach (5 %), Dobczy (30 %), Jarosławiu — 3 budynki (100 %), Kramarzówce (60 %), Łazach (40 %), Pełkiniach (90 %).

¹⁴⁴ Tamże, k. 21—26.

¹⁴⁵ Tamże, k. 52—54.

¹⁴⁶ WAP P, Materiały Wydziału Oświaty w Przemyśle (nie uporządkowane).

¹⁴⁷ WAP Z, RGO, sygn. 26, k. 194.

Otrzymywane przydziały na kartki żywnościowe były niewystarczające dla utrzymania się przy życiu, a w 1943 roku, nawet posiadanie kartek, nie zapewniało ich realizacji. Wypadki te odnotowano na terenie powiatu lubaczowskiego¹⁴⁸. Głód cierpieli zarówno Polacy jak i Ukraińcy. Na przełomie roku 1942—1943 zdarzały się często przypadki puchnięcia ludzi z głodu, a mieszkańcy niektórych wsi ukraińskich byłego powiatu dobromilskiego wymierali z głodu¹⁴⁹.

Ważną rolę odegrały organizacje społeczne podejmujące opiekę nad ludnością znajdującą się w trudnej sytuacji materialnej. Początkowo rolę niesienia pomocy potrzebującym podjęło PCK¹⁵⁰, a następnie w grudniu 1940 roku powstała Rada Główna Opiekuńcza. Zespalała ona wszystkie polskie organizacje społeczne pomagające wyłącznie ludności polskiej. Obok RGO i jej komitetów powiatowych i miejskich oraz delegatów w gminach i mniejszych miastach, działały Ukraiński Komitet Pomocy¹⁵¹ oraz Żydowska Samopomoc Społeczna.

Poprzez rozbudowaną sieć placówek RGO powstała możliwość niesienia pomocy ludności polskiej. Otrzymywali ją początkowo wysiedleni z ziem włączonych do Rzeszy, następnie uciekinierzy z Wołynia i Polacy wysiedleni w roku 1941 z radzieckiego pasa granicznego do Besarabii, wracający do swych poprzednich miejsc zamieszkania.

W skład delegatur wchodziłi przedstawiciele wszystkich warstw społecznych¹⁵². Gromadzone środki materialne pochodziły z darów uzyskiwanych od indywidualnych osób, od właścicieli dworów i z RGO. Duże znaczenie miała pomoc kościoła katolickiego¹⁵³.

Mimo ofiarności społeczeństwa, zebrane dary nie pozwalały na przyjsię z pomocą wszystkim, którzy jej potrzebowali.

Polski Komitet Opiekuńczy (PKO) w Jarosławiu objął opieką 11.160 osób (w tym 5237 dorosłych i 5903 dzieci), a PKO w Przemyśle 15.788 osób, (w tym 10.597 dorosłych i 5091 dzieci)¹⁵⁴. Z uwagi na brak środ-

¹⁴⁸ Tamże, sygn. 13, k. 83.

¹⁴⁹ WAP P, PCK Oddział Przemyśl, sygn. 46, k. 29. Powiat dobromilski był włączony do okupacyjnego powiatu przemyskiego.

¹⁵⁰ WAP P, Oddział PCK Przemyśl, sygn. 10. W sierpniu 1940 roku została wydana odezwa Zarządu Oddziału PCK w Niemieckim Przemyśle (Zasanie) wzywająca do zapisywania się do tej organizacji i składania ofiar na wsparcie potrzebującym (leczenie rodzin wojskowych, inwalidów 1939 roku, emerytów, pracowników państwowych, dzieci, wysiedlonych, jeńców, pomoc w odszukiwaniu rodzin oraz otoczenie opieką mogli poległych żołnierzy).

¹⁵¹ MADAJCZYK, *Polityka...*, t. II, s. 111. Pomoc dla ludności ukraińskiej w GG organizował Ukraiński Centralny Komitet, który powołał Ukraiński Dopomohowyj Komitet udzielający pomocy materialnej w powiatach zamieszkałych przez Ukraińców. Działalność tej organizacji różniła się od działalności RGO tym, że prowadziła ona również działalność kulturalną, szkolną, sportową i polityczną.

¹⁵² WAP P, Zbiór szczątków zespołów Komitetów Opieki w Jarosławiu, sygn. 7, k. 4—5. W skład delegatury w Jarosławiu wchodziło 79 osób, w tym nauczyciele stanowili 10,27 %, włościanie 7,9 %, urzędnicy prywatni 8,69 %, duchowni 6,32 %, ziemianie 4,74 %, robotnicy 2,3 %, wolne zawody 3,95 %, inni 7,9 %. Przytoczone obliczenie procentowego składu delegatury jest błędne.

¹⁵³ Tamże, sygn. 24, k. 23, 38. Kuria Biskupia o.l. w Przemyśle zezwoliła na zbiórkę pieniędzy w kościołach na rzecz Komitetów Opieki. Od listopada 1942 roku KO w Jarosławiu otrzymał od kościoła środki pieniężne z 1 zbiórki na tacę (miesięcznie).

¹⁵⁴ WAP P, Zbiór szczątków zespołów Komitetów Opieki w Jarosławiu, sygn. 6, s. 9.

ków, polskie komitety opieki w Jarosławiu i Przemyśle nie objęły pomocą 11.401 potrzebujących¹⁵⁵. Według danych z roku 1943, delegatura RGO w Pławach udzielała pomocy 948 osobom, (w tym 251 dzieciom), a w rok później 1450 osobom, (w tym 485 dzieciom)¹⁵⁶.

Rozszerzenie pomocy było możliwe ponieważ dodatkowo przydziały żywności, odzieży i pieniędzy przysyłała RGO. Dodatkowa pomoc RGO dla komitetów opieki i delegatur była następstwem licznych pism omawiających szczególnie trudną sytuację ludności polskiej na omawianym terenie.

Delegatura PKO w Jarosławiu pomagała więźniom osadzonym w aresztach Gestapo¹⁵⁷, obozach koncentracyjnych, obozie pracy w Pustkowiu. Udzielała również pomocy jeńcom radzieckim narodowości polskiej, którzy przebywali w obozie jenieckim w Pełkiniach i Wólce Pełkińskiej¹⁵⁸.

Zła aprowizacja spowodowała powstanie nielegalnego rynku towarowego. Był on zwalczany przez władze okupacyjne rozporządzenia-

¹⁵⁵ Tamże, Z 11401 osób nie objętych pomocą przypadło na PKO w Jarosławiu 6401 osób, a na PKO w Przemyśle 5000.

¹⁵⁶ WAP Z, RGO, sygn. 26, k. 26 i 113. Delegatura RGO w Cieszanowie wydawała w 1943 roku 2850 posiłków miesięcznie.

¹⁵⁷ WAP P, Zbiór szczątków zespołów Komitetów Opieki w Jarosławiu, sygn. 30, k. 101, 147, 159, 161, 179. Dnia 13 kwietnia 1942 roku został zorganizowany przy Delegaturze Polskiego Komitetu Opieki w Jarosławiu „Dział Pomocy Więźniom”. Prowadził on akcję dożywiania więźniów w aresztach Gestapo. Przeciętna liczba dożywianych wahała się od 26 do 205 dziennie. Liczba dożywianych więźniów politycznych wynosiła w roku 1943:

styczeń	od 120 do 160 dziennie	
luty	od 64 do 95 dziennie	
marzec	od 84 do 156 dziennie	
kwiecień	od 84 do 136 dziennie w tym politycznych	od 4 do 32
maj	od 100 do 140 dziennie w tym politycznych	od 30 do 75
czerwiec	od 136 do 205 dziennie w tym politycznych	od 75 do 130
lipiec	od 140 do 205 dziennie w tym politycznych	od 120 do 150
sierpień	od 40 do 100 dziennie w tym politycznych	od 40 do 100
wrzesień	od 70 do 120 dziennie w tym politycznych	od 25 do 40
październik	od 26 do 74 dziennie w tym politycznych	od 6 do 40
listopad	od 26 do 74 dziennie w tym politycznych	od 6 do 40
grudzień	od 74 do 28 dziennie w tym politycznych	od 6 do 44

Natomiast w roku 1944 liczba więźniów wynosiła:

styczeń	od 44 do 87 dziennie w tym politycznych	od 14 do 55
luty	od 60 do 99 dziennie w tym politycznych	od 25 do 55
marzec	od 78 do 53 dziennie w tym politycznych	od 44 do 15
kwiecień	od 70 do 44 dziennie w tym politycznych	od 21 do 12
maj	od 65 do 33 dziennie w tym politycznych	od 29 do 12
czerwiec	od 94 do 57 dziennie w tym politycznych	od 35 do 10
do 23 lipca	od 95 do 52 dziennie w tym politycznych	od 20 do 50.

¹⁵⁸ Tamże, sygn. 24, k. 6 i n. W obozach dla radzieckich jeńców wojennych w Pełkiniach i Wólce Pełkińskiej przebywała bliżej nieznana liczba Polaków z ziem włączonych we wrześniu 1939 roku do ZSRR, którzy zostali powołani przez władze radzieckie do służby wojskowej. Delegatura PKO w Jarosławiu udzielała jeńcom-Polakom pomocy przez dostarczanie paczek żywnościowych i tak np. w grudniu 1941 roku dostarczono do obozu w Wólce Pełkińskiej 210 paczek. Delegatura PKO w Jarosławiu czyniła również starania o zwolnienie jeńców polskich. Starania te zostały uwieńczone skutkiem pozytywnym. Jeńców-Polaków zwalniano sukcesywnie od października 1941 roku. Ostatnich 32 zwolniono w marcu 1942 roku.

mi grozącymi śmiercią za drobne nawet przekroczenia, a że były to zarządzenia wprowadzane w życie, świadczą wypadki zsyłania do obozów koncentracyjnych, a nawet karania śmiercią za handel mięsem¹⁵⁹.

Pogarszający się stale stan aprowizacji przy równoczesnym skracaniu do minimum urlopów, wydłużaniu czasu pracy, niskich zarobkach, braku leków, środków do utrzymania czystości i opieki lekarskiej, doprowadził do szerzenia się chorób (np. gruźlicy) oraz zwiększenia śmiertelności.

Złe odżywianie spowodowało śmierć wielu osób w więzieniach, obozach pracy, obozach koncentracyjnych, a także ludzi pozostających na wolności.

W grupie liczącej 3437 osób, które poniosły śmierć wskutek ran, chorób, wycieńczenia i ukrywania się, są również ci, których śmierć spowodowało złe odżywianie. Dokładna liczba zmarłych z tego powodu jest niemożliwa do ustalenia. W odczuciu ówczesnych ludzi, śmierć powodowały choroby, a wycieńczenie wynikające z niedożywienia — traktowano jako zjawisko normalne.

POZOSTAŁE PRZEJAWY DYSKRYMINACJI.

Dyskryminacja ludności polskiej przejawiała się w takich zarządzeniach okupanta, jak wprowadzenie obowiązku kłaniania się Niemcom np. w Cieszanowie, Dzikowie Starym, Lipsku, Narolu¹⁶⁰ i Sieniawie¹⁶¹. Odmowa wykonania tego zarządzenia karana była w wymienionych miejscowościach powiatu lubaczowskiego chłostą lub pobiciem¹⁶².

Innym przejawem dyskryminacji były oddzielne sklepy i restauracje dla Niemców w Lubaczowie¹⁶³, Jarosławiu, Przemyśle. W Dzikowie Starym wybudowano nawet chodnik przeznaczony tylko dla Niemców.

Wszystkie te formy prześladowań miały doprowadzić do załamania moralnego i psychicznego Polaków. Brak rezultatu tych poczynań okupanta wynikał z odporności psychicznej Polaków, woli walki i przetrwania oraz wiary w ostateczne zwycięstwo narodu.

STRATY WOJENNE PRZEMYSŁU, HANDLU, GOSPODARKI WIEJSKIEJ I INNE.

Zachowane materiały archiwalne nie pozwalają na pełne obliczenie szkód wojennych w przemyśle, rzemiośle, handlu, a także w rolnictwie i budynkach mieszkalnych ziem województwa przemyskiego.

Przed wybuchem II wojny światowej powiaty wchodzące w skład województwa przemyskiego były słabo uprzemysłowione. Rozwijał się tu głównie przemysł drobny o charakterze rolno-spożywczym. Według

¹⁵⁹ WAP P, Starostwo Powiatowe w Jarosławiu 1944—1950, sygn. 452, k. 54. W roku 1943 za nielegalny ubój został rozstrzelany Jan Lichończyk w Wiązownicy.

¹⁶⁰ WAP P, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie 1944—1950, sygn. 158, k. 73.

¹⁶¹ WAP P, Starostwo Powiatowe w Jarosławiu 1944—1950, sygn. 152, k. 51.

¹⁶² WAP P, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie 1944—1950, sygn. 158, k. 25—32.

¹⁶³ Tamże, k.25.

danych statystycznych było na terenie obecnego województwa przemyskiego około 1600 zakładów przemysłowych¹⁶⁴.

Dokonane po zakończeniu II wojny światowej obliczenia strat poniesionych przez przemysł, w oparciu o zgłoszenia ludności, nie są pełne. Według zestawień zbiorczych uległo zniszczeniu, częściowo lub całkowicie 166 zakładów przemysłowych, w tym w powiecie jarosławskim 11, lubaczowskim 39, przemyskim 74, a w mieście Przemyśle 42. Powiat przeworski nie wykazał żadnych strat poniesionych przez przemysł, mimo znanego powszechnie faktu zbombardowania przeworskiej cukrowni, która do wyzwolenia nie została w całości odbudowana.

Z większych zakładów przemysłowych uległy zniszczeniu: Spółdzielnia Wytworów „Praca” Wstażek i Bandaży w Jarosławiu, zakłady powróżnicze w Radymnie, cukrownia w Przeworsku. W Przemyśle zostały zniszczone: Fabryka Wozów, Fabryka Maszyn i Odlewnia Żelaza „Polna”, Fabryka Części Rowerów „Widia”, Fabryka Stolarska M. Bystrzyckiego. Ponadto uległy zniszczeniu elektrownie i rzeźnie w Jarosławiu i Przemyśle.

Szereg zakładów zostało unieruchomionych z uwagi na rabunek skórzanych pasów transmisyjnych, wywiezienie wszystkich lub części maszyn i surowców. Straty poniesione przez młyny i tartaki były stosunkowo małe. Poszkodowani wnosili głównie pretensje o rabunek desek, mąki i pasów transmisyjnych. Straty w małych zakładach kwalifikują się do grupy przypadków ujętych jako niewypłacanie należnych sum, konfiskata, rabunek, kontrybucje.

Wiele przedsiębiorstw poniosło straty w rezultacie rekwizycji produkowanych przez nie wyrobów. Rekwizycje trwały od września 1939 roku do sierpnia 1944 roku. Wiele maszyn i urządzeń mechanicznych zostało wywiezionych właśnie w sierpniu 1944 roku.

Handel — według zgłoszeń ludności — stracił 212 placówek, w tym w miastach 121, a na wsi 91. Uległo zniszczeniu 1250 zakładów rzemieślniczych, w tym w miastach 145, a na wsi 1105, z czego powiat lubaczowski wykazał ich 810.

W pismach kierowanych do Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie zarządy miast i starostowie zwracali uwagę na brak możliwości obliczenia w oparciu o wnioski składane przez ludność faktycznych strat poniesionych przez przemysł, rzemiosło i handel.

Analiza tychże strat w Przemyśle potwierdza w pełni brak wiarygodności końcowych obliczeń.

W roku 1935 było w Przemyśle 619 zakładów przemysłowych i 1415 handlowych. Ogółem było więc 2034 zakładów przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych. W liczbie tej było w/g danych Zarządu Miasta 800 zakładów żydowskich¹⁶⁵. Przyjęcie, że zniszczeniu uległo tylko 179 zakładów przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych ujętych w zgłoszeniach ludności, wskazuje na zaniżenie strat wykazanych

¹⁶⁴ Główny Urząd Statystyczny RP. Statystyka zakładów przemysłowych i handlowych 1935, Warszawa 1938.

¹⁶⁵ WAP R Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, sygn. 2478, k. 93.

w opracowaniu zbiorczym. Zarząd Miasta przyjął szacunkowo, że straty przemysłu, rzemiosła i handlu dotyczą 979 zakładów, a kwota strat z tego tytułu winna zostać zwiększona o 20.000.000 złotych przedwojennych¹⁶⁶.

Zarządy miast: Jarosławia, Przeworska, Dynowa i innych nie dokonały oszacowania strat materialnych. Podobnie starostwa dokonały obliczenia strat tylko na podstawie otrzymanych zgłoszeń ludności. Można więc w oparciu o dane statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego przyjąć, że w tabeli nr 4 straty ludności ukraińskiej i żydowskiej nie zostały ujęte.

Straty w obiektach znajdujących się w posiadaniu Ministerstwa Administracji Publicznej, związków religijnych i organizacji społecznych przedstawione w tabeli nr 5 są również zaniżone. Wskazuje na to fakt nie ujęcia zniszczenia późnobarokowej synagogi i budynku byłego sądu ziemskiego w Przeworsku. Według tej tabeli w miastach zostały zniszczone 62 obiekty, w tym w Babicach 1, Cieszanowie 5, Dubiecku 2, Jarosławiu 21, Kańczudze 2, Krzywczu 1, Lubaczowie 7, Przemyśle 19, Przeworsku 2.

Znaczne straty w budynkach mieszkalnych i gospodarczych poniosły miasta i miasteczka. Prawie całkowicie został spalony Cieszanów (325 domów mieszkalnych i 400 budynków gospodarczych)¹⁶⁷ i Płazów. W Dynowie zniszczono w latach okupacji 102 budynki, a w Przemyśle ilość mieszkań w stosunku do roku 1939 zmniejszyła się o przeszło 30%. Niewielkie Radymno poniosło straty zamykające się liczbą 36 budynków, w tym 20 murowanych¹⁶⁸, a w Sieniawie uległo zniszczeniu 256 budynków¹⁶⁹.

W powiecie lubaczowskim została zupełnie spalona wieś Rudka, a inne poniosły znaczne straty¹⁷⁰. Do najbardziej zniszczonych należały wioski: Brusno Nowe — 70%, Brusno Stare — 80%, Nowiny Horynieckie — 98%, Podemszczyzna — 98%, Polanka — 90%¹⁷¹.

Straty poniesione w budynkach wynoszą łącznie 15.270, w tym 12.270 na wsi (tabela 6 i 7).

¹⁶⁶ Tamże.

W szacunkowym wyliczeniu Zarząd Miasta Przemyśla przyjął, że na szkody w żydowskich przedsiębiorstwach przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych wynoszące 29.500.000 zł składają się

2 przedsiębiorstwa	à 1.500.000 zł	= 3.000.000 zł.—
3 przedsiębiorstwa	à 1.000.000 zł	= 3.000.000 zł.—
5 przedsiębiorstw	à 500.000 zł	= 2.500.000 zł.—
10 przedsiębiorstw	à 200.000 zł	= 2.000.000 zł.—
80 przedsiębiorstw	à 100.000 zł	= 8.000.000 zł.—
100 przedsiębiorstw	à 40.000 zł	= 4.000.000 zł.—
200 przedsiębiorstw	à 20.000 zł	= 4.000.000 zł.—
200 przedsiębiorstw	à 10.000 zł	= 2.000.000 zł.—
200 przedsiębiorstw	à 5.000 zł	= 1.000.000 zł.—

¹⁶⁷ WAP P, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie 1944—1950, sygn. 25, s. 13.

¹⁶⁸ WAP P, Starostwo Powiatowe w Jarosławiu, sygn. 23, k. 14.

¹⁶⁹ Tamże, sygn. 18, k. 18.

¹⁷⁰ WAP P, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie, sygn. 25, s. 49.

¹⁷¹ Tamże.

**Zbiórce zestawienie
strat wojennych w miastach i wsiach województwa przemyskiego
(1939—1944).**

Lp.		Ilość złożonych wniosków	Ogólna suma poniesionych strat w zł przedwojen- nych	Przeciętny % złożonych wniosków
1	2	2	4	5
P O W I A T Y — M I A S T A				
1.	Powiat Jarosław	252	19.454.788,00	60 ‰
2.	Powiat Lubaczów	652	7.347.228,00	60 ‰
3.	Powiat Przemyśl	19	228.490,00	40 ‰
4.	Przemyśl-miasto	2.951	169.225.104,12	50 ‰
5.	Powiat Przeworsk	250	6.455.585,00	50 ‰
	RAZEM MIASTA	4.124	202.711.195,12	
P O W I A T Y — W I E Ś				
1.	Jarosław	2.609	48.341.228,00	30 ‰
2.	Lubaczów	4.166	31.909.885,00	x
3.	Przemyśl-miasto	x	15.000.000,00	x
4.	Przemyśl	3.782	27.369.280,00	x
5.	Przeworsk	x	x	x
6.	Dynów-gmina	x	7.751.926,50	x
	RAZEM WSIE		130.372.319,50	

Uwaga. x oznacza brak danych.

Źródło: WAP R, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, sygn. 2461, k. 26; sygn. 2468, k. 193—196 (Jarosław); sygn. 2474, k. 10 (Lubaczów); sygn. 2478, k. 14 i 64 (Przemyśl, miasto i powiat); sygn. 2465, k. 42 (Dynów).

Z E S T A W I E N I E

strat poniesionych w budynkach przez Ministerstwo Administracji Publicznej,
związki religijne i organizacje społeczne.

Instytucja:	P O W I A T							
	Jarosław		Lubaczów		Przemyśl		Przeworsk	
	E T Y K I E T Y Z N I S Z C Z O N E							
	całko- wicie	częś- ciowo	całko- wicie	częś- ciowo	całko- wicie	częś- ciowo	całko- wicie	częś- ciowo
1	2	3	4	5	6	7	8	9
Ministerstwo Ad- ministracji Pub- licznej	16	49	—	1	—	2	—	—
Związki religijne	6	4	—	—	1	4	—	—
Organizacje spo- łeczne	9	19	—	4	3	2	—	4

Źródło: WAP R, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, sygn. 2417.

Największe ilościowo straty poniósł powiat lubaczowski — 8278 budynków wiejskich i 566 miejskich. Stopień zniszczenia budynków był różny.

Straty poniesione przez komunikację i łączność są, z uwagi na brak pełnych materiałów źródłowych, trudne do obliczenia. Z fragmentarycznych danych wynika, że zniszczeniu uległy mosty na Sanie w Iskani, Jarosławiu, Przemyślu, most drogowy w Przeworsku na rzece Mlecza, szereg mniejszych mostków, liczne drogi oraz sieć telefoniczna. Tylko w powiecie lubaczowskim zniszczono według danych szacunkowych 75% ogólnej długości dróg i 70% mostów¹⁷².

Zupełnie zniszczona została stacja kolejowa w Jarosławiu, a stacja kolejowa w Przemyślu utraciła na skutek wywiezienia automatyczną sygnalizację kolejową.

Straty poniesione przez rolnictwo w czasie II wojny światowej, kształtują się różnie w poszczególnych powiatach. Największe poniosły gminy leżące we wschodniej części powiatów: jarosławskiego, lubaczowskiego i przemyskiego. W stosunku do roku 1939 uległa zniszczeniu duża ilość gospodarstw, nastąpił spadek pogłowia bydła, koni i trzody chlewnej. Wiele hektarów ziemi leżało odłogiem, gdyż brak ludzi i siły pociągowej uniemożliwił ich zagospodarowanie. W powiecie

¹⁷² WAP P, Zespół Starostwo Powiatowe w Lubaczowie 1944—1950, sygn. 21. s. 183.

Tabela nr 6

Szkody w nieruchomościach i zakładach pracy w miastach.

Lp.	Rodzaj szkody:	Ileść wypadków w/g powiatów i gmin Dynów:						Razem
		Jaro- sław	Luba- czów	Prze- myśl miasto	Prze- myśl	Prze- worsk	Dy- nów	
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1	Domy	16	566	1.370	2	138	8	3.000
2	Zakłady przemysłowe	3	17	38	—	—	4	62
3	Zakłady rzemieślnicze	4	71	63	2	—	5	145
4	Przedsiębiorstwa han- dlowe	7	13	78	1	15	6	121
5	Szkody wolnych za- wodów	1	3	56	—	—	2	62
6	Zniszczenie przedmio- tów wartościowych, konfiskata, rabunek	10	100	441	4	24	9	588
7	Niewypłacenie należ- nych sum	7	58	410	1	29	7	212
8	Utrata wskutek za- bezpieczenia	1	—	10	—	—	1	12
9	Kontrybucje, grzywny	1	—	17	—	—	1	19
	Przeciętny % zare- jestrowanych strat	60 %	60 %	50 %	40 %	50 %	x	

Uwaga: x oznacza brak danych.

Źródło: WAP R, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, sygn. 2461, kł 26; WAP P, Sta-
rostwo Powiatowe w Brzozowie 1944—1950, sygn. 18.

Szkody w nieruchomościach i zakładach pracy na wsi

Lp.	Rodzaj szkody:	Ilość wypadków wlg powiatów i gmin Dynów						Uwagi
		Jaro- sław	Luba- czów	Prze- myśl miasto	Prze- myśl	Prze- worsk	Dy- nów	
1	2	3	4	5	6	7	8	9
1	Budynki	1.033	8.278	345	1.706	568	340	12.270
2	Zakłady rzemieślnicze	86	739	38	146	51	45	1.105
3	Sklepy	28	29	11	14	x	9	91
4	Przemysł wiejski	8	22	4	74	x	1	109
5	Instytucje kredytowe	—	3	—	16	x	1	20
6	Szkody wolnych za- wodów	36	142	19	939	x	9	1.145
7	Zniszczenie przedmio- tów wartościowych, konfiskata, rabunek	227	429	97	109	49	78	989
8	Niewypłacanie na- leżnych sum	67	70	62	47	30	28	304
9	Kontrybucje, grzy- wny	132	121	6	12	x	108	379

Uwaga: x oznacza brak danych.

Źródło: WAP R, Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, sygn. 2468, k. 193—195 (Jarosław); sygn. 2474, k. 10, (Lubaczów); sygn. 2478, k. 14 (Przemyśl-miasto), k. 64 (Przemyśl-powiat); sygn. 2479, k. 15 (Przeworsk); sygn. 2465 (Dynów).

jarosławskim w najbardziej zniszczonych gminach 10.192 ha ziemi ornej leżało odłogiem¹⁷³, a w powiecie lubaczowskim 7788 ha¹⁷⁴.

Materiały pochodzące z 1946 roku zawierają dane dotyczące ilości gospodarstw w stosunku do roku 1939. Według tych materiałów w roku 1939 w powiecie jarosławskim było 21.000 gospodarstw, a liczba ich

¹⁷³ WAP P, Starostwo Powiatowe w Jarosławiu, sygn. 22, k. 11—14.

¹⁷⁴ WAP P, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie, sygn. 25, k. 143. Dane pochodzą z 12 marca 1945 roku.

spadła z początkiem 1946 roku do 14.310¹⁷⁵. Podobnie w powiecie przemyskim liczba gospodarstw zmniejszyła się z 28.150 do 17.910¹⁷⁶.

Dokładne obliczenie strat, jakie poniosła wieś jest niemożliwe, bowiem przytoczone powyżej dane pochodzące z początku 1945 i 1946 r. mogą zawierać informacje o szkodach, wywołanych działalnością ukraińskiego podziemia nacjonalistycznego po wyzwoleniu.

Mieszkańcy omawianego terenu złożyli 11.260 wniosków o odszkodowanie za straty poniesione w inwentarzu żywym (z powiatu jarosławskiego 2269, lubaczowskiego 2823, przemyskiego 2652, przeworskiego 2387, miasta Przemyśla — 379, a gminy Dynów — 750.

Poszczególne powiaty zgłosiły wnioski o odszkodowanie za straty w inwentarzu martwym, wpłynęły z powiatu jarosławskiego — 1463, lubaczowskiego — 1352, przemyskiego — 2502, przeworskiego — 694, miasta Przemyśla — 345 i gminy Dynów — 375.

Zgłoszone szkody wojenne poniesione przez gospodarkę wiejską obejmują tylko straty w gospodarstwach chłopskich i to nie wszystkich. Nie ujmują natomiast majątków obszarniczych, które w rezultacie przeprowadzonej w 1944 r. reformy rolnej, zostały podzielone między chłopów. Z części ziem stanowiących przed wojną prywatną własność, utworzono państwowe gospodarstwa rolne.

¹⁷⁵ WAP P, Starostwo Powiatowe w Jarosławiu, sygn. 22, k. 11—14.

¹⁷⁶ WAP P, Starostwo Powiatowe w Lubaczowie, sygn. 25, k. 143.

¹⁷⁷ WAP R Urząd Wojewódzki w Rzeszowie, sygn. 3014, k. 16—20.

¹⁷⁸ Tamże, sygn. 3023, k. 2.

AUGUST FENCZAK

ARCHIWUM TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK W PRZEMYŚLU (1911—1951)

UWAGI WSTĘPNE.

Przemyśl cieszący się bogatymi tradycjami ruchu naukowego, zwłaszcza jego regionalnego nurtu, posiadał w XIX i w pierwszej połowie XX wieku bazę do prac naukowo-badawczych w postaci kilku archiwów historycznych. Dzieje ich większości nie doczekały się dotychczas opracowania¹. Do placówek takich należy Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk (TPN). Historią jego nikt się nie zajmował, a zasługuje ono na szczególną uwagę, gdyż było owocem, i to w całym regionie przemyskim najbardziej dojrzałym, idei społecznej ochrony archiwaliów. Temat wymaga opracowania i dlatego, że w publikacjach traktujących o osiągnięciach TPN i w biografiach jego zasłużonych działaczy podawano o archiwum informacje nieścisłe, a niejednokrotnie nieprawidłowe. Najpoważniejszym błędem było utożsamianie, czy mieszanie Archiwum TPN z Archiwum miejskim. Zainteresowanie się dziejami Archiwum TPN wypływa z faktu, że obok Archiwum miejskiego, także w nim tkwiły korzenie zasobu Wojewódzkiego Archiwum Państwowego (WAP) w Przemyślu, a bez jego istnienia niektóre cenne zespoły nie przetrwałyby do naszych czasów. Ich przynależność do zasobu WAP stwarza również pewien praktyczny cel artykułu — dostarczenie danych do wcześniejszych dzieł tych zespołów.

Celem głównym jest przedstawienie historii Archiwum TPN zarówno pod kątem organizacyjnym jak i od strony rozpatrywanego w różnych aspektach zasobu archiwalnego. Istniejące opracowania drukowane zajmujące się dziejami Towarzystwa dają o Archiwum nieliczne tylko wzmianki². Podobnie skromne są informacje na jego temat

¹ Por. Z. KONIECZNY, *Zarys dziejów archiwum w Przemyślu (1874—1976)*, *Rocznik Historyczno-Archiwalny*, (T. 1) (1979), s. 5—31; A. Fenczak, *Realny i idealny zasób Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyślu*, tamże, s. 59—64; tenże, *Zabytki pisma cyrylicznego w dawnych i współczesnych zbiorach południowo-wschodniej Polski*, [w:] *Paléographie et diplomatique Slaves. Rapports et communications du séminaire de paléographie et diplomatique Slaves. Septembre 1979*, Sofia, Sofia 1980, p. 43—55.

² K. WOLSKI, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu 1909—1950*, *Przemyśl 1959*; F. PERSOWSKI, *Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu (zadania, działalność i potrzeby)*, *Nauka Polska*, R. 20 (1972), nr 2, s. 70—79; Z. FELCZYŃSKI, *Kronika Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu 1909—1979*, [w:] *Siedemdziesiąt lat Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu 1909—1979*, *Przemyśl 1979*, s. 145—185.

w biografiach Kazimierza Marii Osińskiego i Jana Smółki³. Zachodzi więc potrzeba sięgnięcia do źródeł. Najważniejsze są: wydany w roku 1912 inwentarz zbiorów TPN obejmujący cały ówczesny zasób archiwalny i katalog dokumentów pergaminowych z roku 1921⁴. Wielu informacji dostarczają materiały drukowane przedstawiające całokształt działalności Towarzystwa, zwłaszcza sprawozdania jego władz z lat 1909—1925⁵ oraz późniejsze artykuły o dorobku TPN publikowane w wydawnictwach lokalnych i ogólnopolskich⁶. Szczególnie ważne są dane zamieszczone w uwzględniających wszystkie archiwa polskie informatorach Edwarda Chwalewika i Karola Buczka, które ukazały się w roku 1927⁷. Liczne informacje o pracy Archiwum zostały utrwalone w aktach własnych Towarzystwa z lat 1909—1956, które są bardzo zdekompletowane i rozproszone. Przechowywany w WAP w Przemyśle zespół zawiera tylko część zachowanej dokumentacji. Pozostałe fragmenty znajdują się w archiwum zakładowym TPN oraz w zbiorach Muzeum Okręgowego w Przemyśle. Przy opracowywaniu niniejszego artykułu wykorzystano materiały przechowywane przez wszystkie trzy instytucje, jednak trzeba stwierdzić, że utrzymywanie się takiej sytuacji nie sprzyja dalszym badaniom.

Archiwum TPN przez cały czas swego istnienia działało w ramach organizacyjnych Towarzystwa i dlatego jego historia musi być rozpatry-

³ K. WOLSKI, *Inż. Kazimierz M. Osiński*, *Rocznik Przemyski* (dalej cyt.: *Roczn. Przem.*), T. 9, z. 1 (1958), s. 240—243; [A. OSIŃSKA], *Kazimierz Maria Osiński*, [w:] *Z dziejów kultury i literatury Ziemi Przemyskiej*, T. 2, *Przemyśl* 1973, s. 373—375; D. BIALIC, *Osiński Kazimierz Marian*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, T. 24, Wrocław 1979, s. 338—339; H. ROBLICZKOWA, *Sp. Jan Smółka*, *Nowe Horyzonty*, R. 4 (1947), nr 1, s. 2; A. GILEWICZ, *Jan Smółka*, *Roczn. Przem.*, T. 9, z. 1 (1958), s. 230—236; E. FORBOT, *Jan Smółka*, *Przemyśl* 1979.

⁴ Inwentarz muzealny, archiwalny i biblioteczny Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle za rok 1909—1911, *Przemyśl* 1912 (dalej cyt.: *Inwentarz...*); J. SMÓŁKA, *Katalog Starożytnego Archiwum Miejskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle*, I. Dyplomy pergaminowe, *Przemyśl* 1912.

⁵ Sprawozdanie Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle, *Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle* (dalej cyt.: *Roczn.*), T. 1 (1909—1911), s. 80—84 (dalej cyt.: I Spr. Zarz.); Sprawozdanie... za rok 1912, *Roczn.*, T. 2 (1912), s. 206—208 (dalej cyt.: II Spr. Zarz.); Sprawozdanie... za czas od I.I.1913—31.XII.1922, *Roczn.*, T. 3 (1913—1922), s. 1—13 (dalej cyt.: III Spr. Zarz.); Sprawozdanie Dyrekcji Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle, *Roczn.*, T. 1 (1909—1911), s. 85—125 (dalej cyt.: I Spr. Dyr.); Sprawozdanie... za rok 1912, *Roczn.*, T. 2 (1912), s. 209—245 (dalej cyt.: II Spr. Dyr.); Sprawozdanie... za czas od I.I. 1913—31.XII.1922, *Roczn.*, T. 3 (1913—1922), s. 14—50 (dalej cyt.: III Spr. Dyr.); Sprawozdanie... za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1923 r., *Roczn.*, T. 4 (1923), s. 113—131 (dalej cyt.: IV Spr. Dyr.); Sprawozdanie... za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1924 r., *Roczn.*, T. 5 (1924), s. 131—146 (dalej cyt.: V Spr. Dyr.); Sprawozdanie... za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1925 r., *Roczn.*, T. 6 (1925), s. 161—174 (dalej cyt.: VI Spr. Dyr.).

⁶ J. SMÓŁKA, *Przemyśl*, [w:] *Z życia nauki na prowincji*, Nauka Polska, T. 5 (1925), s. 196—199; Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyśle, [w:] *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Księga pamiątkowa. 1918—1928*, red. M. Dąbrowski, Kraków 1929, s. 637; Ł. CHAREWICZOWA, *Przemyśl* [w:] *Kronika polska — ruch organizacyjno-naukowy*, Nauka Polska, T. 17 (1933), s. 202—205; *Przemyskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk*, *Nowe Horyzonty*, R. 3 (1946), nr 48, s. 3; J. KWOLEK, *Przemyśl* [w:] *Kronika naukowa*, *Kwartalnik Historyczny*, R. 55 (1948), s. 234—237.

⁷ E. CHWALEWIK, *Zbiory polskie*, T. 2, Warszawa—Kraków 1927, s. 123; K. BU-CZEK, *Archiwa polskie*, Nauka Polska, T. 7 (1927), s. 65.

wana w kontekście dokonań TPN i na szerszym tle rozwoju ruchu naukowego w Przemyślu. Dlatego po omówieniu rozważanej na tle ruchu naukowego i przedsięwzięć zmierzających do utworzenia Towarzystwa genezy Archiwum znajduje się w artykule przegląd inicjatyw archiwalnych TPN. Pozwala to lepiej zrozumieć istotę Archiwum i obiektywnie ocenić przedstawione w dalszym ciągu sprawy organizacyjne, gromadzenie zasobu oraz jego opracowywanie. Ścisłe związki Archiwum z Towarzystwem wyraźnie uwidaczniają się przy omawianych na końcu sprawach jego likwidacji.

I. GENEZA ARCHIWUM NA TLE KULTURY I RUCHU NAUKOWEGO W PRZEMYŚLU NA PRZEŁOMIE WIEKÓW.

W latach dziewięćdziesiątych XIX wieku w Przemyślu rozkwitało życie kulturalne⁸. W roku 1890 istniało tutaj około 20 polskich towarzystw kulturalnych, z których wiele prowadziło także działalność oświatową. Ukazywały się 2 czasopisma redagowane w języku polskim. W latach następnych powstawały nowe tytuły prasy. Nie było prawie roku, w którym nie powołano by do życia nowego stowarzyszenia, lub nawet kilku niemal równocześnie. Działające towarzystwa organizowały liczne imprezy artystyczne i oświatowe. Dążyły do rozwinięcia ducha polskiego w społeczeństwie miasta przez uroczyste obchody rocznic narodowych. Okoliczności sprzyjające pobudzaniu świadomości narodowej, o której trudno myśleć bez równoczesnego rozwijania świadomości historycznej społeczeństwa, przyczyniły się do rozwoju nurtu regionalnego społecznego ruchu naukowego. W tym okresie nastąpiło kolejne jego ożywienie. Pierwszym zwiastunem odnowy było powierzenie w roku 1889 opieki nad Archiwum Starożytnym Miasta Przemyśla Kazimierzowi Górskiemu, profesorowi gimnazjalnemu, który rozpoczął w nim intensywną pracę⁹. W roku 1890 została opublikowana praca Józefa Zagrodzkiego, zastępcy nauczyciela gimnazjalnego, poświęcona 500-leciu wydania dokumentu Władysława Jagiełły z roku 1389, uważanego za przywilej lokacyjny Przemyśla¹⁰. Wkrótce w ruchu naukowym pojawiło się zjawisko nowe — próba nadania mu form instytucjonalnych. Obok licznych stowarzyszeń kulturalnych powstały załóżki pierwszego w mieście polskiego towarzystwa naukowego, za które można uznać zawiązane w roku 1891 z inicjatywy historyka lwowskiego, prof. Władysława Łozińskiego, Kółko Naukowe związane organizacyjnie z Towarzystwem Historycznym we Lwowie¹¹. Z niewiadomych przyczyn Kółko nie rozwinęło działalności i bardzo szybko rozwiązało się. Jego upadek nie wpłynął jednak na dalsze badania historyczne, gdyż w roku 1894 ukazała się „Historia Gimnazjum przemyskiego” pióra Stanisława

⁸ Z. FELCZYŃSKI, *Rozwój kulturalny Przemyśla 1772—1918*, [w:] *Tysiąc lat. Przemyśla. Zarys monograficzny*, Cz. 2, Warszawa—Kraków 1974, s. 185—253.

⁹ J. MLECZAK, *Kazimierz Górski*, Przemyśl 1980, s. 7—8.

¹⁰ J. ZAGRODZKI, *Kilka słów o dawniejszych dziejach Przemyśla z okazji 500-letniej rocznicy nadania mu prawa magdeburskiego*, Przemyśl 1890.

¹¹ J. MLECZAK, dz. cyt., s. 6—7.

Golińskiego¹², ani na rodzenie się innych inicjatyw związanych z ruchem naukowym.

Goliński pisząc swoją pracę, przeznaczał ją m.in. dla młodzieży, aby przez poznanie chlubnych tradycji szkoły dochodziła do umiłowania przeszłości narodowej. Przemyskiej młodzieży polskiej tych czasów nie trzeba było specjalnie do tego przekonywać, gdyż nie brakowało wśród niej jednostek, które już w domach rodzinnych, gdzie kultywowano tradycje patriotyczne, otrzymywały solidne wychowanie w duchu narodowym i podstawy do kształtowania świadomości historycznej. Jednostką z silnie rozwiniętym niemal od najmłodszych lat poczuciem polskiej świadomości narodowej był urodzony w roku 1883 Kazimierz Maria Osiński, syn Michała, dyrektora Kasy Zaliczkowej Rzemieślników i Rolników oraz działacza wielu towarzystw kulturalnych¹³. Tradycja rodzinna Osińskich przekazuje charakterystyczny epizod z życia 10-letniego Kazimierza. Głosi ona, że „w czasie zwiedzania z rodzicami muzeum w Krakowie, pocałował przez szybę, w gablocie umieszczoną sukmanę Kościuszki i przysięgnął wtedy, że założy muzeum w Przemyśle, aby jego rodzinne miasto mogło mieć także niezwykle pamiątki z przeszłości”¹⁴. Można zastanawiać się, czy przekaz ten jest w pełni wiarygodny, nie można mieć jednak żadnych wątpliwości co do tego, że młody Osiński zaczął gromadzić stare monety i książki, a pierwsze egzemplarze zebrał w roku 1896, o czym świadczą publikowane informacje, nieco wprawdzie późniejsze, ale pochodzące bezpośrednio od właściciela kolekcji¹⁵. Rozpoczęte dzieło K. Osiński konsekwentnie realizował. Zbierał dosłownie wszystko, co tylko udało się uzyskać. Różne zabytkowe, czy pamiątkowe okazy zdobywał od licznych krewnych, znajomych rodziców i kolegów szkolnych. Czynił tak w Przemyśle i w Krakowie, gdzie po przerwaniu nauki w Gimnazjum przemyskim uczęszczał do Wyższej Szkoły Realnej¹⁶. W dawnej stolicy Polski odwiedzał antykwiariaty, w których za niewielkie kwoty mógł kupić interesujące go książki. Obserwował prace ziemne, zwłaszcza wykopy związane z budową wodociągów krakowskich w roku 1900 i starał się pościć wydobyte przedmioty¹⁷. Kolekcja tworzyła się głównie w oparciu o dary. Z rosnącymi zbiorami ich właściciel wiązał się emocjonalnie. Powstała pasja kolekcjonerstwa, w której rozwijaniu sekundował mu później starszy brat, Tadeusz (urodzony w roku 1882)¹⁸. Właśnie on opiekował się kolekcją w czasie, gdy Kazimierz od roku 1903 przebywał na studiach we Lwowie. Kazimierz Osiński studiował architekturę w Politechnice Lwowskiej, ale jako „dyrektor Muzeum Osińskich” —

¹² S. GOLIŃSKI, *Historia Gimnazjum przemyskiego*, [w:] Sprawozdanie Dyrekcji C. k. Gimnazjum w Przemyśle za rok szkolny 1894, Przemyśl 1894, s. 3—170.

¹³ D. BIALIC, art. cyt., s. 338.

¹⁴ A. OSIŃSKA, art. cyt., s. 373; por. Ł. TURCZAK, *Muzeum Ziemi Przemyskiej (rys historyczny)*, [w:] Muzeum Ziemi Przemyskiej. Informator, Przemyśl 1966, s. 7.

¹⁵ Inwentarz..., s. 15, 20 i 33.

¹⁶ Sprawozdanie Dyrekcji C. k. Wyższej Szkoły Realnej w Krakowie za rok szkolny 1899, Kraków 1899, s. 64.

¹⁷ Inwentarz..., s. 8, 10, 18 i 21.

¹⁸ D. BIALIC, art. cyt., s. 339.

jak nazywał go brat w listach pisanych z Przemyśla — uczęszczał także na wykłady uniwersyteckie z filozofii, historii sztuki i archeologii. Równocześnie powiększał zbiory kupując w lwowskich antykwariatach książki. Kwoty przeznaczone na ten cel nie były duże, gdyż ojciec, od którego otrzymywał pieniądze, nie mógł ich dawać zbyt wiele, gdyż miał na utrzymaniu liczną rodzinę¹⁹. Zarówno zakupy, jak i dalsze dary przywoził K. Osiński do rodzinnego miasta.

Tymczasem w Przemyślu wzrosło zainteresowanie zbiorami publicznymi. Obok Archiwum Starożytnego Miasta Przemyśla, gdzie K. Górski kontynuował prace nad porządkowaniem zasobu i uzupełniał podręczny księgozbiór²⁰, podjęto nowe prace w Bibliotece Kapituły greckokatolickiej. Zbiór rękopisów, który po opracowaniu w roku 1858 przez Antoniego Petruszewicza znacznie powiększył się, opracował ponownie w latach 1900—1901 ks. Miron Podoliński, a efektem jego prac był następny katalog²¹. W roku 1902 przybyła miastu nowa placówka mająca na celu gromadzenie zbiorów historycznych. Było to założone z inicjatywy rzymskokatolickiego biskupa przemyskiego, Józefa Sebastiana Pelczara, Muzeum Diecezjalne, którego organizatorem i pierwszym kustoszem był ks. dr Stefan Momidłowski²². Pelczar, poprzednio profesor i rektor Uniwersytetu Krakowskiego, mający w swoim dorobku szereg prac z historii Kościoła, zachęcał duchowieństwo diecezji do prowadzenia badań historycznych. Wyrazem realizacji tych tendencji było dzieło ks. Władysława Sarny, wówczas proboszcza w Szebnicach koło Jasła, pt. „Biskupi przemyscy obrz. łac.”, którego tom I ukazał się w Przemyślu w roku 1902²³. Badania historyczne prowadził także ks. Teofil Łekawski, który w roku 1906 opublikował dzieje katedry przemyskiej oraz ks. Jakub Federkiewicz zajmujący się historią Kapituły rzymskokatolickiej²⁴.

Osińscy z pewnością śledzili osiągnięcia ruchu naukowego coraz bardziej rozwijającego się w Przemyślu. Równocześnie mieli coraz większe trudności z uzyskaniem funduszy na dalsze gromadzenie własnych zbiorów i ich konserwację. Znając realną, a może nawet nieco przesadnie ocenianą, wartość swojej kolekcji, bracia zaczęli dążyć do zapewnienia jej warunków dalszego rozwoju. Rozważania o niepewnej przyszłości zgromadzonych z trudem zbiorów i chęć udostępnienia ich społeczeństwu zrodziły myśl zorganizowania w Przemyślu filii krakowskiego Muzeum Narodowego. Według koncepcji Kazimierza, który z pewnością był głównym autorem tego ciekawego projektu, nowa jednostka

¹⁹ Archiwum zakładowe TPN (dalej cyt. AZ TPN), materiały nieuporządkowane, list T. Osińskiego z 2.XI.1903 r.

²⁰ J. Mleczak, dz. cyt., s. 9.

²¹ A. FENCZAK, *Zabytki...*, p. 44—45.

²² M. GUTKOWSKA-RYCHLEWSKA, *Siedemdziesiąt lat Muzeum Diecezjalnego w Przemyślu*, *Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne*, T. 26 (1973), s. 265—272; B. KUMOR, *Momidłowski Stefan*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, T. 21, Wrocław 1976, s. 639.

²³ W. SARNA, *Biskupi przemyscy obrz. łac.*, T. 1, Przemyśl 1902.

²⁴ T. ŁEKAWSKI, *Katedra przemyska wraz z kościołem filialnym Najświętszego Serca P. Jezusa*, Przemyśl 1906; J. FEDERKIEWICZ, *Kapituła przemyska ob. łac.*, *Kronika Diecezji Przemyskiej o.l.*, R. 8 (1908).

muzealna miałyby powstać na bazie kolekcji Osińskich ofiarowanej Muzeum Narodowemu, jednak pod warunkiem, że nigdy nie będzie ona wywieziona z Przemyśla. Zdaje się, że twórca pomysłu nie zapomniał o własnym miejscu w planowanej filii muzealnej, widząc w roli jej kierownika siebie samego. Na początku roku 1907 K. Osiński wystosował list do Muzeum Narodowego w Krakowie z nadzieją, że pomysł doczeka się szybkiej realizacji. Wnet jednak dowiedział się o porażce, bowiem w piśmie dyrektora, dr Feliksa Kopery, mógł przeczytać: „Z prawdziwą przyjemnością przeczytaliśmy list pański, gdyż tyle w nim zapału, tyle najlepszych chęci! Uwagi Szanownego Pana są zupełnie słuszne, ale niestety, projekt ten jest w naszych stosunkach niewykonalny”. Niemożliwość realizacji propozycji Osińskiego tłumaczono przeszkodami organizacyjno-prawnymi oraz trudnościami finansowymi własnej placówki²⁵. Nie wiadomo jednak, czy główną i rzeczywistą przyczyną odmowy nie był brak orientacji w zawartości zbiorów Osińskich oraz to, że projektodawcą był student i to uczelni technicznej. Po otrzymaniu negatywnej odpowiedzi, Osiński nadal nie rozstawał się z myślą o utworzeniu w Przemyśle muzeum, ale nie przeszkadzało mu to w kontynuowaniu studiów, które ukończył w roku 1908. Młody inżynier rozpoczął pracę jako asystent w Państwowej Szkole Przemysłowej, ale z nieznanых powodów szybko opuścił Lwów i przeniósł się na stałe do rodzinnego miasta²⁶.

Po powrocie K. Osińskiego do Przemyśla, jeszcze w roku 1908, przechowywana w domu rodzinnym kolekcja prywatna, będąca wynikiem kilkunastoletnich zabiegów, prezentowała się okazale. Wchodził w jej skład księgozbiór liczący ponad 1000 tomów. Znacznie zasobniejszy był zbiór różnorodnych przedmiotów o charakterze muzealnym. Dzieła sztuki były reprezentowane przez kilka obrazów olejnych i kilkanaście egzemplarzy grafiki. Większy był zbiór wytworów rzemiosła i przemysłu artystycznego, zawierający kilkadziesiąt eksponatów z różnych metali, drewna i szkła oraz okazy ceramiki. Najbardziej okazały był zbiór numizmatyczny, którego trzon stanowiły monety miedziane, srebrne i złote od XIV wieku w ilości około 1300 sztuk. Zbiór zabytków pochodzących z wykopalisk archeologicznych liczył kilkadziesiąt okazów. Również kilkadziesiąt egzemplarzy mieścił w sobie zbiór etnograficzny, w którym większość stanowiły pisanki z okolic Przemyśla. Właściciele kolekcji posiadali „okazy przyrodnicze” w ilości kilkudziesięciu, zwłaszcza skamieliny z Kruhela koło Przemyśla. Kolekcja w całości posiadała dużą wartość, choć wiele przedmiotów, szczególnie ze znajdujących się w niej pamiątek, nie miała walorów, ani artystycznych, ani zabytkowych. Jako przykłady takich eksponatów mogą posłużyć choćby „ucho z filizanki wykopane w Krakowie przy kopaniu wodociągu w roku 1900”, „ręka szklana z trumny ze starego cmentarza w Przemyśle”, „podkowa wykopana w Krakowie”, „pięć kamyczków z mozaiki z Pompei”, „kawałek płyty porfirowej z katabumb w Rzymie”,

²⁵ AZ TPN, pismo Muzeum Narodowego w Krakowie z 11.II.1907 r.

²⁶ D. BIALIC, art. cyt., s. 338.

„kawałek drzewa modrzewianego z trumny królowej Zofii, czwartej żony W. Jagiełły”, „klucz od trumny infulata Józefa Hoppego”, „pióro gęsie, którym wpisał się ks. kardynał Dunajewski, biskup krakowski, do księgi gości w czasie otwarcia Czytelni Kolejowej w Krakowie” czy „kawałeczek pluszu z podartej togi rektora w czasie masakry w Uniwersytecie lwowskim z r. 1907”²⁷.

W kolekcji Osińskich nie mogła budzić żadnych zastrzeżeń wartość materiałów archiwalnych. Ze względu na brak ewidencji omawianej kolekcji, nie można niestety określić dokładnie wielkości i zawartości wchodzącego w jej skład zbioru archiwaliów. Według danych nieco późniejszych było to m.in. „przeszło 2000 aktów grodzkich i ziemskich”²⁸. To ogólne i bardzo mylące określenie niczego by nie wyjaśniało, gdyby nie została opublikowana inna informacja, na podstawie której można bez wątpliwości stwierdzić, że trzon zbioru archiwalnego Osińskich stanowiły akta rodziny Borowskich z Borowej koło Mielca. Były to resztki bogatego niegdyś archiwum rodowego, którymi zainteresowała się spadkobierczyni jego dawnych właścicieli, hr Konstancja z Wiktorów Romerowa. Za pośrednictwem Jana Wyżykowskiego zdecydowała się przekazać je do zbiorów Osińskich „chroniąc akta od zagłady, gdyż parobcy nabijali nimi moździerz”²⁹. Przyjęte fragmenty archiwum z Borowej obejmowały przeważnie materiały luźne z lat 1484—1891. Zdecydowaną większość archiwaliów pochodzących z okresu staropolskiego stanowiły wyciągi z akt sądów grodzkich i ziemskich³⁰ i w związku z tym powstało przytoczone, mylące bardzo, określenie sugerujące jakoby Osińscy posiadali grodzkie czy ziemskie księgi sądowe. Właściciele kolekcji, oprócz akt z Borowej, zgromadzili także inne archiwalia. Jako przykład może posłużyć ofiarowanie im w roku 1905 przez zamieszkałego w Przemyślu Wilka przywileju pergaminowego Stanisława Augusta z roku 1761 wydanego dla Iwana Ziękiewicza w starostwie lubaczowskim. Zbierali Osińscy również druki. Posiadali „kilkaset odezw, afiszów, zaproszeń i plakatów pośmiertnych”, statuty wielu stowarzyszeń, sprawozdania z działalności różnych instytucji i towarzystw oraz bilety wizytowe³¹.

Właściciele kolekcji dbali o jej stan. Wyrazem troski o zachowanie całości zbiorów było używanie znaku własnościowego w postaci specjalnej pieczętki. Niewielki stempel zawierający w prostokątnej ramce napis „Zbiory Osińskich w Przemyślu” i miejsce na umieszczenie numeru był w posiadaniu braci prawdopodobnie od roku 1903³². Kolekcjonerzy prowadzili dokumentację poszczególnych obiektów w for-

²⁷ Inwentarz..., *passim*.

²⁸ S. MOMIDŁOWSKI, *Przeszłość—przyszłości*, Roczn., T. 1 (1909—1911), s. 11.

²⁹ Inwentarz..., s. 27; por. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej cyt.: WAP Prz.), zespół: Akta rodziny Borowskich z Borowej koło Mielca oraz rodzin spokrewnionych (Mrowińskich, Kuczkowskich, Wiktorów i Romerów) (dalej cyt.: ARB), Inwentarz zespołu, oprac. A. Fenczak, s. 2, gdzie w oparciu o archiwalia przeprowadzono weryfikację nazwiska i ustalono imię ofiarodawczyni.

³⁰ WAP Prz., ARB, Inwentarz.

³¹ Inwentarz..., s. 30 i 34—36.

³² AZ TPN, list T. Osińskiego z 2.XI.1903.

mie oświadczeń ofiarodawców o autentyczności i pochodzeniu darów, której szczątki istnieją do naszych czasów³³. W roku 1908 zbiory były częściowo zinwentaryzowane. Wprawdzie nie zachował się inwentarz, ale twierdzenie powyższe znajduje pełne potwierdzenie w nieco późniejszych informacjach na ten temat, a ślady inwentaryzacji można znaleźć na przedmiotach pochodzących z kolekcji. Dotyczy to zwłaszcza archiwaliów, które były zinwentaryzowane w większości. Należy zauważyć, że z akt luźnych każdy był traktowany jako oddzielna jednostka inwentarzowa, w związku z czym na poszczególnych pismach odciskano pieczętkę i w jej obrębie, w miejscu na to przeznaczonym, wpisywano numer pozycji inwentarza³⁴.

Odmowa przyjęcia propozycji K. Osińskiego ze strony Muzeum Narodowego w Krakowie nie powstrzymała go przed dalszymi krokami zmierzającymi do zapewnienia zbiorom warunków lepszej egzystencji. Brak możliwości znalezienia wśród istniejących instytucji takiej, która by chciała i mogła utworzyć w Przemyśle placówkę muzealną na warunkach zgodnych z koncepcją Osińskiego, zrodził myśl o powołaniu do życia nowej instytucji miejscowej mogącej spełniać rolę mecenasa w stosunku do ofiarowanej jej kolekcji. Wobec skomplikowanej sytuacji można było brać pod uwagę tylko organizację społeczną. Myśl ta, odpowiednio rozwinięta, stała się źródłem inicjatywy zorganizowania w Przemyśle stowarzyszenia mającego na celu popieranie wszelkich przedsięwzięć naukowych.

Po zasięgnięciu opinii naukowców i działaczy kulturalnych z innych miast K. Osiński wraz z bratem przystąpił energicznie do realizacji zamierzeń. Przedsięwzięcie spotkało się z dużym zainteresowaniem inteligencji przemyskiej, która z mającym powstać Towarzystwem Przyjaciół Nauk wiązała różne swoje nadzieje. Różne także mogły być nadzieje twórcy projektu, jednak na pierwszy plan wysuwała się sprawa losów kolekcji.

Już na pierwszym organizacyjnym zebraniu osób gotowych do udzielenia swego poparcia inicjatywie utworzenia Towarzystwa, które odbyło się w dniu 14 lutego 1909 roku, K. Osiński poinformował o istnieniu prywatnych zbiorów zabytków i pamiątek, a charakteryzując ich zawartość zadeklarował zamiar przekazania całości powstającemu Towarzystwu³⁵. W opracowanym przez wybrany wówczas Komitet Organizacyjny i zatwierdzonym przez C. K. Namiestnictwo we Lwowie Statucie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle wśród podstawowych celów działalności wymieniano „konserwowanie dzieł sztuki i kultury na ziemiach polskich, jako też ratowanie ich od zatury przez zgromadzenie w zbiorach Towarzystwa”. Twórcom Towarzystwa chodziło o zorganizowanie bazy do badań naukowych, mających służyć kształtowaniu świadomości historycznej społeczeństwa polskiego i prowadzić

³³ Archiwum zakładowe Muzeum Okręgowego w Przemyśle (dalej cyt.: AZ Muz.), akta TPN, oświadczenia ofiarodawców z r. 1902.

³⁴ WAP Prz., ARB, sygn. 1.

³⁵ WAP Prz., zespół: Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyśle (dalej cyt.: TPN), sygn. 2, s. 3.

do osiągnięcia celu najwyższego, za który uważano „stworzenie polskiego ogniska naukowego”³⁶.

O ważności zbiorów w programowanej działalności Towarzystwa świadczy struktura organizacyjna i zakres kompetencji jego władz. W łonie Zarządu TPN powołano Dyрекcję, której zasadniczym zadaniem było „opiekowanie się biblioteką i zbiorami Towarzystwa”. W jej skład wchodził przewodniczący, kustosz muzeum i bibliotekarz³⁷. Nie przewidziano jeszcze wówczas funkcji archiwisty, ponieważ w chwili utworzenia TPN nie myślano o zorganizowaniu archiwum. Ani w protokołach Walnych Zebrań czy posiedzeń Zarządu, ani w pismach Towarzystwa z lat 1909—1910 nie ma mowy o oddzielnym archiwum, czy nawet zbiorach archiwalnych. Wyszczególniano wprawdzie akta czy rękopisy, jednak zaliczano je do zbiorów muzealnych. Stan ten został usankcjonowany w statucie, gdzie wśród środków służących realizacji celów TPN wymieniano prowadzenie biblioteki, muzeum i stacji archeologicznej nie wspominając o archiwum³⁸.

Sytuacja w zbiorach Towarzystwa uległa szybko zmianie. W roku 1911 Dyrekcja TPN, której członkowie mieli świadomość ważności roli, jaką im powierzono, opracowała założenia metodyczne porządkowania i inwentaryzacji zbiorów. W czasie ich opracowywania konsultowano się z „instytucjami naukowymi”³⁹. Z jednej strony nie wiadomo, które placówki naukowe proszono o konsultacje i z porady jakich instytucji skorzystano, z drugiej zaś zauważalna jest zbieżność w czasie pomiędzy opracowaniem założeń a wstąpieniem w poczet członków Towarzystwa Jana Smółki. Młody zastępca nauczyciela wnet po przybyciu do Przemyśla w pierwszej połowie roku 1911 zainteresował się pracą TPN i w dniu 26 września tego samego roku został do niego przyjęty⁴⁰. Po ukończeniu studiów historycznych w Uniwersytecie Krakowskim przejawiał on zainteresowania archiwalne. Być może, powstały one pod wpływem mającego poważne osiągnięcia na polu archiwalnym prof. Stanisława Krzyżanowskiego, na którego wykłady w czasie studiów uczęszczał⁴¹. Mogły zrodzić się w czasie gromadzenia materiałów do rozprawy seminaryjnej „Powstanie Wielkopolski przeciw Szwedom w latach 1655—1657” opartej w pewnym stopniu na źródłach archiwalnych⁴². Pewne jest, że Smółka nieco później był w Towarzystwie gorącym zwolennikiem udostępniania archiwaliów⁴³ i dlatego można przypuszczać, że był on czynny już w chwili opracowywania założeń metodycznych. Ze względu na brak danych źródłowych sprawa ta nie da się całkowicie wyjaśnić. Bez względu na to, jak rzeczywiście było, można stwierdzić, że ogólne założenia, stanowiące wynik prac Dyrekcji,

³⁶ S. MOMIDŁOWSKI, art. cyt., s. 11.

³⁷ I Spr. Dyr., s. 85.

³⁸ S. MOMIDŁOWSKI, art. cyt., s. 12.

³⁹ I Spr. Dyr., s. 86.

⁴⁰ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 33.

⁴¹ E. FORBOT, dz. cyt., s. 3.

⁴² J. SMOŁKA, *Powstanie Wielkopolski przeciw Szwedom w latach 1655—1657*, Roczn., T. 1 (1909—1911), s. 15—55.

⁴³ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 38.

zostały opracowane prawidłowo i zgodnie z ówczesnymi osiągnięciami nauki. Stały się one podstawą do podziału całości zbiorów w oparciu o charakter zgromadzonych przedmiotów. Jak wynika z pierwszego sprawozdania Dyrekcji, przy końcu roku 1911 podzielono je „na trzy główne działy”. Były to:

1. Zbiory muzealne.
2. Archiwum aktów, rękopisów i listów.
3. Biblioteka z poddziałem druków⁴⁴.

W wyniku przeprowadzenia podziału, nastąpiło wyodrębnienie archiwaliów. Fakt ten można uznać za równoznaczny z powołaniem do życia Archiwum — samodzielnej agendy TPN mającej realizować jego statutową działalność na odcinku gromadzenia, opracowywania i udostępniania materiałów archiwalnych. Od roku 1911 można więc mówić o istnieniu Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu,

II. ROZWÓJ INICJATYW ARCHIWALNYCH TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK.

Towarzystwo, realizując swoje statutowe zadania, zwracało uwagę na ochronę dóbr kultury polskiej. Jego działalność w tej dziedzinie była na odcinku archiwalnym prowadzona wielokierunkowo. Oprócz organizowania własnego archiwum, podejmowało inne przedsięwzięcia mające na celu zabezpieczenie archiwaliów przed zniszczeniem i stworzenie dla badaczy możliwości dotarcia do materiałów źródłowych. Z cennymi inicjatywami występowała Dyrekcja TPN, Zarząd, czy też Walne Zgromadzenie. Te właśnie przedsięwzięcia, będące zasługą całego TPN, wymagają specjalnego omówienia. Trzeba tutaj uwzględnić zamierzenia szerokie, nie związane bezpośrednio z samym Archiwum. Jeżeli któreś miało tę agendę na uwadze, musiało w czasie realizacji ulec dostosowaniu do okoliczności i faktycznie nie przyczyniło się do żadnych zmian w Archiwum.

Pierwsze inicjatywy archiwalne zrodziły się jeszcze przed wyodrębnieniem Archiwum TPN. W roku 1910, po śmierci K. Górskiego, Towarzystwo wystąpiło do Rady Miejskiej z memoriałem sugerującym, aby miasto przekazało mu w depozyt Archiwum Starożytne Miasta Przemyśla. Rozmowy z burmistrzem Przemyśla przeprowadzone w tej sprawie przez wiceprezesa TPN, ks. dr Władysława Kochowskiego, i członka Zarządu, Stanisława Golińskiego, nie przyniosły spodziewanych rezultatów⁴⁵. Władze miejskie nie uwzględniły zabiegów Towarzystwa decydując się na pozostanie Archiwum w Magistracie i obsadzenie wakującego stanowiska. Uchwałą Rady Miejskiej z dnia 5 stycznia 1911 roku (L. 38252) mianowano archiwariuszem profesora gimnazjalnego, dr Tadeusza Troskoleńskiego. Nowy archiwariusz mający doświadczenia w pracy naukowej i archiwalnej usiłował przekształcić Archiwum miejskie w placówkę naukową, która mogłaby prowadzić samodzielne ba-

⁴⁴ I Spr. Dyr., s. 86.

⁴⁵ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 24 i 26.

dania historyczne i udostępniać archiwalia badaczom⁴⁶. Realizację postulatów przedstawionych władzom miejskim uzależniał od spełnienia przez nie warunków postawionych w odniesieniu do własnej osoby. Niespełnianie ich przez Magistrat uniemożliwiało, jego zdaniem, szersze udostępnianie zasobu. Archiwum było czynne tylko rano, w godzinach niedogodnych dla użytkowników.

Zarządowi TPN zależało na szerszym udostępnianiu archiwaliów dla członków chcących podjąć badania historyczne. Stąd wynikały starania o zmianę istniejącego stanu. Do działań w tym kierunku skłonił Zarząd J. Smółka, który na Walnym Zgromadzeniu w dniu 16 marca 1912 roku wystąpił z postulatem, aby Towarzystwo zwróciło się do władz miejskich w sprawie udostępniania swoim członkom materiałów przechowywanych w Archiwum. Trzeba nadmienić, że Zgromadzenie to wybrało Smółkę na członka Dyrekcji TPN⁴⁷. Sprawa wystosowania do Magistratu odpowiedniego memoriału była omawiana na posiedzeniu Zarządu w dniu 14 kwietnia 1912 roku. Postulowano, aby Archiwum było czynne nie rano, lecz od godziny 2 po południu⁴⁸. Pismo w powyższej sprawie skierował Zarząd w dniu 26 maja tego roku. Po wpłynięciu do Magistratu, pismo to zostało przekazane do załatwienia Troskolańskiemu⁴⁹. Archiwariusz odłożył je nie mając zamiaru ustosunkować się do zawartych w nim postulatów. Takie postępowanie Troskolańskiego, który wcześniej sam „podniósł z naciskiem potrzebę stałego otwarcia Archiwum dla badań naukowych”⁵⁰ może budzić zdziwienie tym bardziej, że od dnia 18 stycznia 1911 roku był on członkiem TPN⁵¹. Wydaje się, że archiwariusz nie chciał pójść w stosunku do Magistratu na żadne ustępstwa, dopóki nie zostaną spełnione warunki, jakie stawiał w swoich wcześniejszych pismach. Trzeba także brać pod uwagę fakt, że Towarzystwo mogło być przez niego uważane za konkurenta w zakresie rozpoczętych w Archiwum miejskim badań historycznych. Udostępnianie materiałów archiwalnych innym badaczom mogło w oczach Troskolańskiego zagrażać realizacji inicjatywy opracowania monografii Przemyśla, którą miał zamiar sam opracować i zaczął gromadzić do niej materiały⁵². Tymczasem sprawa udostępniania Archiwum była omawiana na dalszych posiedzeniach Zarządu TPN⁵³. Wobec braku odpowiedzi Magistratu Zarząd na posiedzeniu w dniu 24 września 1912 roku upoważnił wiceprezesa, Franciszka Ksawerego Kusia do przeprowadzenia rozmów z Troskolańskim⁵⁴. Rozmowy odbyły się⁵⁵, a jedynym ich rezultatem było spowodowanie archiwariusza do przesłania Magistratowi w dniu 18 listopada 1912 roku pisma, przy

⁴⁶ Z. KONIECZNY, *Tadeusz Troskolański*, Przemyśl 1981, s. 5.

⁴⁷ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 38.

⁴⁸ Tamże, s. 40.

⁴⁹ WAP Prz., Akta miasta Przemyśla (dalej cyt.: A m P), sygn. 618 a.

⁵⁰ T. TROSKOLAŃSKI, *Sprawozdanie archiwariusza z czynności w Archiwum miasta Przemyśla za r. 1911*, Roczn., T. 1, s. 78.

⁵¹ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 29.

⁵² T. TROSKOLAŃSKI, Spr. cyt., s. 78.

⁵³ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 42.

⁵⁴ Tamże, s. 44.

⁵⁵ Tamże, s. 46.

którym „zwraca również prośbę Towarzystwa Przyjaciół Nauk do załatwienia odmownego”⁵⁶.

Po dwu niepowodzeniach, w sprawach związanych z przemyskim Archiwum miejskim, nadszedł jednak moment ich rozwiązania zgodnie z intencjami Towarzystwa. Nastąpiło to w kilka lat później, gdy dr Troskołański przegrawszy walkę z Magistratem, zdecydował się ustąpić z zajmowanego stanowiska⁵⁷. Tym razem z inicjatywą wystąpiły władze miejskie. Być może, że zgodnie z twierdzeniem K. Osińskiego, na jej powstanie wywarł wpływ fakt otworzenia w roku 1916 Muzeum TPN i udostępnienia jego zbiorów społeczeństwu⁵⁸. Uruchomienie stałej ekspozycji rzeczywiście świadczyło o sile Towarzystwa w trudnych warunkach wojennych i mogło wpłynąć na wzrost zaufania władz miejskich do jego działalności. W każdym razie na początku roku 1917 Rada Przyboczna Prezydium Magistratu Miasta Przemyśla zwróciła się do Zarządu TPN z propozycją powierzenia Towarzystwu opieki nad Archiwum miejskim. Zarząd na posiedzeniu w dniu 25 stycznia tegoż roku postanowił ją przyjąć⁵⁹. W ciągu miesiąca lutego uzgodniono warunki przekazania⁶⁰. Na podstawie umowy z dnia 1 marca 1917 roku miasto powierzyło Towarzystwu opiekę naukową nad Archiwum Starożytnym Miasta Przemyśla, nie zrzekając się w stosunku do niego praw własności⁶¹. Zarząd TPN korzystając z przejętych uprawnień powołał na stanowisko archiwariusza miejskiego nauczycielkę geografii, dr Marię Polackównę⁶². Od tego czasu losy Archiwum miejskiego związały się z działalnością Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Sprawowanie opieki nad tym Archiwum wywarło wpływ na dalsze inicjatywy archiwalne Towarzystwa, jak również na stan jego własnego Archiwum, jednak nigdy nie doszło do formalnego połączenia obu archiwów. Wobec tego rok 1917 stanowi tylko cezurę w dziejach Archiwum miejskiego, które muszą być traktowane jako jedna całość. Dalszy więc rozwój Archiwum miejskiego, jako wykraczający poza zakres artykułu, nie będzie w nim w zasadzie rozpatrywany. Nieuniknione jest jednak przytaczanie faktów, które rzutowały na sprawy wymagające omówienia.

Powracając do inicjatyw archiwalnych TPN w okresie zaborczym można zauważyć, że realizowało ono także inne przedsięwzięcia. Podstawowym zadaniem w tej dziedzinie było gromadzenie informacji o archiwaliach znajdujących się w okolicznych miejscowościach. Do celów tych wykorzystywano wszelkie okazje, a prócz tego prowadzono planową akcję rejestracji archiwaliów. Wiadomości o interesujących Towarzystwo materiałach dostarczali jego członkowie. Na przykład na Walnym Zgromadzeniu w dniu 16 marca 1912 roku Jan Porembalski zwrócił uwagę na brak należytej opieki nad aktami sądów powiatowych

⁵⁶ WAP Prz., A m P, sygn. 618 a.

⁵⁷ Z. KONIECZNY, *T. Troskołański*, s. 11.

⁵⁸ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 108.

⁵⁹ Tamże, s. 101—102.

⁶⁰ Tamże, s. 104; WAP Prz., A m P, sygn. 618 a.

⁶¹ J. SMOŁKA, *Sprawozdanie archiwariusza z czynności w Archiwum m. Przemyśla za lata 1913—1921*, Roczn., T. 3 (1913—1921), s. 61.

⁶² WAP Prz., TPN, sygn. 2.

w małych miastach⁶³. W ramach planowej akcji Dyrekcja TPN sporządziła w roku 1912 wykaz miejscowości, w których znajdowały się za-
bytki. Jak wynika z danych K. Osińskiego, uwzględniono w nim także
archiwalia⁶⁴. W roku następnym rozpoczęły się wyjazdy członków Dy-
rekcji w teren. Tam jednak okazało się, że niektóre wcześniej uzyskane
informacje były nieprawdziwe lub nieaktualne. Świadczy o tym fakt, że
J. Smółka zwracając się do władz miejskich Dobromiła w sprawie
dawnych akt miasta otrzymał odpowiedź, iż Magistrat ich już nie po-
siada, gdyż zostały przekazane do Lwowa⁶⁵. Przyczyną takich sytuacji
był, jak można sądzić, brak współpracy Towarzystwa z Archiwum Kra-
jowym Aktów Grodzkich i Ziemskich we Lwowie, które zgromadziło
archiwalia staropolskie niektórych miast historycznej Ziemi Przemys-
kiej.

Konkretną formą ochrony archiwaliów przechowywanych w Prze-
myślu i okolicznych miejscowościach były prace w zakresie konser-
wacji archiwaliów. W pierwszych latach istnienia TPN przeprowadzono
w Przemyślu konserwację dokumentów pergaminowych ze zbiorów Mu-
zeum Diecezjalnego. Poza Przemyślem zabiegom konserwatorskim pod-
dano akta Cechu szewskiego w Nowym Mieście⁶⁶. Początkowo czyn-
ności te należały do powołanej w łonie Towarzystwa Stacji Archeolo-
gicznej, której projekt organizacyjny zakładał podział na sekcje. Wśród
nich miała być utworzona sekcja archiwalna⁶⁷. W rzeczywistości wszy-
stkie prace przewidziane dla Stacji wykonywał K. Osiński. Wspomnia-
ne zabiegi konserwatorskie ograniczyły się do odczyszczenia dyplomów
pergaminowych i akt papierowych.

Niemal od początku swego istnienia TPN, usiłujące spełniać rolę
instytucji wiodącej w zakresie badań naukowych, przysyłało informac-
je „osobom, pragnącym poznać dla swych prac materiały archiwal-
ne przemyskie”. W okresie zaborczym udzielano takich informacji m.in.
Jerzemu Romerowi w roku 1913 o braku źródeł dotyczących budowy
zamku w Krasieczynie i prof. Adolfowi Chybińskiemu ze Lwowa o ne-
gatywnych wynikach poszukiwania materiałów do biografii muzyka
Sebastiana z Felsztyna, zaś prof. E. Iwanajnemu z Petersburga przes-
łano w dniu 19 marca 1914 roku „materiały odnoszące się do starych
fortyfikacji Przemyśla”⁶⁸. Wcześniej Towarzystwo pośredniczyło w wy-
pożyczeniu średniowiecznego kodeksu z Archiwum miejskiego dla dy-
rektora Królewskiego Archiwum Państwowego we Wrocławiu, dr Mei-
nardusa⁶⁹. Prowadzeniem kwerend i sporządzaniem odpowiedzi zajmo-
wało się w tym czasie Biuro Informacyjno-Naukowe funkcjonujące
według założeń jako oddzielna agenda Towarzystwa⁷⁰, a w rzeczywis-
tości obsadzone przez jedną osobę skupiającą w swym ręku i inne

⁶³ Tamże, s. 38.

⁶⁴ Tamże, s. 39.

⁶⁵ III Spr. Dyr., s. 37.

⁶⁶ I Spr. Dyr., s. 89.

⁶⁷ Tamże, s. 88.

⁶⁸ III Spr. Dyr., s. 31—32.

⁶⁹ I Spr. Dyr., s. 87—88; AZ TPN, List Meinardusa z 9.XII.1911 r.

⁷⁰ I Spr. Dyr., s. 87.

funkcje — K. Osińskiego. W okresie zaborczym miało więc TPN pewne osiągnięcia w dziedzinie rejestracji archiwaliów i ich konserwacji oraz informowania zamiejscowych badaczy o zawartości zasobu archiwów przemyskich. W szerszej realizacji inicjatyw archiwalnych przeszkodziła I wojna światowa i związany z nią wyjazd wcielonego do armii austriackiej J. Smółki, członka Dyrekcji, któremu najbardziej leżały na sercu te sprawy⁷¹. Jednak właśnie w czasie wojny nastąpił sukces największy — objęcie opieki naukowej nad Archiwum miejskim.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, kiedy powstawały warunki do ożywienia się działalności TPN, także na polu archiwalnym zaczęto wypracowywać nowe kierunki działania. Niewątpliwie poważną miał w tym zasługę J. Smółka, który po powrocie z wojny⁷² pełnił od dnia 6 listopada 1920 roku funkcję przewodniczącego Dyrekcji mając w swoim zakresie działania także czynności należące do archiwariusza Towarzystwa i w tym samym dniu objął z ramienia TPN stanowisko archiwariusza miejskiego⁷³. Z jego inicjatywy Towarzystwo podjęło starania o opracowanie zasobu wszystkich dawnych archiwów Przemysła i wydanie drukiem katalogów akt w nich przechowywanych. Planowana akcja spotkała się z poparciem archiwariusza Konsystorza rzymskokatolickiego, ks. dr Jana Kwołka będącego od roku 1917 członkiem Zarządu, a później członkiem Dyrekcji TPN. Dzięki niemu udało się dla inicjowanej akcji zjednać gwardianów klasztoru Franciszkanów konwentualnych i Franciszkanów — Reformatów⁷⁴. Smółka nie czekając na innych, jeszcze w roku 1920 rozpoczął prace nad uporządkowaniem zasobu w archiwach powierzonych jego pieczy. W pierwszym kwartale 1921 roku ukazał się opracowany przez niego „Katalog Starożytnego Archiwum Miejskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemysłu. I. Dyplomy pergaminowe”⁷⁵. Efekty pracy Smółki spotkały się z pozytywną oceną specjalistów, którzy podzielali nadzieje autora „Katalogu” co do rychłego opracowania dalszych wydawnictw⁷⁶. Powodzenie pierwszego kroku skłoniło Dyrekcję do poszerzenia kierunków działania na odcinku archiwalnym. Znalazło to odbicie w referacie K. Osińskiego pt. „Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, jako typ muzeów prowincjonalnych w Polsce” wygłoszonym na I Zjeździe Kustoszy Muzeów zorganizowanym w dniach 1—3 sierpnia 1921 roku. Mówiąc o prowadzonej przez TPN akcji wydawniczej postulował on „wydawanie rejestrów dyplomów pergaminowych i rękopisów” przechowywanych we wszystkich archiwach Przemysła i na terenie historycznej Ziemi Przemyskiej. Poruszając problem „stworzenia warsztatów pracy naukowej” zwrócił uwagę na potrzebę konserwacji materiałów wchodzących w skład zasobu wszystkich archiwów istniejących na tym terenie⁷⁷.

⁷¹ E. FORBOT, dz. cyt., s. 4.

⁷² Tamże, s. 5.

⁷³ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 144.

⁷⁴ J. SMÓŁKA, *Katalog Starożytnego...*, s. 10—11.

⁷⁵ Por. przyp. 211.

⁷⁶ Por. przyp. 213—214.

⁷⁷ III Spr. Dyr., s. 17—18.

Wobec coraz szerszych zamierzeń Towarzystwa w dziedzinie ochrony archiwaliów, nie może budzić zdziwienia, przyjęcie za swoją myśl o utworzeniu w Przemyśle archiwum państwowego. Pomysł pochodził od znanego archiwisty, dr Kazimierza Kaczmarczyka, który od roku 1913 był członkiem przemyskiego TPN⁷⁸, a w roku 1918 z ramienia C. K. Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej w Krakowie wizytował archiwa przemyskie⁷⁹. Opierając się na znajomości ich zasobu, w liście z dnia 25 stycznia 1922 roku skierowanym do J. Smółki pisał on: „od pewnego czasu uparcie utkwiła mi myśl, że w Przemyśle powinno być założone archiwum państwowe — myślałem zresztą o tym już dawno, ale obecnie mogłoby to być zrealizowane”. Autor listu zobowiązał się, że do poparcia starań podjętych przez Towarzystwo, skłoni członków Rady Archiwalnej⁸⁰. TPN biorąc pod uwagę liczbę istniejących w mieście archiwów i bogactwo ich zasobu, uznało propozycję Kaczmarczyka za realną, a ponadto korzystną, ponieważ „Dyrekcja zdawała sobie sprawę, że działalność jej nabierze dopiero wtedy rozmachu, gdy w Przemyśle powstanie państwowy urząd konserwatorski, archiwum państwowe itp. instytucje, przez których działalność i praca TPN zyskałaby lokalne poparcie”. W związku z tym postanowiono rozpocząć starania o powołanie do życia nowej instytucji, jednak już po pierwszych rozmowach przeprowadzonych w Przemyśle okazało się, że nie można w nich brać pod uwagę zasobu archiwów kościelnych, gdyż „sfery duchowne z przyczyn organizacyjnych nie mogłyby podporządkować swych materiałów archiwum państwowemu”. Jako drugą podstawową przeszkodę podnoszono brak pomieszczeń dla projektowanego archiwum⁸¹. Ze względu na niekompletność bazy źródłowej, nie można stwierdzić, czy i do jakich kompetentnych władz państwowych Dyrekcja skierowała odpowiednie petycje. W każdym razie zostały one załatwione odmownie.

Niepowodzenie starań o utworzenie archiwum państwowego nie zniechęciło działaczy Towarzystwa. Zajęto się aktami miasta Jarosławia znajdującymi się w Magistracie bez należytej opieki. Najbardziej cenne „dyplomy pergaminowe były w zaniedbaniu, wystawione za szłem na światło, podlezione”. K. Osiński, który zwrócił na nie uwagę, skłonił władze miejskie Jarosławia, aby zleciły przemyskiemu TPN konserwację i opracowanie archiwaliów⁸². W roku 1922 wraz ze Smółką przewiózł on do Przemyśla dokumenty pergaminowe. Smółka postanowił je opracować, a dane opublikować w oddzielnym katalogu⁸³. Jednak, ze względu na kontynuowanie prac nad zasobem Archiwum miejskiego w Przemyśle, nie rozpoczął zaraz realizacji nowego zadania.

⁷⁸ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 57.

⁷⁹ WAP Kraków (dalej cyt.: WAP Kr), zespół: Grono Konserwatorów Zachodniej Galicji (dalej cyt.: GKZG), sygn. 11, s. 44; por. K. TYSZKOWSKI, *Kronika, Kwartalnik Historyczny*, R. 33 (1919), s. 176—177.

⁸⁰ WAP Prz., TPN, sygn. 22.

⁸¹ III Spr. Dyr., s. 15 i 31.

⁸² WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 163; J. SMOŁKA, *Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Jarosławia*, Jarosław 1928, s. 5.

⁸³ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 163.

W tym czasie stanął przed Towarzystwem inny problem. W zmienionych, po odzyskaniu niepodległości, warunków politycznych zaistniała potrzeba zmiany jego statutu. Nowy statut, uchwalony na Walnym Zgromadzeniu w dniu 28 lutego 1923 roku, został przyjęty do wiadomości przez Urząd Wojewódzki we Lwowie reskryptem z dnia 31 sierpnia tegoż roku. Wśród celów TPN wymieniał „opiekę nad zabytkami sztuki i kultury, jako też ratowanie ich od szkody i udostępnienie przez gromadzenie w zbiorach Towarzystwa i naukowe opracowanie”⁸⁴. Nowo wybrana Dyrekcja, w skład której weszli ludzie dobrze znający problematykę archiwalną (J. Smółka, K. Osiński i ks. J. Kwolek), opracowała program działania, który na odcinku archiwalnym obejmował trzy kierunki. Obok gromadzenia nowych nabytków w Archiwum TPN i Archiwum miejskim były to: konserwacja i opracowanie materiałów archiwalnych wszystkich archiwów Przemyśla oraz konserwacja i rejestracja akt miast i miasteczek dawnej Ziemi Przemyskiej⁸⁵. Zarówno więc statut jak i program Dyrekcji nie wносиły elementów nowych, lecz sankcjonowały kierunki działania, które były wcielane w życie prawie od początku działalności Towarzystwa w odrodzonej Rzeczypospolitej.

Od roku 1923 Dyrekcja kierowana przez J. Smółkę uważała za pierwszoplanowe zadanie, zakończenie opracowania staropolskich archiwaliów miasta Przemyśla. Prace te wykonywane jednoosobowo przez dyrektora głównego, przebiegały powoli. Kiedy jednak porządkowanie akt papierowych kończyło się i można było prowadzić ich inwentaryzację⁸⁶, a Magistrat miasta Jarosławia upominał się pisemnie o zwrot „do opracowania wypożyczonych pergaminów”⁸⁷, zdecydował się Smółka na poświęcenie czasu właśnie im. Dokumenty jarosławskie zostały opracowane w roku 1924. Natychmiast zwrócono je Magistratowi, który równocześnie wydał przedstawicielom TPN dawne akta papierowe⁸⁸. Archiwalia te, po przywiezieniu do Przemyśla, musiały także poczekać na swoją kolejność, gdyż Smółka, obok inwentaryzacji akt przemyskich, rozpoczął przygotowywania do publikacji średniowiecznych miejskich ksiąg sądowych Przemyśla. W roku 1925 najstarsza zachowana księga ławnicza, była już w dużej części przepisana przez współpracującą z dyrektorem głównym Towarzystwa, Zofią Tymińską⁸⁹.

Sytuacja w działalności archiwalnej TPN uległa pewnym zmianom, kiedy na początku roku 1926 zostało zakończone opracowanie staropolskich archiwaliów przemyskich. Był już wówczas gotowy do druku katalog, obejmujący całość pochodzącego z okresu przedrozbiorowego zasobu Archiwum miejskiego⁹⁰. Ze względu na trudności finansowe został on opublikowany w roku 1927 jako „Katalog Archiwum Aktów Daw-

⁸⁴ Statut Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu, Przemyśl 1923, s. 3.

⁸⁵ IV Spr. Dyr., s. 119.

⁸⁶ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 170.

⁸⁷ AZ TPN, pismo Magistratu M. Jarosławia z 7.I.1923 r.; tamże, pismo Magistratu z 5.X.1923 r.

⁸⁸ V Spr. Dyr., s. 138.

⁸⁹ VI Spr. Dyr., s. 167.

⁹⁰ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 185.

nych Miasta Przemyśla⁹¹. Nowe wydawnictwo spotkało się z przychylną oceną środowisk naukowych w kraju. Historyk miast i mieszczaństwa, Jan Ptaśnik, w recenzji zamieszczonej w redagowanym przez siebie „Kwartalniku Historycznym”, wytknął wprawdzie błędy popełnione przez autora, lecz równocześnie stwierdził, że „dzięki ofiarnej pracy p. dyr. Smółki, nie tylko świat naukowy, ale także władze miasta Przemyśla dokładnie wiedzieć mogą jak cenne skarby posiadają w swych murach”⁹². Rzeczywiście w Przemyślu publikacja cieszyła się dużym zainteresowaniem⁹³. Trzeba podkreślić, że wszystkie prace nad aktami miasta Przemyśla wykonał Smółka jako kierownik Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla — kolejny archiwariusz miejski i dlatego te jego czynności należą właściwie do dziejów Archiwum miejskiego. Nie mogły być jednak tutaj pominięte, gdyż wobec kumulacji kilku funkcji w jednym ręku, rzutowały z jednej strony na realizację inicjatyw związanych z opieką nad innymi archiwami, z drugiej zaś jako wynik wcielania w życie koncepcji Towarzystwa, były wyrazem jego dorobku. Z podanych względów trzeba wspomnieć, że równocześnie z katalogiem Smółki ukazało się inne wydawnictwo archiwalne. Jego autorem był ks. dr J. Kwolek, Informator „Archiwa diecezji przemyskiej ob. łac.”⁹⁴ został również pozytywnie oceniony przez J. Ptaśnika⁹⁵. Praca ta została wykonana w ramach obowiązków służbowych w kierowanym przez autora Archiwum Diecezjalnym, jednak przy omawianiu dokonanych TPN nie można faktu jej opublikowania pominąć, gdyż Kwolek był aktywnym członkiem Dyrekcji, która powierzyła mu prowadzenie spraw związanych z archiwami kościelnymi⁹⁶. Ponadto prowadzone przez niego prace nad zasobem tych archiwów były uwzględnione w programach działania Towarzystwa, a ich wyniki zamierzano drukować w jego wydawnictwach⁹⁷.

W roku 1927, po opublikowaniu katalogu i przygotowaniu do druku pierwszej księgi ławniczej⁹⁸, mógł J. Smółka powrócić do prac nad aktami miasta Jarosławia⁹⁹. Porządkowanie i inwentaryzacja niewielkiej ilości archiwaliów, które były właściwie tylko szczątkami zasobnego niegdyś archiwum miejskiego, wykonał szybko. W lipcu 1928 roku opracowane akta zostały zwrócone Magistratowi tego miasta¹⁰⁰. Wnet ukazał się jako efekt ostateczny wszystkich czynności „Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Jarosławia”¹⁰¹. Podobnie jak poprzednie

⁹¹ J. SMOŁKA, *Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla*, Przemyśl 1927.

⁹² J. PTAŚNIK, Rec.: J. SMOŁKA, *Katalog Archiwum... Przemyśla...*, *Kwartalnik Historyczny*, R. 42 (1928), s. 100—102.

⁹³ *Ziemia Przemyska*, 1927, nr 39.

⁹⁴ J. KWOLEK, *Archiwa diecezji przemyskiej ob. łac.*, Przemyśl 1927.

⁹⁵ J. PTAŚNIK, Rec.: *Archiwa diecezji...*, *Kwartalnik Historyczny*, R. 42 (1928), s. 103—104.

⁹⁶ IV Spr. Dyr., s. 129.

⁹⁷ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 163.

⁹⁸ J. SMOŁKA, *Katalog...* Przemyśla, s. XVI.

⁹⁹ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 201; J. SMOŁKA, *Katalog... Jarosławia*, s. 5.

¹⁰⁰ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 195; J. SMOŁKA, *Katalog... Jarosławia*, s. 5.

¹⁰¹ J. SMOŁKA, *Katalog... Jarosławia*; por. przyp. 82.

tego typu publikacje Smółki, nowy katalog znalazł zainteresowanie w środowiskach naukowych. Walenty Artur Wagner w swojej recenzji uznał go za „nowy szczebel w rozwoju naszej archiwistyki miejskiej”¹⁰². Zarówno jednak on, jak i autor drugiej recenzji, Włodzimierz Budka, podkreślali ogromne rozproszenie staropolskich akt jarosławskich, przechowywanych w różnych zbiorach¹⁰³, przez co zmniejszała się poniekąd zasługa władz miejskich finansujących druk katalogu, a pośrednio i wartość osiągnięć Smółki. Katalog archiwaliów przechowywanych w Jarosławiu kończył w zasadzie prowadzone przez TPN działania, zmierzające w kierunku opracowania materiałów archiwalnych, znajdujących się wówczas na terytorium historycznej Ziemi Przemyskiej. Oceniając dokonania Towarzystwa na tym odcinku można ubolewać, że zrobiono zbyt mało. Można wytykać szereg błędów popełnionych wskutek niepełnej znajomości metodyki opracowania czy przypadkowych niedopatrzeń¹⁰⁴. Nie da się jednak postawić zarzutu, że praca została wykonana źle, a w poczet zasług jej wykonawcy trzeba zaliczyć kompleksowość działań. Archiwalia bowiem obydwu zespołów miejskich były przed porządkowaniem poddawane zabiegom konserwatorskim, a po zainwentaryzowaniu, polegającym w przeważającej części na sporządzeniu regestrów poszczególnych dokumentów papierowych i akt, łączone w jednostki archiwalne, których większość otrzymała trwałe oprawy introligatorskie.

Po reorganizacji TPN w roku 1923 prawdopodobnie prowadzono również pewne prace w dziedzinie rejestracji archiwaliów. Ze względu na skoncentrowanie się na opracowaniu zasobu wybranych archiwów, akcja rejestracji w innych archiwach, zwłaszcza poza Przemyślem, była ograniczona. Ciekawym śladem jej realizacji są, zachowane do dziś, odpisy dokumentów papierowych z XVII wieku, będących w posiadaniu Klasztoru Benedyktynów w Przemyślu, które sporządził Smółka przed rokiem 1927¹⁰⁵. Informacji o materiałach archiwalnych dostarczali nadal Dyrekcji członkowie Towarzystwa, jak na przykład na Walnym Zgromadzeniu w dniu 28 kwietnia 1928 roku dr Henryk Szymański zwrócił uwagę, że w niektórych miejscowościach powiatu lubaczowskiego znajdują się pergaminowe przywileje królewskie, a w Narolu — stary plan miasta¹⁰⁶. Ze względu na brak danych źródłowych nie można ustalić, czy Dyrekcja usiłowała przeprowadzić rejestrację wspomnianych archiwaliów. Wiadomo jednak, że w latach trzydziestych jej działalność na polu archiwalnym wyraźnie osłabła. Jedyną chyba pracą J. Smółki i to jako kierownika Archiwum miejskiego było, w tej dziedzinie, przygotowywanie do druku, wspólnie z Z. Tymińską, drugiej księgi ławniczej. Obydwie opracowane księgi zostały wydane w roku

¹⁰² W. A. WAGNER, Rec.: J. Smółka, *Katalog... Jarosławia...*, *Kwartalnik Historyczny*, R. 43 (1929), s. 61—63.

¹⁰³ W. BUDKA, Rec.: J. Smółka, *Katalog... Jarosławia...*, *Kwartalnik Historyczny*, R. 43 (1929), s. 547—548.

¹⁰⁴ Por. K. ARŁAMOWSKI, *Archiwum Akt Dawnych Miasta Przemyśla, jego dzieje, zasób i pracownicy*, *Archeion*, T. 39 (1963), s. 41—42.

¹⁰⁵ J. KWOLEK, *Archiwa...*, s. 47.

¹⁰⁶ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 202.

1936¹⁰⁷. Na tym przypuszczalnie zakończyła się realizacja inicjatyw archiwalnych TPN w Przemyślu. Ciągłe istniało jednak Archiwum Towarzystwa, którym teraz szczegółowo wypada się zająć.

III. CHARAKTER ARCHIWUM TPN I JEGO ORGANIZACJA.

Wśród wszystkich inicjatyw Towarzystwa na polu archiwalnym najważniejsze było gromadzenie, opracowanie i udostępnianie akt. Dlatego Archiwum TPN można uważać za punkt docelowy jego działalności archiwalnej, za jednostkę organizacyjną, wokół której powinny się skupić i od której powinny być uzależnione wszystkie inne prace związane z ochroną archiwaliów. Ważne jest określenie jego faktycznej pozycji w łonie Towarzystwa. Jeszcze bardziej istotne jest stwierdzenie, czym rzeczywiście było omawiane Archiwum w skali szerszej i jaki był jego charakter jako archiwum. Bez wątpliwości można powiedzieć, że Archiwum TPN było pierwszą w Przemyślu placówką archiwalną nowego, nieznanego tutaj wcześniej typu — pierwszym archiwum historycznym gromadzącym akta wielu różnorodnych instytucji¹⁰⁸. Twierdzenie takie znajduje uzasadnienie w fakcie, że istniejące wcześniej archiwa, przechowujące wprawdzie zasób sięgający swymi początkami średniowiecza, lecz wytworzony w zasadzie przez jedną instytucję, miały charakter archiwów zakładowych. Natomiast zbioru rękopisów Biblioteki Kapituły Greckokatolickiej, pomimo, że zawierał on obok manuskryptów bibliotecznych wiele archiwaliów wytworzonych przez różne instytucje, nie można uważać za zasób archiwalny tak, jak samej Biblioteki za archiwum. Drugie archiwum, o charakterze podobnym do omawianego, powstało w Przemyślu dopiero w roku 1927. Było to Archiwum Diecezjalne przy Kurii Biskupiej obrządku łacińskiego, mające za zadanie gromadzenie akt instytucji kościelnych wszystkich stopni z terenu całej rzymskokatolickiej diecezji przemyskiej¹⁰⁹.

W roku 1911 Archiwum TPN stało się samodzielną komórką, funkcjonującą w ramach obowiązującej struktury organizacyjnej Towarzystwa. Do końca okresu zaborczego nie było oficjalnej nazwy „Archiwum TPN”, która została wprowadzona później. W aktach i w innych materiałach z tych czasów występują różne określenia Archiwum. Gdy w pierwszym drukowanym inwentarzu zbiorów Towarzystwa użyto nazwy „Archiwum aktów, rękopisów i listów”¹¹⁰, w innych źródłach z najbliższych lat mówi się o „dziale archiwalnym”, czy „zbiorach archiwalnych”¹¹¹. Stosowanie dwu ostatnich określeń nie przeczy samodzielności Archiwum jako wydzielonej agendy TPN. Wy-

¹⁰⁷ Księga ławnicza, (T. 1) 1402—1445, (T. 2) 1445—1452, wyd. J. SMOŁKA i Z. TYMIŃSKA, *Przemyśl 1936*.

¹⁰⁸ Określenie „archiwum historyczne” w znaczeniu stosowanym przez A. TOMCZAKA, *Zarys dziejów archiwów polskich*, cz. 2, Toruń 1980, *passim*.

¹⁰⁹ J. KWOLEK, *Archiwa...*, *passim*.

¹¹⁰ Inwentarz..., s. 27.

¹¹¹ K. OSIŃSKI, *List otwarty w obronie Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu*, Przemyśl 1913, s. 13; I Spr. Dyr., s. 125; II Spr. Dyr., s. 209; III Spr. Dyr., s. 21.

razem tej samodzielności było powierzenie opieki nad Archiwum specjalnie wyznaczonemu członkowi Dyrekcji. Społeczny charakter pracy jej członków oraz ogrom zadań związanych z inwentaryzacją zbiorów wpływały na częste, zwłaszcza na początku, zmiany osobowe oraz na konieczność łączenia kilku funkcji przez te same osoby. W latach 1911—1912 opiekę nad Archiwum sprawował inż. K. Osiński kustosz Muzeum¹¹². W roku następnym zadania te przejął J. Smółka, któremu po powołaniu na Walnym Zgromadzeniu w dniu 16 marca 1912 roku w skład Dyrekcji, powierzono funkcję archiwariusza¹¹³. Również po następnym Walnym Zgromadzeniu w dniu 28 czerwca 1913 roku Smółka pozostał archiwariuszem z tym, że łączył tę funkcję ze stanowiskiem bibliotekarza¹¹⁴. Jednak w ciągu tego samego roku nastąpiła z nieznanых powodów zmiana. Opiekę nad Archiwum przejął przewodniczący Dyrekcji, dr Piotr Hrabýk¹¹⁵. Od roku 1914, kiedy Smółka wcielony do wojska austriackiego opuścił Przemyśl, pełnił on także funkcję bibliotekarza. Hrabýk razem z K. Osińskim czuwał nad całością zbiorów do końca I wojny światowej¹¹⁶.

W okresie zaborów Archiwum jako samodzielna komórka organizacyjna TPN współpracowało z innymi jego agendami. Dotyczyło to przede wszystkim Stacji Archeologicznej, która zajmowała się m.in. konserwacją archiwaliów oraz Biura Informacyjno-Naukowego udzielającego badaczom, zwłaszcza zamiejscowym, informacji o źródłach do dziejów Przemyśla i Ziemi Przemyskiej¹¹⁷. Od roku 1917, kiedy pod zarządem TPN znalazło się Archiwum miejskie, mogła zaistnieć ściślejsza współpraca między obu pokrewnymi jednostkami. W zachowanych materiałach źródłowych nie ma jednak śladów takiego współdziałania. Objęcie fachowej opieki nad Archiwum Miejskim i włączenie go do struktury Towarzystwa nie wpłynęło w żaden sposób na stan organizacyjny Archiwum TPN i nie mogło zagrażać jego istnieniu tym bardziej, że przejęte pod zarząd Archiwum miało wówczas własne kierownictwo w osobie dr Marii Polackówny i oddzielne pomieszczenie, gdyż pozostało w budynku Magistratu¹¹⁸. Trzeba w tym miejscu wyraźnie podkreślić, że Archiwum miejskie używające wówczas jeszcze nadanej mu przez Mieczysława Błażowskiego w roku 1874 nazwy „Archiwum Starożytne Miasta Przemyśla” było instytucją inną niż Archiwum TPN i nie wolno tych dwu oddzielnych archiwów mieszać ze sobą, ani utożsamiać.

Archiwum TPN ze względu na ciągłe trudności finansowe Towarzystwa i związane z tym złe warunki lokalowe, nie posiadało do roku 1918 własnego pomieszczenia. Jego zasób był przechowywany w lokalach użytkowych przez Muzeum. W wyniku tego niektóre, urzędowe nawet relacje zaliczały archiwalia do zbiorów muzealnych przecząc

¹¹² I Spr. Dyr., s. 86.

¹¹³ II Spr. Dyr., s. 211 i 237.

¹¹⁴ III Spr. Zarz., s. 11.

¹¹⁵ K. OSIŃSKI, *List...*, s. 13; III Spr. Dyr., s. 21.

¹¹⁶ III Spr. Dyr., s. 21.

¹¹⁷ I Spr. Dyr., s. 87—89.

¹¹⁸ Z. KONIECZNY, *Zarys dziejów...*, s. 9.

niejako istnieniu Archiwum jako oddzielnej agendy Towarzystwa. Uczynił tak np. dr K. Kaczmarczyk z Krakowa w sprawozdaniu z wizytacji przeprowadzonej z upoważnienia C.k. Głównego Konserwatora Galicji Zachodniej w pierwszej połowie roku 1918¹¹⁹. Wrażenie przynależności archiwaliów do zbiorów Muzeum pogłębiał fakt wykorzystania niektórych dokumentów pergaminowych do ekspozycji stałej Muzeum¹²⁰.

Z przedstawioną organizacją i warunkami lokalowymi weszło Archiwum TPN w okres Polski odrodzonej. Po odzyskaniu niepodległości, które stworzyło nowe warunki rozwoju Towarzystwa, wprowadzono w nim pewne zmiany organizacyjne dotyczące także Archiwum. Dyrekcja TPN, która mogła pracować znowu w pełnym składzie, gdyż w październiku 1918 roku powrócił do Przemyśla po tułaczce wojennej zwolniony ze służby wojskowej J. Smółka¹²¹, podjęła próby dostosowania struktur Towarzystwa do aktualnych warunków ustrojowych. Zanim jednak tego dokonano, nastąpiły zmiany personalne. W roku 1920 opuścił Przemyśl dr P. Hrabek, w związku z czym uwolniło się stanowisko przewodniczącego Dyrekcji. Zarząd na posiedzeniu w dniu 30 października tegoż roku powierzył pełnienie tej funkcji J. Smółce. Nowy przewodniczący przejął po poprzedniku cały zakres czynności, w tym także opiekę nad Archiwum¹²². Ponieważ jednak wyjechała z Przemyśla także dr M. Polackówna, Zarząd TPN powołał na tym samym posiedzeniu nowego archiwariusza miejskiego, którym został również Smółka¹²³. W ten sposób nastąpiło połączenie kierownictwa obu archiwów w jednym ręku.

W czasach II Rzeczypospolitej ustalono nazwę „Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu”. Było to zasługą J. Smółki, który pierwszy wprowadził ją do nomenklatury wewnętrznej Towarzystwa oraz na początku roku 1921 do obiegu naukowego¹²⁴. Jeszcze w tym samym roku K. Osiński usiłował zmienić nazwę na „Archiwum Ziemi Przemyskiej”¹²⁵, co później znalazło pewne odbicie w używanym przez TPN w latach trzydziestych blankiecie korespondencyjnym, w którego nadruku uwzględniono m.in. „Archiwa akt dawnych miast, miasteczek i wsi Ziemi Przemyskiej”¹²⁶. Pomimo wspomnianych prób przemianowania omawianego Archiwum, nazwa nadana mu przez Smółkę była używana najczęściej i obowiązywała ona do końca istnienia tej komórki organizacyjnej TPN jako nazwa oficjalna. Oprócz wymienionych, jeszcze ciągle funkcjonowało określenie „dział archiwalny”¹²⁷. Miało ono

¹¹⁹ WAP Kr., GKZG, sygn. 11, s. 44.

¹²⁰ M. ORŁOWICZ, *Ilustrowany przewodnik po Przemyślu i okolicy, Przemyśl 1917*, s. 59–60 (wg informacji w „przedmowie” — s. 5 — opis Muzeum autorstwa K. Osińskiego).

¹²¹ E. FORBOT, dz. cyt., s. 5.

¹²² WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 144.

¹²³ Tamże, s. 142 i 144.

¹²⁴ J. SMOŁKA, *Katalog Starożytnego...*, s. 1, 10 i 47.

¹²⁵ III Spr. Dyr., s. 17.

¹²⁶ AZ Muz., TPN, kopie pism z roku 1937.

¹²⁷ K. KACZMARCZYK, *Literatura archiwalna odrodzonej Polski (1918–1926)*, Archeion, T. 3 (1928), s. 156.

podstawę w strukturze samych zbiorów Towarzystwa, traktowanych głównie jako jego potencjał materialny, a nie w strukturze organizacyjnej posiadającego je stowarzyszenia. W okresie tym istnienie samodzielnego Archiwum nie mogło budzić żadnych wątpliwości, gdyż w znowelizowanym Statucie TPN uchwalonym na Walnym Zgromadzeniu w dniu 28 lutego 1923 roku wśród środków służących realizacji celów Towarzystwa, znalazło się obok prowadzenia innych agend również „utrzymywanie” Archiwum¹²⁸.

Nowy statut, który stał się podstawą do reorganizacji władz TPN, nie przewidywał zmian dotyczących Archiwum. Następne Walne Zgromadzenie zwołane po zatwierdzeniu statutu przez władze państwowe na dzień 30 października 1923 roku dokonało wyboru nowego organu — Rady Naczelnej, która miała przejąć większość kompetencji dotychczasowego Zarządu i część zakresu działania poprzedniej Dyrekcji¹²⁹. Rada Naczelna na pierwszym posiedzeniu, które odbyło się w tym samym dniu powołała zgodnie z postanowieniami statutu nową Dyрекcję. Przewodniczenie Dyrekcji powierzono znowu J. Smółce jako dyrektorowi głównemu¹³⁰. Powołana Dyrekcja, na pierwszym swoim posiedzeniu w dniu 3 listopada, ukonstytuowała się i dokonała podziału zadań pomiędzy swoich członków. Opiekę nad Archiwum objął nadal Smółka, który także w dalszym ciągu utrzymał w swoim ręku kierownictwo Archiwum miejskiego¹³¹. Przedstawiona sytuacja personalna przetrwała aż do wybuchu II wojny światowej. Rozpatrując zagadnienia związane z Archiwum TPN od strony strukturalnej i kompetencyjnej można stwierdzić, że w latach 1923—1939 podlegało ono Dyrekcji, która sprawowała nadzór nad całością jego prac. Wynika to jasno z zawartych w mającym charakter urzędowy wykazie archiwów Rzeczypospolitej Polskiej opublikowanym w roku 1927 danych, które zostały opracowane w oparciu o wypełnioną wcześniej przez TPN ankietę. W omawianym zestawieniu podano kilka informacji odnoszących się do spraw organizacyjnych. Na ich podstawie wiadomo, że istniało wówczas stanowisko kierownika Archiwum. Wydawanie zezwoleń na korzystanie z zasobu było zastrzeżone do kompetencji dyrektora głównego. W punkcie uwzględniającym stosunek Archiwum do innych zbiorów danej instytucji występuje stwierdzenie, że „Archiwum jest wyodrębnioną całością”¹³². O możliwości większego niż przed rokiem 1918 wyodrębnienia zasobu zadecydowała poprawa warunków lokalowych Towarzystwa, które przeniosło się do innego budynku. Archiwum otrzymało tam „pomieszczenie dobre, lecz niezupełnie zabezpieczone od ognia”¹³³. Po następnej zmianie siedziby TPN, zasób aktowy także posiadał odpowiednie warunki przechowywania¹³⁴.

¹²⁸ Statut Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle, Przemyśl 1923, s. 4.

¹²⁹ IV Spr. Dyr., s. 128; Statut..., s. 4.

¹³⁰ IV Spr. Dyr., s. 129.

¹³¹ Tamże, s. 129.

¹³² K. BUCZEK, dz. cyt., s. 65.

¹³³ Tamże, s. 65.

¹³⁴ Z. FELCZYŃSKI, Kronika..., s. 186.

W przedstawionym stanie organizacyjnym zastał Archiwum TPN wybuch II wojny światowej. Po wkroczeniu do Przemyśla wojsk niemieckich, opiekę nad Archiwum sprawował prawdopodobnie nadal J. Smółka¹³⁵. Poważniejsze zmiany nastąpiły dopiero przy końcu września 1939 roku, kiedy prawobrzeżna część Przemyśla została włączona do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, a rzeka San stała się granicą państwową między Rzeszą Niemiecką i Związkiem Radzieckim. W ramach dostosowywania administracji inkorporowanego terytorium do stosunków ustrojowych państwa socjalistycznego, zbiory Towarzystwa zostały upaństwowione¹³⁶. W maju 1940 roku J. Smółka opuścił Przemyśl¹³⁷. Sprawa losów Archiwum TPN nie jest całkiem jasna. Trudno dziś ustalić, czy jego zasób został włączony do zbiorów utworzonego Przemyskiego Muzeum Historycznego-Etnograficznego¹³⁸, czy też uznany za część księgozbioru został wcielony do zbiorów Biblioteki, której ówczesny status organizacyjno-prawny nie jest obecnie znany. Przypuszczać można, że archiwalia były przechowywane w pomieszczeniach bibliotecznych¹³⁹, a nie w lokalu Archiwum Akt Dawnych Miasta Przemyśla. Chyba dlatego nie zainteresowały się nimi radzieckie władze archiwalne, które podjęły, zrealizowaną w roku 1940, decyzję o przewiezieniu Akt Archiwum miejskiego do Lwowa¹⁴⁰. Po opanowaniu całego miasta przez Niemców w roku 1941 sprawy zbiorów TPN znalazły się w gestii Zarządu Miejskiego¹⁴¹. J. Smółka, który powrócił do Przemyśla, objął ponownie stanowisko archiwariusza miejskiego i głównie dzięki jego staraniom staropolski zasób Archiwum miejskiego powrócił ze Lwowa¹⁴². Nie miał jednak Smółka żadnego wpływu na zarządzanie zbiorami Towarzystwa. Archiwaliów TPN nie wydzielano ze zbiorów bibliotecznych i dlatego nie podzieliły one losu dawnych akt miejskich, które na polecenie okupacyjnych władz niemieckich zostały w roku 1944 wywiezione do Tyńca¹⁴³. Przed samym ich wywozem Smółka powtórnie wyjechał z Przemyśla¹⁴⁴. W czasie II wojny światowej, choć Towarzystwo nie mogło działać, a Archiwum jakby przestało istnieć, jego zasób aktowy pozostawał na miejscu i przetrwał do chwili jej zakończenia, ponosząc tylko drobne straty wskutek braku zabezpieczenia uszkodzonego budynku.

Po wyzwoleniu Przemyśla w lipcu 1944 roku, TPN szybko podjęło kroki zmierzające do wznowienia statutowej działalności. Korespondencję w sprawie zabezpieczenia uszkodzonego w czasie działań wojennych budynku mieszczącego zbiory, kierowało no do Miejskiej Rady

¹³⁵ E. FORBOT, dz. cyt., s. 13.

¹³⁶ Ł. TURCZAK, art. cyt., s. 18.

¹³⁷ E. FORBOT, dz. cyt., s. 13.

¹³⁸ Ł. TURCZAK, art. cyt., s. 18.

¹³⁹ J. KWOLEK, *Przemyśl...*, s. 235.

¹⁴⁰ Z. KONIECZNY, *Zarys dziejów...*, s. 11.

¹⁴¹ Z. FELCZYŃSKI, *Kronika...*, s. 188.

¹⁴² Z. KONIECZNY, *Zarys dziejów...*, s. 11–12.

¹⁴³ K. ARŁAMOWSKI, *Archiwum Akt...*, s. 42.

¹⁴⁴ E. FORBOT, dz. cyt., s. 13.

Narodowej już na początku września tegoż roku¹⁴⁵. Pomimo, że brakowało niektórych działaczy, którzy nie powrócili jeszcze z tułaczki wojennej, odbyło się w dniu 10 stycznia 1945 roku pierwsze zebranie organizacyjne¹⁴⁶. Na wiosnę 1945 roku wrócił do Przemyśla dyrektor główny, J. Smółka, który podjął zarówno pracę zawodową jak i działalność społeczną w Towarzystwie. Jednak zły stan zdrowia nie pozwolił mu normalnie pracować i był przyczyną śmierci w dniu 22 grudnia 1946 roku¹⁴⁷. W międzyczasie TPN zostało zarejestrowane przez Urząd Wojewódzki w Rzeszowie w oparciu o statut z roku 1923, potwierdzony pismem tegoż Urzędu z dnia 6 września 1946 roku¹⁴⁸. Zgodnie z postanowieniami tego statutu, Archiwum jako agenda TPN powinna istnieć, a tymczasem w rzeczywistości ta komórka organizacyjna nie działała. W roku 1947 podjęto próby jej ożywienia. Rada Naczelna uzupełniając po śmierci Smółki skład osobowy Dyrekcji powołała do niej m.in. dr Kazimierza Arłamowskiego, który otrzymał stanowisko bibliotekarza i archiwisty¹⁴⁹. Równocześnie pełnił Arłamowski funkcję kierownika Archiwum Akt Dawnych Miasta Przemyśla, którego zasób odzyskało miasto w październiku 1947 roku¹⁵⁰. Powtórzyła się więc znowu sytuacja z okresu międzywojennego — połączenie kierownictwa obu archiwów w jednym ręku. Status taki istniał do końca istnienia Archiwum TPN i samego Towarzystwa.

IV. GROMADZENIE ZASOBU ARCHIWALNEGO.

W chwili powołania do życia Archiwum TPN w roku 1911, trzon jego zasobu stanowiły materiały ze zbiorów K. T. Osińskich, przekazane Towarzystwu w roku poprzednim¹⁵¹. Oprócz tych archiwaliów weszły w jego skład inne dokumenty i akta przyjęte przez TPN. Były to materiały przekazane głównie przez osoby prywatne w formie darów i depozytów. Pomijając drobne i mało wartościowe nabytki można podać, że w latach 1909—1911 Towarzystwo wzbogaciło się o akta Cechu Sietniczo-Kupieckiego w Radymnie z lat 1748—1866 przyjęte jako dar Marcina Popkiewicza z Radymna oraz akta przedmieścia Błonie z XVIII wieku, które ofiarował Franciszek Rzehorzek, a także akta parafii rzymskokatolickiej w Dukli z XVIII—XIX wieku stanowiące dar Alojzego i Józefa Trojanowskich z Przemyśla. Z archiwaliów proveniencji prywatnej przyjęto podarowany przez Konstantego Finika z Przemyśla dokument pergaminowy Augusta III z roku 1760, potwierdzający nadanie gruntów na przemyskim przedmieściu Błonie dla S. i A. Łakotów. Z późniejszych trafiły tutaj ofiarowane przez Teofila Klinga, profesora gimnazjalnego

¹⁴⁵ Z. KONIECZNY A. FENCZAK, E. FORBOT, *Źródła do dziejów regionu przemyskiego w latach 1944—1949*, Przemyśl 1979, s. 21.

¹⁴⁶ J. KWOLEK, *Przemyśl...*, s. 235.

¹⁴⁷ E. FORBOT, dz. cyt., s. 3 i 14.

¹⁴⁸ Z. FELCZYŃSKI, *Kronika...*, s. 191.

¹⁴⁹ J. KWOLEK, *Przemyśl...*, s. 235.

¹⁵⁰ Z. KONIECZNY, *Zarys dziejów...*, s. 12.

¹⁵¹ *Inwentarz...*, s. 27—31.

w Żółkwi, papiery Konstantego Bobczyńskiego (zm. 1893)¹⁵², spiskowca, więźnia Spielbergu, uczestnika rewolucji węgierskiej, a następnie emigranta w Anglii, członka Towarzystwa Demokratycznego Polskiego i wybitnego działacza I Międzynarodówki, który po powrocie do kraju mieszkał w Hłudnie¹⁵³.

W tym samym okresie TPN otrzymało kilka cennych depozytów. Dokument pergaminowy Stadnickich z roku 1575 i akta cechów w Dubiecku z XVI—XIX wieku zdeponował ks. Stanisław Szpunar, zaś trzy dokumenty pergaminowe z terenu Czech pochodzące z XVII wieku, a dotyczące osób prywatnych — Józef Robliczek z Przemyśla. Depozytem były akta Przemyskiego Towarzystwa Dramatycznego z lat 1877—1894. W roku 1911 przybyły akta miasta Nowe Miasto z XVI—XIX wieku złożone przez burmistrza Mariana Freunda¹⁵⁴. Pierwszy zasób składał się z materiałów i różnorodnej proveniencji, pochodzących z wielu epok i z różnych, nieraz bardzo od Przemyśla oddalonych, terytoriów. Wprost rzuca się w oczy brak jakiegokolwiek planu gromadzenia.

Organizatorzy Archiwum mieli świadomość istniejącej przypadkowości gromadzenia. Dlatego w opracowanych przez Dyрекcję w roku 1911 założeniach metodycznych, które stały się podstawą wyodrębnienia Archiwum, prawdopodobnie uwzględniono zagadnienia związane z zakresem gromadzenia zasobu archiwalnego. Ówczesnych wytycznych nie można dziś poznać, gdyż nie zachowały się. W oparciu jednak o utrwalone na piśmie wypowiedzi działaczy Towarzystwa oraz na podstawie znajomości późniejszych nabytków można stwierdzić, że przy dalszym gromadzeniu był realizowany określony program. Podobnie, jak przy zasobie każdego archiwum, program ten trzeba charakteryzować przy zastosowaniu trzech ogólnych kryteriów, którymi są:

- a) zakres rzeczowy,
- b) zakres chronologiczny,
- c) zasięg terytorialny¹⁵⁵.

Mówiąc o rzeczowym zakresie gromadzenia, nie można pominąć zagadnienia bardzo istotnego we wszelkich kolekcjach podobnych do zbiorów TPN. Chodzi o podział i właściwy przydział archiwaliów i rękopisów o charakterze bibliotecznym. Organizatorzy Archiwum pragnęli do jego zasobu zaliczyć wszystkie materiały rękopiśmienne. Tendencja ta znalazła odbicie w pierwszej nazwie Archiwum, gdzie obok akt i listów podano „rękopisy”. Rzeczywiście do pierwszego zasobu włączono kilkanaście manuskryptów, przeważnie literackich¹⁵⁶. Z drugiej jednak strony wśród depozytów bibliecznych znalazły się akta Przemyskiego Towarzystwa Dramatycznego — materiały, których charakter archiwalny nie mógł budzić żadnych wątpliwości. Do zbiorów Biblioteki zaliczono również przekazaną przez Osieńskich kolekcję afiszy i druków

¹⁵² Tamże, s. 29—30; WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 28.

¹⁵³ J. W. BOREJSZA, *Bobczyński Konstanty*, [w:] Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego, T. 1, Warszawa 1978, s. 191.

¹⁵⁴ Inwentarz..., s. 31—32.

¹⁵⁵ A. FENCZAK, *Realny...*, s. 54—55.

¹⁵⁶ Inwentarz..., s. 30.

ulotnych, statuty, sprawozdania i zaproszenia różnych organizacji i stowarzyszeń oraz zbiorów map¹⁵⁷. Przy pierwszym podziale zbiorów TPN oparto się więc w zasadzie na kryteriach czysto zewnętrznych i według nich zaszerzegowano materiały prawidłowo. Jedyny wyjątek uczyniono chyba świadomie, nie chcąc rozbić całości depozytu, którego zawartość stanowiły w zdecydowanej większości książki i odpisy sztuk scenicznych, zrealizowanych przez Towarzystwo Dramatyczne. W okresie późniejszym nastąpiły pewne zmiany w przydziale materiałów i ich przesunięcia pomiędzy Archiwum i Biblioteką.

Jeżeli chodzi o same archiwalia, Archiwum gromadziło w zasadzie akta organów samorządowych i stowarzyszeń oraz osób prywatnych. Można sądzić, że celowo skoncentrowano się na materiałach uważanych za najbardziej zagrożone w dotychczasowych miejscach złożenia. Planami gromadzenia nie obejmowano archiwaliów urzędów i instytucji państwowych, które i tak nie mogły akt własnych czy odziedziczonych przekazać instytucji niepaństwowej. W zasadzie nie brano pod uwagę także materiałów wytworzonych przez instytucje wyznaniowe, choć początkowo zdarzały się przypadki przyjmowania od osób prywatnych¹⁵⁸. Ich gromadzenia unikano chyba z tego względu, aby nie wkraczać w kompetencje powołanych do tych zadań instytucji kościelnych.

Co do chronologicznego zakresu gromadzenia zasobu nie stosowano żadnych ograniczeń. Zarówno dokumenty średniowieczne jak i akta najnowsze stanowiły obiekt zainteresowania Archiwum. Największą uwagę przy staraniach o pozyskanie nowych nabytków zwracano jednak na dokumenty i akta z okresu staropolskiego. W przeciwieństwie do zakresu chronologicznego, ograniczenia były stosowane w dziedzinie terytorialnego zasięgu gromadzenia archiwaliów. W teorii pokrywał się on z terenem działania TPN. Towarzystwo usiłowało objąć obszar historycznej Ziemi Przemyskiej. Według koncepcji K. Osińskiego tak określony teren był „najracjonalniejszym dla badań”¹⁵⁹. Przy gromadzeniu zasobu Archiwum TPN można mówić o uznawaniu, czy nawet przestrzeganiu, zasady pertynencji terytorialnej. Stwierdzenie to opiera się na opiniach działaczy Towarzystwa dotyczących relacji przestrzennych zabytków. Na posiedzeniu Zarządu TPN w dniu 1 lipca 1919 roku, kiedy omawiano sprawę dalszych losów pamiątek z czasów I wojny światowej zgromadzonych przez Towarzystwo, K. Osiński oświadczył, że „wobec stanowiska Ministra Wojny co do zbiorów wojennych uchwalono zająć stanowisko czysto naukowe i rzeczy odnoszące się do Przemysła zostawić w Przemysłu”¹⁶⁰. Podobną była konkluzja dyskusji nad planowanym upaństwowieniem zbiorów TPN na posiedzeniu Zarządu w dniu 2 grudnia 1919 roku. Gdy ks. dr J. Kwolek wyraził sąd, że „zbiory po upaństwowieniu będzie mógł rząd, jeśli zechce, wywieźć, gdzie mu się spodoba”, dr M. Polackówna stwierdziła, iż „obawy co

¹⁵⁷ Tamże, s. 34—37.

¹⁵⁸ Tamże, s. 29—30; II Spr. Dyr., s. 235.

¹⁵⁹ K. OSIŃSKI, *Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej jako typ muzeów prowincjonalnych w Polsce*, [w:] III Spr. Dyr., s. 18.

¹⁶⁰ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 131.

do wywozu wydają się... płońne, bo w Europie zabytki mają znaczenie na miejscu, skąd pochodzą"¹⁶¹. Autorzy tych wypowiedzi niewątpliwie mieli na uwadze również archiwalia, gdyż kierowali najważniejszymi archiwami przemyskimi.

Odczucie związków akt z terytorium dało o sobie znać w roku 1938, gdy wystąpiło Towarzystwo do Wydziału Archiwów Państwowych w Warszawie z protestem przeciwko niektórym postanowieniom wydanych w roku poprzednim „Przepisów o przechowywaniu i niszczeniu akt i ksiąg w sprawach sądowych i administracji sądowej”. Zawierały one sformułowanie, że „akta, pisma i dokumenty kategorii A podlegają przekazaniu do Wydziału Archiwów Państwowych”¹⁶². Oburzyło to członków Dyrekcji i skłoniło do wystosowania pisma sprzeciwiającego się wywozowi akt do Warszawy. Zawierało ono równocześnie prośbę o zezwolenie na przejmowanie dokumentacji sądów przemyskich przez Archiwum TPN. Uzasadniono ją potrzebami historycznych badań regionalnych. Sprawa ta jest znana z odpowiedzi Wydziału z dnia 6 maja 1938 roku (pismo Towarzystwa z 25 kwietnia nie zachowało się), w której odmówiono przyjęcia propozycji i wyjaśniono, że dla akt z Przemysła właściwe jest Archiwum Państwowe we Lwowie¹⁶³. O stosowaniu w praktyce zasady pertynacji terytorialnej archiwaliów świadczy fakt, że zakupiony w roku 1924 przez TPN w Przemyśle, a „wydany w roku 1788 przez Stanisława Augusta ks. Adamowi Czatoryskiemu, gen. ziem podolskich, przywilej na jarmarki w mieście Izabel na Litwie” został odsprzedany Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Wilnie¹⁶⁴. Identycznie uczyniono w roku 1928, kiedy powtórnie sprzedano bliżej nieokreślone akta temu samemu Towarzystwu¹⁶⁵.

Gromadzenie zasobu odbywało się od roku 1912 w sposób bardziej planowy. W roku tym w formie daru przybyła część akt Cechu Krawieckiego w Przemyśle, ofiarowana przez Kazimierza Podolaka. W Archiwum znalazły się dokumenty pergaminowe: Aleksandry Koniecpolskiej z roku 1642 z nadaniem dla parafii prawosławnej w Dobromilu z daru inż. Adama Osieńskiego z Dobromila i Zygmunta Augusta z roku 1564 dla parafii prawosławnej Krzeczków z daru Mieczysława Zadory Paszkadzkiego z Przemysła oraz akta parafii rzymskokatolickiej w Lubatowej, których ofiarodawcami byli A. i J. Trojanowscy. Do zasobu weszły przekazane przez żonę materiały prywatne Konrada Wysockiego (zm. 1897), uczestnika powstania styczniowego na Litwie, a następnie działacza emigracyjnego, który po powrocie do kraju osiedlił się w Przemyśle. W roku 1912 przybyły nowe depozyty. Były to akta wsi Albigowej z lat 1631—1892 i akta miasta Rudnika z lat 1566—1839. Obydwa zespoły zdeponował Alfred Dworski¹⁶⁶. Trzeba przy tym wspomnieć, że sposób wejścia jego w posiadanie archiwaliów rudnickich był

¹⁶¹ Tamże, s. 136—138.

¹⁶² Zał. do Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 2.VI.1937 r., Dz. U. R. P., 1937, Nr 42, poz. 335.

¹⁶³ AZ Muz., TPN, pismo Wydz. Arch. Państw. z 6.V.1938 r.

¹⁶⁴ V Spr. Dyr., s. 138.

¹⁶⁵ AZ Muz., TPN, pismo TPN w Wilnie z 18.I.1928 r.

¹⁶⁶ II Spr. Dyr., s. 235.

kwestionowany w piśmie Wydziału Rady Powiatowej w Nisku, skierowanym na początku roku 1914 do Zarządu Towarzystwa. Ani samo pismo, ani odpowiedź nie zachowały się, a z konceptu pisma K. Osińskiego do Prezesa TPN wynika, że Dworskiego posądzono o wypożyczenie akt, które następnie zamiast zwrócić właścicielowi, złożył jako depozyt w omawianym Archiwum¹⁶⁷. Wszystkie materiały archiwalne, które w roku 1912 przeszły na własność Towarzystwa miały w chwili przekazywania charakter darów. TPN nie dysponowało dużymi funduszami na zakup nowych nabytków. Przeznaczało je wyłącznie na kupno eksponatów do Muzeum i książek do Biblioteki. W wyniku takiego dysponowania funduszami nie mogło Towarzystwo kupować żadnych akt. Przykładem takiej sytuacji jest odmowa zrealizowania oferty antykwariusza lwowskiego, Tomasika, z listopada 1912 roku dotyczącej kroniki Klasztoru Dominikanek w Przemyśle z XVII wieku¹⁶⁸.

Brak możliwości dokonywania zakupów nie spowodował zahamowania rozwoju zasobu Archiwum TPN. W dalszym ciągu powiększał się on o dary pozyskiwane dzięki zabiegom działaczy Towarzystwa. W roku 1913 podjęto większą akcję terenową, w której brali udział wszyscy członkowie Dyrekcji. Dr P. Hrabyk i inż. K. Osiński wyjeżdżali do Rybotycz w celu pozyskania akt gminy. Sam Osiński przebywał kilkakrotnie w Nowym Mieście w związku z aktami cechu szewskiego. J. Smółka nawiązał kontakty z władzami miejskimi Dobromiła¹⁶⁹. Niestety, akcja ta nie dała rezultatów, podobnie jak próba odnosząca się do archiwaliów proveniencji kościelnej uczyniona w Przemyśle. W tym samym bowiem roku, w związku z sugestiami dr Jana Rutkowskiego ze Lwowa, podjęto w Konsystorzu biskupim obrz. łac. w Przemyśle starania o przekazanie w depozyt TPN akt gospodarczych dóbr biskupich. Niestety, w wyniku odmowy władz kościelnych wyrażonej przez kanclerza, ks. Józefa Wiejowskiego, nie udało się Towarzystwu tych archiwaliów uzyskać¹⁷⁰.

Pomimo niepowodzeń rok 1913 przyniósł nowe i to bardzo cenne nabytki. Do zasobu przybyły dyplomy pergaminowe miasta Niżankowic z lat 1448—1793. Archiwum otrzymało je od sędziego Józefa Tarnawskiego wskutek starań prezesa, dr Leonarda Tarnawskiego¹⁷¹. W tym samym roku udało się Dyrekcji „pozyskać” część akt miasta Przemyśla — rachunki miejskie z XVII wieku¹⁷². Wcześniejsze miejsce ich przechowywania nie jest znane, można jednak przypuszczać, że zabrano je z jakiegoś urzędu (może Sądu Okręgowego, w którym do roku 1874 była przechowywana większość staropolskich akt miejskich i gdzie jeszcze później pozostały ich fragmenty)¹⁷³. Nieistotny jest zresztą sposób „pozyskania”, liczy się głównie fakt zabezpieczenia akt, które

¹⁶⁷ AZ TPN, koncept pisma K. Osińskiego z 17.II.1914 r.

¹⁶⁸ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 47; III Spr. Dyr., s. 50.

¹⁶⁹ III Spr. Dyr., s. 37.

¹⁷⁰ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 50.

¹⁷¹ K. OSIŃSKI, *List...*, s. 5; III Spr. Dyr., s. 37.

¹⁷² K. OSIŃSKI, *List...*, s. 5; WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 65.

¹⁷³ J. MLECZAK, dz. cyt., s. 11.

z pewnością — zdaniem działaczy TPN — były narażone na zniszczenie. Idea ochrony materiałów archiwalnych była wcielana w życie w sposób konsekwentny, czego dowodem jest epizod z pierwszego roku I wojny światowej. Otóż „w czasie oblężenia w Przemyślu w 1914 r. otrzymał kustosz za pośrednictwem p. Boguchwalskiego Konrada część aktów brzozowskich od rzeźnika na Krzemieńcu, który większą zapewne ilość zużył na zawijanie mięsa kupującym¹⁷⁴. W ten sposób znalazły się w Archiwum akta klucza brzozowskiego dóbr Biskupstwa przemyskiego obrz. łac. z lat 1694—1843.

Okres I wojny światowej nie sprzyjał rozwojowi zasobu Archiwum TPN, zresztą Towarzystwo skoncentrowało się wówczas (od roku 1916) na gromadzeniu pamiątek wojennych¹⁷⁵. Jednak i w tym czasie zasób wzbogacił się. Bardzo cennym nabytkiem były materiały zgromadzone w czasie opracowywania wydanej w roku 1882 „Monografii miasta Przemyśla”¹⁷⁶. Zbiór autora tego dzieła, nazwany później Teką Leopolda Haucera ofiarowała w roku 1917 jego córka, Stefania Fulińska, mieszkająca wówczas we Lwowie¹⁷⁷. Dużą wartość posiadały pozyskane w tym samym roku akta Cechu piekarskiego w Przemyślu¹⁷⁸. W okresie wojennym Archiwum przejęło także dokument pergaminowy, dotyczący wsi Dankowice koło Oświęcimia, a pochodzący z roku 1522¹⁷⁹ oraz wytworzone w latach 1903—1914 akta Towarzystwa Młodzieży Polskiej „Znicz” w Przemyślu¹⁸⁰, a także akta rodziny Urbańskich z Haczowa z XIX wieku ofiarowane przez Helenę Urbańską¹⁸¹. W czasie wojny, w której Przemyśl jako twierdza odgrywał istotną rolę i zdobywany przez Rosjan uległ zniszczeniom, Archiwum TPN nie poniosło strat. Jego zasób przetrwał w całości, o czym świadczą zarówno wzmianki w aktach TPN¹⁸², jak i opis zasobu zawarty w stwierdzeniu dr K. Kaczmarczyka sporządzonym w trakcie wizytowania przez niego archiwów i przedłożonym na posiedzeniu C. k. Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej w Krakowie w dniu 28 czerwca 1918 roku¹⁸³.

W pierwszych latach po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, nastąpiły w stanie zasobu Archiwum TPN pewne zmiany. W roku 1920 A. Dworski ofiarował Towarzystwu na własność archiwalia złożone poprzednio na zasadzie depozytów¹⁸⁴. W dniu 5 października 1920 roku przybyły depozyty — staropolskie akta Cechu szewskiego, Cechu krawieckiego i Cechu kowalskiego w Przemyślu. Szybko jednak postanowiono włączyć je do zasobu Archiwum miejskiego. Pociągnęło to za sobą pewne uszczuplenie stanu posiadania Archiwum TPN, gdyż decyzja objęła

¹⁷⁴ III Spr. Dyr., s. 36.

¹⁷⁵ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 75—81.

¹⁷⁶ A. FENCZAK, *Leopold Hauser*, Przemyśl 1983.

¹⁷⁷ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 106; III Spr. Dyr., s. 36.

¹⁷⁸ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 106.

¹⁷⁹ J. SMOLKA, *Katalog Starożytnego...*, s. 50.

¹⁸⁰ Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, [w:] *Dziesięciolecie Polski...*, s. 637.

¹⁸¹ III Spr. Dyr., s. 46.

¹⁸² WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 75.

¹⁸³ WAP Kr., GKZG, sygn. 11, s. 44.

¹⁸⁴ III Spr. Zarz., s. 5.

również materiały zgromadzone wcześniej. W następnych latach tempo rozwoju zasobu było powolne. Wprawdzie Dyrekcja Towarzystwa uważała „pozyskiwanie nowych materiałów” za główny kierunek działalności archiwalnej¹⁸⁵, jednak nie posiadając funduszy „starła się gromadzić zbiory bezpłatnie”¹⁸⁶. W związku z tym nie mogła w roku 1922 zakupić oferowanych jej dyplomów pergaminowych wydanych przez królów polskich w XVIII wieku, a dotyczących wsi Cyków i rodziny Pokomskich¹⁸⁷. W roku 1923 rozpoczęto starania o przekazanie do Archiwum akt procesowych 10 p.p. im. Mazzuchelli w Przemyślu. Były one przechowywane przez Zarząd Archiwalny przy Dowództwie Okręgu Generalnego we Lwowie. Myśl o podjęciu zabiegów Towarzystwa o ich przejęcie, w związku z likwidacją Lwowskiego Zarządu Archiwalnego¹⁸⁸, wysunął w liście do K. Osińskiego z dnia 26 października tegoż roku pracownik rozwiązanego Zarządu, dr Teofil Modelski. Sądził on, „że TPN w Przemyślu chciałoby wzbogacić swoje zbiory archiwalne tak cennymi, przede wszystkim dla Przemyśla, aktami spisku wojskowego po powstaniu 1831 r. odkrytego w 1839 r. (w związku z odkryciem spisku cywilnego) i procesu wojskowego 1839—1844”. Informował, że prowadzi już wstępne rozmowy z przedstawicielem Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie i radził wystosować odpowiedni memoriał do Ministerstwa Spraw Wojskowych podsuwając argumenty, a nawet gotowe sformułowania mogące uzasadnić czynione starania¹⁸⁹. Pewne jest, że Towarzystwo jakieś kroki w tym kierunku podjęło¹⁹⁰. Szczegółów z powodu braku źródeł nie można ustalić, ale wiadomo, że materiałów będących przedmiotem zabiegów nie udało się przejąć.

Pomimo niepowodzeń zasób Archiwum nieznacznie powiększał się. Dbali o to wszyscy członkowie Dyrekcji, o czym oprócz omawianego listu do Osińskiego, świadczy pismo Kazimierza Thala ze Stanisławowa z dnia 8 grudnia 1923 r., przy którym przesłał akta obiecane ks. J. Kwolkowi¹⁹¹. Archiwalia w formie darów przekazywały nieliczne osoby prywatne, których np. w roku 1923 było 5, w 1924 — ani jednej, a w 1925 — 4¹⁹². Brak opisu archiwaliów w wykazach ofiarodawców, utrudnia rekonstrukcję dalszych dziejów gromadzenia zasobu. W latach 1922—1939 zbiór dokumentów pergaminowych wzrósł o przynajmniej 8 nowych nabytków¹⁹³. Archiwum wzbogaciło się o kopiariusz przywilejów Dębicy, zawierający odpisy dokumentów z lat 1649—1608¹⁹⁴ i akta gminy Krasieczyn z VXIII—XIX wieku¹⁹⁵ oraz akta rodziny Osińskich

¹⁸⁵ IV Spr. Dyr., s. 120.

¹⁸⁶ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 159.

¹⁸⁷ AZ Muz., TPN, pismo ze Lwowa z 4.IX. 1922 r.

¹⁸⁸ B. WOSZCZYŃSKI, *Archiwum Wojskowe po odzyskaniu niepodległości (1918—1921)*, *Archeion*, T. 50 (1968), s. 43—44.

¹⁸⁹ AZ TPN, pismo T. Modelskiego z 26.X.1923 r.

¹⁹⁰ IV Spr. Dyr., s. 120.

¹⁹¹ WAP Prz., TPN, mat. bez ewid., pismo K. Thala z 8.XII.1923 r.: IV Spr. Dyr., s. 120.

¹⁹² IV Spr. Dyr., s. 130; V Spr. Dyr., s. 143—145; VI Spr. Dyr., s. 174.

¹⁹³ Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, [w:] *Dziesięciolecie Polski...*, s. 637.

¹⁹⁴ E. CHWALEWIK, dz. cyt., T. 2, s. 123.

¹⁹⁵ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 201

z XIX—XX wieku¹⁹⁶. W czasie tym prawdopodobnie trafiły do zasobu i inne zespoły (zwłaszcza akta stowarzyszeń i komitetów obywatelskich), będące w stanie szczątkowym i dalsze spuścizny osób prywatnych. Ich wyszczególnienie jest obecnie niemożliwe. W okresie międzywojennym nastąpiły także pewne przesunięcia materiałów pomiędzy Archiwum i Biblioteką. Do zbiorów bibliotecznych przeniesiono kolekcję rękopisów literackich i podobnych liczącą w roku 1927 ponad 40 pozycji¹⁹⁷, natomiast do zasobu archiwalnego włączono przypuszczalnie wydzielone z Biblioteki akta Towarzystwa Dramatycznego. Niejasna jest sprawa ostatecznej przynależności kolekcji map, które według ówczesnych danych były zaliczane raz do Biblioteki, raz do Archiwum¹⁹⁸, choć przeważające są argumenty za ich pozostawianiem przez cały czas w zbiorach bibliotecznych.

Efekty gromadzenia archiwaliów, jeżeli wziąć pod uwagę trudności na jakie ciągle napotymano, były duże. W przededniu wybuchu II wojny światowej w skład zasobu Archiwum TPN wchodziło około 220 jednostek archiwalnych, w tym ponad 30 dokumentów pergaminowych i około 190 ksiąg i „fascykułów” akt luźnych. O ile liczba pergaminów jest bliska stanowi faktycznemu (liczba 30 była podawana w roku 1928)¹⁹⁹, o tyle ilość jednostek aktowych może od rzeczywistości znacznie odbiegać. Jedyną bowiem informacją podającą ich konkretną liczbę pochodzi z roku 1918²⁰⁰. Po dacie tej stan zasobu uległ zmianom. Brak późniejszych danych źródłowych zmusza do ustalenia danych szacunkowych. Z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że w latach 1919—1939 akta do zbiorów Towarzystwa ofiarowało około 60 osób. Do ich liczby była zbliżona ilość otrzymanych jednostek, gdyż można założyć, że oprócz osób przekazujących pojedyncze akta były takie, które podarowały pewną ilość jednostek (np. w roku 1923 Kazimierz Thal ofiarował dużą ilość akt)²⁰¹. Do blisko 60 jednostek nabytych tą drogą trzeba doliczyć około 20 jednostek przejętych z Biblioteki TPN. Daje to sumę około 80 jednostek. Odliczając jednak 40 rękopisów wydzielonych do zbiorów bibliotecznych otrzymujemy liczbę 40 jednostek. Po zsumowaniu 150 jednostek występujących w roku 1918 i około 40, o które zasób aktowy powiększył się w latach późniejszych można stwierdzić, że w roku 1939 liczył on około 190 jednostek.

Na uwagę zasługuje struktura zasobu. Przedstawia ją załączona tabela nr 1. Dane w niej zawarte ustalono głównie w oparciu o źródła wykorzystane przy opracowaniu dziejów gromadzenia oraz na podstawie przeglądu zachowanych do dziś akt, których przynależność do zasobu omawianego Archiwum nie może być kwestionowana. Dla otrzymania pełnych informacji w poszczególnych grupach archiwaliów, liczby uzyskane wspomnianymi metodami uzupełniono liczbami szacunkowymi.

¹⁹⁶ WAP Prz., Zbiór spuścizn osób prywatnych, materiały rodziny Osińskich.

¹⁹⁷ S. DEMBY, *Biblioteki*, Nauka Polska, T. 7(1927), s. 192.

¹⁹⁸ K. BUCZEK, dz. cyt., s. 65; Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, [w:] *Dziesięciolecie Polski...*, s. 637.

¹⁹⁹ Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyślu, [w:] *Dziesięciolecie Polski...*, s. 637.

²⁰⁰ WAP Kr., GKZG, sygn. 11, s. 44.

²⁰¹ IV Spr. Dyr., s. 120.

**Struktura zasobu Archiwum TPN
w Przemysławie w roku 1939.**

Lp.	Wyszczególnienie	Liczba jednostek			%
		Dokumenty pergamina.	Akta	Razem	
1	Akta miast i cechów oraz wsi	18	40	58	26,4
2	Akta instytucji wyznaniowych i adm. dóbr kościelnych	3	12	15	6,8
3	Akta stowarzyszeń i komitetów obywatelskich	—	72	72	32,7
4	Akta rodzin i osób prywatnych	9	65	74	33,6
5	Odpisy dawnych akt sporządzone przez Archiwum TPN.	—	1	1	0,5
	R a z e m	30	190	220	100,0

W tabeli brano pod uwagę tylko ilości jednostek archiwalnych. Pomińnięcie objętości, której nie można ustalić, z pewnością wpływa na pewne zniekształcenia proporcji pomiędzy poszczególnymi grupami. Dotyczy to zwłaszcza akt stowarzyszeń, wśród których było wiele jednostek liczących poniżej 0,01 mb oraz archiwaliów rodzin i osób prywatnych, gdzie nieuporządkowane materiały były przechowywane w formie wiązek akt o dużej objętości (np. Teka L. Hausera licząca ponad 0,10 mb). Pomimo zniekształceń tabela daje obraz zbliżony do stanu faktycznego. Sprawdzają się w niej poprzednie spostrzeżenia, dotyczące zakresu gromadzenia.

Zasób Archiwum TPN nie był duży. Wynikało to ze społecznego charakteru Towarzystwa, które mogło go powiększać tylko w drodze dobrowolnego przekazywania archiwaliów przez ich właścicieli. Ciągłe trudności finansowe TPN uniemożliwiały zakup akt, a ograniczenie się do gromadzenia darów dało i tak poważne efekty. Mniej ważną zresztą jest ilość zgromadzonych materiałów archiwalnych. Najistotniejsze jest bowiem to, że ideę społecznej ochrony archiwaliów realizowano konsekwentnie i w ramach posiadanych możliwości uchroniono od zniszczenia szereg cennych źródeł historycznych. Stan ilościowy zgromadzonego

zasobu nie uległ większym zmianom w czasie II wojny światowej. Czasy okupacji archiwalia przetrwały w Przemyśle ponosząc straty w postaci tylko kilku zaginionych czy zniszczonych jednostek²⁰². W takim stanie pozostawał zasób Archiwum TPN do roku 1951.

V. OPRACOWANIE ZASOBU ARCHIWALNEGO.

Gromadzony przez Archiwum TPN zasób wymagał opracowania i zinwentaryzowania. Wobec przypadkowości nabytków i szczątkowości przyjmowanych zespołów nie była to sprawa prosta. Jednak z zasadniczymi problemami kierownictwo Archiwum radziło sobie w sposób nie budzący zastrzeżeń. W opracowanych przez Dyрекcję w roku 1911 założeniach metodycznych, które stały się podstawą utworzenia Archiwum, metody porządkowania i inwentaryzacji zasobu zajęły prawdopodobnie najwięcej miejsca. Nie zachowały się wprawdzie pisane ślady ówczesnych ustaleń, jednak na podstawie prowadzonych w oparciu o nie prac, których efekty można ocenić przez obserwację będących wówczas przedmiotem opracowania, a zachowanych do dziś akt, jest możliwe podjęcie próby odtworzenia stosowanych metod. Przede wszystkim nasuwa się spostrzeżenie, że w zasobie aktowym wyodrębniono zespoły archiwalne, a więc uznawano zasadę proveniencji. Dowodem jej wprowadzenia w praktyce jest także przekazywanie niektórych akt do Archiwum miejskiego, w celu scalenia jego zasobu. Kiedy w roku 1920 przyjęto w depozyt akta przemyskich cechów: krawieckiego, kowalskiego i szewskiego, wnet podjęto decyzję, że archiwalia te „muszą pozostać w archiwum jako wieczysty depozyt, który będzie skatalogowany razem z aktami Archiwum miejskiego, tym więcej, że część aktów cechowych znalazła się już dawniej w Archiwum miejskim”²⁰³. Decyzją o scaleniu objęto prawdopodobnie także materiały zgromadzone w Archiwum TPN wcześniej, a więc część akt Cechu krawieckiego i akta Cechu piekarskiego oraz rachunki miejskie z XVII wieku.

W założeniach metodycznych opracowania zasobu ustalono podział archiwaliów na trzy grupy: akta, rękopisy i listy²⁰⁴. Z pewnością przewidziano w nich także sposób porządkowania i inwentaryzacji akt luźnych, które stanowiły wówczas największą część zasobu. W przeciwieństwie do zbiorów K. i T. Osieńskich, gdzie każdy akt był traktowany jako oddzielna jednostka, w Archiwum TPN przyjęto tworzenie z nich jednostek większych tzw. fascykułów mogących mieścić dużą ilość akt. Prace porządkowe wykonywali w zasadzie kolejni archiwariusze, choć zdarzały się przypadki porządkowania akt także przez innych członków Towarzystwa. Tak było w roku 1913, kiedy obok J. Smółki w pracach uczestniczyli dr Piotr Habryk i dr Leon Pilecki²⁰⁵. Dalsze porządkowanie pro-

²⁰² Przemyskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, *Nowe Horyzonty*, 1946, nr 48, s. 3; J. Kwolek, *Przemysł...*, s. 235.

²⁰³ J. SMÓŁKA, *Sprawozdanie archiwariusza...*, s. 61–62.

²⁰⁴ *Inwentarz...*, s. 27–31.

²⁰⁵ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 43.

wadzone przez samego już Habryka zostało prawdopodobnie przerwane w związku z wybuchem I wojny światowej. Po jej zakończeniu prace podjął w roku 1920 nowy archiwariusz, J. Smółka. Porządkowanie większości posiadanych materiałów uznano za zakończone w roku 1921. Wtedy K. Osiński zapewne w porozumieniu z archiwariuszem a zarazem przewodniczącym Dyrekcji, Smółką, lecz bez zgody Zarządu TPN, zlecił oprawę jednostek utworzonych z akt luźnych. Zostały wówczas oprawione akta rodziny Borowskich oraz wsi Albigowej i miasta Rudnika²⁰⁶. Porządkowaniem w latach 1911—1921 objęto więc zespoły największe i posiadające dużą wartość historyczną. Niestety i nad tą częścią zasobu prac nie zakończono, o czym świadczy pozostała po opracowaniu część materiałów zespołu rodziny Borowskich.

Warto podjąć próbę oceny wykonanych wówczas prac porządkowych. Wystarczającą do niej podstawę daje analiza metod porządkowania jednego tylko zachowanego do dziś w całości zespołu: Akta rodziny Borowskich²⁰⁷. Był to zespół, który zapoczątkował rozwój zasobu Archiwum TPN i do końca jego istnienia był w całym zasobie zespołem największym. W chwili przystąpienia do opracowania, wydzielono akta pochodzące z Borowej spośród innych materiałów luźnych przekazanych przez K. i T. Osińskich. Ten pierwszy etap prac przeprowadzono, jak można ustalić, prawidłowo. Utworzono w ten sposób zespół archiwalny i przystąpiono do segregacji akt luźnych i tworzenia z nich jednostek. W tym momencie popełniono jednak zasadniczy błąd. Pominęto bowiem przynajmniej dwa etapy istotne dla właściwego wykonania prac porządkowych. Przede wszystkim nie uświadomiono sobie faktu, że jest to zespół złożony zawierający nie tylko akta Borowskich, ale również stanowiące niegdyś własność innych rodów (Mrowińskich i Kuczkowskich) archiwalia, które wraz z dobrami ziemskimi przeszły we władanie dziedziców na Borowej w wyniku związków małżeńskich. Nie zwrócono uwagi na zmiany twórców akt w ciągu XIX wieku, w związku z czym materiały pochodzące z tego okresu powstały jako akta rodziny Wiktorów lub później rodziny Romerów. Nie zauważono, że w skład zespołu wchodzi też akta gospodarcze, związane z administracją dóbr ziemskich stanowiących własność poszczególnych rodzin. Osoby porządkujące zespół z pewnością nie wiedziały, że występujących w nich akt dominiów z końca XVIII i I połowy XIX wieku nie można traktować jako materiałów proveniencji prywatnej, gdyż utworzone przez zaborcze władze austriackie dominia były podstawowymi organami administracji państwowej i sądownictwa. Brak znajomości wszystkich wspomnianych zagadnień, związanych ze strukturą wewnętrzną zespołu, wynikał z pominięcia czynności zmierzających do wstępnego rozpoznania zawartości zespołu, w oparciu o indywidualne cechy wchodzących w jego skład archiwaliów.

Opuszczenie przez porządkujących podstawowego etapu w trakcie opracowywania zespołu, wpłynęło w sposób ujemny na stan jego opracowania w chwili, gdy jednostki utworzone z akt luźnych uznane za

²⁰⁶ Tamże, s. 151.

²⁰⁷ WAP Prz., ARB, inwentarz, *passim*.

uporządkowane oddano do opracowania. Efektem tworzenia jednostek archiwalnych bez znajomości struktury wewnętrznej zespołu było nie uporządkowanie akt luźnych, lecz wprowadzenie całkowitego chaosu. Największe zastrzeżenia może budzić łączenie z aktami Borowskich w obrębie wspólnych jednostek archiwaliów innych rodzin z czasów, kiedy nie były jeszcze z właścicielami Borowej spokrewnione. Całkowicie nieprawidłowe jest przemieszanie archiwaliów rodzinnych z aktami dominiów, a przydzielenie do wspólnych jednostek akt dwu dominiów, mających siedziby w bardzo od siebie odległych miejscowościach, wydaje się wprost sprzeczne ze zdrowym rozsądkiem. Część prac nad zespołem została więc wykonana niewłaściwie. Jeżeli nie wzięto pod uwagę struktury wewnętrznej zespołu, i nie podejmowano nawet prób jej rekonstrukcji, można by się spodziewać, że uwzględniano swoiście rozumiany interes potencjalnych badaczy. Kierując się motywami ułatwienia historykom poszukiwania źródeł do prac badawczych, można było wchodzić w skład zespołu materiały, uważane za jednolitą całość, podzielić według kryteriów rzeczowych i ułożyć w kolejności chronologicznej. Rzeczywiście działacze TPN pracujący nad zespołem poszli w tym kierunku. Znajdując akta o podobnej treści tworzyli zaraz „gotowe” jednostki archiwalne. Zapominali przy tym o aktach, które jeszcze pozostały do segregacji. Tworząc jednostki, pomijali konieczność równoczesnego przeprowadzenia podziału całości materiałów na grupy rzeczowe. Pominięcie tego etapu prac, który powinien poprzedzać tworzenie jednostek, stało się przyczyną wystąpienia poważnych nieprawidłowości. Analizując obecnie zawartość poszczególnych jednostek można stwierdzić, że w trakcie prac porządkowych wydzielono materiały posiadające znamiona korespondencji prywatnej. Można także wnioskować, że pozostałe akta usiłowano podzielić w oparciu o treść przy zastosowaniu kryteriów rzeczowych. Niestety, porządkujący nie zdołali swoich zamierzeń konsekwentnie zrealizować. Wymownie świadczy o tym rękopis utworu poetyckiego, który trafił do jednostki zawierającej rachunki gospodarskie, czy zarządzenia administracyjne Urzędu cyrkularnego oraz sprawy jurysdykcji sądowej Dominium Borowa połączone z aktami dotyczącymi tytułów prawnych Borowskich²⁰⁸. Podobne przykłady można by mnożyć. Nie jest to jednak potrzebne, gdyż dwa przytoczone, wystarczająco potwierdzają spostrzeżenie o niekonsekwencjach popełnionych w dokonywaniu podziału akt luźnych.

Poważniejsze jeszcze błędy popełniono przy tworzeniu niektórych jednostek zawierających akta o podobnej treści. Dotyczy to powtarzających się jednostek, których zawartość jest do siebie zbliżona nie tylko pod względem treści zaszerzegowanych do nich akt, ale także pod względem chronologii. Przyczyną tych błędów było, niewątpliwie już sygnalizowane, pominięcie etapu segregacji akt luźnych. U ich źródeł leży jednak, jak się wydaje, przyczyna głębsza — obejmowanie pracami porządkowymi odcinków zespołu i to całkiem przypadkowych, bez zwracania uwagi na resztę akt pozostałych do uporządkowania. Jak wyka-

²⁰⁸ Tamże, sygn. 20 i 26.

zono na przykładzie opracowanej do roku 1921 części Akt rodziny Borowskich, zespoły porządkowane do tego czasu nie były opracowane właściwie. Pomimo dobrych, choć nie do końca opracowanych, założeń metodycznych, popełniono zbyt wiele błędów, aby ówczesny stan opracowania zasobu można było uznać za odpowiedni. Utrwalenie tego stanu, przez dokonanie oprawy, uniemożliwiło przeprowadzenie w przyszłości jakiegokolwiek korekty.

Zupełnie inne były efekty opracowania dokumentów pergaminowych. Opracowywał je J. Smółka w latach 1920—1921, a więc w czasie, kiedy pełnił już funkcję archiwariusza miejskiego. Inspiracją do tej pracy była lektura „wzorowych” katalogów archiwów krakowskich ofiarowanych archiwum miejskiemu w Przemyślu przez dr Kazimierza Kaczmarczyka po przeprowadzonej przez niego w roku 1918 wizytacji tego archiwum²⁰⁰. Zarówno „Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa”, jak i „Katalog Kościoła N. P. Maryi w Krakowie”²¹⁰ stały się zarazem wzorem do podjętych prac. Przystępując do opracowania dokumentów, Smółka utworzył z wydzielonych z całego zasobu Archiwum TPN dyplomów zbiór dokumentów pergaminowych. Zgodnie z ówczesną praktyką archiwalną nie zwracał przy tym uwagi na przynależność zespołową. Wybierał tylko pergaminy pomijając oryginały papierowe, choćby posiadały wszystkie inne cechy typowe dla dokumentów. Następnie opracowujący odczytał dokumenty (z wyjątkiem jednego nieczytelnego) i sporządził ich rejestry oraz odpowiednie opisy. Przez ułożenie regestrów, według chronologii dokumentów i nadanie im sygnatury ciągłej, powstał katalog, po którego przepisaniu opracowanie zbioru dokumentów można było uznać za zakończone. Nie zatrzymano się jednak na tym etapie. Zgodnie z koncepcjami działaczy TPN postanowiono wyniki prac Smółki upowszechnić wśród szerokiego grona historyków przez ich opublikowanie. Ponieważ zakończenie opracowania zbiegło się w czasie ze sfinalizowaniem prac nad dokumentami pergaminowymi z zasobu archiwum miejskiego, podjęto decyzję o publikacji wspólnej. Było to uzasadnione, gdyż Archiwum miejskie znajdowało się także pod zarządem TPN i kierownictwem Smółki, a opracowanie pergaminów miejskich było również jego dziełem.

W roku 1921 ukazał się „Katalog Starożytnego Archiwum Miejskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu. I. Dyplomy pergaminowe”, drukowany najpierw w tomie II „Rocznika Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu”, a później jako oddzielna odbitka²¹¹. We wstępie autor przedstawił krótkie szkice historii obu archiwów i podał ogólne dane o ich zasobie. W części I „Katalogu” występują dokumenty pergaminowe przechowywane w Archiwum miejskim, a w części II dyplomy zgromadzone w Archiwum TPN. Zbiór dokumentów perga-

²⁰⁰ J. SMOŁKA, *Sprawozdanie archiwariusza...*, s. 65.

²¹⁰ Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa, cz. 1. Dyplomy pergaminowe, Kraków 1907; cz. 2 Rękopisy, Kraków 1915; E. DŁUGOPOLSKI, *Katalog Kościoła N. P. Maryi w Krakowie*, Kraków 1916.

²¹¹ J. SMOŁKA, *Katalog Starożytnego Archiwum Miejskiego i Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu*. I. Dyplomy pergaminowe, Roczn., T. 3, s. 1—60; tenże, *Katalog Starożytnego...*, Przemyśl 1927.

minowych omawianego Archiwum składał się wówczas z 22 jednostek. Zdecydowaną większość stanowiły przywileje miasta Nizankowice z lat 1448—1793 w ilości 14 jednostek. Z pozostałych 4 dotyczyły miejscowości położonych w dawnej Ziemi Przemyskiej. Były to:

- a) przywilej Zygmunta Augusta z roku 1564 dla parafii prawosławnej we wsi Krzeczków,
- b) przywilej Stadnickich z roku 1575 dla Cechu Kuśnierskiego w Dubiecku,
- c) przywilej Aleksandry Koniecpolskiej z roku 1642 dla parafii prawosławnej w Dobromilu,
- d) przywilej Augusta III z roku 1760 dotyczący nadania gruntów na przedmieściu Błonie w Przemyśle.

Dalsze 4 dyplomy z lat 1522 oraz 1620, 1669 i 1674 pochodziły z terenów bardzo od Przemyśla oddalonych — pierwszy z księstwa oświęcimskiego, reszta z obszaru Czech²¹². Ogółem więc zbiór dyplomów obejmował wówczas 18 dokumentów z Ziemi Przemyskiej i 4 z innych terytoriów.

Ukazanie się „Katalogu” było wydarzeniem ważnym nie tylko w Przemyśle. W pozytywnej recenzji zamieszczonej w „Kwartalniku Historycznym”, wybitny archiwista krakowski Adam Chmiel podkreślał, że „p. Smółka oddał rzetelną usługę nauce i pieczy archiwalnej przez opracowanie niniejszego katalogu”²¹³. Opracowujący zaś w kilka lat później przegląd polskiej literatury archiwalnej z lat 1918—1926 dr Kazimierz Kaczmarczyk, wówczas pracujący w Archiwum Państwowym w Poznaniu, nie kierował się zapewne osobistymi sympatiami do przemyskiego TPN, którego był członkiem, pisząc z myślą o „Katalogu”, że „za wzór dodatnich i chlubnych wysiłków w trudnych warunkach może służyć Jan Smółka”²¹⁴. Autor „Katalogu” we wstępie oraz w opracowanym w tym samym czasie sprawozdaniu, przewidywał rychłe opublikowanie tomu II, który miał objąć „rękopisy obydwóch tych archiwów”. Zapewniał ponadto, że prace nad przygotowaniem są już w toku²¹⁵. Opracowanie jego musiało być jednak poprzedzone porządkowaniem archiwaliów. Smółka skoncentrował się przede wszystkim na zasobie Archiwum miejskiego. Wprawdzie w latach następnych (do roku 1924) na Walnych Zgromadzeniach TPN i posiedzeniach Zarządu oraz w sprawozdaniach wspominano o porządkowaniu czy uporządkowaniu archiwum²¹⁶, jednak w rzeczywistości zasobowi Archiwum TPN niewiele wówczas poświęcono czasu. Prawdopodobnie porządkowaniem objęto tylko dalszy odcinek akt Borowskich. Nie poprawiło to niestety, stanu opracowania zespołu, tym bardziej, że w dalszym ciągu nie uwzględniono wszystkich akt, a jednostki utworzone w wyniku prze-

²¹² J. SMÓŁKA, *Katalog Starożytnego...*, cz. 2, nr 5, 14, 17 i 18.

²¹³ A. CHMIEL, Rec.: J. SMÓŁKA, *Katalog Starożytnego...*, Kwart. Hist., R. 36 (1922), s. 142.

²¹⁴ K. KACZMARCZYK, *Literatura archiwalna...*, s. 157.

²¹⁵ J. SMÓŁKA, *Katalog Starożytnego...*, s. 11; tenże, *Sprawozdanie archiwariusza...*, s. 62.

²¹⁶ WAP Prz., TPN. sygn. 2, s. 161, 163.

prowadzonych prac wzorem poprzedniego odcinka zespołu opraviono ²¹⁷. Przepuszczalnie uporządkowano wtedy również akta klucza brzozowskiego dóbr Biskupstwa przemyskiego ²¹⁸.

Wykonywanie dalszych prac w Archiwum TPN było niemożliwe, ponieważ zajmowano się realizacją innych inicjatyw archiwalnych Towarzystwa. Wszystkie prace na polu archiwalnym były prowadzone jednoosobowo przez Smółkę, który liczne czynności w TPN i w Archiwum Starożytnym Miasta Przemyśla wykonywał obok pracy zawodowej w Gimnazjum i działalności społecznej w innych stowarzyszeniach i organizacjach ²¹⁹. Można by przypuszczać, że po zakończeniu prac nad aktami miast Przemyśla i Jarosławia Smółka zajmie się zasobem Archiwum TPN. Tymczasem stało się inaczej. W roku 1928 stwierdził on, że „pozostaje do uporządkowania Archiwum TPN, ale można to odłożyć na czas późniejszy. Pracuje niewiele, nie ma w Przemyślu drugiego historyka z fachowym wykształceniem archiwalnym i ten brak daje się odczuwać” ²²⁰. W dalszych latach, pomimo podjęcia pracy zawodowej w mieście przez kilku młodych historyków, nie przystąpiono ponownie do porządkowania akt w omawianym Archiwum. Wprawdzie Smółka wprowadzał nowo przybyłych nauczycieli historii do prac archiwalnych, jednak z ich pomocy korzystał tylko w Archiwum miejskim ²²¹. Ważne jest ustalenie stanu opracowania zasobu w przede-

Tabela nr 2

Stan opracowania i konserwacji zasobu
Archiwum TPN w Przemyślu w roku 1939.

Lp.	Wyszczególnienie	Liczba jednostek					%
		Dokum. pergam.	Księgi	Akta luźne opraw.	Akta luźne w teczk.	Razem	
1	Materiały opracowane	22	5	46	—	73	33,2
2	Materiały nieopracowane	8	42	—	97	147	66,8
	R a z e m	30	47	46	97	220	100,0

²¹⁷ WAP Prz., ARB — świadczą o tym zachowane jednostki bez wytłoczonego na oprawach numeru tomu.

²¹⁸ WAP Prz., akta bez ewidencji.

²¹⁹ E. FORBOT, dz. cyt., *passim*.

²²⁰ WAP Prz., TPN, sygn. 2, s. 115.

²²¹ Tamże, mat. bez ewid., koncept pisma K. Osńskiego z 23.I.1935 r.; Z. KONIECZNY, Kazimierz Karol Ariamowski, Przemyśl 1982, s. 5—6.

dniu II wojny światowej. Do przeprowadzenia jego oceny może być pomocna załączona tabela nr 2. Dane w niej zawarte opierają się w dużym stopniu na szacunkach, jednak umożliwiają uchwycenie sytuacji bliskiej rzeczywistości. W tabeli, dla uzyskania możliwie pełnego obrazu, uwzględniono rozbięcie jednostek archiwalnych ze względu na formę zewnętrzną. Przez „akta luźne opravione” rozumie się materiały, które w chwili przyjęcia do Archiwum były luźnymi, a po uprządkowaniu otrzymały oprawy introligatorskie. W wyniku analizy danych zawartych w tabeli można stwierdzić, że zasób Archiwum w roku 1939 był opracowany w około 33,2%. Jeżeli jednak wziąć pod uwagę poprzednio wyknięte błędy, które z pewnością popełniono przy porządkowaniu wszystkich objętych opracowaniem zespołów, trzeba zauważyć, że obiektywny stan opracowania był znacznie gorszy. Na stan taki wpłynęła w dużym stopniu opieka Towarzystwa nad Archiwum miejskim, co przy skromnych jego siłach spowodowało zaniedbanie zasobu Archiwum własnego. Wznowienie prac nad zasobem Archiwum TPN nie nastąpiło do roku 1939, a później było ono całkowicie niemożliwe w związku z II wojną światową i trudnościami w działalności Towarzystwa po wyzwoleniu, które doprowadziły do jego rozwiązania.

VI. LIKWIDACJA ARCHIWUM I DALSZE LOSY ARCHIWALIÓW Z JEGO ZASOBU.

Warunki ustrojowe kształtującej się Polski Ludowej spowodowały zasadnicze zmiany organizacyjne w łonie TPN i wpłynęły na dalsze losy jego agend własnych, jak również zarządzanego przez nie Archiwum miejskiego. W roku 1947 na podstawie decyzji Ministerstwa Kultury i Sztuki Muzeum zostało przejęte przez Zarząd Miejski, a następnie w roku 1949 upaństwowione²²². Wkrótce Państwo przejęło także Archiwum miejskie, na którego bazie utworzono z dniem 1 września 1951 roku Archiwum państwowe²²³. Jeszcze w tym samym roku nowo powstałe Archiwum przejęło zasób aktowy dotychczasowego Archiwum TPN²²⁴. Wprawdzie kierownikiem Archiwum państwowego został mianowany kierownik Archiwum miejskiego i archiwista TPN, dr K. Arłamowski²²⁵, zaistniał jednak całkiem inny stan organizacyjno-prawny. W wyniku przeprowadzonych zmian Archiwum TPN przestało istnieć — uległo ono likwidacji.

Jedyną agendą pozostałą przy Towarzystwie była Biblioteka. Jej także groziła likwidacja. Już w roku 1950 na życzenie Wydziału Historii Partii Komitetu Centralnego PZPR przekazano do jego dyspozycji zbiór prasy z XIX—XX wieku liczący 77 tytułów i kilkadziesiąt tysięcy nu-

²²² Ł. TURCZAK, art. cyt., s. 20—21.

²²³ A. FENCZAK, *Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyślu*, Przemyśl 1979, s. 5; Z. KONIECZNY, *Zarys dziejów...*, s. 15.

²²⁴ K. ARŁAMOWSKI, *Archiwa województwa rzeszowskiego w latach 1945—1959*, Rocznik Województwa Rzeszowskiego, R. 2 (1959), z. 2, s. 114.

²²⁵ J. KWOLEK, *Przemyśl...*, s. 235, Z. KONIECZNY, K. K. Arłamowski, s. 7 i 10.

merów (w tym szereg kompletnych roczników)²²⁶. Całkowita likwidacja biblioteki została przesądzona na Walnym Zgromadzeniu w dniu 5 grudnia 1951 roku. Decyzja ta była jednak pochodną uchwały zasadniczej, decydującej o losach samego TPN. Walne Zgromadzenie podjęło mianowicie uchwałę o likwidacji działalności Towarzystwa. Uczyniony krok uzasadniano tym, że „wobec powstania Polskiej Akademii Nauk i ześrodkowania w tej instytucji wszelkich prac naukowych dalsze istnienie TPN w obecnych warunkach nie ma racji”. Powołano Komisję Likwidacyjną, której zadaniem było rozdysponowanie wszystkich składników majątkowych, w tym także księgozbioru Biblioteki²²⁷. Praca Komisji doprowadziła do podziału zbiorów bibliotecznych i przekazania ich instytucjom państwowym na terenie miasta (Muzeum, Wojewódzkie Archiwum Państwowe, Liceum Ogólnokształcące im. J. Słowackiego) i poza Przemyślem (Uniwersytet M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie) oraz nowo powstałej Stacji Naukowej Polskiego Towarzystwa Historycznego w Przemyślu. Komisja Likwidacyjna TPN zakończyła swoją działalność w dniu 30 maja 1956 roku i wystąpiła do Oddziału Społeczno-Administracyjnego Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Przemyślu z wnioskiem o skreślenie Towarzystwa z rejestru stowarzyszeń²²⁸.

TPN — zasłużone dla nauki polskiej i regionu przemyskiego towarzystwo naukowe przestało istnieć. Część jego dorobku została niestety, nierozsądnie wydana z Przemyśla. Większość jednak dawnych zbiorów pozostała na miejscu, gdzie w nowych instytucjach mogła nadal służyć potrzebom badań naukowych. Rzecz ważna, że w Przemyślu pozostał zasób Archiwum TPN zgromadzony z trudem przez wiele lat. Jako część składowa rozwijającego się zasobu Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Rzeszowie z siedzibą w Przemyślu, na stałe został zatrzymany w Przemyślu. Jedyny wyjątek stanowiły papiery Konstantego Bobczyńskiego, które w roku 1953 przyjęło Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie²²⁹. Z aktami pozostającymi w Przemyślu miało WAP szereg problemów natury metodycznej. Część materiałów potraktowano jako oddzielne zespoły, inne włączono do zbiorów szczątków zespołów. Z niektórymi nie wiedzano po prostu, co zrobić. Archiwaliów stanowiących określone całości (np. zbiór dyplomów pergaminowych, Teka L. Hausera) nie uwzględniono nawet w spisie zespołów, a różnorodnych akt luźnych w większości nie posegregowano i pozostały one poza wszelką ewidencją. WAP realizując pilnie prace porządkowe, nie spieszyło się z opracowaniem niewielkich zespołów pochodzących z Archiwum TPN. Planowe ich opracowywanie rozpoczęło się dopiero po roku 1970, gdy w Przemyślu istniał Oddział Terenowy WAP, a jest kontynuowane po powołaniu do życia w roku 1976 Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyślu. W latach 1976—1982 opracowano zespoły: Akta rodziny Borowskich, Cech Sietniczo-Kupiecki w Radymnie, Teki Leo-

²²⁶ WAP Prz., TPN, mat. bez ewid., pismo Wydz. Hist. Partii KC PZPR z 24.II. 1950 r.; protokół zdawczo-odbiorczy z 3.III.1950 r.

²²⁷ Tamże, sygn. 6.

²²⁸ Tamże sygn. 6.

²²⁹ Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, zespół: Papiery Konstantego Bobczyńskiego, inwentarz.

polda Hausera i Akta miasta Nowe Miasto²⁸⁰. Pomimo znacznego postępu prac, na opracowanie oczekują jeszcze niektóre akta przejęte przed ponad 30 laty z Archiwum TPN. Dotyczy to zwłaszcza akt luźnych o różnorodnej proveniencji, których porządkowanie i inwentaryzacja będą bardzo trudne. Jest wśród nich wiele archiwaliów o dużej wartości historycznej tak, że włożony trud opłaci się, dostarczając nieznanych źródeł do dziejów Przemysła i regionu.

Z A K O Ń C Z E N I E

Archiwum TPN było oryginalnym przykładem realizacji idei społecznej ochrony archiwaliów w ośrodku nie mającym archiwum państwowego. W ciągu 40 lat swego istnienia zgromadziło zasób archiwalny, składający się z około 220 jednostek dokumentów pergaminowych i akt z okresu od XV do XX wieku. Zgromadzenie większej ilości materiałów było niemożliwe. Zasób bowiem powiększał się prawie wyłącznie w oparciu o dary, gdyż prowadzące Archiwum Towarzystwo nie dysponowało środkami na zakup archiwaliów. Zarówno w zgromadzeniu, jak i w opracowywaniu materiałów kierowano się archiwalnymi zasadami pertynencji terytorialnej i proveniencji. Zasób był uporządkowany w ponad 30 %, choć stan materiałów opracowanych może budzić zastrzeżenia. Pomimo niedociągnięć i braków, fakt powołania do życia Archiwum TPN i efekty jego działalności można zaliczyć do największych osiągnięć archiwistyki w Przemysłu i w całym regionie.

²⁸⁰ WAP Prz., ewidencja zasobu.

„LIBER LEGUM” —
— PRÓBA ANALIZY KODYKOLOGICZNEJ
I OCENY ŹRÓDŁA

Zagadnienie poznawania rękopisów, zawierających średniowieczne teksty historiograficzne, jest niezmiernie ważnym przyczynkiem do badań nad książką jako samodzielnym źródłem historii kultury i wiąże się ściśle z rozwojem techniki edytorskiej i krytyki tekstu. Książka rękopiśmienna jest niepowtarzalna, posiada własne cechy indywidualne, powstała w konkretnych okolicznościach historycznych i na określonym terenie. Ponadto istniał cel, pewne zadanie społeczne, dla którego decydowano się na żmudne przepisywanie tekstów, stąd interpretacja wyłącznie na tle całokształtu procesu historycznego może wyjaśnić genezę źródła, jakim jest rękopis.

Studia nad rękopisami historiograficznymi wpływają bezpośrednio z prac przygotowawczych do wydań z serii Monumenta Poloniae Historica, ale zagadnienie roli zespołu tekstów jako kolekcji historycznej, historyczno-prawnej czy historyczno-literackiej dopiero w ostatnich latach doczekało się szerszego omówienia¹.

Kolekcje takie powstały w oparciu o środowiska o pewnej, wyższej kulturze historycznej, ponieważ materiały kompletowano w najbliższym otoczeniu.

Jedną z takich kolekcji prawno-historycznych jest kodeks znany w literaturze jako „Liber legum”, a znajdujący się w zasobie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyślu w dziale ksiąg miejskich okolicznościowych².

Autor pierwszego katalogu przemyskiego archiwum Mieczysław Błazowski uznał kodeks za wytwór ławników przemyskich prawdopodobnie za sugestią prof. X. Liske, z którym utrzymywał w tej sprawie ożywioną korespondencję³. Do tezy tej nawiązał też Kazimierz Arłamowski

¹ B. KÚRBISÓWNA: *Studia nad Kroniką wielkopolską*, Poznań 1952, tejsze: *Dziejopisarstwo wielkopolskie w XIII i XIV w.* Warszawa 1959, także J. WIESIOŁOWSKI: *Kolekcje historyczne w Polsce średniowiecznej w XIV—XV wieku*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1967, E. POTKOWSKI: *Pismo i społeczeństwo w Polsce późnego średniowiecza*, „Przegląd Humanistyczny” T. 12: 1978, M. ZWIERCAN: *Komentarz Jana z Dąbrówki do Kroniki Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, Wrocław 1969.

² Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyślu (dalej: WAPP), Akta miasta Przemyśla (dalej: A m P), sygn. 428. Warto zwrócić uwagę, że w l. 1938—1968 kodeks uważany za zaginiony znajdował się we Wrocławiu.

³ WAPP, sygn. 874, Katalog Starożytnego Archiwum Królewskiego Miasta Przemyśla, s. 34.

stanowczo twierdząc, że kodeks służył potrzebom sądu ławniczego, ale został spisany „ręką jakiegoś Stanisława dla użytku swych dzieci”⁴. Wśród innych badaczy, interesujących się wspomnianym kodeksem, należy wymienić prof. Emila Kałużniackiego, który jako pierwszy dał krótką charakterystykę jego zawartości na łamach „Sitzungsberichte der Kaiserlichen Akademie Wien”⁵, a potem Otto Meinardusa dyrektora Archiwum Królewskiego we Wrocławiu oraz dr. Guido Kische z Lipska, zajmujących się problemami prawa magdeburskiego⁶.

Mimo to kodeks nie doczekał się pełnej analizy źródłowej, chociaż wspominają o nim Stanisław Kutrzeba, omawiając tzw. przemyską redakcję oryali magdeburskich⁷, August Bielowski wydawca skróconej zbieranki o królach polskich oraz krótkiej wzmianki o podróży legata papieskiego Filipa do Polski i Węgier w 1269 roku⁸, a ostatnio Jacek Wiesiołowski badający średniowieczne kolekcje historyczne w Polsce⁹ i Edward Potkowski, zajmujący się produkcją książki w średniowieczu¹⁰. Wymienieni autorzy zakładając, że kodeks powstał w Przemyślu, podkreślają wysoką kulturę społeczeństwa, którego aktywność przyczyniła się do sporządzenia rękopisu.

Kodeks „Liber legum” o wymiarach 200 x 15 mm, oprawiony w de- skę powleczoneą cielęcą skórą wyłaczaną na ślepo, zabezpieczony me- talowymi okuciami rogów i guzami, składa się z 41 papierowych składek. Pierwsza i ostatnia z nich zawierają fragmenty pergaminowych kart przybyszowych, użytych z jakiegoś rękopisu o treści liturgicznej. Różna jest wielkość składek, od quaternionów do octornionów, przy czym prze- ważająca część, bo aż 34 są seksternionami. Charakterystyczne jest, że składki oprócz pierwszej, która jest spisem treści i została włączona prawdopodobnie później w trakcie oprawy, są ponumerowane w spo- sób ciągły od 1 do 40 zarówno przy pomocy cyfr arabskich (składki 8—19, 27—29), jak też rzymskich (składki XX—XXI, XXX, XXXX). Zastosowano również połączenia cyfr arabskich i rzymskich (składki XXX7, XXX8), połączenia cyfr i słów (XXX primus, XXX nonus) wre- szcie oznaczenia słowne (primus sexternus, secundus sexternus, tercius sexternus). Niektóre składki nie posiadają ciągłego numeru (4—7, 32— 36), zachowują jednak kolejność w ramach poszczególnych rozdziałów, co mogłoby dowodzić, że te wyodrębnione w ten sposób części mogły początkowo funkcjonować jako samodzielne całości. Tak np. „Senten- cie decrete per scabinos supremi iuris Theutunici Maydburgensis castri Cracoviensis per quendam notarii civitatis praemisliensis de Theutunio idiomate translate in latinum” oraz wyodrębnione przez J. Smółkę

⁴ K. ARŁAMOWSKI: *Archiwum Akt Dawnych Miasta Przemyśla*, „Archeion” T. 39: 1963, s. 334—335.

⁵ WAPP, A m P, sygn. 618a, Teka T. TROSKOLAŃSKIEGO. Także *Sitzungs- berichte der Kaiserlichen Akademie der Wissenschaften*, Wien 1886.

⁶ WAPP, A m P, sygn. 618a, Teka T. Troskolańskiego.

⁷ S. KUTRZEB: *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, Lwów—Warszawa—Kraków 1926, T. II, s. 217.

⁸ Monumenta Poloniae Historica. Wyd. A. Bielowski, Lwów 1878, T. III, s. 283.

⁹ J. WIESIOŁOWSKI: op. cit., s. 130—131.

¹⁰ E. POTKOWSKI: op. cit., s. 38—42.

w oddzielny rozdział „Artykuły prawa magdeburgskiego” spisane na trzech kolejnych składkach są oznaczone odpowiednio „*primus sexternus orthilegiorum*”, „*secundus orthilegiorum*”, itd. Podobnie postąpiono z częścią kodeksu zatytułowaną „*Iura feodalia*”, „*Liber decretalium*”, „*Expositorium iuris monachi de binomonte Sanctae Mariae ordinis ci-sterciensium collectum*” i „*Liber legum*”.

Zarówno foliacja jak też paginacja zostały naniesione ołówkiem w XIX wieku i nie uwzględniają braków niektórych kart ujawnionych przy szczegółowej analizie składek. Braki te są następujące: Składki dwunasta i trzydziesta siódma — między kartami 163 i 164 nie ma dwóch, a między kartami 461 i 462 jednej karty. Pozostały po nich wąskie, równo przycięte skrawki papieru wewnątrz przy sznurku, którym zeszyto składki. W składce czterdziestej między kartami 491 i 492 brak aż czterech kart, które wyraźnie wydarto, ponadto składka trzydziesta druga zawiera kartę bez foliacji (między kartami 404 i 405).

Szczegółowa analiza składek i znajdujących się na nich tekstów przedstawia się następująco.

Składka I (sexternion) zawiera spis treści całego kodeksu wraz z krótką charakterystyką niektórych rozdziałów. Pismo zbliżone do kurrenty wskazuje, że sporządzony został równoległe z częścią historiograficzną kodeksu i został włączony przy oprawie całości. Składka nie zawiera żadnych uwag, kustoszy ani iluminacji.

Sexternion drugi oznaczony w kodeksie jako pierwszy zawiera spisane ładnym i czytelnym pismem tekstowym „*Liber municipalis*”. Jest to jedna z licznych kopii „*Weichbildu*” znana m.in. z rękopisu Lat. F. II 124, wywiezionego do Petersburga, rękopisu 800 Biblioteki Kórnickiej, czy drukowanego przez J. Łaskiego „*Commune incliti privilegiorum Regni Poloniae*”. Rozdział posiada liczne uwagi marginalne i staranną iluminację w postaci ozdobnych incjalów wykonanych minią. Na karcie 27 pisarz zaznaczył, że pracę zakończył w 1473 roku. Sexterniony trzeci i czwarty (odpowiednio 2 i 3 w/g współczesnych kustoszy) zawierają spisane tą samą ręką na kartach 27 — 61 „*Ius provinciale*”. Oprócz ręki pisarza cechą wspólną są też identyczne uwagi marginalne oraz iluminacja. Po raz drugi spotykamy też datę sporządzenia rękopisu „*Et sic est finitus liber provincialis sub anno domini millesimo quadrigentesimo quarto*”. Nieco niżej inna ręka dopisała „*Et est completus per me Stanisł...*” niestety pozostała część zdania jest zupełnie nieczytelna ze względu na rozlany w tym miejscu atrament i odczytać można dopiero napisaną niżej, jakby w pośpiechu datę 1477. Jest ona napisana minią i przy pomocy cyfr arabskich.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że obie daty próbował wyjaśnić w swym katalogu M. Błażowski. Wysunął dość interesującą tezę, że ów Stanisław mógł być iluminatorem i ukończył swą pracę właśnie w roku 1477, natomiast data 1404 powstała wskutek pośpiechu pisarza, który opuścił słowo „*septuagentesimo*” i zamiast 1474 mamy w kodeksie 1404¹¹.

¹¹ WAPP, A m P, sygn. 874, s. 229.

Teza wydaje się dość przekonująca zważywszy, że oba teksty spisane są niewątpliwie tą samą ręką i jak wspomniano posiadają identyczne uwagi marginalne, iluminację. Dodatkowym argumentem jest fakt, że oba teksty zostały spisane na trzech kolejnych składkach z góry przygotowanych i tak „*Liber municipalis*” zajmuje całą składkę pierwszą tj. karty 13—24v oraz 25—26v składki drugiej, bezpośrednio na karcie 27 aż do końca składki trzeciej tj. karty 61 spisano „*Ius provincile*”. Wymienione składki zaopatrzone są we współczesne kustosze („*primus sexternus*”, „*secundus sexternus*”, „*tercius sexternus*”). Trudno przypuszczać, aby oba teksty dzieliło 70 lat i były spisane w ten sposób.

Składka piąta jest septernionem. Na kartach 61v—62 znajduje się krótki tekst „*De collateralibus seu assessoribus et auditoribus*”. Tekst dotyczy ceremonii sądów miejskich, niedokończony, spisany bastradą, nie posiada żadnych zdobień ani uwag marginalnych. Sexternion szósty spisany ponownie teksturą zawiera na kartach 63—74v „*Sentencie decretae per scabinos supremi iuris Theutunici Maydburgensis castri Cracoviensis per quendam notarii civitatis praemisliensis de Theutunicio idiomate translate in latinam*”. Jest to tzw. przemyska redakcja ortyli magdeburskich, o której wspomniał St. Kutrzeba w pracy poświęconej historii źródeł dawnego prawa polskiego. Składki siódma (octornion) i ósma (septernion) zawierają na kartach 75—103v artykuły prawa magdeburskiego. Niektóre z nich, a mianowicie część zaczynająca się od słów „*Iura, que dicuntur withbilde*” składająca się z 19 artykułów, interesowały wspomnianego już Otto Meinardusa z Wrocławia, który prosił o dosłowny odpis 15 z nich. Tekst, spisany starannie pismem zbliżonym do bastraby, nie posiada żadnych uwag marginalnych ani iluminacji. Na kartach 105—116v dziewiątego septernionu spisano „*Utrum contractum empcionum census facti ad reemendum aut ad tempus vite poterint*” zaś na kartach 116v—117 tej składki „*Sciencia de ponderibus*”. Tekst pierwszy jest prawdopodobnie kopią summy Benedykta Hessego, profesora Akademii Krakowskiej zmarłego w 1456 r., napisanej około 1446 roku. Kopie summy odnaleźć można również w rękopisie 1369 Biblioteki Jagiellońskiej oraz w rękopisach 1122 i 1383 Biblioteki Kórnickiej, a także w rękopisie 1317 Biblioteki Czartoryskich.

Składki dziesiąta i dwunasta (septerniony) oraz jedenasta (sexternion) zawierają na kartach 118—149 „*Iura civilia Maydburgensis civitatis*”. Podobnie jak dwa pierwsze rozdziały z dziedziny prawa spisane czytelną i staranną teksturą, równie staranne są iluminacje. Składka XII ponadto zawiera na kartach 150—152 krótki tekst dotyczący warunków ugody szlachty małopolskiej z duchowieństwem, odnośnie wysokości dziesięcin zatytułowany „*Concordia laicorum cum prelatis*”. W zasadzie są to uwagi i odpowiedzi ze strony duchowieństwa na 24 żądania i zarzuty ze strony szlachty małopolskiej w sprawie dziesięcin. W/g M. Błażowskiego jest to tekst prawidłowy nie wykorzystany przez wydawców. Miał tu na myśli prof. Udalryka Heyzmanna, który opublikował „*Concordata dominorum laicorum cum prelatis ecclesiae*” z nieznanego M. Błażowskiego i jego zdaniem błędnego kodeksu tzw. puławskiego IIMacieja z Pyzdr¹². Tekst ugody został spisany przez dwóch

¹² Starodawne Prawa Polskiego Pomniki, T. IV, 1875, s. 95—100.

kopistów różniących się nie tylko rodzajem pisma, ale także barwą użytego atramentu, w części czarnego w części brunatnego.

Sexternion trzynasty zawiera dwa krótkie teksty. Na kartach 158—161 znajduje się tabela pokrewieństw i powinowactw wraz z podanymi warunkami, jakie muszą być spełnione dla zawarcia małżeństwa i terminami występującymi w procesie sądowym. Karty 162—163 wykorzystano natomiast dla spisania tekstu „*Vocabula iuris provincialis et feodalis*”. Tym fragmentem interesował się dr Guido Kisch z Lipska, być może dlatego, że znany był podobny tekst z rękopisu 801 Działyńskich, znajdujący się obecnie w zbiorach Biblioteki Kórnickiej¹⁸.

Składki czternasta i piętnasta (sexterniony karty 168—191v) wykorzystano dla tekstu „*Iura feodalia*” cum registro suo, qui habet in se quadraginta dua capitula”) spisanego podobnie jak wszystkie części czysto prawnicze staranną teksturą. Uwagę zwracają kunsztownie wykonane inicjały, niepowtarzalne pod względem wielkości i artyzmu. Charakterystyczna jest barwa papieru, który swą naturalną kremową barwę zachował tylko na marginesach. Może mieć to związek z papiernią, w której wyprodukowano papier o jasnobrunatnej barwie, bądź z atramentem, pod którego wpływem nastąpiły zmiany.

Na kartach 192—275v sexternionów od szesnastego do dwudziestego pierwszego znajduje się „*Liber decretalium*”, spisane bardzo niestaranną kursywą gotycką. Brak jakichkolwiek uwag marginalnych, a jedynym zastosowanym zdobieniem są podkreślenia minią poszczególnych partii tekstu.

Wspomniane składki IX—XVI, na których spisano częściowo „*Iura civilia Maydburgensis civitatis*”, w całości „*Concordia laicorum cum prelatis*” i „*Iura feodalia*” oraz częściowo „*Liber decretalium*” wymagają bardzo szczegółowej analizy ze względu na prawdopodobieństwo wymieszania składek w trakcie oprawy. Tak np. opierając się na współczesnych kustoszach, po składce IX następuje składka bez numeru, potem składka XI, XII i XIII, następnie X, po niej XIV i dopiero XVI. Nie zaznaczono zupełnie bądź została obcięta przy oprawie składka XV. Być może jest nią właśnie nie oznaczony sexternion między składką IX i XI. Właściwą kolejność składek w tej części kodeksu ustalić będzie można wyłącznie w drodze skrupulatnej analizy treści.

Sexterniony dwudziesty drugi, trzeci i czwarty (karty 276—303) wykorzystano dla spisania wykładu prawa, a raczej zarządzeń dotyczących i obowiązujących zakon cysterski. Być może jest to kopia summy Barttomieja z Brescji zwanego Brixienis, objaśniona przez Jana de Deo zwanego Hispanusem, gdyż oba te nazwiska znajdują się w explicite, ale dokładnej odpowiedzi na to przypuszczenie będzie można udzielić po głębokiej analizie i porównaniu z odpowiednim rękopisem katedry krakowskiej. Te same składki zawierają ponadto cztery luźne traktaty „*De despositio*”, „*De multiplici usura*”, „*De scandalo vitando*” i „*De mendacio*”. Spisane kursywą gotycką, bez iluminacji i uwag marginalnych.

¹⁸ S. CELICHOWSKI: *Słowniczek łacińsko-polski wyrazów prawa magdeburgskiego w XV wieku*, Poznań 1875.

Na kartach 312—383v sexternionów od dwudziestego piątego do trzydziestego pierwszego spisano właściwe „Liber legum”. Staranna tekstura, artystycznie wykonane inicjały, podkreślenia minią poszczególnych liter i całych zdań, zwiększenie liter w tytułach poszczególnych capitulów wskazuje, że całość była przedmiotem specjalnej troski kopyisty. Wyodrębniono cztery główne części, poprzedzane krótkim spisem treści każdego z nich. Są one następujące: „de iure personarum”, „de iure rerum”, „de iure accionum”, „de vita et honestate clericorum”. W części końcowej dopisano dwie bulle papieża Grzegorza z 1374 i 1375 roku oraz papieża Urbana XI z roku 1385.

Pobieżna analiza wykazuje, że jest to jeszcze jedna kopia „Summy legum” Rajmunda Partenopejczyka, w wersji znajdującej się w kodeksie tzw. Ossolińskim III, powstałym około 1472 roku.

Nowy rodzaj źródła „summa” zostały stworzone przez średniowieczną szkołę glosatorów w celu popularyzacji wiedzy prawniczej. Pod względem merytorycznym stanowi ona kompilację prawa rzymskiego (cywilnego i karnego) oraz kanonicznego. Powstała prawdopodobnie w XIV wieku i dotąd znano 17 jej kopii, w tym 8 w Polsce i 9 poza jej granicami¹⁴. Wszystkie znane dotąd kopie są anonimowe, a autora wymienia tylko Jan Łaski¹⁵. Zachowane XV-wieczne rękopisy świadczą, że zbiór prawa taki jak summa cieszył się dużą powagą i miasta niejednokrotnie podejmowały spory wysiłek w celu ich przepisania. Taki cel przyświecał też J. Łaskiemu, który drukując sumnę chciał przybliżyć jej tekst mniejszym miastom.

Sexterniony trzydziesty drugi i pozostałe stanowią już część historyczną kodeksu. Tekstura przechodzi w kurrentę dość niestaranną, karty spisane są systemem dwukolumnowym, utrzymana jest ciągła numeracja składek, ale wprowadza się dodatkowo różne kolory dla inicjałów i podkreśleń — inne dla poszczególnych składek. Część inicjałów zostaje zastąpiona pustym miejscem na nie, jak gdyby iluminator nie dokończył swego dzieła nagle.

Na kartach 384—428v w dwóch kolumnach spisano popularną w średniowieczu „Historia trium regum” Jana z Hildesheim. Na karcie 428v, ale w drugiej kolumnie aż do końca karty 430v umieszczono nie mniej popularny przekaz „Peregrinationes Sancte Terre Ierusalem”. Porównanie z rękopisem 1122 Działyńskich pozwoli na sprecyzowanie miejsca powstania kopii oraz być może jej autora.

Na kartach 432—460v znajduje się niewątpliwie najbardziej interesujący w tej części tekst mianowicie „Flores temporum” znaną z licznych przekazów kronikę Hermana Minoryty powstałą w 1348 roku z przeróbek kroniki Marcina Polaka uzupełnioną późniejszymi dopiskami. Herman poświęcił swoją uwagę głównie dziejom papieży i cesarzy, pomijając dzieje państw położonych na peryferiach ówczesnej Eu-

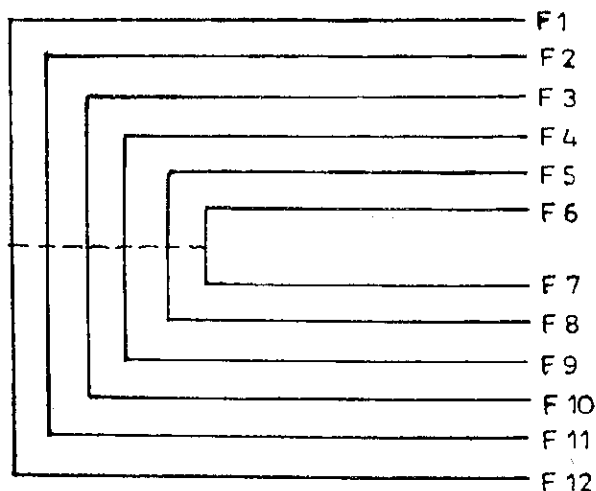
¹⁴ Szerzej na ten temat pisze K. KAMIŃSKA: *Summa Rajmunda Partenopejczyka jako zabytek średniowiecznego prawa rzymskiego* „Czasopismo Prawno-Historyczne” T. 26: 1974, s. 147—157. Tam też najnowsza literatura przedmiotu.

¹⁵ „Raymundus Parthenopeus iuris utriusque doctor”. Cyt. za K. Kamińska: op. cit. s. 149.

ropy. Brakowi wiadomości o Polsce starano się zaradzić tworząc i dołączając do „*Flores temporum*” krótką zbierankę o królach polskich. Poczet królewski rozpoczyna Bolesław Chrobry, kończy zaś Władysław Jagiełło w chwale grunwaldzkiego zwycięstwa. Krótka zbieranka „*De regibus Poloniae*” doczekała się krytycznego wydania w III tomie *Pomników Dziejowych Polski*. Wydawca August Bielowski przytoczył cztery kodeksy, w których znalazł wspomnianą zbierankę. Są to mianowicie: kodeks klasztoru koprzywnickiego spisany w 1471 r. przez Alberta z Tarnowa, kustosza opatowskiego i plebana w Miechocinie, który posłużył za podstawę wydania, kodeks Sędziwoja z Czechła, kodeks ryński w bibliotece niegdyś Tadeusza Wolańskiego i kodeks przemyski, w którym „*Flores temporum*” zostało oddzielone od krótkiej zbieranki wspomnieniem o pobycie na Węgrzech i w Polsce w 1269 roku legata papieskiego biskupa Filipa¹⁶.

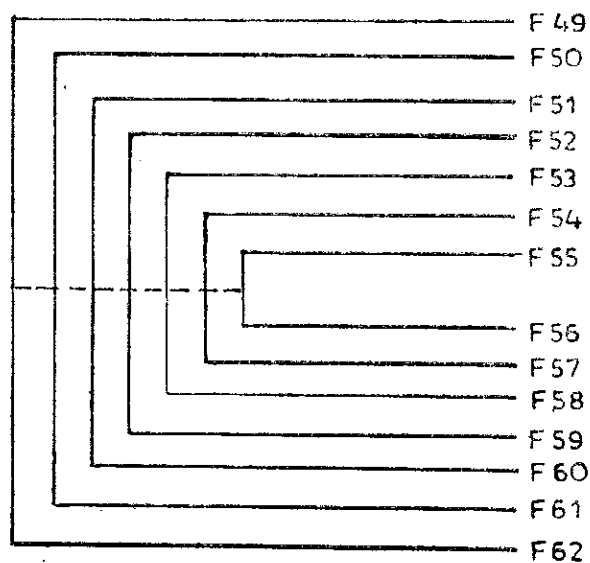
Ostatnie składki kodeksu i karty 465—488^v wykorzystano dla spisania historii życia i czynów Aleksandra Macedońskiego („*Vita Alexandri et gesta*”), która kończy się na opisie śmierci konia Bucefała (*hic mortuus est Bucephalus*). Utrzymano cały czas konwencję pisma dwukolumnowego, ale im bliżej końca tym bardziej jest ono niestaranne, widoczny jest pośpiech, brak jest także jakichkolwiek iluminacji.

Niżej przedstawiono przykłady różnej wielkości składek w kodeksie. Pierwsza składka (*sexternion*). Jest to typowa dla kodeksu wielkość składek. W całym kodeksie jest ich 34.

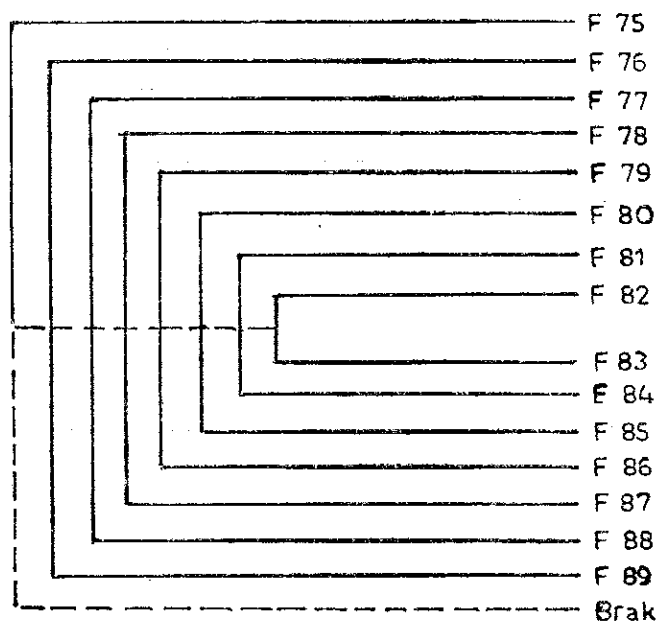


Piąta składka (*septernion*). W omawianym kodeksie są cztery składek 14-kortowe (V, VIII, X, XII).

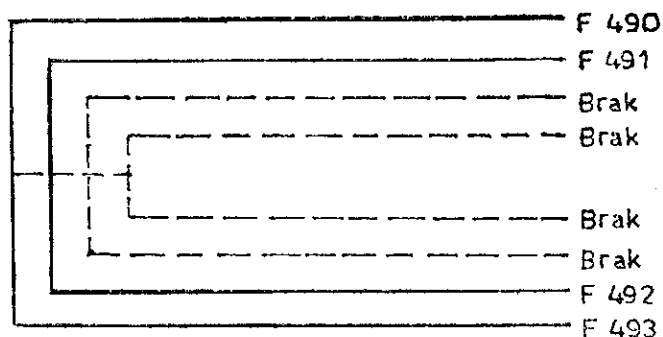
¹⁶ *Monumenta Poloniae Historica*. T. III, s. 284—287.



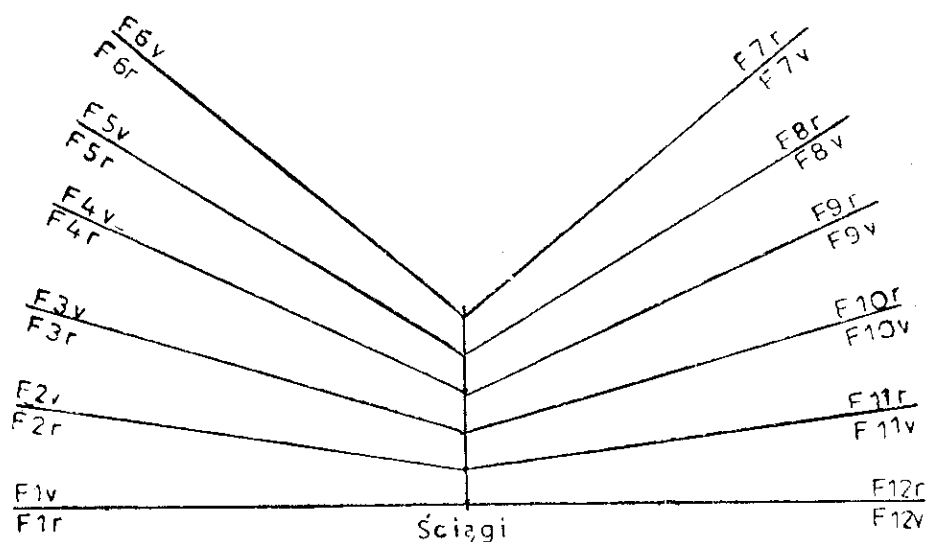
Siódma składka (octonion), aktualnie jest niepełny wskutek wycięcia jednej karty. Jest to przykład jednej w kodeksie składki o tej liczbie kart.



Czterdziesta pierwsza składka (quaternion), aktualnie jest niepełna wskutek wydarcia dwóch wewnętrznych kart. Jest to przykład jedynej w kodeksie składki 4-arkuszowej.



Pierwsza składka kodeksu



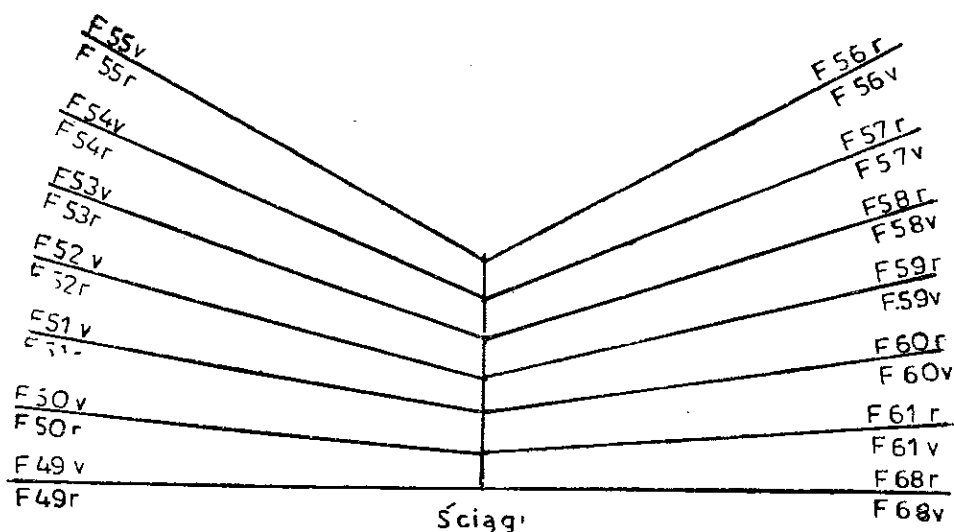
Pismo zbliżone do kurrenty, na kartach 1—6^v pisane w jednej kolumnie, na kartach 6^v—12^v w dwóch kolumnach. Atrament czarny wykorzystany do pisania, ale także odznaczania marginesów i podkreślenia niektórych tytułów.

f.1 recto 32 wiersze
f.1 verso 32 wiersze
f.2 recto 31 wierszy
f.2 verso 36 wierszy
f.3 recto 35 wierszy

f.3 verso 36 wierszy
f.4 recto 38 wierszy
f.4 verso 40 wierszy
f.5 recto 37 wierszy
f.5 verso 38 wierszy

- f.6 recto 39 wierszy
 f.6 verso 14 wierszy
 w pierwszej kolumnie 28 wierszy
 w drugiej kolumnie 26 wierszy
 f.7 recto w pierwszej kolumnie 44 wiersze
 w drugiej kolumnie 42 wiersze
 f.7 verso w pierwszej kolumnie 44 wiersze
 w drugiej kolumnie 38 wierszy
 f.8 recto w pierwszej kolumnie 39 wierszy
 w drugiej kolumnie 42 wiersze
 f.8 verso w pierwszej kolumnie 39 wierszy
 w drugiej kolumnie 18 wierszy
 f.9 recto w pierwszej kolumnie 40 wierszy
 w drugiej kolumnie 39 wierszy
 f.9 verso w pierwszej kolumnie 44 wiersze
 w drugiej kolumnie 40 wierszy
 f.10 recto w pierwszej kolumnie 40 wierszy
 w drugiej kolumnie 42 wiersze
 f.10 verso w pierwszej kolumnie 40 wierszy
 w drugiej kolumnie 42 wiersze
 f.11 recto w pierwszej kolumnie 37 wierszy
 w drugiej kolumnie 42 wiersze
 f.11 verso w pierwszej kolumnie 44 wiersze
 w drugiej kolumnie 42 wiersze
 f.12 recto w pierwszej kolumnie 43 wiersze
 w drugiej kolumnie 39 wierszy
 f.12 verso w pierwszej kolumnie 36 wierszy
 w drugiej kolumnie 36 wierszy

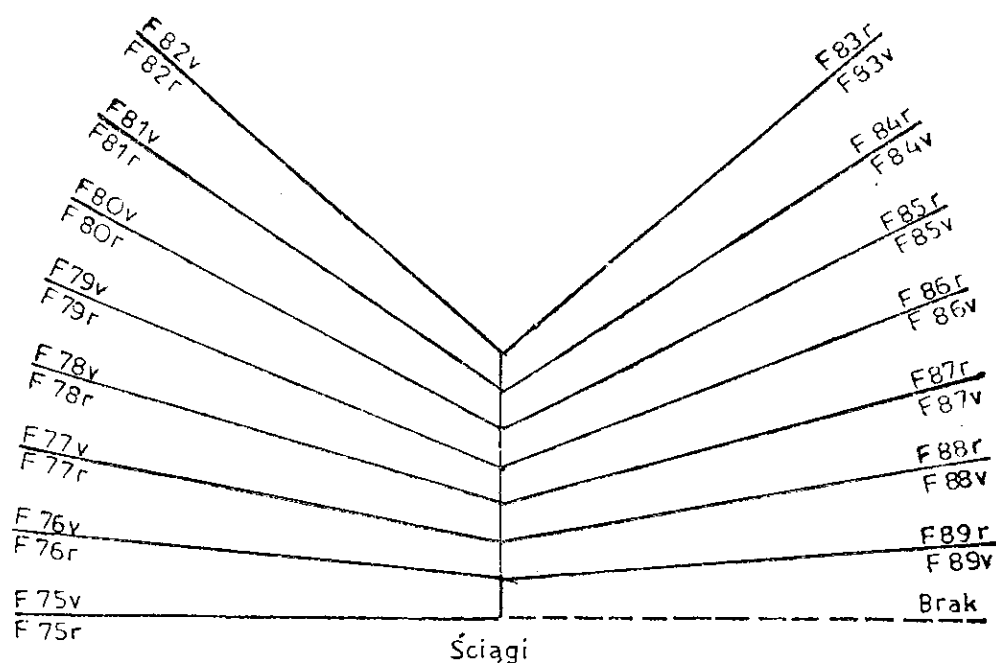
Piąta składka kodesu



Pismo tekstowe na całej szerokości karty wykonane czarnym atramentem, brak linii marginesowych i zróżnicowana wielkość liter. Kolorowy inicjał jest 6-krotnie większy w stosunku do pozostałych liter, tytuły poszczególnych kwestii 2-krotnie. Zarówno jak też wszystkie podkreślenia zostały wykonane minią.

- f.49 recto 44 wiersze
- f.49 verso 44 wiersze, uwaga marginalna „nondum”
- f.50 recto 42 wiersze, uwaga marginalna „nondum”
- f.50 verso 43 wiersze
- f.51 recto 43 wiersze
- f.51 verso 45 wierszy
- f.52 recto 44 wiersze, uwaga marginalna „nondum”
- f.52 verso 46 wierszy, uwaga marginalna „si se extraxerit extra illegalitatem”
- f.53 recto 47 wierszy
- f.53 verso 47 wierszy
- f.54 recto 47 wierszy
- f.54 verso 49 wierszy
- f.55 recto 49 wierszy
- f.55 verso 46 wierszy
- f.56 recto 43 wiersze, uwaga marginalna „nondum”
- f.56 verso 45 wierszy
- f.57 recto 45 wierszy
- f.57 verso 45 wierszy, uwaga marginalna „omnie dominus noster quam”
- f.58 recto 47 wierszy
- f.58 verso 50 wierszy
- f.59 recto 48 wierszy, uwaga marginalna „iusticiam dominis”, „iusticia domini manu”
- f.59 verso 47 wierszy
- f.60 recto 45 wierszy
- f.60 verso 46 wierszy
- f.61 recto 28 wierszy
- f.61 verso 51 wierszy
- f.62 recto 22 wiersze
- f.62 verso czysta

Siódma składka kodeksu

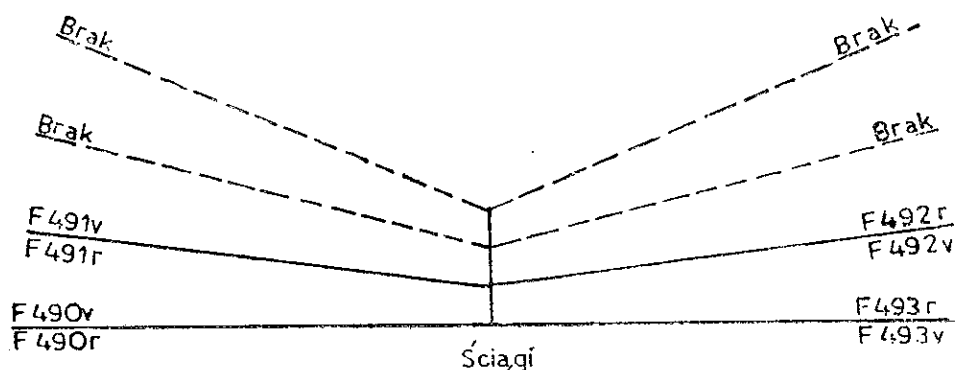


Dwa rodzaje pisma tekstura i bastarda, na karcie 75 brak linii marginesowych, inicjałów i podkreśleń minią, większość uwag marginalnych jest nieczytelna ze względu na obcięcie karty. Od karty 76 wracają linie marginesowe i inluminacje typowe dla kodeksu.

f.75 recto 58 wierszy
 f.75 verso 48 wierszy
 f.76 recto 47 wierszy
 f.76 verso 51 wierszy
 f.77 recto 49 wierszy
 f.77 verso 49 wierszy
 f.78 recto 48 wierszy
 f.78 verso 49 wierszy
 f.79 recto 48 wierszy
 f.79 verso 49 wierszy
 f.80 recto 48 wierszy
 f.80 verso 46 wierszy
 f.81 recto 46 wierszy
 f.81 verso 48 wierszy
 f.82 recto 45 wierszy
 f.82 verso 46 wierszy
 f.83 recto 47 wierszy
 f.83 verso 48 wierszy
 f.84 recto 47 wierszy

f.84 verso 47 wierszy
 f.85 recto 45 wierszy
 f.85 verso 48 wierszy
 f.86 recto 50 wierszy
 f.86 verso 49 wierszy
 f.87 recto 48 wierszy
 f.87 verso 51 wierszy
 f.88 recto 48 wierszy
 f.88 verso 49 wierszy
 f.89 recto 51 wierszy
 f.89 verso 50 wierszy, uwaga marginalna jest w tym przypadku kustoszem „secundus orthilegiorum” i arabskie „6”, które oznacza numer kolejnej składki w kodeksie.

Brak ostatniej karty kończącej odcórnik
 Czterdziesta pierwsza składka



Śładka zabezpieczona fragmentami pergaminowych kart przybyszowych, pismo jak w śładce pierwszej.

f. 490 recto w kolumnie pierwszej 38 wierszy
 kolumna druga czysta
 f. 490 verso czysta
 f. 491 recto czysta
 f. 491 verso czysta
 Brak czterech kolejnych kart
 f. 492 recto czysta
 f. 492 verso czysta
 f. 493 recto czysta
 f. 493 verso czysta
 f. 494 recto czysta
 f. 494 verso czysta

Wszystkie śładki kodeksu są umocnione na śródkowym zszyciu wąskimi paskami pergaminowymi, użytymi z nieznaných kodeksów bądź luźnych kart, na niektórych można odczytać pojedyncze słowa.

Analiza paleograficzna pisma wskazuje, że kodeks nie został spisany w tym samym czasie, ale poszczególne jego części były pisane w ciągu kilkudziesięciu lat na przełomie XV i XVI wieku. Wyróżniono co najmniej 4 kopistów co wyklucza tezę K. Arłamowskiego, że kodeks został spisany przez nieznanego Stanisława. Przychylić się należy raczej do przypuszczenia J. Wiesiołowskiego, że twórcą kolekcji był Szymon Pośpiech z Jaworowa, o czym świadczy nota proveniencyjna na wyklejce okładki „Liber donatus a Simone Pospieh de Jaworov manu eius scriptum”. Być może z jego polecenia oprawiono w jeden „klocek” tak różnorodne teksty, które mogły wcześniej istnieć w postaci luźnych poszytów. Dotychczasowe próby zidentyfikowania Szymona z Jaworowa zakończyły się niepowodzeniem.

Omawiany kodeks jest jednym z przykładów wskazujących na konkurencję dwóch typów pisma na przestrzeni XIII—XV wieku. Są to pisma kaligraficzne i kursywne, przy czym pisma kaligraficzne używane były głównie do pisania kodeksów, zaś kursywa do pisania rzeczy może mniej ważnych, ale za to bardziej użytecznych.

W przemyskiej kolekcji część prawnicza spisana została właśnie minuskułą kaligraficzną, zaś część historiograficzna kursywą z dużą tendencją do upraszczania gotyzacji, co sprawia, że litery często ztracają samodzielność łącząc się w całość w wyrazie pisanym najczęściej jednym pociągnięciem.

W badanym kodeksie występują prawie wszystkie znane i stosowane w średniowieczu systemy abrewiacyjne: skróty wywodzące się z notae iuris, abbreviatio per litteram suprascriptam, abbreviatio per suspensionem, abbreviatio per contractionem, abbreviatio signum abbreviationis i abbreviatio per signum conventionalium.

Cyfry występujące w kodeksie są arabskie i kształtem swym nie odbiegają od cyfr pisanych w końcu wieku XV, poza cyfrą 5, którą ma XIV-wieczną formę zbliżoną do 7.

Analiza rękopisów średniowiecznych przez licznych badaczy m.in. szwajcarskiego typografa Jana Tschicholda, wykazała istnienie geometrycznych proporcji wielkości kart, kolumn i ich ustawienia na stronie¹⁷. W/g metody Tschicholda można znaleźć tzw. klasyczne proporcje kolumn i marginesów, co dowodzi, że kodeks wyszedł z wysoko zorganizowanego scriptorium. Niestety rozpatrywany rękopis nie spełnia warunków „złotej” metody Tschicholda, co zmusza do wyboru innych kryteriów kompozycji kolumn i pozwala wysunąć hipotezę, że kolekcja powstała na wyraźne zlecenie prywatnej osoby czy instytucji. Być może tą osobą był wspomniany już Szymon Pośpiech z Jaworowa, o którym mówi nota proveniencyjna.

Kodeks przemyski podobnie jak i inne rękopisy średniowieczne jest zdobiony. Illuminator sięgnął tu po najprostsze formy zdobnictwa w postaci inicjałów i rubrykowania, czyli podkreślania minią poszczególnych wyrazów bądź całych zdań. Pisarz, zwyczajem upowszechnionym w średniowieczu, przekreśla czerwonym atramentem także wyrazy, na które chciał zwrócić uwagę. Są to zazwyczaj litery początkowe.

¹⁷ J. TSCHICHOLD: *Leben und Werk des Typographen*, Dresden 1977.

Inicjał jest wyróżniony spośród innych liter 6-krotnym ich zwiększeniem w przypadku nowego rozdziału i 2-lub 3-krotnym, gdy rozpoczyna nowe capitulo.

Jak już wspomniano, kodeks został spisany na składkach papierowych i w związku z tym spotykamy się z interesującym zagadnieniem filigranów. Wiadomo, że każda papiernia używała swojego znaku własności, który mógł występować w kilku odmianach w zależności od tego jak długo pracowała dana papiernia i jak często zmieniano sita. Do końca XV wieku Polska korzystała z papieru zagranicznego i na takim został spisany kodeks, jeżeli nie cały to główna jego część. Wyróżniono 6 rodzajów filigranów, które odnajdujemy w publikacjach Ch. M. Briqueta¹⁸, N. M. Lichačeva¹⁹, K. Badeckiego²⁰ i F. Piekosińskiego²¹ (zał. 1).

Pierwszy z nich, przedstawiający głowę wołu z rozetą i trójkątem zawieszonym na pręcie z dwiema poprzeczkami (rys. 1), odpowiada nr 1045 wzoru Lichačeva z 1462 r. oraz 1137, 1138 tego wzoru z 1473 r. i nr 14871 wzoru Briqueta z lat 1434—1445.

Znak wyobrażający głowę wołu z krzyżem między rogami i gwiazdą 6-promienną na wierzchołku krzyża (rys. 2) odnajdujemy w nr 14539—14541 wzorów Briqueta z lat 1448—1476, ale także u Lichačeva w nr 1084, 1085 z 1464 r. i nr 1106, 1109 z 1466 r., nr 1144 z 1475 r., u Badeckiego w tabl. 3 nr 15 i u F. Piekosińskiego w nr 901, 902, 906, 907 z lat 1446—1473. Powyższe znaki wodne były używane przez papiernie m.in. w Brescii, Dagenbergu, Quedlinburgu, Magdeburgu, Nowogrodzie i Krakowie²².

Filigran w kształcie głowy wołu z rozetą 6-listną między rogami na drążku z trójlístkiem u pyska (rys. 3), odpowiada tylko nr 14839 wzoru Briqueta z r. 1477 i wskazuje papiernię w Augsburgu. Kolejny znak wyobrażający głowę wołu z rozetą na pręcie między rogami i krzyżem u pyska (rys. 4), odpowiada nr 1048 z roku 1462 i 1122—1124 z roku 1469 wzorów Lichačeva oraz nr 14 w tabl. III Badeckiego. Ostatnim filigranem z tej grupy jest wyobrażenie głowy wołu z rozetą na pręcie między rogami i 3 prętami u pyska (rys. 6). Znaki tego typu odnajdujemy u Piekosińskiego w nr 1030 z 1476 roku, u Badeckiego w nr 16 w tabl. III i u Lichačeva w nr 1093 z roku 1465.

Niewątpliwie interesującym znakiem jest wyobrażenie trzech pagórków z krzyżem (rys. 5). Filigran o tym kształcie pojawił się tylko raz, ale identyfikować go można zarówno z wzorami Briqueta nr 11776, 11787, 11799, 11804, jak też Lichačeva nr 1180, 1181 z roku 1493 i nr 1272 z roku 1497. Objaśniając te znaki Briquet podaje papiernie m.in. w Bambergu, Magdeburgu, Lipsku i Würzburgu.

¹⁸ CH. M. BRIQUET: *Les Filigranes*, T. I—IV, Leipzig 1923.

¹⁹ N. P. LICAČEV: *Paleografičeskoe značenje bumažnyh vodjanyh znakov*, St. Petersburg 1899.

²⁰ K. BADECKI, *Znaki wodne w księgach miasta Lwowa 1382—1600*, Lwów 1928.

²¹ F. PIEKOSIŃSKI: *Średniowieczne znaki wodne*. Wiek XIV, Kraków 1893, tegoż: *Wybór znaków wodnych XV stulecia*, Kraków 1896.

²² CH. M. BRIQUET: op. cit., objaśnienia do nr 14871 oraz 14539—14541.

Powtarzający się motyw wołu jest charakterystyczny dla papieru produkcji niemieckiej i występuje masowo w aktach datowanych na koniec XV i początek XVI wieku.

Prawdopodobnie pierwsza polska papiernia w Prądniku Wielkim pod Krakowem, uruchomiona w 1493 r. na gruntach zakonu Duchaków²³, używała początkowo również sit z tym powszechnie stosowanym znakiem, ale nie mogła przecież wyprodukować papieru wcześniej niż sama powstała. Należy stąd wyprowadzić wniosek, że przemyska kolekcja spisana została głównie na papierze pochodzenia zagranicznego.

Ważnym elementem, ułatwiającym datację rękopisów, jest badanie opraw w przypadku zachowania się, tak jak ma to miejsce w naszym kodeksie przemyskim.

Do oprawy użyto deski powleczonej brunatną skórą oraz zabezpieczono okładki metalowymi, ażurowo wyciętymi okuciami rogów i guzami rozmieszczonymi po 5 na każdej. Metalowe klamry z geometrycznym wzorem, służące do zamykania kodeksu, są prawdopodobnie późniejsze, jak i rzemienne paski, na których umocowano klamry.

Zwierciadło pierwszej okładki zostało podzielone przy pomocy wyciśniętych strychulcem linii na dwa kwadratowe pola, wypełnione radełkiem w postaci 4-listnej rozety o wymiarach 20 x 20 mm na polu górnym i 26 x 26 mm na polu dolnym. W odległości 25 mm od listwy zwierciadła wyciśnięto taką samą listwę 4 pociągnięciami strychulca. Wnętrze utworzonej w ten sposób prostokątnej ramki wypełniono łódkiem w postaci 6-listnej rozetki, w kole o średnicy 11 mm i gotyzującego listka dekoracyjnego w takim samym kole.

Okładka druga zachowała wycięte strychulcem linie przy brzegach, które utworzyły duże zwierciadło w postaci prostokąta. Następnie poprowadzono potrójne cięcia po przekątnej i równoległe do nich, uzyskując w ten sposób kilkanaście rombów. Wypełniono je drobnotłokowym radełkiem w postaci 6-listnej rozetki i listka o głęboko wyciętych ząbkach, wykorzystanych w ramce okładki pierwszej. 4 małe romby ze stylizowaną gałązką wewnątrz i kilka wklęsłych kwadratów uzupełniają całość.

Obie okładki zostały wytłoczone na ślepo, grzbiet kodeksu jest gładki, nie ma żadnych tłoczeń.

Jest to typowy przykład oprawy późnogotyckiej z końca XV wieku lub pierwszych lat wieku XVI, typ oprawy wypieranej już przez formy renesansowe. Można więc stwierdzić, że oprawa jest współczesna kodeksowi, potwierdzając w ten sposób wcześniejsze ustalenia dotyczące, dat²⁴.

Powyższa analiza pozwala nam dokonać pewnych ustaleń. Kodeks „Liber legum” jest kolekcją powstałą na wyraźne zapotrzebowanie,

²³ J. SINIARSKA-CZAPLIKA: *Filigrany papierni położonych na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej od pocz. XVI w.*, Wrocław 1969.

²⁴ M. JAROSŁAWIECKA-GĄSIOROWSKA, M. WIERZBICKI: *Oprawy artystyczne XIII—XVII wieku w zbiorach Czartoryskich w Krakowie*, Kraków 1952, M. BURBIAN-KA: *Studia nad oprawami wrocławskimi doby odrodzenia*, Wrocław 1955.

A. LEWICKA-KAMINSKA: *Dzieje oprawy książkowej*, Warszawa 1974.

nie został spisany jednorazowo i przez jedną osobę, ale poszczególne jego części powstały w przeciągu kilkudziesięciu lat przełomu XV/XVI wieku, są wytworem przynajmniej 4 kopistów. Zarówno wielkość składek, jak też rodzaje pisma, systemy abrewiacyjne, iluminacja i filigrany są typowe dla końca wieku XV. Niemożliwość zastosowania metody Tschicholda, wyklucza zorganizowanie scriptorium jako miejsce powstania kodeksu. Wykorzystany papier jest pochodzenia zagranicznego.

Kto mógł być autorem kolekcji, kto i w jakim celu zlecił umieszczenie takich, a nie innych tekstów — to pytania, na które nie można odpowiedzieć na aktualnym etapie badania. Przedstawione w kolekcji zainteresowanie dla prawa miejskiego, ziemskiego i kościelnego, znajomość łacińskiego tłumaczenia wyroków sądu prawa magdeburskiego w Krakowie dokonanego w Przemyślu, pozwala widzieć w nim notariusza miejskiego. Świadczyłoby to o wysokiej kulturze tej grupy zawodowej, na co zwróciły już uwagę M. Stankowa i I. Radtke²⁵.

Niewątpliwie dużą rolę odegrała bliskość Krakowa, w którym powstała znaczna ilość kodeksów historycznych i prawnych, a także działalność benedyktynów na Świętym Krzyżu, twórcy m.in. Kodeksu wilanowskiego Kroniki Wielkiej, Kodeksu Macieja z Pysdr i innych.

Nie ulega wątpliwości, że śledzenie tej formy twórczości historycznej jaką jest kolekcja, doprowadza do wniosku, że były one tworzone świadomie przez swych redaktorów, co podkreślał już J. Lelewel mówiąc, że wolumen kodeksowy obejmuje to, co „nie przypadkiem złapane”, ale „umyślnie przygotowane zostało”.

Zestawienie w jednym kodeksie materiałów powstałych w różnych okresach czasu i realizujących różne cele poznawcze i ideowo aktualne w momencie swego powstania, stwarzało nową całość historiograficzną. Kolekcje historyczno-prawne spełniały swoją funkcję społeczną, zaspokajając potrzeby poznawcze wyspecjalizowanego grona czytelników, tworząc nieprzemijające wartości kulturalne oraz służąc swoim ładunkiem intelektualnym kręgom ludzi wykształconych.

²⁵ M. STANKOWA: *Kancelaria miasta Lublina XIV—XVIII w.*, Warszawa 1968, I RADTKE: *Kancelaria miasta Poznania do 1570 r.*, Warszawa 1967.

1. Skróty wywodzące się z notae iuris

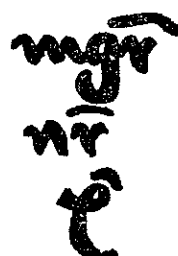
 ^P
 = pro
 = per
 = prae

 ^Q
 = qua
 = quod
 = quam

2. Abreviatio per litteram
suprascriptam


 = quoque
 = septuagesimam

3. Abreviatio per signum
conventionalium


 = magister
 = noster
 = Christi

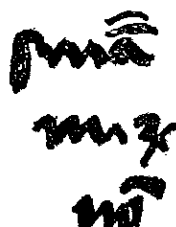
4. Abreviatio per suspensionem


 = ante
 = est
 = in
 = inter

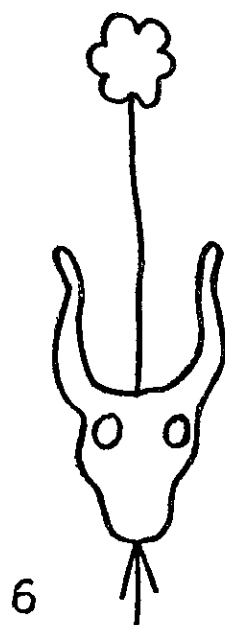
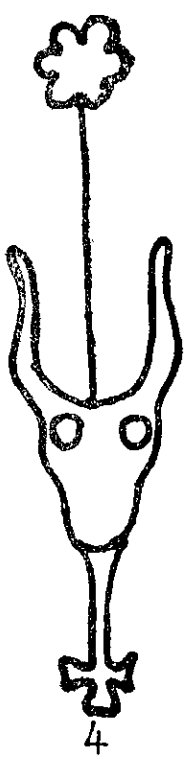
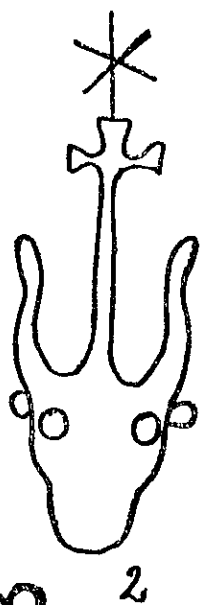
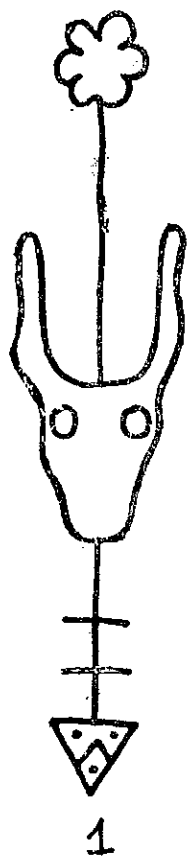
5. Abreviatio per contractionem


 = vero
 = omnium

6. Abreviatio per signum abbreviationis


 = sentencia
 = mirum
 = non

FILIGRAMY KODEKSU „LIBER LEGUM”



ZDZISŁAW KONIECZNY

STARANIA PRZEMYSŁA O UTWORZENIE WOJEWÓDZTWA PRZEMYSKIEGO PODEJMOWANE W LATACH 1919—1921

WSTĘP

W dniu 28 maja 1975 roku na mocy ustawy Sejmu o dwustopniowym podziale administracyjnym państwa, utworzonego zostało od dnia 1 czerwca 1975 roku województwo przemyskie z wyłączenia z dotychczas istniejącego województwa rzeszowskiego powiatów: jarosławskiego, lubaczowskiego, przemyskiego, przeworskiego, miasta wydzielonego Przemyśla i gminy Dynów z powiatu brzozowskiego.

Utworzenie województwa przemyskiego zostało przyjęte entuzjastycznie przez mieszkańców Przemyśla, który stanowił zawsze centrum regionu z uwagi na działające w nim instytucje administracji państwowej, kościelnej, wojskowej itp.

Starania o utworzenie województwa przemyskiego były podejmowane przez działaczy społecznych miasta w latach 1919—1921. Prowadzono je w latach trzydziestych.

W dążeniu do utworzenia województwa przemyskiego autorzy memoriałów starali się przedstawić argumentację, która w ich pojęciu winna przekonać władze państwowe o konieczności utworzenia województwa. Stąd też przesadne podnoszenie roli Przemyśla w okresie przedrozbiorowym, jesieni 1918 roku oraz zagrożenia jakie istniało ze strony „żywiołu ruskiego”. W memoriałach widoczne są tendencje nacjonalistyczne i tendencje kolonizacji terenów na wschód od Sanu, przychylnie przyjmowane przez zwolenników endecji.

Publikowane materiały źródłowe — memoriały są drukowane po raz pierwszy i stanowią przyczynek do poznania mentalności intelektualnej elity przemyskiej.

Inicjatorem podejmowanych uchwał oraz przesłanych do Sejmu i Rządu II Rzeczypospolitej memoriałów było powstałe w roku 1909 Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemyśle, którego członkami byli przedstawiciele inteligencji humanistycznej, technicznej, a także kleru rzymskokatolickiego i ziemiaństwa nie tylko z Przemyśla lecz również z terenu byłej Galicji.

Tekst źródła pozostawiono w dosłownym brzmieniu, wprowadzając jedynie zmianę pisowni według obowiązujących obecnie zasad.

Zastosowane w opisie skróty to: org. — oryginał, mps. — maszynopis, sygn. — sygnatura, WAP — Wojewódzkie Archiwum Państwowe.

1919 sierpień 4, Przemyśl — Memoriał Magistratu miasta Przemyśla do Rządu w sprawie utworzenia województwa przemyskiego.

Org. mps.

WAP Przemyśl, Akta miasta Przemyśla,
sygn. 45, s. 6—8.

Rada miasta Przemyśla na posiedzeniu dnia 17 lipca br. powzięła na wniosek radnego Karola Janickiego^a następującą uchwałę: wzywa się Magistrat, aby wniósł do Rządu memoriał z żądaniem izby przy tworzeniu województw w Małopolsce utworzył województwo przemyskie, a gdyby to nie było możliwe, aby miasto Przemyśl przyłączył do województwa zachodniego.

Wykonując uchwałę Rady Miejskiej, przedkładamy Wysokiemu Rządowi niniejszy memoriał, motywując nasze żądanie następującymi względami.

Już przeszłość naszego miasta świadczy o tym, że Przemyśl był jedynym z największych i najbogatszych miast w Polsce zwłaszcza w wieku XV i XVI, był miejscem tłumnych zjazdów szlacheckich na sądy, grodzkie i ziemskie oraz sejmiki, ogniskiem handlu, rzemiosła, sztuki, oświaty i w ogóle cywilizacji.

Upadek Przemyśla, który zaczął się w drugiej połowie XVII w., przyspieszyły czasy porozbiorowe, kiedy to rządy policyjno-gremanizacyjne podkopały życie publiczne, umysłowe i ekonomiczne.

Gdy jednak Zarząd miasta w roku 1867 przeszedł w ręce polskie, rozwój jego wzmagą się szybko, a liczba mieszkańców wzrasta do 54.562 (według spisu z roku 1910^b).

Ze względu na liczbę ludności jest Przemyśl przeto trzecim z rzędu miastem w b. Galicji, a zatem ta okoliczność powinna być wzięta w rachubę na korzyść Przemyśla przy tworzeniu województw.

Biorąc pod uwagę stosunki wyznaniowo-narodowościowe w Przemyślu, to przedstawiają się one na podstawie spisu z roku 1910 następująco: rzymskokatolicy — 25.455, grekokatolicy — 12.300, izraelici — 16.094, inne wyznania — 713.

Ponieważ stosunki wyznaniowe odpowiadają tu mniej więcej narodowościowym, ponieważ stan w powiecie jest znacznie gorszy (31.168 rzymskokatolików, 67.654 grekokatolików i 6.449 Żydów), okaże się z tego, jak bardzo ważną jest rzeczą pod względem narodowym wzmocnienie żywiołu polskiego przez przyływ polskich urzędników administracyjnych, funkcjonariuszy itp. oraz ich rodzin.

Lecz są i inne względy natury handlowo-komunikacyjnej. Miasto Przemyśl jest ważnym węzłem kolejowym, leży bowiem na linii głównej Lwów — Kraków, a nadto na linii Przemyśl—Chyrów—Mezo—Luborcz (połączenie z Czechosłowacją) i Przemyśl—Chyrów—Drohobycz (połączenie z Zagłębiem borysławskim). Gdy do tego dodamy, że przez pobliski Jarosław (linia Jarosław — Rawa Ruska) i przez Przeworsk (linia Przeworsk — Rozwadow^c) ma Przemyśl połączenie z b. Królestwem

^a Karol Janicki był członkiem rady miejskiej w 1919 roku, a w latach 1919—1950 starszym cechu fryzjerów w Przemyślu.

^b Większymi od Przemyśla miastami Galicji był Lwów (219.388 mieszkańców) i Kraków (221.000 mieszkańców).

^c Autorzy memoriału pominęli oddaną do eksploatacji w roku 1904 wąskotorową linię kolejową Przeworsk—Dynów.

Kongresowym, gdy w końcu nadmienimy, że projektowana przed wojną budowa kolei Przemyśl—Brzozów niezawodnie w niedługim czasie będzie urzeczywistniona, okaże się, że Przemyśl leży na skrzyżowaniu kilku linii kolejowych, co ze względu na interes ludności, która będzie musiała do Przemyśla w różnych sprawach urzędowych przybywać jest rzeczą pierwszorzędną wagi.

A ponieważ Przemyśl jest siedzibą biskupstwa rzymskokatolickiego i grekokatolickiego, a nadto sądu obwodowego i dyrekcji skarbowej, więc ludność przybywająca do Przemyśla, jako siedziby województwa, będzie równocześnie mogła załatwiać sprawy, należące do zakresu wyżej wspomnianych władz, co będzie dla niej oczywiście połączone z ogromną wygodą, zaoszczędzeniem czasu, kosztów i trudów. A że przyjazd tej ludności przyczyni się w wysokim stopniu do ożywienia ruchu handlowego w mieście nie potrzebujemy dodawać. Zatrzymując się jeszcze przy motywach natury ekonomicznej, zauważyć musimy, że za czasów austriackich był Przemyśl twierdzą^d, której załoga licząca około 10.000 ludzi, dawała możliwość miejscowemu mieszczaństwu i okolicznej ludności uzyskania różnego rodzaju zajęć i zarobków. Chodzi tedy o to, by Przemyślowi wyrównać pod tym względem stratę natury gospodarczej przez uczynienie go siedzibą władz administracyjnych wojewódzkich.

Nadmienić w końcu należy, że Przemyśl posiada stały teatr^e, co ze względu na interes kulturalno-umysłowy ludności, przybywającej do Przemyśla w razie utworzenia województwa, nie jest również bez znaczenia. Biorąc to wszystko pod uwagę przekonamy się, że utworzenie województwa w Przemyślu jest pożądane nie tylko ze względu na interes miasta, lecz także okolicznej ludności, przeto prosimy Wysoki Rząd by przy tworzeniu województw, wybrać nasze miasto na siedzibę województwa. Gdyby jednakże z jakichkolwiek względów okazało się to niemożliwe, w takim razie prosimy o przyłączenie Przemyśla do województwa zachodniego, a to celem uniknięcia tarć narodowościowych, co by niezawodnie działo się, gdyby Przemyśl należał do województwa wschodniego (np. lwowskiego^f).

^d Twierdzę Przemyśl rozpoczęto budować w roku 1876. W latach I wojny światowej przeszła dwa oblężenia przez wojska rosyjskie pierwsze od 17.IX. do 8.X.1914 roku, drugie od 5.XI. 1914 roku do jej poddania 21.III.1915 roku.

^e Teatr zawodowy w Przemyślu istniał od lutego 1913 roku do marca 1914 roku, następnie od sierpnia 1918 roku do początku 1920 roku. Przyczyną upadku teatru zawodowego doszukiwała się prasa przemyska z braku pomocy finansowej miasta, zwalczaniu teatru zawodowego przez amatorski teatr „Fredreum”, a także w niechętnym doń stosunku partii politycznych.

^f Burmistrz, brak podpisu.

1920 luty 6, Przemyśl — Memoriał Rady Miejskiej miasta Przemyśla i Dyrekcji Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu do Rządu w sprawie utworzenia województwa przemyskiego.

Org. druk.

WAP Przemyśl, Akla miasta Przemyśla,
sygn. 95, s. 5—11.

W szczęśliwym momencie dziejowym, w którym Naród nasz dzięki Opatrzności radować się może wolnością i niepodległością własnej Ojczyzny, jest obowiązkiem wszystkich obywateli troszczyć się o położenie najtrwalszych fundamentów pod budowę Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, aby umocniona i urządzona roztropnie, przetrwać mogła wieki całe.

Z tego powodu wskazaną jest jak największa oględność i obiektywność przy tworzeniu okręgów administracyjnych państwa polskiego pod nazwą województw, gdyż jednostronne załatwienie tej sprawy lub też nieoparte na wszechstronnych studiach stosunków lokalnych, a zwłaszcza narodowościowych, może przynieść państwu nieobliczalne szkody, które naprawić będzie już za późno.

Taką troską przepelnieni, my rajcy królewskiego niegdyś grodu Przemyśla wraz z Towarzystwem Przyjaciół Nauk udajemy się do Wysokiego Rządu z uprzejmą prośbą, by zechciał przy tworzeniu województw w Małopolsce uwzględnić nasz postulat i uczynić nasze miasto siedzibą województwa.

Mieszkając na kresach wschodnich, znamy gruntownie stosunki w ziemi przemyskiej i jej bieżące potrzeby i dlatego sądzimy, że głos nasz zostanie wzięty pod rozwagę miarodajnych czynników, a prośba nasza będzie załatwiona pomyślnie.

Stanowisko nasze, zajęte w tej sprawie, opieramy na następujących motywach natury: historycznej, geograficznej, gospodarczej, kulturalnej i politycznej.

A) Motyw historyczny

Podobnie jak człowiek, którego bezprawnie zakuto w kajdany w własnym jego domostwie, biegnie po uwolnieniu się z więzów do każdej komórki, aby oglądnąć, czy nie uszczuplono czegoś z jego życiowego dorobku, tak ludność historycznej ziemi przemyskiej po nadejściu chwili wyzwolenia spod jarzma zaborcy, sięga myślą w ubiegłe stulecia i widzi tam chlubne karty swoich dziejów. Zna dokładnie piękne tradycje szlachty i mieszczaństwa przemyskiego i pragnie dziś do tej tradycji wrócić i połączyć przeszłość z teraźniejszością.

Czyni to nie z białych powodów, lecz pragnie, aby gród nasz mógł być i nadal tak użytecznym Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, jakim był niegdyś w czasach Jej największej potęgi i chwały.

Chęć ta tkwi w każdym polskim sercu mieszkańców ziemi przemyskiej, dlatego interes państwowy wymaga, aby tradycję tę podtrzymać i kontynuować.

I cóż mówi historia o ziemi przemyskiej?

Obejmowała ona począwszy od roku 1453 obszar ziemi w ilości 239,48 mil², a w jej skład wchodziły następujące powiaty: przemyski, samborski, drohobycki, stryjski i łańcucki (od 1446 r.), rzeszowski (od roku 1414), przeworski (od 1447 roku) i jarosławski (od r. 1450). Chwilowo włączony był doń i powiat żydaczowski.

Ziemia przemyska przewyższała lwowską obszarem 5,42 mil² i z końcem wieku

XV posiadała 12 miast i 745 wsi, podczas gdy w chwili objęcia jej w posiadanie przez Kazimierza Wielkiego w roku 1340 miała tylko dwa miasta tj. Przemyśl i Sanok.

Widać z tego, jak intensywną była praca żywiołu polskiego, który w przeciągu jednego stulecia potrafił zmienić pustkowia w ludne miasto i zasiał je setkami wiosek. Słusznie mówi Szajnocha^a, a że ziemie dawne ruskie ucywilizował „miecz i pług polski”. My zaś dodamy, że niemalą zasługę położyło tu i rzemiosło polskie.

Ośrodkiem tych obszarów było miasto Przemyśl, do którego zjeżdżała się tłumnie okoliczna ludność na sądy grodzkie i ziemskie, w sprawach handlowych itp. Tu mieszkał starosta grodowy na zamku, który zachował się do dnia dzisiejszego i zostanie w najbliższym czasie odnowiony, — tu zjeżdżał na sądy graniczne podkomorzy przemyski, którego największą czią otaczano. — Biskupi przemyscy piastowali wysokie dostojeństwa państwowe i zajmowali poczesne stanowisko w senacie polskim.

Szlachta przemyska najliczniej zbierała się na wezwanie wici królewskich, gdy szło o obronę kresów Rzeczypospolitej, o czym świadczy uniwersał Zygmunta I do szlachty województwa ruskiego z początkiem XVI wieku. (Balzer^b, Corpus iuris polonici).

Rycerstwo i mieszczaństwo przemyskie musiało się dzielnie bronić przed napadami Turków i Tatarów, kiedy ani razu w ciągu wieków Przemyśl nie został doszczętnie zniszczony^c, czego wymownym dowodem jest po dziś dzień zachowane archiwum miejskie, mieszczące w sobie najstarsze dokumenty, których prócz Krakowa, Gniezna i Poznania nie posiada żadne inne miasto polskie, a nawet Lwów^d.

Magnaci polscy jak np. Jarosławscy (młodsza linia hetmańska Tarnowskich) otaczali przemożnym wpływem nasze miasto, a królowie polscy prawie bez wyjątku zaszczycali je swoimi odwiedzinami i nadawali mu rozległe przywileje.

Król Jagiełło zbudował katedrę przemyską^e, Zygmunt III otoczył był szczególniejszą łaską mieszczaństwo przemyskie za to, że dopomogło mu do stłumienia rokoszu Zebrzydowskiego.

W ziemi przemyskiej mieli ostoję sławnej pamięci konfederaci barscy, powstańcy 1848 i 1863 roku.

Ziemia przemyska wydała szereg wybitnych ludzi, a między innymi Spytka z Jarosławia, najpierw podkomorzego przemyskiego, a potem kasztelana krakowskiego i wicekróla, który jak z notatek źródłowych archiwum gdańskiego widać, był poważnym kandydatem na tron polski po śmierci Jana Olbrachta. (Rocznik II Tow. Przyjaciół Nauk w Przemyślu).

Z tej ziemi ród swój wywodzili i na niej działali sławni niegdyś Herburtowie (Dobromil), Krasicki (Dubiecko), Opalińscy, Stadniccy, Kmitowie, Fredrowie, Mniszkowie, Drohojowscy, a wreszcie pisarz polityczny Orzechowski.

W wieku XVII odegrali posłowie ziemi przemyskiej wybitną rolę na sejmach polskich.

Chlubne świadectwo wydał rycerstwu ziemi przemyskiej sławny nasz hetman

^a Karol Szajnocha (1818—1868), historyk.

^b Oswald, Marian Balzer (1858—1933) jeden z najwybitniejszych historyków prawa w Polsce.

^c W latach 1340—1672 Tatarzy zdobyli i spalili Przemyśl jedenaście razy.

^d Autorzy memoriału podają błędnie, że archiwum miejskie we Lwowie posiadało mniej cenny zasób aktowy od Przemyśla.

^e Budowę Katedry przemyskiej rozpoczęto po śmierci Władysława Jagiełły w roku 1460 z funduszków kapituły, darowizn biskupa i składek wiernych.

połny Stefan Czarniecki, który wyrzekł pamiętne słowa, że „bez szlachty podkarpackiej nie byłoby Chocimia i obrony kresów wschodnich Rzeczypospolitej”.

I w XVIII wieku cieszyło się nasze miasto łaskawością królów, czego dowodem może być podniesienie burmistrza miasta Przemyśla do godności „prezydenta”. Dokument odnośny jest w posiadaniu tut. Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Ale i obecnej generacji polskiej w Przemyśle poświęci kiedyś historia chlubną wzmianką z tej racji, że pomna na cnoty rycerskie swych przodków, odparła mężnie niecnny napad hajdamacki a i tym sposobem umożliwiła obronę wschodniej Małopolski. Bez obrony Przemyśla nie byłoby obrony Lwowa.

Upadek znaczenia Przemyśla zaczął się z upadkiem całej Polski w dniach nieśczęśliwych i smutnych dla nas rozbiorów.

Austriacki najeźdźca zdawał sobie widocznie sprawę ze znaczenia Przemyśla, skoro poważnie się namyślał, czy nie uczynić go stolicą kraju koronnego byłej Galicji.

W chwili obejmowania Czerwonej Rusi przez Kazimierza W[ielkiego], była ona czysto ruską prowincją, sięgającą aż poza dzisiejszy Rzeszów. Kazimierz Wielki rozumiał, że aby utrzymać państwo, trzeba jego granicę etnograficzną posunąć naprzód ku wschodowi, co można było uczynić nie mieczem, lecz postępowaniem kultury polskiej ku wschodowi. Nie jest więc dziełem przypadku fundowanie tu właśnie w Przemyśle biskupstwa przemyskiego, uposażonego następnie przez Jagiełłę. — Z tej myśli wynikało następnie ustanowienie namiestnictwa w Przemyśle z Detką na czele.

Przemyśl stał się bramą wypadową dla polskości w głąb krajów ruskich i kultury grecko orientalnej, — dzięki temu spolonizowały się doszczętnie zachodnie powiaty ziemi przemyskiej, a stan naszego posiadania posunął się aż nad San. — Przekleństwem naszym i tragedią było, że ostatni Jagiellonowie tej myśli politycznej ostatniego Piasta i pierwszego z Jagiellonów nie dostrzegli i nie rozwinięli i nie stworzyli z ziemi przemyskiej osobnego województwa, a przez to zwicznęli ten proces masowego przechodzenia na obrządek łaciński na przełomie XVI i XVII wieku.

Gdyby myśl Kazimierza W[ielkiego] była w całości rozwinięta, nie mielibyśmy dziś w całej ziemi przemyskiej aż po Gródek tzw. kwestii ruskiej, inaczej wyglądałaby dziś i ziemia lwowska. Czyż mamy dziś powtarzać błędy przeszłości, doświadczający, że nie mieczem, nie bagnietami zdobywa się panowanie na kresach, lecz stopniowym przenikaniem kultury wyższej w niższą!

Ale jak niemożliwym jest ogrzanie wielkiej sali przez jeden piec, tak niemożliwym jest podbój kulturalny przez jedno ognisko kulturalne całych wielkich obszarów i mas. Przez przyłączenie ziemi przemyskiej do województwa lwowskiego promienie kulturalno-gospodarcze rozproszą się i osłabną, nie wywarłszy żadnego skutku, — przez utworzenie zaś w naszym mieście województwa te promienie się wzmocnią niewątpliwie i już w najbliższym czasie o stanie naszego posiadania nad Sanem rozstrzygną na naszą korzyść.

B) Motyw geograficzny

Geograficzne położenie Przemyśla na granicy dwóch zlewisk i dwóch dorzeczy, następnie w miejscu krzyżowania się dróg handlowych i komunikacyjnych z zachodu na wschód i z północy na południe, a dalej plastyka całej okolicy zniewoliły b. rząd austriacki do obrania naszego miasta za najsilniejszą twierdzę naturalną, a z historycznej ziemi przemyskiej utworzył tak zwane „Militar-Komando”, które obejmowało następujące powiaty: przemyski, rzeszowski, jarosławski, samborski, łańcucki, gródecki, sanocki, dobromilski, mościcki, kolbuszowski, strzyżowski, ropczycki, mielecki, tarnobrzewski, cieszanowski, rawski, przeworski, brzozowski, niski, starsamborski,

drohobycki, rudecki, turczański, stryjski, doliński, kałuski, skolski, żydaczowski, jaworowski, liski¹ i krośnieński.

Był to przeważnie obszar kraju, który od wieków XIV—XVII nosił nazwę ziemi przemyskiej.

Wróg, zaborca zatarł więc historyczną nazwę tej ziemi, lecz zmuszony był utworzyć z niej jednostkę militarną przez wzgląd na położenie geograficzne Przemyśla.

Skoro więc wróg nasz rozumiał znaczenie ziemi przemyskiej, to sądzimy z ufnością, że Rząd własny wskrzesi nam znaczenie naszego miasta i naszej ziemi przez utworzenie z niej województwa, tym bardziej, że Przemyśl i teraz leży w środku Małopolski, — że stąd najbliższa droga na Węgry, — że leży na ważnym węźle kolejowym, — że jest naturalną twierdzą, a wreszcie ze względu jak, wyżej powiedzieliśmy, na przeszłość tego miasta i tradycję, jaka w nim do dnia dzisiejszego istnieje. — Za utworzeniem województwa z ziemi przemyskiej przemawiają ponadto względy praktyczne, gdyż we wschodniej Małopolsce okręgi administracyjne nie mogą być zbyt wielkie ze względu na trudną administrację, wynikającą z różnorodnej ludności, jak: Polacy, Rusini i Żydzi.

C) Motyw gospodarczo-kulturalny

Trzecim motywem, który uzasadnia nasze żądania jest wzgląd gospodarczy i kulturalny naszego miasta.

Przemyśl leżący na skrzyżowaniu dróg, biegnących z południa i wschodu do centrum państwa Warszawy i na północ, mający najtańsze połączenie przez San i Wisłę ze stolicą i Bałtykiem i Zachodem przez Kraków i kolej wzdłuż Małopolski biegnącą, musi już w niedalekiej przyszłości stać się ogniskiem handlu produktami zagłębia naftowego, a więc ropą, benzyną, parafiną itd. bez względu na to, czy się nim odpowiednio czynnikami zajmą, czy nie. Siła życia ekonomicznego go wyniesie. Tu dzięki taniej drodze wodnej powstają się składy, fabryki, urzędy handlowe, które tym ruchem będą kierowały, tedy musi w przyszłości iść od Wisły i Sanu do Dniestru kanał, który w najbliższym już czasie stanie się koniecznością życiową naszego handlu dla spławu nafty, drzewa i kamieni karpaccich na piaszczyste doliny Mazowsza, do budowy dróg.

Do Przemyśla, nie gdzie indziej, będą kiedyś poprowadzone rury naftowe. Przemyśl stanie się ważnym ogniskiem handlowo-przemysłowym, ważniejszym niż Lwów, nie mający warunków rozwoju przemysłowego, tylko jedynie handlowe.

Czyż możliwym jest, aby takie ognisko gospodarcze nie miało swoich władz samorządowych i politycznych?

Jeśli nie utworzy tu województwa obecny Rząd, uczynić to będzie musiał następny lub trzeci czy choćby i czwarty z powodów czysto rzeczowej natury, ale ta zwłoka może tymczasem wyjść interesom narodowym na szkodę, która potem z wielką trudnością lub też wcale uchylić by się nie dała. Opanowanie bowiem życia ekonomicznego przez Rusinów i Żydów w Przemyślu byłoby dla polskości ciosem nie do powetowania.

W drugiej połowie XIX wieku stał się Przemyśl twierdzą austriacką i mieścił w sobie 10.000 wojska prócz ludności cywilnej.

W ślad za tym powstały liczne sklepy, warsztaty rzemieślnicze, ożywił się handel i przemysł, pobudowano wiele nowych domów, miasto poczyniło na szeroką skalę

¹ Lisko — powiatu liski w latach II Rzeczypospolitej miasto zmieniło nazwę na Lesko — powiat leski.

zakrojone inwestycje, jak elektrownia, rzeźnia i wodociągi, jednym słowem miasto poczęło się szybko podnosić i wybiło się jako pierwsze w Małopolsce zaraz po Lwowie i Krakowie.

Gdy skończy się wojna, ilość wojska zredukowana będzie do minimum, bo twierdzę przemą zniszczono, a okoliczna ludność straci źródło zbytu dla swoich produktów.

Taki stan rzeczy paraliżowałby naturalny rozwój, gdyż ludność cywilna i kupiecka zmuszona by była ciągle do odwoływania się do Lwowa i odbywania ustawicznych podróży tamże, nie mając władz autonomicznych u siebie.

Za piękną przeszłość Przemyśla, za bohaterstwo jej mieszkańców niewłaściwą byłoby rzeczą przyczyniać się do zubożenia miasta i pominąć milczeniem jego słuszne żądania. Ludności tej należy pomóc i dać jej rekompensatę za utracone środki zarobku, jakie dotychczas miała.

Ważnym — naszym zdaniem — argumentem za utworzenie przemyskiego województwa jest kwestia kulturalna. Ponieważ Przemyśl leży w środku ziemi przemyskiej, stał się on od lat dziesiątek ogniskiem ruchu kulturalnego i pracy społeczno-narodowej. Jest on przede wszystkim siedzibą biskupstwa rzymskokatolickiego i grekokatolickiego, a zarazem posiada dwa seminaria duchowne.

Gromadzi się w nim młodzież z sąsiednich powiatów, gdyż istnieją tu trzy gimnazja męskie, dwa gimnazja żeńskie, dwa seminaria nauczycielskie żeńskie, a w przyszłym roku szkolnym otwartym zostanie seminarium męskie, z wiosną powstaje tuż obok Przemyśla w Żurawicy szkoła rolnicza.

Prócz tego mamy tu kilkanaście szkół ludowych i wydziałowych, szkołę handlową, kupiecką, kilka szkół muzycznych.

Przemyśl jest siedzibą Towarzystwa Przyjaciół Nauk wraz z Muzeum i bogatą biblioteką tudzież archiwum.

Ministerstwo kultury i sztuki, doceniając znaczenie ziemi przemyskiej jako całości kulturalnej, stwarza obecnie urząd konserwatorski dla zabytków kultury i sztuki w ziemi przemyskiej i powierza kierownictwo tegoż przemyslaninowi p. Kazimierzowi Osińskiemu, zasłużonemu kustoszowi Muzeum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu.

Spełnia ono (TPN) taką samą rolę tu na wschodniej rubieży Rzpltej, jaką spełniło już i spełnia poznańskie TPN i biblioteka Raczyńskich w Poznaniu, a nawet większą, gdyż o ile tamto w Poznańskim było tylko potężną tamą przeciwko zalewowi germańskiemu, nasze jest tamą i taranem zarazem, kruszącym wpływy żywiołu ruskiego na wschodzie i popychającym polskość ku wschodowi.

Mamy tu również starożytne archiwum miejskie.

Przemyśl jest ponadto siedzibą Sądu Okręgowego i posiada stały teatr polski, oprócz amatorskiego „Fredreum”. To wszystko, jak rzekliśmy, uczyniło Przemyśl ogniskiem kulturalnym, które promieniuje na całą ziemię przemyską i przez towarzystwa oświatowo-gospodarcze, zrzeszone w „Zjednoczeniu Towarzystw Polskich” w liczbie 38, wywiera dobroczynny wpływ i jest wzorem dla sąsiednich miast.

Przemawia to więc za tym, że Przemyśl posiada wszelkie dane, aby stać się siedzibą władz wojewódzkich, któreby pracę narodową rozwijały i potęgowały.

D) Motyw polityczny

Najważniejszym argumentem, wołającym wprost o kreowanie województwa w środkowej Małopolsce z siedzibą w Przemyślu, jest kwestia polityczna. Z trwogą o przyszłość społeczności polskiej na kresach usłyszeliśmy pogłoskę, że Wysoki Rząd zamierza przyłączyć ziemię przemyską do województwa lwowskiego, rzekomo z tego

powodu, aby wzmocnić żywioł polski na wschodzie. Jest to rozumowanie na wskroś mylne, nieoparte na znajomości stosunków wschodniej Małopolski. Przeciw interpretacji, że przyłączenie naszego miasta i okolicy do województwa lwowskiego wzmocniły liczebnie żywioł polski na wschodzie, protestujemy dzisiaj uroczyście i z całą świadomością rzeczy.

Zaprotestuje przeciw temu każde serce polskie, bo przewiduje w tym całą otchłań nieszczęść, jakie może sprawić w przyszłości i takie załatwienie sprawy polskiej ludności na kresach wschodnich.

Wszak Wysokiemu Rządowi wiadomo, iż wtedy się tylko bitwę wygrywa, gdy prócz żołnierzy, mężnie bijących się na linii bojowej, jest silna w pogotowiu rezerwa. Województwa lwowskie i tarnopolskie niech staną w linii pierwszej, wyznaczonej im przez naturę, ziemia przemyska zaś będzie tworzyła rezerwę polskości, jako jej twierdza. Inaczej będziemy narodowo pobici.

Prosimy nie brać słów powyższych za frazes patriotyczny. To najistotniejsza prawda, którą potwierdza historia XIX i XX stulecia i owoc polityki zaborczej w b. Galicji, wyrażający się w statystyce obecnej.

Statystyka ta jest przerażająca i jeżeli Wysoki Rząd nie zapobiegnie złemu wczas, to za lat 10 lub 20 będzie trzeba długą odbywać drogę po ziemi lwowskiej i przemyskiej nim się znajdzie Polaka po polsku modlącego się i czującego. Znajdziemy chyba Rusinów, uznających (daj Boże!) Polskę za własne Państwo. Doświadczenie jednak nauczyło nas aż zbyt dosadnie, że żywiołowi ruskiemu dowierzać nie można!

Ale wróćmy do tego, co nam mówi statystyka dzisiejsza. Aby na to pytanie odpowiedzieć, musimy zauważyć, że b. rząd austriacki świadomie, celowo i chytrze, wzmacniał żywioł ruski w b. Galicji, gdyż było mu to potrzebne do jego ukrytych celów, które ujawniły się dopiero w czasie wojny światowej! Tworzył on sobie tak zwanych „Tyrolczyków wschodu”.

Jako środka do celu użył cerkwi ruskiej i pomagał i ułatwiał tworzenie parafii ruskich, gdzie tylko znajdowała się garstka Rusinów. Z tego wynikało, że w każdej wsi w Galicji wschodniej znajduje się cerkiew, a jeden tylko kościół na kilkanaście wsi.

Wysoki Rząd może zasięgnąć w tej sprawie informacji w broszurze X Chotkowskiego pt. „Grabieże kościelne w Galicji. Kraków 1919”. Cerkwie ruskie budował i uposażał b. rząd austriacki kosztem polskiego funduszu religijnego.

W ziemi przemyskiej są stosunki kościelne oplakane, bo np. na przestrzeni od Liska do Chyrowa znajdujemy kościół tylko w Lisku, w Jaśle i w Chyrowie, a cerkiew w każdej wiosce. Ludność polska zmuszona jest uczęszczać do cerkwi, ruszczy się i zapomina swego języka.

Jak rzeczy przedstawiają się w cyfrach niechaj świadczy obliczenie, dokonane w rzymskokatolickim Konsystorzu w Przemyśle, które co do stanu kościoła rzymskokatolickiego w b. Galicji podaje następujące daty: w diecezji łac. lwowskiej jest parafii rzymskokatolickich 300, a kapłanów 700, w diecezji łac. przemyskiej jest kościołów 332, a kapłanów 700. Natomiast parafii greckokatolickich w diecezji gr.kat. lwowskiej jest 754 (czyli o 454 więcej niż polskich), a księży ruskich w tejże diecezji jest 981 (czyli o 281 więcej niż polskich). W diecezji gr.kat. przemyskiej jest parafii 688 (czyli o 365 więcej niż polskich), a księży 819 (czyli 119 więcej niż polskich).

Z chwilą kiedy ziemię przemyską przyłączono by do lwowskiej, wówczas województwo lwowskie będzie miało 1442 parafii i 1800 księży, a tylko 632 parafii i 1409 księży polskich. Ponieważ ani księży ani kościołów nie można stworzyć w jednym roku, przeto z chwilą przyłączenia ziemi przemyskiej do województwa lwowskiego narażono by całą Małopolskę wschodnią na zruszczenie.

Przez utworzenie województwa przemyskiego zatrze się raz na zawsze różnicę między b. Galicją wschodnią a zachodnią, co leży w interesie polityki naszej narodowej, a więc w interesie państwa i obu narodowości, ten kraj zamieszkujących. Województwo lwowskie z dołączeniem doń ziemi przemyskiej różnicę tę urzędowo zaakcentuje, a pretensje ruskie do posiadania Galicji wschodniej zepchnie daleko poza San w kierunku zachodnim.

Kwestię ruską we wschodniej Małopolsce możemy rozwiązać tylko tą drogą, którą nam wskazał Bolesław Chrobry i Kazimierz Wielki, tj. drogą kolonizacji systematycznej.

Zneutralizować Rusinów możemy tylko naszą kulturą, przez kościół, urzędy polskie, przemysł fabryczny itp. Pracę tę należy podnieść w kierunku neutralnym, stopniowo, a więc od zachodu, od ziemi przemyskiej przede wszystkim, a wzmocniwszy tu dostatecznie żywioł polski, możemy iść dalej śmiało i pewnie. Gdy ziemię przemyską przyłączymy do województwa lwowskiego, praca kolonizacyjna stanie się trudną i prawie niemożliwą.

Wzmocnienie żywiołu polskiego w ziemi przemyskiej konieczne jest również ze względów wojskowych, bo Przemysł siłą faktu pozostanie i w przyszłości oparciem strategicznym w wojnie przeciw Rosji i najwygodniejszym szlakiem, wiodącym na Węgry. Jeżeli Przemysł jest twierdzą i zarazem kluczem do wschodniej Małopolski, to musi tu być ludność polska, narodowo uświadomiona, a więc ludność polska.

Nie mamy prawa uprzedzać wypadków dziejowych, lecz zdarzyć się może, że jakieś przyszłe kombinacje polityczne państw koalicyjnych każą wyodrębnić województwo lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie na rzecz przywilejów politycznych dla Rusinów, wówczas skoro ziemia przemyska będzie złączona z lwowskim województwem przejdzie Przemysł z okolicą w sferę interesów polityki ludności ruskiej.

Zwracamy więc uwagę Wysokiego Rządu, że przyłączenie ziemi przemyskiej do województwa lwowskiego byłoby precedensem do roszczeń ruskich w przyszłości, a niepowetowaną wprost szkodą dla stanu posiadania polskiego.

Rozważywszy wszystkie, powyżej przytoczone argumenty, oparte na sumiennym zbadaniu stosunków w ziemi przemyskiej, prosimy Wysoki Rząd, by przy podziale Małopolski na województwa uwzględnił nasz postulat i utworzył województwo przemyskie, ponieważ sprawa ta nie jest bynajmniej lokalną, lecz leży w interesie całej ludności polskiej na kresach wschodnich i łączy się ściśle z interesem Państwa Polskiego.

Wysyłając niniejszy memoriał, zastrzegamy się, iż w razie niepomyślnego dla ziemi przemyskiej rozstrzygnięcia i w ślad za tem idących szkód dla państwa, ostry sąd wyda historia, lecz nie onas !

* Memoriał podpisali: Józef Kostrzewski — burmistrz, Józef Sebastian Pelczar — biskup przemyski obrządku łacińskiego, dr Piotr Hrubyk — przewodniczący TPN, Kazimierz Osiński — kustosz muzeum, Jan Smółka — archiwariusz i bibliotekarz TPN.

1921 listopad 25, Przemyśl — Memoriał Towarzystwa Przyjaciół Nauk do Sejmu w sprawie utworzenia województwa przemyskiego.

Org. druk.

WAP Przemyśl, Towarzystwo Przyjaciół

Nauk w Przemyślu,

sygn/ 15.

Podział całego Państwa Polskiego na województwa, dokonany przez Sejm, był tymczasowym, gdyż stwierdzić można bezsprzecznie, iż nie odpowiadał interesom gospodarczym, organizacyjnym i nie był nawiązany do tradycji, która granica dawnych województw czy ziem, mających prawa i wartości organizacyjne, odpowiadające województwom, ugruntowała przez szereg wieków życia naszych praojców pod względem kulturalnym, ekonomicznym i organizacyjnym. Dlatego słusznie już zauważono, iż dotychczasowy podział był biurokratycznym i sztucznym.

Tę tymczasowość obecnego podziału województw stwierdza przemysłany wniosek nagły posła A. Erdmana i tow. z klubu PSL, złożony do łaski marszałkowskiej w sprawie nowego podziału administracyjnego Rzeczypospolitej Polskiej, w którym wykazano namacalnie konieczność wydzielenia historycznej Ziemi Przemyskiej z dotychczasowego województwa lwowskiego i utworzenia z niej Województwa Przemyskiego.

Ziemia Przemyska przez szereg wieków była administracyjnie samodzielną częścią Państwa Polskiego i z prawami województw zrównaną, wedle dzieła historyczno-geograficznego z roku 1741 ks. Władysława z Łubna Łubińskiego, scholasyka katedralnego krakowskiego pt. „Świat we wszystkich swoich częściach”, str. 425, 425,:

„Ziemia Przemyska, ma swego własnego kasztelana i Urzędników wszystkich tak jako Ziemia Lwowska. Ziemia Lwowska ma swego kasztelana senatora i wszystkich Urzędników Ziemskich, tak jak Województwo Krakowskie”.

„Ziemia Przemyska zamyka w sobie powiat własny przemyski i przeworski. Prócz Starostwa Przemyskiego Grodowego, ma i inne nie Grodowe, jak drohobyckie, mościskie, leżajskie, stryjskie, wszystkie bogate Starostwa ma miasta znaczniejsze Przemysł, Jarosław, Krasiczyn, Rzeszów, Przeworsk, Drohobycz, Samborz, Stara Sól, Truskawiec, Tyrawa Solna, Dolina, Leżajsko, Łańcut”.

W roku 1340 do ziemi przemyskiej należał również Sanok i sanockie ku Krosnu, zaś przez pewien czas był włączony do niej i powiat żydaczowski nad Dniestrem.

Dlatego też projekt granic województwa przemyskiego, wniesiony przez posła Erdmana i tow. z tendencją przesunięcia w kierunku wschodnim granicy województwa przemyskiego z włączeniem drohobyckiego oraz w kierunku zachodnim krośnieńskiego, pokrywa się z granicami historycznymi ziemi przemyskiej i stwarza pod względem topograficzno-przemysłowym naturalną żywą, nie sztuczną całość administracyjną, w formie polityczno-administracyjnego województwa naftowego, do czego cała Polska dążyć powinna, aby osiągnąć rozległe korzyści materialne, stanowiące dla każdego państwa podstawę bytu i rozwoju wszechstronnego. Dlatego też jeszcze raz tak silnie podkreślamy to, na cośmy dnia 6.II.1920 r. w Memoriale Rady Miejskiej król. miasta Przemyśla i Dyrekcji Tow. Przyj. Nauk w Przemyślu w sprawie utworzenia województwa przemyskiego Wysokiemu Rządowi zwracali uwagę, a co uwzględniono we wniosku nagłym posła Erdmana i tow. a mianowicie, że. 1) koncentracja przemysłu naftowego, 2) naturalna droga handlowa do Węgier (Budapesztu), 3) linia wodna San—

Wisła—Gdańsk, 4) kanał San—Dniestr—Morze Czarne, tę naturalność, konieczność i samodzielność województwa przemyskiego stwarzają. I powtarzamy po raz drugi, iż jeśli obecny Rząd nie uczyni tego, uczynić to będzie musiał następny lub trzeci, czy choćby i czwarty, ale zwiłoka ta może tymczasem wyjść interesom narodowym na szkodę, która nawet w przyszłości uchylić by się nie dała.

I inne motywy wykazują konieczność utworzenia województwa przemyskiego. Mianowicie ziemia przemyska odegrała samodzielną rolę dziejową nie tylko pod względem gospodarczym, lecz również kulturalnym i strategicznym i tego dla dobra narodu, państwa i kościoła lekceważyć nie można.

Diecezja przemyska ob. łac. sięgała przed r. 1772 na wschód prawie ściśle po granice projektowanego przez posła Erdmana województwa przemyskiego, zaś w latach 1809—1823 także na zachód objęła obszary po Tarnów i Biecz włącznie, więc całe projektowane obecnie województwo przemyskie. Ważny to czynnik był w historii dla kultury, cywilizacji i sztuki całej ziemi przemyskiej, zaś obecnie dla jednolitego badania naukowego materiału, pozostałego tak po duchownych organizacjach jak i po świeckich urzędach.

Również Kahał przemyski w granicach ziemi przemyskiej wytworzył w ubiegłych wiekach organizację wyznaniową obwodową, która cieszyła się niezależnością ustroju od sąsiednich. Złożyły się na to wpływy topograficzne, zaś Żydom nie można odmówić sprytu w orientowaniu się w sytuacji i wyciąganiu konsekwencji organizacyjnej.

I jeżeli również zaborcza Austria, nie kierując się względami wobec nas, uczyniła Przemysł twierdzą światowej sławy z powodu właściwości topograficzno-strategicznych oraz siedzibę komendy korpusnej, do której należało w czasie wojny jeszcze trzydzieści jeden powiatów politycznych, wchodzących w dużej mierze w granice projektowanego przez posła Erdmana i tow. województwa przemyskiego — to obecnie z całym zrozumieniem witamy utworzenie Komendy Okręgu Korpusnego w Przemysłu, tymbardziej, iż władze wojskowe przekonały się, iż ze względu na sprzężystość organizacji WP i ochrony Państwa, zwłaszcza na kresach wschodnich Rzeczypospolitej, z ziemi przemyskiej należy wytworzyć terytorialną samodzielną organizację wojskową.

Bez obrony Przemysła w roku 1918 nie byłoby obrony Lwowa, gdyż Przemysł i ziemia przemyska była furtą do Rusi Czerwonej przed wiekami, a obecnie do Wschodniej Małopolski.

Jeśli umocnimy siły narodowości polskiej w ziemi przemyskiej, będziemy pewniejsi w sąsiadujących dwóch województwach, gdyż ziemia przemyska jest jakby ścianą polityczną, gdzie zaczynają się ścierać dwie narodowości, zaś obrona narodowości polskiej i interesu Państwa wymaga większej uwagi, wysiłku i sprzężystości organizacyjnej aniżeli w ustroju galicyjskim Ziemia przemyska stanie się wówczas zupełnie pewnie polską, zaś Lwów będzie wywalczał ugruntowanie żywiołu polskiego w kierunku tarnopolszczyzny.

Tymbardziej wobec hasła żywiołowego: „z Lachami za San” winniśmy z eksperymentami neutralizowania w wojew. lwowskim obszarów aż spod Rzeszowa, Kolbuszowy i Tarnobrzegą ostrożnie postępować, aby włączając je do terytorium województwa lwowskiego, nie wytwarzać uroszczeń Rusinów aż poza Wistokę, zwłaszcza że Łemkowszczyzna sięga do Nowego Targu, o czym wie koalicja, poinformowana aż nadto dobrze przez sąsiadujących, a niezyczliwych nam Słowian.

Dotychczasowe granice województwa lwowskiego wywołują również, zwłaszcza w zachodnich obszarach, słuszenie niezadowolenie i rozgoryczenie wśród ludności, gdyż sprawność organów wojewódzkich we Lwowie słabnąć będzie w miarę zwiększania się odległości i nie uchroni należycie całego aparatu kulturalnego, ekonomicznego i organizacyjnego życia społecznego ludności miast i wsi.

Dlatego podpisani, reprezentujący ogromną większość inteligencji ziemi przemyskiej, reasumując to wszystko, co wyżej powiedziano, domagamy się po raz drugi od Wysokiego Sejmu utworzenia województwa przemyskiego i popieramy wniosek nagły posła Erdmana i Tow. dla dobra obecnych i przyszłych generacji polskich na wschodnich kresach Rzeczypospolitej.

^a Memoriał podpisali: w imieniu Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk (TPN) w Przemyśle dr Leonard Tarnawski — przewodniczący TPN i poseł na Sejm, ks. dr Stefan Momidłowski — vice przewodniczący TPN, Andrzej Skowronek — sekretarz TPN, a w imieniu Dyrekcji Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej Jan Smółka — dyrektor, architekt Kazimierz Osiński — kustosz, ks. dr Jan Kwolek — członek zarządu muzeum.

Informator Archiwalny Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Rzeszowie, Rzeszów 1982, Opracował zespół: Zofia Barnak, Tadeusz Bieda, Andrzej Jagusztyn, Adam Szela, Janina Zborowska-Michalska, s. 109.

Rosnący stale zasób archiwalny, jego znaczenie nie tylko dla badań historycznych, ale i przydatność do rozwiązywania współczesnych problemów gospodarki narodowej, a przy tym jego rozmieszczenie w ośrodkach często bardzo oddalonych od siebie i przemieszczanie materiałów, spowodowane zmianami terytorialnymi i organizacyjnymi, stwarzają duże zapotrzebowanie na publikacje informujące o materiałach źródłowych. Wydany w roku 1982 z okazji XXX-lecia działalności naukowej Archiwum Państwowego w Rzeszowie „Informator Archiwalny” spotka się niewątpliwie z uznaniem badaczy, stanowi bowiem duże ułatwienie w prowadzeniu poszukiwań naukowych.

Informator zawiera spis wszystkich zespołów przechowywanych w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Rzeszowie i podległych mu archiwach terenowych. Dzieli się on w zasadzie na 3 części: w pierwszej (rozdział I) znajdujemy rys historyczny WAP w Rzeszowie, ogólną charakterystykę zasobu oraz informacje dla korzystających; w drugiej (rozdział II—IV) spis zespołów akt WAP w Rzeszowie, Oddziału Terenowego w Jasle i Ekspozytury w Sanoku; w trzeciej (rozdział V—VI) wykaz archiwaliów dotyczących województwa rzeszowskiego, a przechowywanych w muzeach województwa rzeszowskiego i Muzeum Historycznym w Sanoku oraz Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Rzeszowie.

Informator zamyka skorowidz rzeczowy (rozdział VII) posiadający hasła rzeczowe (np. archiwa podworskie i spuścizny, gminy do roku 1954 itp.), daty krańcowe zespołów, liczbę porządkową w spisie zespołów i miejsce przechowania (WAP, OT Jasło, E. Sanok). Część zasadnicza „Informatora” — spis zespołów wchodzących w skład zasobu WAP w Rzeszowie i jego ekspozytur terenowych — podzielony jest na działy rzeczowe z zachowaniem układu chronologicznego i wymienia: akta instytucji samorządowych; akta urzędów administracji państwowej; akta urzędów administracji specjalnej; akta organów wymiaru sprawiedliwości; akta przedsiębiorstw administracji gospodarczej i państwowej; akta banków i instytucji kredytowych; akta szkół, instytucji upowszechniania kultury i oświaty; akta spółdzielni i związków spółdzielczych; akta instytucji społecznych, związków zawodowych, wyznaniowych i stowarzyszeń; archiwa podworskie, zbiory, spuścizny prywatne.

Przy każdym zespole akt podano nazwę, numer ewidencyjny, daty skrajne, liczbę jednostek archiwalnych oraz dane dotyczące stanu opracowania.

Omawiana publikacja wskazuje na cenne źródła do badań nad przeszłością regionu (akta miast, gmin, starostw, szkół, urzędów administracji państwowej i gospodarczej). Materiały wykazane w niej mogą być wykorzystane nie tylko w badaniach natury ściśle historycznej, ale również w pracach związanych z ochroną środowiska naturalnego (akta administracji leśnej i rolnej), badaniach geologicznych (akta przedsiębiorstw kopalnictwa naftowego), studiach demograficznych i ekonomicznych.

„Informator” jest pierwszą tego rodzaju publikacją opracowaną przez WAP w Rzeszowie. Dwa poprzednie — „Archiwalny Biuletyn Informacyjny” z roku 1955 oraz drugi, wydany w roku 1968 — opracowane zostały przez WAP w Przemyśle i obejmowały informacje dotyczące archiwów państwowych istniejących w ówczesnym województwie rzeszowskim.

Bardzo krótki i w sposób zupełnie bezosobowy potraktowany „rys historyczny” WAP w Rzeszowie nie zadowoli czytelnika. Nie wspomina się tu ani słowem o dyrektora WAP w Rzeszowie z siedzibą w Przemyśle doc. dr Kazimierzu Ariamowskim, który pełnił tę funkcję w latach 1952—1970, był organizatorem sieci archiwalnej w ówczesnym województwie rzeszowskim i położył duże zasługi w kształtowaniu zasobu archiwalnego. Dzięki jego staraniom rozbudowano i umocniono archiwum w Rzeszowie, powstało archiwum w Jasle i Sanoku. Podobnie nie podniesiono zasług Muzeum Okręgowego w Rzeszowie, położonych przy zabezpieczaniu akt rejestratyry Zarządu Miasta Rzeszowa i akt byłego Magistratu m. Rzeszowa z XVI—XIX w., które przejęło WAP w Rzeszowie do swych zbiorów.

W charakterze zasobu uwzględniono jedynie ocenę ogólną podkreślając, że dokumentacja aktowa WAP w Rzeszowie posiada „unikalne znaczenie dla nauki, gospodarki narodowej, a także praktyczną wartość dla społeczeństwa”, rozwijając tę tezę poprzez wyjaśnienie, jakim celem służy zasób archiwalny i jaką jest jego wartość praktyczna. Brakuje informacji odnośnie ogólnej ilości zespołów i jednostek oraz metrażu akt — dane uwzględniono jedynie w spisie zespołów Oddziału w Jasle. Brak też uwag o strukturze zasobu pod względem chronologii oraz kompletności dokumentacji aktowej, nie zwrócono uwagi czytelnika na zespoły najlepiej zachowane i przedstawiające największą wartość źródłową. Odnosi się to szczególnie do zespołów przechowywanych w Rzeszowie, ponieważ w charakterystyce podkreślano dużą ilość i naczenie akt spółek i przedsiębiorstw naftowych przechowywanych w Oddziale w Jasle i akta Fabryki Wagonów z Ekspozytury w Sanoku. Wyjaśnienia wymagałaby zasada rozmieszczenia zespołów pomiędzy WAP w Rzeszowie i podległe mu archiwa terenowe. Podział ten spowodował rozbięcie niektórych zespołów, np. akt prezydów gromadzkich rad narodowych powiatu leskiego i powiatu ustrzyckiego (akta do roku 1963 przechowywane są w Ekspozyturze w Sanoku, wytworzone po roku 1963 — WAP w Rzeszowie).

Niezrozumiałą jest sprawa kilku zespołów akt gmin powiatu ustrzyckiego i powiatu leskiego, pochodzących mniej więcej z tych samych okresów i posiadających taką samą liczbę jednostek, które wykazano zarówno w zasobie WAP jak i zasobie Ekspozytury w Sanoku. Różnica polega na tym tylko, że wymienione zespoły mają raz inwentarz kartkowy, a raz książkowy. Chodzi tu o zespoły akt gminy Cisna, Lesko, Łukowe (str. 23 i str. 78) oraz gminy Czarna, Jasień, Łobozew, Wojtkowa (str. 24 i 78).

Informator zainteresuje w głównej mierze badaczy związanych z historią i problemami województw krośnieńskiego i rzeszowskiego. W trosce o rzetelną informację należałoby zwrócić uwagę, że pewne materiały archiwalne dotyczące tych terenów przechowywane są w WAP w Przemyśle, (np. akta sądów: Okręgowego i Grodzkiego w Rzeszowie, notariuszy miasta Rzeszowa, Państwowego Urzędu Repatriacyjnego, Komisji Specjalnej do Walki z Nadużyciami, Wojewódzkiej Komendy P.O. „Służba Polsce”, Izby Przemysłowo-Handlowej w Rzeszowie, Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Rzeszowskiego), a nie w WAP w Rzeszowie.

Bardzo istotną byłaby dla badacza informacja, że część staropolska akt m. Krosna (z lat 1512—1755) znajduje się w WAP w Przemyśle, zaś akta z lat 1851—1944 w Oddziale w Jasle. Wyjaśnienia wymaga ponadto sprawa przechowywania zespołów akt Starostwa Powiatowego w Brzozowie z lat 1944—1950 i Starostwa Powiatowego

w Sanoku z lat 1944—1950 str. 79. Znajdują się one w zasobie WAP w Przemyśle, a nie w Ekspozyturze w Sanoku.

Przytoczone wyżej uwagi nie umniejszają wartości „Informatora”, który spełniać będzie nie tylko rolę przewodnika po zasobie WAP w Rzeszowie i podległych mu archiwów terenowych, ale z pewnością skieruje uwagę badaczy na ciekawe materiały, podsunie tematy do wielu prac naukowych i pobudzi zarówno do badań przeszłości, jak i do wykorzystania materiałów archiwalnych przy rozwiązywaniu współczesnych problemów regionu.

Podkreślić należałoby staranną szatę graficzną. „Informator” jest ilustrowany fotokopiami dokumentów i pieczęci z zasobu WAP.

Cena 220,— zł za egzemplarz, wydaje się być, nawet na dzisiejsze czasy, za wysoka.

AURELIA DZIEDZIUK

MIECZYŚLAW KRAJEWSKI, Dzieje Medyki. Zarys monograficzny, Rzeszów 1982, ss. 177 + 3 nlb.

W środowisku historyków ugruntowało się od dawna przekonanie, że monografia miejscowości to jeden z najtrudniejszych gatunków dziejopisarstwa. Niektórzy wręcz twierdzą, że niemożliwe jest napisanie monografii na odpowiednim poziomie naukowym przez jednego autora, w dodatku, językiem na tyle przystępnym, aby dotarła ona do szerszej publiczności. W istocie historiografia współczesna, podobnie jak inne dziedziny nauki, zmierza ku coraz większej specjalizacji, z czym wiąże się ograniczenie zakresu rzeczowego i czasowego podejmowanych badań. Tymczasem opracowanie dziejów społeczności lokalnej wymaga znajomości wielu dyscyplin historycznych, a nawet nie związanych bezpośrednio z historią. Historyk podejmujący badania tego typu narażony jest więc na zarzuty, że nie dość kompetentnie opracował konkretne zagadnienie lub okres. Aby temu zaradzić powołuje się zespoły autorskie, składające się z historyków różnych specjalności. Rezultaty takiej kooperacji nie zawsze są zadowalające, gdyż zamiast zwartej monografii powstaje niejednokrotnie zbiór studiów pióra poszczególnych autorów¹.

Jednocześnie monografie miejscowości, obok biografistyki, cieszą się niestabnym powodzeniem u czytelników i to nie tylko u osób związanych w jakiś sposób z dziejami danej miejscowości. Czasem tego rodzaju zainteresowania, nie zaspokojone w pełni przez historyków, przekształcają się w głębszą pasję zbieracką, która przejawia się w gromadzeniu informacji, dokumentów, przekazów ustnych oraz pamiątek materialnych. Ukoronowaniem wieloletniej pracy jest niekiedy napisanie dziejów danej miejscowości, w formie kroniki lub monografii.

Recenzowane „Dzieje Medyki” są owocem takiej właśnie szlachetnej pasji badawczej M. Krajewskiego, autora nie związanego profesjonalnie z historią, choć nie debiutanta w tej dziedzinie. Przedmiotem opracowania jest historia podprzemyskiej wsi, którą rozślawiły nie tyle częste odwiedziny króla Władysława Jagiełły, co — w parę wieków później — działalność kulturalna i gospodarcza jej ówczesnych właścicieli, Pawlikowskich. Autor jest zafascynowany losami tego rodu, czemu daje wyraz poświęcając mu 5/6 objętości oraz dedykując Pawlikowskim swoją pracę. Dzieje wsi jako takiej, życie jej mieszkańców pokazane jest przez pryzmat dworu; toczy się gdzieś w opłotkach, zdominowane i mało znaczące w porównaniu ze wspaniałością kolejnych dziedziców Medyki. Można się zastanawiać, czy jest to rzeczywiście zapowiedziany w podtytule „zarys monograficzny” dziejów Medyki, szczególnie w od-

¹ Por. Tysiąc lat Przemysła. Zarys historyczny, pr. zbior., część pierwsza, Rzeszów 1976 (druk: 1978); część druga, Warszawa—Kraków 1974 oraz rec.: Marian Tyrowicz, „Studia Historyczne”, XIX, 1979, z. 4, s. 616—20, Jerzy Motylewicz, „Rocznik Historyczno-Archiwalny”, (r. I). Przemyśl 1979, s. 176—180.

niesieniu do XIX i pierwszej połowy XX w. Do tej sprawy powrócę pod koniec recenzji.

Konstrukcja monografii jest przejrzysta. Poza krótkim wstępem i bibliografią, składa się ona z pięciu rozdziałów, z których I (Środowisko geograficzne i historyczne. Dzieje Medyki w okresie staropolskim i przedrozbiorowym), II ((Medyka pod zaborem austriackim) i V (Medyka w czasach II Rzeczypospolitej i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej) dotyczą historii w ścisłym znaczeniu, bowiem omawiają losy wsi i jej właścicieli w kolejnych epokach historycznych. M. Krajewski nie trzyma się jednak zbyt rygorystycznie tego podziału. I tak, ustęp z rozdziału I o fundatorach wsi wraz ze stosownym dokumentem z 1790 r. (ss. 21—22), chronologicznie przynależy do rozdziału następnego. Z kolei, uwagi o Żydach medycznych w XV—XIX wieku (ss. 145—147), które znalazły się w rozdziale V, należałoby podzielić między rozdział I i II.

Odmienny w treści jest rozdział III (Tradycje kulturalne Medyki), a także IV (Za kulisami życia dworskiego), oba w całości poświęcone Pawlikowskim. Autor przedstawia w nich życie osobiste niektórych przedstawicieli tego rodu, stara się również oddać specyficzny klimat umysłowy dworu medycznego oraz jego konspiracyjną działalność w okresie powstań narodowych, listopadowego, a zwłaszcza styczniowego. Na uwagę zasługuje — pierwsza w naszej literaturze — próba określenia roli dworu medycznego w dziedzinie kultury i nauki w okresie od 1809 do 1939 roku. W ówczesnej Galicji i w okresie międzywojennym trudno znaleźć podobny przykład, aby ród średniej wielkości zdołał zgromadzić tak wspaniałe zbiory biblioteczne i muzealne. Obejmowały one stare druki, dokumenty pergaminowe, rękopisy, mapy, ryciny i rysunki, obrazy olejne oraz bogatą kolekcję numizmatyczną i sfragistyczną, wszystko na ogół dobrze uporządkowane. Równocześnie Pawlikowscy popierali materialnie twórczość literacką i artystyczną, subwencjonowali niektóre pisma literackie, udzielali wsparcia i schronienia na dworze wybitnym poetom (w tym m.in. Kornelowi Ujejskiemu), a ponadto gromadzili wokół siebie i inspirowali twórczo inteligencję polską. Pieczętowali piełęgnowali i rozwijali twórczość uzdolnionych przedstawicieli własnego rodu, zakładając nawet w tym celu prywatne wydawnictwo, tzw. Bibliotekę Medyczną. Nie mniejsze zasługi mają Pawlikowscy na polu gospodarczym, zwłaszcza w dziedzinie ogrodniczo-sadowniczej.

O ile Autor wydaje się kompetentny w sprawach, które dotyczą dziejów Pawlikowskich, o tyle jego znajomość losów wsi w okresie przedrozbiorowym, a zwłaszcza szerszych realiów społeczno-gospodarczych i politycznych w jakich się one rozgrywały, pozostawia sporo do życzenia. Niekorzystnie zaważyło tu niepełne wykorzystanie literatury przedmiotu oraz dość przypadkowy dobór materiałów źródłowych, co w zestawieniu z pewną nieznajomością metod stosowanych w historiografii średniowiecznej i nowożytnej spowodowało, że Autor popełnia podstawowe nieraz błędy. Dotyczy to przede wszystkim rozdziału I, który odbiega poziomem merytorycznym od pozostałej części monografii. Ze względów wyłożonych we wstępie niniejszej recenzji można zrozumieć, co jest ich powodem, szkoda jedynie, że Autor (lub wydawca) przed skierowaniem pracy do druku nie konsultował tej części monografii z historykiem mediewistą i nowożytnikiem. Nie sposób tu drobiazgowo wyliczać wszystkie potknięcia, nie takie jest zresztą zadanie recenzenta, poprzestanę więc na zasygnalizowaniu najważniejszych.

W przypadku takich małych miejscowości jak Medyka pełne wykorzystanie zachowanych źródeł ma zasadnicze znaczenie dla przedstawienia ciągłości procesu dziejowego. Kierunek poszukiwań archiwalnych wyznacza, z jednej strony rodzaj własności danej wsi i jej przynależność administracyjno-sądowa (w ujęciu historycznym),

a z drugiej — opracowywane zagadnienie szczegółowe. Np. materiałów do dziejów parafii należy w pierwszej kolejności poszukiwać w archiwach kościelnych. Skoro więc Medyka przez długi okres czasu stanowiła własność królewską, zastanawia, dlaczego Autor nie skorzystał ze zbiorów Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, zwłaszcza z Archiwum Skarbu Koronnego i Metryki Królewskiej. Do wykorzystania, choćby w bibliotekach przemyskich, są sumariusze tej ostatniej². Do opracowania dziejów wsi w okresie wieków średnich należało wykorzystać przynajmniej podstawowe wydawnictwa źródłowe, w tym szczególnie „Kodeks dyplomatyczny Małopolski”³ i „Zbiór dokumentów małopolskich”⁴, a poza dyplomatariuszami też źródła historiograficzne. Jakże to ma znaczenie ilustruje drobny przykład. Pierwsza wzmianka źródłowa o Medyce, jaką dysponuje Autor, pochodzi z 1403 r. (s. 19, 23). Tymczasem pójebna kwerenda „Zbioru dokumentów małopolskich” pozwala przesunąć tę datę wstecz o 10 lat, na 1393 r.⁵ Wiele interesujących danych zawierają również księgi ławnicze miasta Przemyśla z lat 1402—1452⁶.

W opisie granic ziemi przemyskiej oraz podziału terytorialnego województwa ruskiego Autor korzystał z przestarzałej już pracy Piotra Hrubyka⁷ (s. 8, przyp. 2; opis niepotrzebnie powtórzony na s. 15, przyp. 17). Stąd zapewne pochodzi szereg pomyłek. W szczególności nieprawdą jest, jakoby wymienione powiaty tak późno weszły w skład ziemi przemyskiej (w tym rzeszowski, samborski, drohobycki i stryjski po 1450 r.)⁸, inaczej też wyglądał proces powstawania samej ziemi. Przy wyliczaniu części składowych woj. ruskiego zabrakło ziemi chełmskiej; nie zadowala też opis granic ziemi przemyskiej.

Odmienne przedstawia się geneza parafii medyckiej. Jej pierwotne uposażenie nie było dziełem Zygmunta III Wazy (s. 20), lecz Zygmunta Augusta. Potwierdza to analiza dokumentu z 1553 r. — znanego Autorowi — oraz fakt, że przed 1558 r. rezydował przy kościele medyckim pleban Łukasz⁹. O intencjach króla Władysława Jagiełły w tym zakresie informuje bliżej jego dokument wystawiony 28 września 1419 r. we Lwowie¹⁰.

W konkluzji do tego rozdziału Autor formułuje opinie oryginalne, ale nieuzasadnione źródłowo. Za nieporozumienie należy uznać twierdzenie, jakoby książęta ruscy prowadzili w ziemi przemyskiej politykę kolonizacyjną, uprowadzali z niej tubylczą ludność na wschód, a stamtąd sprowadzali w dorzecze Sanu ludność ruską

² *Matricularum Regni Poloniae summaria...*, contextit indicesque adiecit Theodorus Wierzbowski, pars I—V, vol. 1, Varsoviae 1905—1919; pars V, vol. 2, contextuerunt Josephus Płocha, Antonius Rybarski, Irena Sułkowska moderante Jacobo Sawicki, Varsoviae 1961.

³ Wyd. Franciszek Piekoński, t. I—IV, Kraków 1876—1905.

⁴ Wyd. Irena Sułkowska-Kuraś i Stanisław Kuraś, część I—VIII, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1962—1975.

⁵ Tamże, cz. VI, dok. nr 1592.

⁶ Księga ławnicza (miasta Przemyśla) 1402—1445, wyd. JAN SMOLKA i ZOFIA TYMIŃSKA, *Przemyśl* 1936, s. 133, 242, 246; Księga ławnicza (miasta Przemyśla) 1445—1452, wydawcy, miejsce i rok wydania jak wyżej, *passim*.

⁷ Granica ziemi przemyskiej i lwowskiej (objaśnienie do mapy: Mapa orientacyjna ziemi przemyskiej i lwowskiej u schyłku średniowiecza, skala 1:600.000), „Rocznik Przemyski”, (t. III), za rok 1913—1922, 1923, s. 33—38 i mapa.

⁸ Por. lokalizację miejscowości znajdujących się na terenie ziemi przemyskiej w dokumentach wydanych w wymienionych wyżej dyplomatariuszach (zob. przypis 3 i 4).

⁹ Archiwum Diecezjalne ob. łac. w Przemyśle, rps 22, k. 228v.

¹⁰ Zbiór dokumentów małopolskich..., cz. VII, dok. nr 1885.

(s. 24). Pomijając już zasadność takiego stwierdzenia, należałoby wcześniej udowodnić, że Medykę przed 1340 r. zamieszkiwali Polacy, w przeciwnym razie „kolonizacja” nie miałaby sensu.

Nie sposób też polemizować z poglądem, jakoby błonia medyczne spowodowały regres gospodarczy wsi w okresie od połowy XVI do końca XVIII w. (s. 14—16). Jest to rezultat ogólnego upadku ziem polskich, który nie ominął i tej miejscowości, a nie faktu, że pod Medyką odbywały się tradycyjne przeglądy pospolitego ruszenia szlachty ziemi przemyskiej, a bardzo rzadko większe zgromadzenia wojsk. Już tylko na sprzedaży siana i żywności mogli medyczanie nieźle zarobić, a nie stracić. Nie-wykluczone natomiast, że wojska tatarskie mogły przyczynić się do upadku wsi. Przy okazji należy sprostować kilka większych pomyłek. Sejmiki dla szlachty ziemi przemyskiej odbywały się tradycyjnie w (Sądowej) Wiszni, równocześnie dla szlachty ziemi sanockiej i lwowskiej, a rzadziej (partykularne) w Przemyśle. Sporadycznie zwoływano sejmiki obozowe, obradujące w czasie pospolitego ruszenia, a już czymś wyjątkowym były one obrady w Medyce w kwietniu 1669 roku¹¹. „Laudum”, to nie zgromadzenie ziemian (s. 15), lecz uchwała sejmiku ziemskiego, stąd też upoważnienie konstytucji sejmowej mogło dotyczyć sejmiku, a nie „laudum” (to ostatnie pisze się więc małą literą). Opinia o wielotysięcznym tłumie szlachty pod Medyką (s. 14) jest przesadzona; w najlepszym razie przyjeżdżało tu (własnymi końmi, a nie podwodami chłopów medycznych) kilkaset osób, były też lata, że do spisania zgromadzonej szlachty wystarczyła w zupełności jedna kartka papieru¹². „Regestr” to inaczej „rejestr”, „spis”, więc jako taki nie mógł się zgromadzić pod Medyką w 1715 r. (s. 15). Nie wszystkie katastrofy żywiołowe nawiedzające Przemyśl zagrażały w takim samym stopniu Medyce (s. 15). Trudno sobie wyobrazić, aby pożar starego miasta sięgał aż tak daleko, bardziej już mogły zagrozić wsi epidemie chorób zakaźnych.

Autor przytacza w całości lub w części niektóre dokumenty odnoszące się do dziejów Medyki, jednak ich opracowanie nie jest zadowalające. W przedrukowanym niezbyt wiernie dokumencie w 1669 r. (s. 20) nie ma żadnej wzmianki o książętach ruskich; wynika z niego coś przeciwnego niż chce autor, a mianowicie fakt, że nadanie gruntów dla cerkwi szczyńskiej jest świeżej daty. Nie ma również dwóch sprzecznych ze sobą lustracji wsi z połowy XVII w. (s. 25). Oba ogłoszone fragmenty pochodzą z jednej i tej samej lustracji z 1663 r., tyle że wydanie Kazimierza Arłamowskiego i Wandy Kaput¹³ jest wierne oryginałowi, natomiast cytaty ze „Słownika geograficznego Królestwa Polskiego...”¹⁴ zawiera część streszczenia autorskiego, zresztą „Słownik...” nie jest wydawnictwem źródłowym jak chce M. Krajewski (s. 173, poz. 4).

¹¹ Por. HENRYK CHODYNICKI, *Sejmiki ziem ruskich w w. XV*, (w:). Studia nad historią prawa polskiego, t. III, z. 1, Lwów 1906, s. 1—119; ANTONI PROCHASKA, *Przedmowa*, (w:). Akta grodzkie i ziemskie..., t. XX: Lauda sejmikowe, t. I: Lauda wiszeńskie 1572—1648 r., s. X—L; t. XXI: Lauda sejmikowe, t. II: Lauda wiszeńskie 1648—1673 r., s. V—XXXIV; t. XXII: Lauda sejmikowe, t. III: Lauda wiszeńskie 1673—1732 r., s. V—XXI; STEFAN SOCHANIEWICZ, *Z dziejów sejmiku wiszeńskiego (1673—1732)*, „Kwartalnik”, r. XIX, 1915, s. 17—54.

¹² Akta grodzkie i ziemskie..., t. XXI, dok. nr 216; o gotowości szlachty czerwonoruskiej do okazowania dają wyobrażenie liczne protesty składane przez marszałków szlacheckich w grodach, zob. np. manifest marszałka na okazowaniu szlachty z ziemi przemyskiej pod Wisznią wraz z rejestrem zebranych, tamże, t. XX, dok. nr 141, s. 201—202.

¹³ Lustracja województwa ruskiego 1661—1665, cz. I, Ziemia przemyska i sanocka, Wrocław—Warszawa—Kraków 1970, s. 70 oraz przedmowa.

¹⁴ T. VI, Warszawa 1885, s. 238—239.

Przy uważnej analizie oraz usunięciu dopisku Autora okazuje się ponadto, że oba fragmenty dobrze ze sobą korespondują. Dokument z 1425 r. (s. 146) nie pozostaje w żadnym związku z osadnictwem żydowskim w Medyce. Obecności Żydów w tej wsi nie rejestruje także Maurycy Horn przed połową XVII w., wzmiankuje jedynie, że Żyd Jakub Błonarz z Przemyśla zatrudniony był w połowie XVI w. przy reperacji zamku medycznego¹⁵.

Trudno zrozumieć dlaczego nazwa wsi jest wywodzona przez Autora od słowa „miód”. W takim zestawieniu już bardziej prawdopodobne są koncepcje, które M. Krajewski odrzucił, Oskara Kolberga (od ruskiego słowa „med”) i Michała Pawlikowskiego (od starobałtyckiego fonemu „medis” oznaczającego „drzewo”) (s. 23—24). Modyfikacja historycznej nazwy wsi na „Miodyka” nie posiada żadnego uzasadnienia źródłowego. Najstarsze znane nam zapisy tej nazwy nie różnią się niczym od jej obecnego brzmienia¹⁶.

W tytule rozdziału I użyto dwóch określeń „staropolski” i „przedrozbiorowy” jako pojęć równoznacznych, tymczasem w odniesieniu do Medyki, która przez długi okres pozostawała we władaniu ksiąząt ruskich, takimi nie są.

Kilka nieścisłości znajduje się w wykazie źródeł rękopiśmiennych i drukowanych (s. 172—173). Rękopisy pochodzące z Archiwum Diecezjalnego ob. łac. w Przemyśle (tu niewłaściwie: Przemyskiego) nie posiadają w wykazie sygnatur, ponadto w literaturze przedmiotu funkcjonują one od dawna pod innymi tytułami. Tytuły podane przez Autora, według informacji wytłoczonych na grzbietach ksiąg rękopiśmiennych, mają za zadanie orientować archiwistę w zespole i ułatwić mu poszukiwania. Wizytacja dekanatu mościskiego odbyła się w latach 1743—44¹⁷. Z sześciu pozycji zamieszczonych w dziale II (Źródła drukowane), tylko jedną należy zaliczyć do tej kategorii (Akta grodzkie i ziemskie...), natomiast pozostałe trzeba przenieść do opracowań (dział III).

Zbierając powyższe uwagi można stwierdzić, że tak zakreślony temat pracy okazał się nazbyt szeroki i za trudny do ogarnięcia przez jednego autora. Tu zapewne tkwi przyczyna nierównego poziomu poszczególnych rozdziałów oraz potknięć, o których była mowa wyżej. Praca przedstawiałaby się bez porównania lepiej, gdyby usunąć z niej rozdział pierwszy i zmienić tytuł na taki, który lepiej oddawałby zawartość pozostałych rozdziałów. Niekoniecznie musiałoby to być opracowanie dziejów Medyki w XIX i XX wieku, należało raczej poprzestać na monografii rodu Pawlikowskich. Herb rodowy Pawlikowskich, umieszczony obecnie na okładce poniżej tytułu „Dzieje Medyki”, byłby wówczas na właściwym miejscu.

ZDZISŁAW BUDZYŃSKI

¹⁵ Żydzi na Rusi Czerwonej w XVI i pierwszej połowie XVII w. Działalność gospodarcza na tle rozwoju demograficznego, Warszawa 1975, s. 124, 128.

¹⁶ W źródłach dokumentacyjnych występuje jako: „Medica” (23.VIII.1393 r., Zbiór dokumentów małopolskich, cz. VI, dok. nr 1592), „Medika” (16.X.1403 r., tamże, dok. nr 1660; 28.IX.1419 r., tamże, cz. VII, dok. nr 1885), podobnie pod koniec XV w., por. *Matricularum...*, pars II, poz. 719.

¹⁷ Archiwum Diecezjalne ob. łac. w Przemyśle, rps 165, k.1, 189v.

ZYGMUNT MAŃKOWSKI, Między Wisłą a Bugiem, 1939—1944. Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa, Wyd. II, Lublin 1982, ss. 512 + 4 nlb.

W obrębie Generalnego Gubernatorstwa, które utworzyli Niemcy w 1939 r. na obszarze części okupowanych ziem polskich, zorganizowano 4 dystrykty, w tym i lubelski, którego dzieje przedstawił w niniejszym studium Zygmunt Mańkowski. Autor rozpoczął swe rozważania od zwięzłego scharakteryzowania sytuacji panującej na obszarze woj. lubelskiego w przededniu wybuchu II wojny światowej, a następnie przeszedł do omówienia walk wrześniowych na tym terenie, wspomniawszy o wytyczeniu linii demarkacyjnej między Niemcami a ZSRR, a dalej zajął się już rozpracowaniem istotnych zagadnień dotyczących podjętego tematu. W trakcie omawiania wysuniętej problematyki uwypuklone zostały następujące zagadnienia: utworzenie dystryktu i organizacja władz okupacyjnych, stosunek ich do ludności polskiej, ukraińskiej i żydowskiej, postawa społeczeństwa polskiego wobec najeźdźcy i kształtowanie się zrębów ruchu oporu, w tym w szczególniejszym stopniu struktury organizacyjnej ZWZ, rozwój PPR, wszczęcie przez okupanta akcji wysiedleńczej Polaków na obszarze południowo-wschodniej części dystryktu i rozpoczęcie na tym terenie osadnictwa elementu niemieckiego, wystąpienia zbrojne oddziałów partyzanckich w obronie wysiedlanej ludności i walki z kolonistami, likwidacja Żydów oraz pod koniec, działania radzieckich rajdowych oddziałów partyzanckich i nasilenie walk polsko-ukraińskich na południowo-wschodnich obrzeżach dystryktu, akcje przeciwpartyzanckie zaszyfrowane pod kryptonimami „Sturmwind I” i „Sturmwind II”, koncentracja oddziałów partyzanckich i udział ich w walkach o wyzwolenie miast i wsi omawianego terenu. Całość tych rozważań wyłożona została w sześciu rozdziałach noszących następujące tytuły: I. Przed wybuchem wojny, II. W Kampanii Wrześniowej i pod okupacją Wehrmachtu, III. Przed inwazją na Wschód, IV. Gdy ważyły się losy wojny, V. W kręgu Generalplan Ost, oraz VI. Ostatni rok okupacji. Poruszona w nich problematyka ma jednak charakter szerszy, nie tylko regionalny, przy czym dla odtworzenia losów północnych obszarów woj. przemyskiego w czasie II wojny światowej pozycja ta ma szczególniejszą wartość. Tak się bowiem złożyło, iż tereny te w latach wojny dość mocno związane zostały wielorakimi węzłami z tą ziemią, której Autor poświęcił niniejsze studium.

Praca napisana została w oparciu o szeroką bazę faktograficzną, przy czym wyraźnie daje się odczuć, iż Autor włożył wiele wysiłku, by tę wieloraką i złożoną problematykę przedstawić możliwie jak najprzystępniej, by pozycja ta mogła służyć nie tylko profesjonalistom, ale również szerokim kręgom społeczeństwa, które nadal żywo interesuje się okupacyjnymi losami narodu. I nie jest więc kwestią przypadku, iż po pierwszym (1978) wydaniu (10.000+272 egz.) wznowiony nakład (9.850+150 egz.)

też szybko się rozszedł. W stosunku do pierwszego wydania zasadniczy zrąb pracy drugiej edycji nie został właściwie naruszony, ale opatrzenie pracy indeksami podniosło jej wartość. Brak jednak mapek jest jednym z istotnych mankamentów i tego wydania. Sprawę tę mocno tu akcentuję z uwagi na problematykę, którą zamierzam tu podnieść.

Studując dociekania Autora daje się odczuć pewien niedosyt wiadomości na temat obszaru dystryktu lubelskiego i nieklarowność informacji o jego podziale administracyjnym, a przede wszystkim brak dokładniejszych danych o jego granicy na południowym zachodzie i południowym wschodzie. Chcąc lepiej stwierdzenie to uwypuklić zacytuję tu słowa Zygmunta Mańkowskiego, który tak na ten temat (s. 88—90) podał: „Dystrykt ten objął w zasadzie obszar przedwojennego województwa (lubelskiego — SFG), z którego jednak odłączono pow. siedlecki i część łukowskiego, które przeszły do dystryktu warszawskiego, a dołączono cztery gminy z dawnego woj. łwowskiego i krakowskiego (Bełz, Bełzec, Cieszanów i Ulanów) oraz mały nadwiślański obszar na północ od Puław (z pow. garwolińskiego). (...)”

Pod względem administracyjnym teren dystryktu podzielono na 10 powiatów (Kreishauptmanschaft): Biała Podlaska, Biłgoraj, Chełm, Hrubieszów, Janów Lubelski, Krasnostaw, Lublin, Puławy, Radzyń i Zamość, likwidując tym samym istniejące przed wojną powiaty: Tomaszów Lubelski, Łuków, Lubartów i Włodawa, których ziemie włączono do powiatów sąsiednich. (...) Ponadto w większych powiatach do ułatwienia pracy w terenie powołano tzw. Landkomisariaty. Utworzono je w Wisznicach, Tarnogrodzie, Włodawie, Warężu, Lubartowie, Irmie, Łukowie, Tomaszowie Lubelskim, Janowie Lubelskim, Opolu i Dęblinie. Lublin jako wielki ośrodek miejski został wydzielony, tworząc starostwo miejskie”.

Przytoczone tu pierwsze zdanie Autora wprowadza do toku dalszych rozważań nad podjętym tematem dwie rażące nieścisłości. Po pierwsze: całkowicie bezpodstawnym jest stwierdzenie, iż do dystryktu lubelskiego przyłączono jakiś teren z woj. krakowskiego. W tej sprawie, chcąc uzyskać jakieś przekonywujące dane, wystarczy przejrzeć przedwojenną mapę administracyjną Polski, by przekonać się, iż województwo to nawet nie graniczyło z woj. lubelskim. Po drugie: z woj. łwowskiego włączono natomiast do dystryktu lubelskiego daleko więcej gmin niż to podał Zymunt Mańkowski. Generalnie rzecz biorąc stwierdzić można, iż idąc od zachodu, z terenu woj. łwowskiego włączono całe tzw. Zasanie, a więc skrawki pow. tarnobrzeskiego, niżańskiego, łańcuckiego i jarosławskiego, które leżały na prawym brzegu Sanu, a dalej przesuwając się w stronę wschodnią, widzieć należy w granicach tegoż dystryktu również odcięty linią demarkacyjną znaczny obszar północno-zachodniej części pow. lubaczowskiego, północny skrawek pow. rawskiego i północno-zachodnią część pow. sokalskiego. Na ten temat brak konkretnych danych w literaturze przedmiotu. Sprawy tej jednak zbyć tu milczeniem nie można, gdyż tylko takie ujęcie problemu może ułatwić korzystającemu z recenzowanej pracy zrozumienie skąd np. w granicach pow. hrubieszowskiego wziął się Bełz, Krystynopol czy Waręż, a janowskim Ulanów.

Przy tej sposobności warto też wspomnieć o tym, iż cały obszar woj. łwowskiego położony na zachód od Sanu, a więc ten, który przypadł Niemcom, włączono do dystryktu krakowskiego i stąd dystrykt lubelski graniczył z nim na południowo-zachodnim odcinku. Podobnie jak w dystrykcie lubelskim tak i w krakowskim zlikwidowano niektóre powiaty. Tak np. uległ likwidacji pow. niżański, którego obszar położony po lewej stronie Sanu rozdzielony został pomiędzy pow. rzeszowski i jarosławski. W granicach pow. jarosławskiego znalazł się też teren pow. łańcuckiego i przeworskiego. Stąd na odcinku południowo-zachodnim dystrykt lubelski przytykał jedynie do dwu powiatów dystryktu krakowskiego — do jarosławskiego i dębickiego,

w obrębie którego znalazła się również lewobrzeżna część pow. tarnobrzskiego¹. Nieco więcej uwagi należy tu poświęcić sprawie pow. lubaczowskiego.

Przed wojną powiat ten graniczył na wschodzie z pow. rawskim, na południu z jaworowskim, na zachodzie z jarosławskim, a od północy przytykał do granic dwu powiatów woj. lubelskiego - biłgorajskiego i tomaszowskiego. Po klęsce wrześniowej linia demarkacyjna przecięła pow. lubaczowski na dwie mniej więcej równe części. Obszar północno-zachodni, jak już wspomniałem, włączony został przez Niemców do dystryktu lubelskiego, przy czym gminę Dzików Stary wchłonął pow. biłgorajski, a miasto Cieszanów oraz gminy Cieszanów-Wieś, Płazów, Narol i Lipsko wraz z pow. tomaszowskim, do którego początkowo należały, weszły w skład pow. zamojskiego. Obszar zaś południowo-wschodni pow. lubaczowskiego, który znalazł się po drugiej stronie granicy, włączony został przez władze radzieckie do Ukraińskiej Radzieckiej Socjalistycznej Republiki. Początkowo wraz z częścią pow. jarosławskiego położoną po prawej stronie Sanu, a więc za linią demarkacyjną, tworzył lubaczowski rejon. W 1940 r. nastąpiły dalsze zmiany. Lubaczowski rejon wchodzący w skład lwowskiej obłasti, rozdzielony został na cztery mniejsze rejony: lubaczowski i horyniecki, w obrębie których znalazł się teren byłego pow. lubaczowskiego oraz sieniawski i laszkowski, które obejmowały obszary odcięte granicą od pow. jarosławskiego. Po ataku niemieckim na ZSRR obszar rejonu sieniawskiego i laszkowskiego włączono do pow. jarosławskiego, a co za tym idzie znalazł się on w obrębie dystryktu krakowskiego, lubaczowski zaś i horyniecki włączyli Niemcy do pow. rawskiego, który utworzony został w obrębie dystryktu galicyjskiego. Stan taki utrzymał się aż do końca okupacji niemieckiej. Po wyzwoleniu, w ramach nowo utworzonego woj. rzeszowskiego, re-aktywowany został pow. lubaczowski, przy czym obszar jego, w stosunku do przedwojennego, został nieco powiększony o skrawki pow. rawskiego i gródeckiego, które po ustaleniu granicy polsko-radzieckiej, znalazły się po naszej stronie.

Trzeba tu więc z naciskiem stwierdzić, iż podczas wojny pow. lubaczowskiego nie było, a teren znalazł się w zasięgu oddziaływania dwu ośrodków władz administracyjnych — Lublina i Lwowa. Fakt to dość istotny. Bez wyjaśnienia tych spraw nie sposób zrozumieć całego szeregu węzłowych problemów, w tym również poruszonych w recenzowanej pracy, a przede wszystkim dotrzeć do właściwych materiałów archiwalnych. Nie są to więc sprawy marginalne, a chcąc lepiej uwypuklić ich znaczenie podam nieco danych na temat ruchu oporu na tym terenie.

Osobliwością godną szczególniejszej uwagi jest fakt, iż teren byłego pow. lubaczowskiego znalazł się w zasięgu oddziaływania trzech ośrodków ZWZ—AK: krakowskiego, lubelskiego i lwowskiego.

Po ataku niemieckim na ZSRR, z polecenia Komendy Głównej ZWZ, okręg krakowski zobowiązany został do założenia sieci organizacyjnej na terenach położonych na Sanem, w tym również na terenie byłego pow. lubaczowskiego. Zadanie to Komenda Inspektoratu jarosławskiego zleciła do wykonania Stanisławowi Mroczkowskiemu ps. „Bosak”. Ten, już pod koniec 1941 r. założył pierwszą placówkę w Cieszanowie a z początkiem następnego zorganizował drugą w tej części byłego pow. lubaczowskiego, która znajdowała się w obrębie dystryktu galicyjskiego, do momentu prze-

¹ A. DASZKIEWICZ, *Ruch oporu w regionie Beskidu Niskiego 1939—1944*, Warszawa 1975, s. 11; J. POŁCWIARTEK, *Szkolnictwo i oświata w Leżajskim w okresie okupacji hitlerowskiej (1939—1944)*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Rzeszowie”. Nauki humanistyczne, z. 6 (13), 1972, s. 239; T. SAGAN „Jesień”, *Konspiracja w „Natanie”*, Warszawa 1972, s. 8, 43; ZAJĄC, *Działania partyzanckie między Wisłą a Tatrami*, Warszawa 1976, s. 14.

kazania ich w kwietniu 1944 r. okręgowi lwowskiemu, podporządkowane były obwodowi jarosławskiemu.

Wspomnieć warto, iż na teren Lubaczowa starał się też rozciągnąć swą działalność ośrodek akowski w Rawie Ruskiej, ale wstępne kroki organizacyjne poczynione w tym zakresie zostały jednak przez Niemców w załączku rozbite. Powodzeniem natomiast zakończyły się wysiłki tomaszowskiej Komendy Obwodu ZWZ—AK w środowisku cieszanowskim.

Tomaszowski obwód, wchodzący w skład okręgu lubelskiego, wszczął starania około pokrycia siecią placówek ZWZ—AK północno-zachodniej części byłego pow. lubaczowskiego, która znajdowała się w obrębie dystryktu lubelskiego. Tak więc w Cieszanowie, w tym stosunkowo niewielkim środowisku, gdzie obok Polaków mieszkali też Ukraińcy, istniały nawzajem o sobie nic nie wiedząc, dwie odrębne placówki ZWZ—AK, z których jedna związana była z okręgiem krakowskim a druga lubelskim. Placówka zorganizowana przez obwód tomaszowski wchodziła w skład V rejonu, który zasięgiem swym obejmował teren wchodzący przed wojną w skład trzech powiatów. Z terenu byłego pow. lubaczowskiego, prócz cieszanowskiego, wchodziły jeszcze w skład tego rejonu placówki z Dzikowa Starego, Rudy Różanieckiej, Płazowa i Narola, z tomaszowskiego placówki z Suśca, Majdanu Sopockiego i Pasiek, a z rawskiego placówka w Bełżcu. Jeśli chodzi o Dzików Stary, to na uwagę zasługuje inny jeszcze szczegół. Gmina ta, jak nadmieniałem już wcześniej, w latach wojny należała do pow. biłgorajskiego, ale ludzie zakonspirowani na tym terenie przez ZWZ—AK związani zostali z obwodem tomaszowskim, a ci zaś, co należeli do BCH z biłgorajskim.

Są to oczywiście drobne szczegóły, o których pisałem już nieco², godne uwagi historyków i archiwistów, ale nie mające jednak większego znaczenia w badaniach szerszych. Stąd braku ich w recenzowanej pozycji raczej nie odczuwa się. Jeśli jednak je tu podniosłem to w tym celu, by uwypuklić potrzebę wszczęcia szerszych badań nad całym północno-zachodnim i północno-wschodnim pasem ziemi, który linią demarkacyjną odcięty został od woj. lwowskiego i znalazł się w obrębie dystryktu lubelskiego, gdyż podobnych osobliwości było tam daleko więcej. Spraw tych jednak odręcznie ukazać tu nie sposób, gdyż wymagają, jak wykazałem tu po części, drobiazgowych rozważań, a w szczególniejszym stopniu dokładnego odtworzenia wpiętej sieci administracyjnej na tym terenie³.

Na s. 89 wspomniał Autor o tym iż teren dystryktu lubelskiego podzielony został na 10 powiatów, a zatem przypominam, status miasta powiatowego stracił Tomaszów Lubelski, Łuków, Lubartów i Włodawa. W tym zakresie widoczne są jednak w pracy dość daleko idące rozbieżności. Tak np., biorąc pod uwagę pow. zamojski, trzeba mieć bliższe rozeznanie w omawianej problematyce, by się zorientować, czy Autorowi

² S. F. GAJERSKI, Rec.: Mieczysław Argasiński, *Zarys dziejów tajnej oświaty w powiecie lubaczowskim*, „Rocznik Komisji Nauk Pedagogicznych”, t. XIX, 1976, s. 65—72, „Studia Historyczne”, R. XXI, 1978, z. 2, s. 333—336; tenże, *Gdy pod Cieszanowem stały słupy graniczne* (sprostowania nieścisłości historycznych), „Życie Przemyskie”, R. XV, 1981, nr 41, s. 6; tenże, *Na południe od Tanwi*, tamże, R. XV, 1981, nr 42, s. 7; tenże, *Partyzancki kraj*, tamże, R. XV, 1981, nr 44, s. 7.

³ Po części postulat ten spełnił J. MARKIEWICZ, *Partyzancki kraj. Zamojszczyzna 1.1.1944—15.VI.1944*, Lublin 1980, który na mapce „Podział administracyjny Zamojszczyzny w okresie okupacji hitlerowskiej” starał się te problemy uwzględnić w granicach pow. biłgorajskiego, zamojskiego i hrubieszowskiego, ale Autor ten nie ustrzegł się pewnych nieścisłości.

chodzi o jego obszar w granicach okupacyjnych (np. s. 331), czy przedwojennych (np. s. 333). W tab. 6: „Wsie zniszczone całkowicie i częściowo w dystrykcie lubelskim w 1942 r. (do grudnia)” (s. 259) wykazane zostały dane z 10 powiatów, a na s. 335 zaś, w tab. 10: „Wyniki akcji wysiedleńczej na Zamojszczyźnie (czerwiec-sierpień 1943 r.)”, obok pow. biłgorajskiego, zamojskiego i hrubieszowskiego, wymieniony też został, choć jak wiadomo takowego nie było, pow. tomaszowski. Na s. 333 wykazane zostały straty ludnościowe na terenie tegoż powiatu. Zastanawia jednak fakt, czy chodzi o obszar pow. tomaszowskiego w granicach przedwojennych czy powojennych. Warto tu też wspomnieć o tym, iż wśród wymienionych w tab. 6 miast powiatowych nie ma Janowa Lubelskiego a jest natomiast podany Kraśnik. W pracy brak informacji czym zostało to uwarunkowane⁴. Mało tego. Na s. 89, jak cytowałem na wstępie, mowa wprawdzie o utworzeniu pow. janowskiego, a później Janów Lubelski wymieniony został wśród tych miast, w których zorganizowano tzw. Landkomisariaty. Swoiste curiosum z tego zakresu występuje dopiero na s. 258. Autor zestawiając wiadomości na temat represji stosowanych wobec narodu polskiego w 1942 r., podał obok siebie dane z pow. janowskiego i kraśnickiego, a zatem posegregował je według podziału administracyjnego jaki stał się dopiero aktualny po 1955 r.⁵ Na s. 127 innego rodzaju nieścisłości. Mowa tam o utworzeniu delegatur Ukraińskiego Komitetu Pomocy. Z tego co ten temat podał Zygmunt Mańkowski wynika⁶, iż na terenie dystryktu lubelskiego było 12 powiatów. Mało tego. Sprostowania domaga się fakt, iż komitet takowy nie powstał w Janowie Lubelskim, jak wynika z treści recenzowanej pracy, a w Janowie Podlaskim, który wraz z pow. łosickim nie wszedł do dystryktu warszawskiego⁷.

Przytoczone tu dane niedwuznacznie wskazują na to, iż są to sprawy istotne i zbyć tu ich milczeniem nie można, gdyż z tego zakresu nagromadziło się już w literaturze naukowej sporo nieścisłości i najwyższa już pora położyć kres temu potokowi tych nieprecyzyjnych czy wręcz niekiedy błędnych informacji.

Jestem zdania, iż w pracach historycznych winno się używać takich nazw administracyjnych, jakie w danym okresie usankcjonowane były przez określoną władzę polityczną, a zatem jeżeli chodzi o dystrykt lubelski, nie można mówić o pow. tomaszowskim, łukowskim, lubartowskim czy włodawskim, gdyż takowych w czasie okupacji nie było. Jeśli natomiast chce się uwypuklić konspiracyjną strukturę władz administracyjnych, która w zasadzie bazowała na przedwojennym podziale administracyjnym kraju, czy terenową sieć poszczególnych ogniw ruchu oporu, który również

⁴ Z końcem 1942 r. przeniesiono siedzibę władz powiatu janowskiego do Kraśnika, W. Cwik, J. Reder, *Lubelszczyzna. Dzieje rozwoju terytorialnego, podziałów administracyjnych i ustroju władz*, Lublin 1977, s. 148.

⁵ Po wojnie, mimo usilnych starań władz miejskich Janowa Lubelskiego, nie przeniesiono już urzędów powiatowych do tego miasta, a władze wojewódzkie i Rada Ministrów podjęły decyzję o przemianowaniu pow. janowskiego na kraśnicki z siedzibą władz w Kraśniku. Po 10 latach Janów Lubelski wrócił do rangi miasta powiatowego, ale utworzony w 1955 r. pow. janowski nie wrócił już do swych dawnych granic a jego odtworzenie nie przekreśliło istnienia pow. kraśnickiego, W. Cwik, J. Reder, op. cit., s. 163, 169, 170.

⁶ Autor tak pisze: „W całym dystrykcie powstały filie Centralnego Ukraińskiego Komitetu (UCK), noszące nazwę „Ukraiński Komitet Pomocy” (UDK). Delegatury UCK utworzono w GG w dwunastu powiatach i to wyłącznie w dystrykcie lubelskim. Ich siedzibami były: Biała Podlaska, Chełm, Włodawa, Hrubieszów, Bełz, Tomaszów, Biłgoraj, Krasnostaw, Puławy, Janów, Radzyń i Lublin”.

⁷ Patrz: S. LEWANDOWSKA, *Ruch oporu na Podlasiu 1939—1944*, Warszawa 1982, s. 36—37.

starał się na nim opierać, to należy to zrobić jasno i rzeczowo, by w tym zakresie nie było dwuznacznych sytuacji, które zamiast rozjaśniać, zaciemniają obraz okupacyjnej przeszłości narodu. Tak więc np. mówiąc o pow. tomaszowskim w okresie okupacji niemieckiej widzieć należy w jego granicach skrawek przedwojennego pow. rawskiego i prawie połowę byłego pow. lubaczowskiego.

Nie mogę również przejść obojętnie obok stosowania w opracowaniu historycznym nieadekwatnych określeń terytorialnych tego typu jak „Lubelszczyzna”, „Rzeszowskie” czy „Zamojszczyzna”. Pod pojęciem „Zamojskie” czy „Zamojszczyzna” kryją się różne terytorialnie obszary. Tak np. na s. 285, gdzie mowa o przejściu „w Zamojskie” oddziału BCh, chodzi Autorowi o pow. zamojski w jego granicach przedwojennych, a na s. zaś 333, przytaczając dane o stratach ludnościowych „na Zamojszczyźnie”, ma on już na myśli znacznie szerszy teren, w obrębie którego wyodrębnił pow. biłgorajski, tomaszowski, hrubieszowski i zamojski. O nieadekwatności pojęcia „Zamojszczyzna” wymownie świadczą dane z tab. 9 i 10. W pierwszej zatytułowanej „Wysiedlenia na Zamojszczyźnie” (s. 306), która zawiera dane z okresu od listopada 1942 r. do marca 1943 r., wymienione zostały tylko trzy powiaty — zamojski, tomaszowski i hrubieszowski, a na drugiej (s. 335) zaś prócz danych z tych trzech powiatów, wykazane też zostały wyniki „akcji wysiedleńczej na Zamojszczyźnie” (od czerwca do sierpnia 1943 r.) z terenu pow. biłgorajskiego. Dezinformują również i przyczyniają się do kształtowania błędnych pojęć historycznych nazwy jednostek administracyjnych, które powstały po wojnie, a więc np. woj. rzeszowskie (s. 65, 149, 476), radomskie (s. 65), bydgoskie, gdańskie czy katowickie (s. 476). Jeśli zaś chodzi o te województwa, które istniały przed wojną i po wojnie zostały odtworzone, jak np. wymienione na s. 65 i 476 woj. krakowskie i łódzkie, to wykazywanie pod tymi nazwami danych z okresu okupacji, w moim odczuciu, też nie jest właściwe. Posługiwanie się natomiast nazwą woj. lwowskiego przy analizie sytuacji politycznej w czasie okupacji dezinformuje w ogóle a w konkretnym tekście w szczególności. Nie chcąc pozostawić tego stwierdzenia gołosłownym zacytuję tu zdanie wyjęte z przypisu 147 zamieszczonego na s. 341. Autor podał: „Wciąż niestety nie wiemy, co się dokładnie działo w północno-wschodniej Rzeszowszczyźnie oraz północno-zachodnich rejonach woj. lwowskiego”.

Jeśli przez pojęcie „Rzeszowszczyzna” mamy tu rozumieć obszar woj. rzeszowskiego w granicach z 1944—1975 r., to w cytowanym tu stwierdzeniu jego północno-wschodnia część obejmowała w zasadzie północno-zachodnie obszary przedwojennego woj. lwowskiego, a zatem chodzi mniej więcej o ten sam teren z tym, że wprawdzie przy jego określaniu posłużył się Autor nazwą uformowaną po wojnie a w drugim wybrał nazwę województwa aktualną przed klęską wrześniową.

Poruszone tu problemy mają charakter szerszy, a oparte zostały na konkretnym materiale regionalnym, rzecz można węzłowe, wymagające globalnego przedyskutowania z uwzględnieniem całości ziem II Rzeczypospolitej w czasie II wojny światowej. Odkładać tej sprawy nie można, gdyż efektem braku należytego rozeznania w strukturze administracyjnej tego obszaru po klęsce wrześniowej jest już dziś cały szereg nieścisłości wprowadzonych w krwioobieg różnorodnych publikacji, w tym i monograficznych opracowań historycznych. Wymieniać ich tu nie będę. Za celowe natomiast uważam wyczulić Autora na potrzebę, w wypadku przygotowywania pracy do kolejnej edycji, dokonania pewnej korekty tekstu a nadto, jeśli uznane to zostanie za celowe, uzupełnionego nowymi faktami. Zacznę od pewnych szczegółów.

W pracy, na s. 126, zamiast o Bełzie mowa o Bełzcu, a na s. 183 zamiast PPR podano (w wydaniu pierwszym poprawnie) PZPR. Wspomnienia Rudolfa Redera (s. 199) ukazały się w 1946 r. a nie w 1964. W indeksach brak np. pseudonimu

„Kosa” (s. 491) i „Sokrates” (s. 496), a pod hasłem „Zamojszczyzna” (s. 513) nie odnotowano s. 285. Dane wykazane pod hasłem „Lipisko” (s. 506) należy rozdzielić. W pracy bowiem mowa o dwu różnych miejscowościach, które w czasie wojny znajdowały się w obrębie pow. zamojskiego. W pierwszym wypadku (s. 285, 286) chodzi o Lipisko położone koło Zamościa, a w drugim (s. 324, 331) mowa o Lipsku spod Narola. Jesienią 1943 r. pełnili już służbę w Cieszanowie funkcjonariusze policji polskiej (tzw. „granatowej”), a zatem błędnie wykazano tę miejscowość na s. 380 wśród tych, w których partyzanci dokonali napadów na posterunki policji ukraińskiej i niemieckiej. Niezbyt adekwatne jest tam również określenie, iż 13 października nastąpiło „opanowanie Cieszanowa” przez partyzantów. Wejście ich do tegoż miasteczka, którego nikt nie bronił i w obrębie którego nie doszło do żadnej walki, nie można w moim odczuciu, podciągnąć pod słowo „opanowanie”. Uściślenia również wymaga, jeśli chodzi o czas, używanie nazwy „Armia Czerwona” i „Armia Radziecka”. Datą graniczną będzie w tym wypadku rok 1943. Autor zaś, analizując wydarczenia z 1939 r. (s. 61), mówi już o „Armii Radzieckiej”, a wspominając (s. 465) o przejściu frontu przez Bug w 1944 r. pisze znowu o „Armii Czerwonej”. W 1939 r. armia ta stanęła na linii przebiegającej m.in. przez Wysokie-Goraj, a nie Gorajec jak na s. 61. Z uwagi na brak szerszych wiadomości na temat jej pobytu na tym terenie, warto sięgnąć po szczegóły podane przez Włodzimierza Patrykiewicza⁸, a jeśli zaś chodzi o literaturę tyżącą tajnego nauczania na terenie dystryktu lubelskiego, to jest ona daleko większa niż to zostało wykazane na s. 263—264⁹. Mówiąc o tajnym nauczaniu widzieć też należy komplety nie zorganizowane w ramach terenowych Komisji Oświaty i Kultury. Takowe prywatne komplety, określane też w literaturze jako nauczanie samoistne¹⁰, zorganizowane zostały m.in. w Cieszanowie (pow. zamojski)¹¹ i w Kuryłowie (pow. hilgorajski)¹². Jeśli zaś chodzi o Żydów zatrudnionych przy budowie umocnień nadgranicznych, to byli oni umieszczeni nie tylko w obozie w Bełżcu, o czym mowa na s. 118 i 119, ale też w Cieszanowie, Dzikowie Starym, Lipsku k. Narola i w Plazowie¹³. Warto też wspomnieć, iż na początku 1944 r. więzili też Niemcy w Bełżcu internowanych Włochów a nadto, na terenie dystryktu lubelskiego, przetrzymywano ich też w Białej Podlaskiej, Chełmie Lubelskim i w Irenie k. Dębina. Wcześniej w obozie jenieckim w Irenie przetrzymywano Francuzów, Belgów i Holendrów oraz jeńców radzieckich¹⁴. Na s. 417 wymieniony został „Dzików” bez bliższego określenia, czy chodzi o Dzików Nowy, czy o Dzików Stary. Podobnie ma się rzecz z Lublińcem (s. 451) i Brusnem (s. 395). Tę ostatnią nieadekwatną nazwę wymieniono w takowym zdaniu: „9 lutego (1944 r.

⁸ W. PATRYKIEWICZ, *Powstanie i umacnianie władzy ludowej na terenie powiatu zamojskiego 1944—1947*, Lublin 1974, s. 12—13.

⁹ Problematyce tej bez mała w całości poświęcony został „Rocznik Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie”, t. V, 1974, a nadto pewne dane znaleźć można w cytowanych tu już pracach M. ARGASINSKIEGO i J. POŁCWIARTKA oraz J. KOZACZENKO, *Tajne nauczanie w Leżajsku i miejscowościach okolicznych (1939—1944)*, w: *Z dziejów Leżajska i okolic. Zbiór artykułów, szkiców i materiałów pod red. Z. Andersena, Rzeszów 1980*, s. 85—111. Z tej to też pozycji warto tu odnotować wspomnienia H. Kunza (Kilka wspomnień z tajnego nauczania, s. 202—207), który podniósł pewne problemy tyżące środowiska nauczycielskiego w Krasnymstawie.

¹⁰ S. LEWANDOWSKA, op. cit., s. 207.

¹¹ M. ARGASINSKI, op. cit., s. 67—68.

¹² J. KOZACZENKO, op. cit., s. 90.

¹³ T. KOWALSKI, *Obozy hitlerowskie w Polsce południowo-wschodniej 1939—1945*, Warszawa 1973, s. 192—194, 195—196, 204—206, 210.

¹⁴ J. WILCZUR, *Armira nie wróci do Italii*, Warszawa 1962, s. 101—133, 139—141.

— SFG) na ziemię lubelską (w rejonie Korczyna i Brusna w pow. biłgorajskim) wkroczyło jedno z największych i najbitniejszych w dziedzinie europejskiej partyzantki zgrupowanie...".

Z miejsca należy tu kategorycznie stwierdzić, iż koło Brusna Nowego i Brusna Starego¹⁵ nie było nigdy miejscowości o nazwie „Korczyn” czy „Korczyna”, a takowe znajdują się dopiero koło Kielc i Krosna n. Wisłokiem. To jedyna nieścisłość. Druga dotyczy przynależności administracyjnej Brusna Nowego i Brusna Starego. Przed wojną obie te wsie leżały w pow. lubaczowskim, a w 1944 r. znajdowały się w obrębie pow. rawskiego a nie biłgorajskiego. Brak więc całkowicie jakichkolwiek podstaw ku temu, by podciągać je pod to nieściśle określenie „ziemia lubelska”. Jeśli natomiast chodzi o działalność owego zgrupowania partyzanckiego na terenie dystryktu lubelskiego, którym dowodził ppłk. Petro Werszyhora, warto zwrócić uwagę na opublikowane w „Gazecie Białostockiej” obszernie fragmenty jego dziennika¹⁶. Wilhelm Kołodziejczyk ps. „Kosa”, o którym mowa na s. 452, nie był dowódcą kompanii a jedynie jako kapral podchorąży, dowodził drużyną w oddziale leśnym, który przed operacją „Sturmwind II” stacjonował w Rudzie Różanieckiej. Dowódcą tegoż oddziału, składającego się z czterech drużyn, był ppor. rez. Franciszek Szajowski ps. „Kruk”. Wcześniej, przed ewakuacją (1.V.1944) ludności polskiej z Cieszanowa do Rudy Różanieckiej, był on w tym miasteczku dowódcą placówki AK podporządkowanej obwodowi tomaszowskiemu a „Kosa” był jednym z jego podwładnych. Jeśli natomiast chodzi o pseudonim Wilhelma Kołodziejczyka, co już marginesowo poruszam, gdyż nie ma to większego znaczenia w wypadku ponownego wydania pracy, to nie pochodził on od słowa „Kos” a „kosa”, a zatem winno być podane „kompania Kosy” a nie kompania „Kosa”.

Warto też nadmienić, iż ludzie z drugiej placówki AK w Cieszanowie, przekazanej w kwietniu 1944 r. okręgowi lwowskiemu, wyszli również podczas ewakuacji na Rudę Różaniecką a następnie udali się do Narola skąd w ramach tzw. kompanii lubaczowskiej, o której podał nieco danych Jerzy Markiewicz¹⁷, skierowani zostali na tereny zagrożone ze strony UPA.

Wiadomość o aresztowaniu (s. 95) ordynariusza diecezji lubelskiej Mariana Leona Fulmana zwraca uwagę na potrzebę wyjaśnienia jurysdykcji nad tymi parafiami rzymskokatolickiej archidiecezji lwowskiej, które po wytyczeniu linii granicznej przez teren pow. lubaczowskiego, rawskiego i sokalskiego znalazły się po stronie niemieckiej. Problem dość istotny. Wiadomo bowiem, iż ówczesny papież Pius XII powierzył mu tymczasowo obowiązek administrowania tym skrawkiem archidiecezji. Aresztowanie uczyniło nieważną decyzję papieską¹⁸. Jak zatem ostatecznie sprawa ta została rozwiązana trudno mi w tej chwili definitywnie podać. Udało mi się natomiast zdobyć, głównie dzięki badaniom terenowym, nieco konkretnych wiadomości na temat działalności ks. Józefa Sliwy, który w ramach Konsolidacji Obrońców Niepod-

¹⁵ Brusno Stare dziś nie istnieje. Po drugiej wojnie światowej ludność tej wsi przesiedlona została w znacznej większości do ZSRR a częściowo na Ziemię Odzyskane. W czasie walk z UPA Brusno Stare zostało doszczętnie spalone i wsi tej już nie odbudowano a teren jej włączono do sąsiedniej Polanki.

¹⁶ P. WERSZYHORA, *Od Biłgoraju do Białowieży*, Tłum. E. Wołyńczyk, „Gazeta Białostocka”, 1963, nr 10, s. 5, nr 16, s. 4—5, nr 22, s. 5, nr 28, s. 4—5, nr 34, s. 5, nr 40, s. 5, nr 46, s. 5, nr 52, s. 6, nr 58, s. 6, nr 64, s. 6, nr 70, s. 6, nr 76, s. 5, nr 82, s. 5, nr 88, s. 7.

¹⁷ J. MARKIEWICZ, op. cit., s. 265, 266, 268, 330, 342, 348.

¹⁸ Z. WASZKIEWICZ, *Polityka Watykanu wobec Polski 1939—1945*, Warszawa 1980, s. 129—130.

ległości, wszczął swą konspiracyjną działalność wojskową. O organizacji tej, występującej pod kryptonimem „Klon”, w pracy Zygmunta Mańkowskiego jedynie drobne wzmianki na s. 163, 192 i 350. Stąd uważam za celowe podać przynajmniej najistotniejsze dane.

Ks. Józef Śliwa, o którym nieco danych w pracy Ludwika Głowackiego¹⁹ i Stanisława Podleńskiego²⁰, ur. się 28.IV.1905 r. w Tarnorudzie. Był proboszczem parafii Boremel w diecezji łuckiej. Podczas Kampanii Wrześniowej jako kpt. rez. pełnił obowiązki kapelana w 2 Pułku Strzelców Konnych, który w ramach Wołyńskiej Brygady Kawalerii wchodził w skład Grupy Operacyjnej Kawalerii gen. Władysława Andersa. Po klęsce wrześniowej osiadł przy kaplicy w Hucie Różanieckiej (par. Płazów) i przystąpił do zakładania sieci ruchu konspiracyjnego. Już zimą 1939 r. do organizacji wciągnięci zostali: kpr. rez. Ludwik Ważny, kpr. rez. Bernard Obirek i jego brat Andrzej, Jan Ryścik, Sebastian Pachla, Paweł Zaborniak i jego brat Władysław oraz Paweł Bundyra. Cios spadł na organizację w 1941 r. Wpierw aresztowany został Bernard Obirek, a 11 marca aresztowali Niemcy ośmiu dalszych. Po tygodniowym śledztwie w Tomaszowie Lubelskim, z wyjątkiem Pawła Bundyry i Władysława Zaborniaka, których zwolniono, pozostałych wysłano do Lublina, skąd po sforsowaniu transportu, wywieziono do Oświęcimia. W obozie byli już 7 kwietnia. Z wyjątkiem Pawła Zaborniaka (nr obozowy 14349) wszyscy wkrótce tam zmarli. Tenże natomiast, podczas selekcji, zabrany został do transportu kierowanego do obozu koncentracyjnego w Neuengamme k. Hamburga skąd 1.VIII.1942 r. wysłano go znowu do Dachau (nr obozowy 33072), gdzie doczekał się wyzwolenia. Ks. Józefa Śliwę zaś aresztowano dopiero 5.V.1941 r. Przez krótki okres więziony był on w Oświęcimiu, a następnie odesłano go do Dachau, gdzie zmarł 2.X.1942 r.

Problemem otwartym wymagającym dalszych badań, pozostaje sprawa zasięgu oddziaływania „Klonu” w rejonie Huty Różanieckiej. Wiadomo mi, iż ks. Józef Śliwa wyjeżdżał często do Lublina, Zamościa i Warszawy, a bliżej najprawdopodobniej do Władysława Pardysa w Sułcu. Bernard Obirek jeździł stale do Płazowa. Przypuszczalnie korzenie „Klonu” sięgały też do Cieszanowa i Narola. W szeregi tej to prawdopodobnie organizacji wciągnięty też został Władysław Tabacek. Mieszkał on w Lipsku k. Narola, gdzie na rok przed wybuchem wojny przeniesiony został do pracy w tamtejszej szkole. Był oficerem rezerwy. W czasie wojny nie uczył. Wkrótce po zaprzysiężeniu, gdy nastąpiły aresztowania w Hucie Różanieckiej, urwały się wszelkie kontakty organizacyjne. Stąd, gdy ponownie związał się z ruchem podziemnym, znalazł się w szeregach BCH. Mieszkając w Lipsku prowadził aktywną działalność organizacyjną w rejonie Narola, a po akcji scaleniowej został II zastępcą komendanta tomaszowskiego obwodu AK. Wspominając o tym pragnę ożywić nieco źródłowe wzmianki o ppor. rez. „Szurmie”²¹, gdyż może się to okazać przydatne w trakcie dalszych badań nad dziejami ruchu konspiracyjnego na południowych obrzeżach dystryktu lubelskiego.

¹⁹ L. GŁOGOWSKI, *Kampania Wrześniowa na Lubelszczyźnie w 1939 roku*. Cz. II. Działania wojenne, Lublin 1966, s. 200.

²⁰ S. PODLEŃSKI, *Wierni Bogu i Ojczyźnie. Duchowieństwo katolickie w walce o niepodległość Polski w I wojnie światowej*, Warszawa 1971, s. 259.

²¹ *Batoliony Chłopskie na Lubelszczyźnie (1940—1944)*. Źródła. Wstęp i opracowanie Z. MAŃKOWSKI, J. MARKIEWICZ, J. NAUMIUK, Lublin 1962, s. 31, 142—145, 205; I. CABAN, Z. MAŃKOWSKI, *Związek Wolki Zbrojnej i Armia Krajowa w okręgu lubelskim (1939—1944)*. Cz. I. Zarys monograficzny, Lublin 1971, s. 74, 226, Cz. II. Dokumenty, s. 405, 406.

Warto tu też odnotować ukazanie się pracy Jana Pabicha²², który m. in. pisze o walkach wrześniowych pod Tomaszowem Lubelskim oraz wspomnień Zbigniewa Ziembikiewicza²³, który opisał działania partyzanckie w rejonie Hrubieszowa.

Podnosząc tu te różnorodne problemy, oparte po części na materiałach zebranych drogą wywiadów, chciałem w jakimś stopniu sprostać prośbie Autora, który we „Wstępie” (s. 16) zaapelował do czytelników, by podzielili się swymi wątpliwościami i sprostowali ewentualne nieścisłości. W pozycji pionierskiej, a taką właśnie jest praca Zygmunta Mańkowskiego, o potknięcia i uchybienia nie trudno, a szczególnie przy opracowywaniu tak złożonej i wieloaspektowej problematyki jak ta. Stąd uwagi me nie umniejszają wartości recenzowanej pozycji, a podnosząc je tu miałem na względzie dobro szczerze, co jak sądzę, tak też zostanie odczytane przez Autora.

STANISŁAW FRANCISZEK GAJERSKI

²² J. PABICH, *Niezapomniane karty. Z dziejów 6 Pułku Artylerii Lekkiej*, Kraków 1982.

²³ Z. ZIEMBIKIEWICZ, *W partyzantce u „Rysia”. Wspomnienia żołnierza I Batalionu Oddziałów Hrubieszowskich MCh*, Warszawa 1978.

Materiały do bibliografii miasta Przemyśla (do roku 1944), opracowali: Zdzisław Konieczny, Jerzy Motylewicz, Przemyśl 1981 (1982), ss. 72. Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Przemyśle.

W parę lat po ogłoszeniu „Materiałów do bibliografii miasta Przemyśla (1944—1974)”¹ ukazał się kolejny zeszyt z tej serii obejmujący piśmiennictwo do roku 1944. Historiografia miasta Przemyśla dysponuje odtąd przewodnikiem bibliograficznym, który w sposób selektywny rejestruje materiały dotyczące jego dziejów aż do roku 1974. Należy sądzić, że ta pożyteczna inicjatywa Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego w Przemyśle będzie w przyszłości kontynuowana, choćby w formie zestawień bibliograficznych piśmiennictwa za poszczególne lata, ogłaszanych w którymś z miejscowych czasopism naukowych.

Omawiany zeszyt zawiera formalnie 1826 pozycji bibliograficznych, faktycznie ich liczba przekracza 2 tysiące, gdyż Autorzy przyjęli słuszną zasadę rejestrowania pism periodycznych pod wspólnym numerem. Przedmiotem opracowania były druki zwarte, rozprawy i artykuły naukowe ogłaszane w czasopismach specjalistycznych oraz artykuły prasowe, z wyraźną przewagą tych ostatnich. Opisy sporządzone zostały w oparciu o bibliografie oraz z autopsji; ta ostatnia metoda była używana powszechnie w odniesieniu do artykułów prasowych. Forma opisów jest stosowana konsekwentnie przez Autorów, choć w niektórych szczegółach (skrótty tytułów czasopism, skrótty wyrazów typowych w opisie, adnotacje treściowe i rodzaj indeksu) może należało je podać według norm używanych w bibliografiach retrospektywnych².

Zebrany materiał został podzielony na 25 rozdziałów, przy czym zastosowany układ tematyczny jest odmienny niż w bibliografii za lata 1944—1974. Rozbudowane zostały działy poświęcone administracji i gospodarce miasta (rozd. I i II), prasie (XVII), stosunkom wyznaniowym (XXIII), a zwłaszcza stosunkom politycznym (V), szkolnictwu (VIII) i działalności towarzystw różnego rodzaju (XXI, blisko 300 opisów). Do tytułów rozdziałów XV i XXIV należałoby wnieść drobne poprawki („Muzea” zamiast „Muzeum”, gdyż opisy dotyczą kilku instytucji; „Informatory” zamiast „Informatyka” — zgodnie z zawartością tego rozdziału). Wewnątrz rozdziałów i podrozdziałów przyjęto porządek chronologiczny i alfabetyczny, na ogół dość przejrzysty.

„Materiały do bibliografii...” stanowią pierwszą w historiografii miasta próbę zebrania piśmiennictwa z różnych dziedzin wiedzy na temat Przemyśla i choćby z tego względu zasługują na uwagę historyków, dziennikarzy, nauczycieli oraz osób interesujących się przeszłością grodu. Szkoda jedynie, że spory wysiłek Autorów włożony

¹ Oprac. Z. KONIECZNY, J. MOTYLEWICZ, *Przemyśl 1976*. Rec. Z. Budzyński, „Studia Historyczne”, t. XXI, 1978, z. 4, s. 665—667.

² Przepisy bibliograficzne: Opis zasadniczy w bibliografii retrospektywnej dziedzin lub zagadnień (PN-56/N-01156); Skrócony opis bibliograficzny (PN-56/N-01155) z późniejszymi modyfikacjami.

w zebranie i opracowanie bibliografii został w części pomniejszony niestaranna korekta. Indeks nazwisk należałoby nawet powtórnie wydrukować, gdyż brakuje w nim kilkanaście nazwisk (m.in. Brzeziński K. poz. 1722, Drzewicki M. 1150, Jachimowicz G. 1415, 1806, Kunisz T. 1089, Krupa R. 1388, Kozakiewicz 1826, Lewicki J. 1417, Osiński M. 1536, Wężyk J. 1165), niektóre zostały zniekształcone (poprawnie: Ungeheuer M., Winiarz A.) do tego stopnia, że ta sama osoba występuje w dwóch miejscach (Hricak E. i Hrycak E., Siarczyński F. i Sierczyński F.), zaś większość odsyłaczy jest błędna. Na użytek czytelnika można podać, że kilkadziesiąt odsyłaczy okaże się trafnych pod odjęciem od nich liczby 3, lepiej jednak sporządzić nowy indeks we własnym zakresie. Okazuje się, że tego typu prace przekraczają możliwości przemyskiej drukarni.

W stosunku do zestawienia podstawowego należy poczynić kilka uzupełnień i sprostowań.

Druk zarejestrowany w pozycji 149 (s. 11) jest pracą autorską, jego pełny opis winien brzmieć: Rosłoński R. K., Projekt kanalizacji królewskiego wolnego miasta Przemysła, Przemysł 1917, ss. 86.

Następujące skróty: P (poz. 301), KA (1652), KW (1653), TP (1654, 1655) nie zostały rozwiązane w wykazie czasopism zamieszczonym na str. 6.

Na s. 17—21 należy poprawić nazwisko „Lieberman” na „Lieberman”, zaś przy pozycjach 823—825, 1149 i 1164 łaciński tekst opisów, podobnie na ss. 38—39 tekst transkrybowanych pozycji z języka ukraińskiego. Ks. Łękowski nosił imię Teofil, nie Tadeusz, stąd druki zarejestrowane w poz. 1247 i 1250 to jedna i ta sama praca.

Obszerne i kompetentnie zredagowano rozdział XXIII (Zagadnienia wyznaniowe). Należałoby jednak poz. 1761 i 1762 połączyć z poz. 1756—1759, gdyż praca ks. Jakuba Federkiewicza tworzy organiczną całość. Materiały wydane przez ks. Mariana Podgórskiego (poz. 1768) trzeba przenieść do rozdziału XII (Wydawnictwa źródłowe). Ze schematyzmów diecezjalnych brak jest tych, które ukazały się po 1899 r. (poz. 1781), natomiast praca Franciszka Siarczyńskiego (poz. 1782) ukazała się w periodyku pt. „Czasopism naukowy księgozbioru publicznego im. Ossolińskich”, r. I, Lwów 1828, z. 4, s. 3—21. Pozycje 1773—1778 należałoby uzupełnić następująco: dodać dodatkowo poz. 1772 a. Sarna Władysław, Dzieje diecezji przemyskiej ob. łac., „Kronika Diecezji Przemyskiej ob. łac.”, r. I, 1901, s. 250—261, 283—94, 318—26, 342—49, 385—92, 427—437, a w poz. 1773 poprawić numery stron na s. 34—42, 96—106, 145—155, 193—207, 237—249, 287—303, 327—344, 377—388, 411—29, 456—65, z poz. 1774 usunąć s. 317 (ta część obejmuje ss. 313—23), z poz. 1775, s. 190, 313, z poz. 1776 s. 18, 290, a dodać ss. 297—301 i z poz. 1777 odjąć s. 212.

„Materiały...”, jak to wynika z tytułu i przedmowy, są bibliografią selektywną, rejestrującą pozycje wybrane przez Autorów. Taki dobór bywa przeważnie dyskusyjny z punktu widzenia potrzeb czytelnika reprezentującego daną dziedzinę wiedzy, ale trudno mieć o to pretensje do Autorów. Szkoda mimo to, że nie znalazł u nich uznania „Polski Słownik Biograficzny”³. Biogramy ogłaszane w tym wydawnictwie do 1939 r. wydatnie wzbogaciłyby rozdział XXV (Sylwetki przemyskie), w którym znalazły się tylko okolicznościowe informacje pośmiertne.

Dla przykładu wymienimy kilka osób związanych z historią Przemysła (na pierwszym miejscu nazwiska autorów biogramów):

Kwolek Jan, Alembek (Alnpech) Fryderyk (1598—1672)⁴;

³ T. I, Kraków 1935; t. II, Kraków 1936; t. III, Kraków 1937; t. IV, Kraków 1938; t. V, Kraków 1939—46.

⁴ Tamże, t. I, s. 73—74.

tenże, Antonin z Przemyśla (zm. 1.1.1619) ⁵;
 Bednarski Stanisław, Arakielewicz Grzegorz (1732—98) ⁶;
 Knot Antoni, Arakielewicz Jakub Paschalis (zm. 1739) ⁷;
 Łempicki Stanisław, Betański Antoni Wacław (1715—1786) ⁸;
 Barycz Henryk, Biel Stanisław... (zm. 1541) ⁹;
 Wąsowicz Michał, Bielański Piotr (zm. 1798) ¹⁰;
 Kwolek Jan, Bokum Jan Kazimierz de Alten, H. Paprzyca (1666—1721) ¹¹;
 Opatrny Wit Jarosław, Bolestraszycki-Świętopełk Samuel ¹²;
 Pociecha Władysław, Boratyński Piotr h. Korczak (1509—1558) ¹³;
 Kwolek Jan, Borukowski Jan z Bielina (1524—1584) ¹⁴;
 Papeé Fryderyk, Boryszewski Andrzej Róża (zm. 1510) ¹⁵;
 Waniczkówna Helena, Borzęcki Aleksander h. Półkozic ¹⁶;
 Bednarski Stanisław, Briano Giacomo (1586—1649) ¹⁷;
 Kwolek Jan, Byliński Stanisław (zm. 1536) ¹⁸;
 Konopczyński Władysław, Cetner Ignacy h. Przerowa (1728 — ok. 1800) ¹⁹;
 Skruteń Józefat, Chmielewski (Chmielowski, Chmielecki) Prokop h. Wieniawa (Do-
 łęga?) (zm. 1664) ²⁰;
 Pociecha Władysław, Chojeński Jan h. Abdank (1486—1538) ²¹;
 Popłatek Jan, Czapliński Stanisław (1708—1760) ²²;
 Mańkowski Alfons, Czapski Walenty Aleksander h. Letiwa (zm. 1751) ²³;
 Nieć Julian, Czetwertyński-Światopełk Antoni Stanisław (1748—1794) ²⁴;
 Popłatek Jan, Czyżewni Kazimierz (1673—1746) ²⁵;
 Piwowarski Kazimierz, Denhoff Jerzy Albrecht (1640—1702) ²⁶;
 Kantak Kamił, Dłuski Jakub Franciszek (zm. 1683) ²⁷;
 Świętochowski Robert, Domosławski Bernard (1734—1821) ²⁸;
 Zaikin Wiczesław, Drohojowski Atanazy h. Korczak ²⁹;
 Lepszy Kazimierz, Drohojowski Jan Tomasz h. Korczak (zm. 1605) ³⁰;

⁵ Tamże, s. 140—41.
⁶ Tamże, s. 147—48.
⁷ Tamże, s. 148.
⁸ Tamże, s. 475—77.
⁹ Tamże, t. II, s. 32—33.
¹⁰ Tamże, s. 34—35.
¹¹ Tamże, s. 246—48.
¹² Tamże, s. 285—86.
¹³ Tamże, s. 310—11.
¹⁴ Tamże, s. 354—56.
¹⁵ Tamże, s. 359—60.
¹⁶ Tamże, s. 364.
¹⁷ Tamże, s. 435.
¹⁸ Tamże, t. III, s. 170—71.
¹⁹ Tamże, s. 238—39.
²⁰ Tamże, s. 326—27.
²¹ Tamże, s. 396—99.
²² Tamże, t. IV, s. 176—77.
²³ Tamże, s. 195—96.
²⁴ Tamże, s. 358—60.
²⁵ Tamże, s. 383.
²⁶ Tamże, t. V, s. 113—14.
²⁷ Tamże, s. 188—89.
²⁸ Tamże, s. 321.
²⁹ Tamże, s. 380.
³⁰ Tamże, s. 382—85.

Bystroń Jan S., Kantak Kamil, Drohojowski Józef (ok. 1740—1811) ³¹;
Konopczyński Władysław, Drohojowski Józef (ok. 1694—1770) ³²;
Bodniak Stanisław, Drohojowski Stanisław (1525—1583) ³³;
Pociecha Władysław, Drzewicki Maciej h. Ciołek (1467—1535) ³⁴;
Bednarski Stanisław, Dunin Piotr Stanisław (1635—1704) ³⁵;
Kwolek Jan, Błażejowski Mikołaj h. Odrowąż (zm. 1474) ³⁶;
Brzeziński Stanisław, Czuryło Andrzej ze Stojaníc (ok. 1460—1534) ³⁷.

ZDZISŁAW BUDZYŃSKI

³¹ Tamże, s. 386.

³² Tamże, s. 385—86.

³³ Tamże, s. 388.

³⁴ Tamże, s. 409—12.

³⁵ Tamże, s. 480.

³⁶ Tamże, t. II, s. 131—32.

³⁷ Tamże, t. IV, s. 373—74.

„Prace Humanistyczne”, Naukowe Towarzystwo w Rzeszowie, Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych, Komisja Archiwalna, Nr 17, Rzeszów 1980, s. 281 + 14 ilustracji.

Kolejny zeszyt Towarzystwa Naukowego w Rzeszowie, jest drugim z kolei zeszycem przygotowanym przez Komisję Archiwalną. Artykuły zawarte w nim służą popularyzacji akt zgromadzonych w WAP w Rzeszowie. Ukazuje on działalność wojewódzkich i terenowych organów władzy i administracji państwowej, jednostek gospodarki społecznej oraz instytucji działających w różnych sferach życia państwowego.

Konstrukcja zeszytu jest przejrzysta. Został on podzielony na wstęp i dwie części (I Artykuły; II Materiały). W zeszycie przeważają artykuły o charakterze historycznym. Część I zawiera interesujący artykuł Tadeusza Biedy „Organizacja administracji gospodarczej w województwie rzeszowskim w latach 1944–1950”. Autor dokładnie analizuje i przedstawia tworzenie się administracji w utworzonym po wojnie województwie rzeszowskim. Szczegółowo omawia administrację rolną, powiatowe urzędy ziemskie, administrację przemysłu, administrację handlową, przedsiębiorstwa bankowe, spółdzielczość oraz samorząd gospodarczy. Szczególnie ciekawym jest problem tworzenia się administracji przemysłu dokładnie omówiony przez autora. Cała praca opiera się na bogatym materiale źródłowym.

Edward Szczepanowski w artykule „Akta Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Rzeszowie (organizacja instytucji i charakterystyka akt pod kątem przydatności dla gospodarki narodowej) do roku 1958” podejmuje zadanie poinformowanie czytelnika o pracach Wojewódzkiej Komisji Planowania Gospodarczego w Rzeszowie i sugeruje możliwość wykorzystania akt tejże Komisji w obecnym czasie. W części pierwszej artykułu przedstawia dzieje ustrojowe Komisji, natomiast w drugiej omawia i analizuje akta pod kątem przydatności dla potrzeb gospodarki narodowej. Za najbardziej wartościowe materiały autor uznał akta następujących zespołów WKPG: sekcji rolnictwa i leśnictwa, działu lokalizacji, działu przemysłu i rzemiosła, działu inwestycji i budownictwa, działu transportu i łączności, działu rozwoju powiatów, działu koordynacji i planów zbiorczych, działu statystyki, oddziału geologii, rady naukowo-ekonomicznej, które szczegółowo analizuje. Dużą zaletą omawianego artykułu jest to, że może on być przydatny dla pracowników urzędów administracji państwowej.

Z kolei Czesław Cebera w artykule „Materiały źródłowe do dziejów szkolnictwa rolniczego w województwie rzeszowskim w latach 1944–1974” przedstawia krótką historię szkolnictwa rolniczego w województwie rzeszowskim, a następnie szerzej podaje informacje dotyczące zawartości zespołów, dotyczących dziejów szkolnictwa. Wydaje się, że praca zyskałaby wiele, gdyby część zawierająca historię szkolnictwa rolniczego była bardziej szczegółowa.

Stanisław Dobosz i Tadeusz Bieda w pracy „O Towarzystwie Naukowym w Rzeszowie i jego archiwum” pragnęli zainteresować szersze grono członków i sympaty-

ków Towarzystwa Naukowego w Rzeszowie poszukiwaniem materiałów, które jeszcze znajdują się u osób prywatnych oraz w instytucjach i organizacjach społecznych. Autorzy przedstawiają dzieje Towarzystwa, jego organizację i zarządzanie. Towarzystwo swoją działalność początkowo opierało na miłośnikach etnografii. Wśród nich zrodził się zamiar zabezpieczenia zabytków historycznych, sztuki ludowej i rzemieślniczej przez zgromadzenie ich w Muzeum. Omawiając dzieje Towarzystwa, autorzy przedstawiają proces tworzenia się wydziałów Towarzystwa powstających wraz z jego rozwojem. Na końcu artykułu znajduje się informacja o aktach przechowywanych w Archiwum i apel o przekazywanie lub udostępnianie dokumentów dotyczących działalności Towarzystwa i jego członków.

Aniela Tomaszewska w artykule „Archiwa zakładowe, ich stan i zadania” pisze o archiwach zakładowych, ich pracy, zadaniach i miejscu w strukturze zakładu pracy.

Artykuł opiera się na danych dotyczących stanu w okresie około czterech lat (od 1976). Należy żałować, że autorka nie wykorzystała pracy A. Fenczaka „Stan i potrzeby archiwów zakładowych na terenie województwa rzeszowskiego” i nie podjęła w oparciu o ten artykuł próby dokonania analizy zmian w archiwach zakładowych.

Serię artykułów kończy rozprawa Tadeusza Biedy „Archiwum Państwowe w Rzeszowie — 25 lat działalności”. Autor przedstawiając historię WAP w Rzeszowie nie ustrzegł się kilku błędów. W pracy brakuje zestawienia osób kierujących pracami archiwum w czasie 25-letniej działalności oraz tych, które w jego rozwoju wniosły największy wkład. Autor wylicza imiennie tylko architektów opracowujących dokumentację techniczną dla budynku Archiwum. Nie wykorzystał autor istniejącej przecież literatury dotyczącej dziejów archiwów państwowych na terenie województwa rzeszowskiego, jak chociażby K. Arłamowskiego „Archiwa województwa rzeszowskiego w latach 1945—1959” (Rocznik Województwa Rzeszowskiego 1959) oraz artykułów zamieszczonych w Pracach Humanistycznych Nr 7. W artykule pominięto rolę Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Rzeszowie z siedzibą w Przemyśle w rozwoju rzeszowskiej placówki archiwalnej.

Drugą część recenzowanej pozycji zatytułowaną „Materiały” otwiera Józef Półciarek artykułem „Wybór źródeł rękopiśmiennych do dziejów wsi nad Sanem i Wisiokiem w XVI i XVII wieku”. W uwagach wstępnych autor podaje opracowania, z których może korzystać badacz pragnący głębiej poznać dzieje wsi leżących na tym obszarze. Następnie przedstawia 37 dokumentów-rękopisów z XVI i XVII wieku. Materiały źródłowe pochodzące przede wszystkim z Centralnego Państwowego Archiwum Historycznego USRR we Lwowie, a w nieznacznym tylko stopniu z Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Diecezjalnego w Przemyśle oraz WAP w Lublinie i WAP w Rzeszowie, a także z kolekcji prywatnej doc. Fr. Kotuli w Rzeszowie. Zawierają dane do różnorodnych kwestii dziejów gospodarczych i społecznych wsi położonych nad Sanem i Wisiokiem. Przedstawiony materiał źródłowy może służyć pomocą w badaniach regionalnych i dydaktyce historii. Szczególnie cennymi materiałami są źródła pochodzące ze zbiorów lwowskiej placówki archiwalnej, a to ze względu na utrudniony do nich dostęp.

Stanisław Brekiesz „Mielec a Kraków. Zarys stosunków gospodarczych, kulturalnych i społecznych w okresie Polski przedrozbiorowej”, analizuje w oparciu o źródła krakowskie kontakty Mielczan z Krakowem, realizowane przez kupców i młodych ludzi z Mielca studiujących na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jest to artykuł typowo historyczny. W materiale źródłowym zamieszczono wykazy kupców z Mielca handlujących w Krakowie (1595—1763), kupców z Krakowa handlujących w Miełcu (1614—1667) oraz Mielczan i mieszkańców z okolic Mielca studiujących na Uniwersytecie Jagiellońskim w latach 1472—1685, a także obywateli Krakowa pochodzących z Miełca i okolic.

Zeszyt kończy Tadeusz Bieda artykułem „Osadnictwo na terenach południowo-wschodnich byłego województwa rzeszowskiego w latach 1945—1946”. Artykuł ten jest częścią obszerniejszej pracy i przedstawia wysiłki i poczynania władz zmierzające do obsadzenia gospodarstw, opuszczonych w pierwszych dwóch latach po wyzwoleniu. Autor korzysta w całości z archiwaliów zgromadzonych w WAP w Rzeszowie. Podaje organizację osadnictwa i wyniki akcji osadniczej oraz trudności występujące w osadnictwie powojennym.

MARIA TERLECKA

„Ruch robotniczy na ziemi rzeszowskiej 1918—1975”. Pod redakcją naukową Bronisława Syzdeka, KiW Warszawa 1980, str. 497.

Publikacja wydana nakładem „Książki i Wiedzy” jest pierwszym tego typu opracowaniem, obejmującym całokształt dziejów ruchu robotniczego w regionie rzeszowskim. Książka ta jest wynikiem wieloletnich badań, które prowadziło czworo historyków: Henryk Cimek, Bronisław Syzdek, Zdzisława Trawińska, Władysław Ważniewski. Przeprowadzono głęboką analizę partii robotniczych działających w latach 1882—1975 na terenie dzisiejszych czterech województw: krośnieńskiego, przemyskiego, rzeszowskiego i tarnobrzeckiego.

Autorzy oparli swoje opracowanie przede wszystkim na źródłach archiwalnych z archiwów partyjnych i państwowych. Należy podkreślić, że wykorzystano materiały znajdujące się w Lwowskim Obwodowym Archiwum Państwowym. Poza tym sięgnięto do wielu wspomnień działaczy oraz do prasy centralnej i regionalnej. Relacje działaczy wyjaśniły wiele dotychczas spornych kwestii.

We wstępie B. Syzdek daje ogólny zarys rozwoju ruchu robotniczego od jego początków do 1918 roku.

Część pierwsza (autor H. Cimek) obejmująca okres 1918—1939, zawiera 4 rozdziały ukazujące działalność Komunistycznej Partii Polski, Komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy i Polskiej Partii Socjalistycznej. Duże wpływy na masy robotnicze miały w tym czasie KPP i KPZU. Partie te były organizatorkami wielu wieców, manifestacji i strajków, mających znaczenie nie tylko w skali regionu, ale takich, które głośnie echem odbiły się w całym kraju, jak chociażby strajki chłopskie w 1932 i 1937 roku. Przedstawiona została obszernie rola Przemysła, jako silnego ośrodka organizacyjnego KPZU. Widoczna jest, dobrze układająca się w tym czasie, współpraca klasy robotniczej z lewicą chłopską i tworzenie szerokiego frontu ludowego pod hasłem walki o chleb, ziemię, wolność i pokój.

W części drugiej (1939—1945) pióra Zdzisławy Trawińskiej, znajdzie czytelnik opis powstania i działalności PPR. Na czoło zadań partia wysuwała wówczas walkę o wyzwolenie narodowe. Autorka omówiła szeroko walki z okupantem hitlerowskim, prowadzone przez zbrojne ramię PPR — Gwardię Ludową (a następnie Armię Ludową). W tym czasie oprócz walki z okupantem PPR tworzyła swój program polityczny i częściowo przystąpiła do jego realizacji. Jednym z takich kroków było tworzenie konspiracyjnych rad narodowych. Nawiązywały one w poszczególnych powiatach współpracę z radykalnym ruchem ludowym i lewicowymi socjalistami. Po wyzwoleniu partie robotnicze i polityczne ugrupowania lewicowe przystąpiły do budowy nowej rzeczywistości.

W części trzeciej dokładnie ukazano okres formowania się władzy ludowej (lata 1944—1948). Autor B. Syzdek przedstawił warunki przejścia PPR do legalnej działalności i początki współpracy PPR z odrodzoną PPS. W tym czasie zaczęto reali-

zować w całej pełni założenia programowe PPR z okresu wojny. Wprowadzono szeroką demokratyzację kultury i oświaty. Duże poparcie zdobyły sobie partie robotnicze dzięki przeprowadzonej reformie rolnej. Przy poparciu mas chłopskich i robotniczych szybko można było budować podstawy socjalizmu. W roku 1948 nastąpił ważny moment w dziejach ruchu robotniczego. Dotychczas robotnicy i chłopie zrzeszeni w różnych partiach, zjednoczyli swoje wysiłki, tworząc jedną wspólną partię — PZPR. Czytelnik może prześledzić ewolucję programów PPR i PPS w kierunku zjednoczenia.

Na całokształt działalności PPR i PPS składały się nie tylko problemy polityczne i społeczno-ustrojowe, jak np. walka z legalną opozycją polityczną. Należało też koncentrować swoje działania na sprawach gospodarczych. Realizowano Trzyletni Plan Odbudowy Gospodarczej. Nacjonalizacja przemysłu i walka o umocnienie sektora socjalistycznego w handlu to ważne zagadnienie tego okresu. Dochodziły jeszcze problemy walki ze zbrojnym podziemiem. Wysiłek wojska i milicji w starciach z siłami wrogimi władzy ludowej, znalazł odpowiednie miejsce w tej części książki.

Nie pominięte zostały organizacje młodzieżowe, mające swój duży udział w budowaniu podstaw socjalizmu. To m.in. dzięki zapałowi młodych ludzi odbudowywano szybko kraj i region ze zniszczeń wojennych.

Część czwarta obejmuje lata 1949—1975. W. Ważniewski przedstawił prężny rozwój Rzeszowszczyzny i na tym tle — wojewódzkiej organizacji partyjnej. W licznych tabelach szczegółowo zestawiono rozwój PZPR w poszczególnych powiatach. Przeprowadzono analizę szeregów partyjnych według pochodzenia społecznego, wieku, pici i wykształcenia. Oczywiście organizacja partyjna nie działała w próżni. Szybko rozwijało się życie gospodarcze regionu. Rzeszowskie przekształciło się z regionu zacofanego w okresie międzywojennym w region z dobrze rozwiniętym przemysłem. Wysoki poziom rozwoju osiągnęła kultura i oświata. Duże sukcesy zanotowało rolnictwo.

Widoczny jest wzrost szeregów organizacji młodzieżowych i ich udział w życiu społecznym i politycznym.

W tej części pracy ukazano żywą historię, tych którzy jeszcze w chwili obecnej działają w różnych organizacjach społecznych i politycznych oraz kontynuują rewolucyjne tradycje walki o socjalistyczną rzeczywistość.

Podsumowując należy stwierdzić, że książka „Ruch robotniczy na ziemi rzeszowskiej 1918—1975” jest cenną pozycją, wzbogacającą zbiór opracowań nt. dziejów Polski południowo-wschodniej. Przede wszystkim po raz pierwszy całościowo opracowano historię ruchu robotniczego na terenie mającym bogate tradycje walk o przemiany społeczne.

Szczególnie szeroko napisano część trzecią i czwartą książki. Podano szereg szczegółów, dotychczas nieznanych z innych opracowań. Ukazano przekroje społeczne członków partii. Pewnym uzupełnieniem jest obszerne przedstawienie ruchu ludowego. Na uwagę zasługują również liczne tabele (cz. IV) i aneks sekretarzy KW w Rzeszowie. Poza tym podano w całym opracowaniu b. wiele nazwisk działaczy (np. St. Łańcucki i H. Lieberman z terenu Przemyśla). Ukazanie ich działalności czyni treść książki b. żywą i dynamiczną.

Niektóre kwestie szczegółowe wymagałyby jednak pewnego dopracowania. Wskazane byłoby szerzej opisać dzieje partii robotniczych przed 1918 rokiem. W tym okresie prężnie działała na omawianym terenie PPSD. Zbyt wąsko zobrazowano również działalność PPS w okresie do 1939 r. Byłby wtedy poruszony całokształt ruchu robotniczego, a nie tylko części partii robotniczych.

Z opracowania tego wiele skorzystają nauczyciele, uczniowie i te osoby, które chcą dokładnie poznać przeszłość swego regionu. Treść książki ukazuje trudności i sukcesy w działalności ruchu robotniczego, hart ducha działaczy i ich poświęcenie dla sprawy wyzwolenia klasowego. Przemiany zachodzące w partiach robotniczych miały ścisły związek z przemianami gospodarczymi, społecznymi i politycznymi. Uważny czytelnik z któregokolwiek miasta czy miasteczka Polski południowo-wschodniej, znajdzie w tym opracowaniu wiele fragmentów dotyczących bezpośrednio jego miejscowości.

JAN MLECZAK

**GERTRUDA SOWIŃSKA, Wojewódzkie Archiwum Państwowe
w Zamościu. Informator o zasobie archiwalnym, Zamość 1980, s. 18.**

Informator o zasobie WAP, opracowany przez Gertrudę Sowińską, jest pierwszą publikacją wydaną przez WAP w Zamościu z funduszków Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Zamościu.

Powstałe w sierpniu 1950 roku, na podstawie zarządzenia Ministra Oświaty z dnia 21 lipca 1950 roku, Archiwum w Zamościu działało jako Archiwum Państwowe podległe Wojewódzkiemu Archiwum Państwowemu w Lublinie. Wkrótce potem na podstawie dekretu Rady Ministrów z 29 marca 1951 roku o archiwach państwowych (Dz. U. Nr 19, p. 149) zostało przekształcone w Powiatowe Archiwum Państwowe w Zamościu.

Pierwszym kierownikiem Archiwum był Hipolit Kozioł, a na przestrzeni 30 lat istnienia kierowali nim kolejno: mgr Danuta Gładkowska, Ryszard Karp i mgr Gertruda Sowińska. Początkowo terenem działania Archiwum były powiaty: zamojski i krasnostawski, nieco później również biłgorajski i tomaszowski. Taka właściwość terytorialna z wyjątkiem powiatu biłgorajskiego (w 1952 roku wszedł w zasięg działania archiwum w Kraśniku) utrzymała się do końca 1975 roku. Konsekwencją reformy administracji państwowej w 1975 roku było powołanie na podstawie Zarządzenia Ministerstwa Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 21 stycznia 1976 roku na bazie Powiatowego Archiwum Państwowego — Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Zamościu, obejmującego swoim działaniem cały obszar nowoutworzonego województwa.

W zasobie WAP w Zamościu znajduje się ponad 65 tysięcy j.a. w 243 zespołach obejmujących ponad 600 mb. półek. Około 90% zasobu, to materiały opracowane. Zasługuje to na szczególne podkreślenie, gdyż placówka od początku swego istnienia borykała się z trudnościami lokalowymi i kadrowymi.

Kadra z chwilą powołania Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Zamościu została zwiększona z 3 do 8 pracowników. Trudności kadrowe wpływają na ograniczenie udostępniania akt i popularyzacji zbiorów. Praca archiwistów zamojskich skupiała się głównie na nadzorze i zabezpieczaniu archiwaliów w terenie, ich gromadzeniu i opracowywaniu.

Informator zawiera wstęp, w którym krótko scharakteryzowano zasób oraz podano ogólne dane o Archiwum Zamojskim, jego historii i problemach pracy. Zaletą informatora WAP w Zamościu jest podanie najbardziej niezbędnych informacji dla użytkowników chcących korzystać ze zbiorów archiwum. Ponieważ praktyka wskazuje, że korzystający z zasobu archiwów bardzo często nie orientują się w podstawowych przepisach i wymogach udostępniania zbiorów.

W drugiej części informatora zamieszczono spis zespołów akt z wyszczególnieniem nazw, dat krańcowych, liczby jednostek i pomocy archiwalnych. Zbiory za-

mojskiego archiwum wydzielono w następujących grupach: akta instytucji samorządowych, akta administracji państwowej ogólnej, akta urzędów administracji specjalnej, akta instytucji wymiaru sprawiedliwości, akta administracji szkolnej i szkół, akta przedsiębiorstw i organów administracji gospodarczej, akta spółdzielni i związków spółdzielczych, akta banków i instytucji kredytowych, akta instytucji społecznych i organizacji, akta stanu cywilnego, zbiory i spuścizny.

Największą część zasobu stanowią akta zespołów z okresu Polski Ludowej, pochodzące z terenu działania Archiwum do roku 1975, a po reformie administracji z całego województwa. Są to przede wszystkim akta starostw powiatowych, powiatowych rad narodowych, urzędów ziemskich i instytucji wymiaru sprawiedliwości. W zasobie WAP w Zamościu najstarsze akta pochodzą z początków XIX wieku. Należą do nich między innymi akta miast Zamościa, Tomaszowa, Krasnegostawu i Szczepieszyna oraz akta gmin z poszczególnych powiatów i akta urzędów stanu cywilnego, w tym parafii obrządku rzymskokatolickiego i greckokatolickiego oraz wyznania prawosławnego i religii mojżeszowej, pochodzące z ostatnich trzech dziesięcioleci XIX w. Szkoda, że autorka informatora nie zamieściła w nim wzmianki o cennych archiwaliach dotyczących Zamościa znajdujących się w WAP w Lublinie (od 1583 roku), czy Archiwum Ordynacji Zamojskich.

Informator posiada bardzo ubogą szatę graficzną, co nie pomniejsza jego wartości. Jest pierwszą publikacją Archiwum. Został wydany z okazji 30-lecia jego istnienia, która to rocznica zbiegła się w czasie z inną ważną rocznicą dla dziejów Zamościa i regionu, 400-leciem założenia miasta, które w dziejach Rzeczypospolitej odegrało dużą rolę zarówno w wojnach XVII w., jak i na polu gospodarczym (prężny ośrodek handlowy w XVI i XVII w.) oraz w rozwoju nauki i kultury. Wymienić tu można Akademię Zamojską, czy drukarnię Akademii, o czym autorka informatora nie wspomniała. Należy mieć nadzieję, że następny informator WAP w Zamościu będzie bogatszy w formie i treści, czego tej młodej placówce i jej pracownikom, borykającym się z licznymi wyżej wspomnianymi trudnościami życzę.

BOGUSŁAW BOBUSIA

**ZDZISŁAWA ŚWIDER. Informator o zasobie archiwalnym
Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Tarnobrzegu z siedzibą
w Sandomierzu. Sandomierz 1980, s. 46.**

Opracowany przez Zdzisławę Świder, a wydany z funduszy Urzędu Miejskiego w Sandomierzu z okazji 30-lecia działalności archiwum państwowego w Sandomierzu, „Informator o zasobie archiwalnym”, zasługuje na uwagę choćby dlatego, że jest pierwszą publikacją wydaną przez istniejące od 21 stycznia 1976 roku Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Tarnobrzegu z siedzibą w Sandomierzu.

Wydany został w estetycznej szacie graficznej. Tekst ilustrują zdjęcia budynku Archiwum, ksiąg radzieckich z XVI i XVII wieku, przywileju króla Augusta III z 1759 roku dla miasta Sandomierza i wielu innych. Na treść informatorałożyły się: wstęp, geneza i zakres działania Archiwum, charakterystyka zasobu, informacje o nadzorze nad narastającym zasobem. Omówiona została praca naukowa i popularyzatorska oraz inne formy działalności. Informator zawiera wykaz zespołów akt znajdujących się w zasobie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Tarnobrzegu z siedzibą w Sandomierzu.

We wstępie autorka podaje krótką charakterystykę zawartości informatora, zamieszcza w nim zasady i formy udostępniania zasobu, godziny pracy Archiwum. Następnie charakteryzuje rodzaje pomocy inwentarzowych, omawiając formę inwentarzy, cele i zadania, jakie spełniają one przy korzystaniu z zespołów i zbiorów archiwalnych. W dalszym ciągu wymienia kompetencje dyrektora WAP, Komisji Opiniodawczo-Doradczej i Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w zakresie udostępniania materiałów archiwalnych powstałych w poszczególnych okresach dziejowych — do 1939 r., 1939—1950 r. i powstałych po 31 grudnia 1950 roku.

W następnym rozdziale poświęconym genezie i zakresowi działania, autorka wymienia najważniejsze akty normatywne regulujące działalność służby archiwalnej w Polsce. Podkreśla przy tym znaczenie Dekretu o archiwach państwowych z dnia 29.III.1951 roku, który wprowadził jednolitą sieć archiwów państwowych podporządkowanych NDAP oraz określił pojęcie państwowego zasobu archiwalnego. Autorka podkreśla również znaczenie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 19 lutego 1957 roku, które sprecyzowało w definicji opisowo-wyliczającej pojęcie państwowego zasobu archiwalnego oraz wyszczególniło rodzaje akt i dokumentów wchodzących w zakres określenia, ich typy i formy. Autorka podkreśliła znaczenie przepisów regulujących postępowanie z dokumentacją tak zwanego przedpola archiwalnego. Jest to postępowanie wytwórcy dokumentów do chwili ich przekazania archiwum. Jednakowe normatywy kancelaryjne dla wszystkich jednostek gospodarki społecznej uprościły postępowanie z aktami o wieczystym i czasowym znaczeniu, równocześnie znacznie ułatwiły pracę archiwistom.

Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Tarnobrzegu z siedzibą w Sandomierzu powstało na mocy zarządzenia Ministra Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki z dnia 21 stycznia 1976 roku, na bazie Powiatowego Archiwum Państwowego w Tar-

nobrzeżu oraz Powiatowego Archiwum Państwowego w Sandomierzu. W informatorze zamieszczona jest historia obu archiwów do roku 1975, z której można wywnioskować, że choć powstały one prawie w tym samym czasie (1 grudnia 1950 r. — w Sandomierzu, 1 września 1953 r. — w Tarnobrzegu), rozwój ich był zasadniczo różny. Do 1975 roku PAP w Sandomierzu podlegało Wojewódzkiemu Archiwum Państwowemu w Kielcach, zaś PAP w Tarnobrzegu — Wojewódzkiemu Archiwum Państwowemu w Rzeszowie z siedzibą w Przemyśle, a od roku 1971 WAP w Rzeszowie. Zasób PAP w Tarnobrzegu wykazywał niski stopień opracowania. Kierownictwo PAP w Sandomierzu od chwili jego powstania sprawowali: mgr Stanisław Walczyna do 1959 r. i mgr Zdzisława Świder do 1975 roku, a od 1975 r. obecnie Dyrektor WAP w Tarnobrzegu z siedzibą w Sandomierzu. PAP w Sandomierzu przez cały okres istnienia prowadziło bogatą i zróżnicowaną w formach działalność, szczególnie w zakresie naukowego opracowania i popularyzacji zasobu.

Od początku swego istnienia, PAP w Sandomierzu opierało swą działalność na szerokiej bazie intelektualnej i kulturowej miasta o wiekowych tradycjach. Od 1954 roku przy Archiwum działał powstały z inicjatywy PAP Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego, który do chwili obecnej ma swoją siedzibę w Archiwum. Rezultatem współpracy były między innymi opracowane hasła do Słownika Polskich Towarzystw Naukowych i Bedekera Sandomierskiego. W latach 70-tych rozwijała się współpraca Archiwum z Muzeum, Sandomierskim Towarzystwem Kulturalnym, PTTK i TWP. Na podkreślenie zasługuje również współpraca Archiwum z działaczami regionalnymi, kombatanami, nauczycielami i pracownikami nauki z całego kraju. Dzięki nim Archiwum wzbogaciło swój zasób wieloma cennymi materiałami. O ile o podniesieniu Tarnobrzega do roli miasta wojewódzkiego zadecydował w głównej mierze przemysł i czynniki gospodarcze, to w przypadku Archiwum sandomierskiego jego znaczny dorobek, potencjał zaplecza kulturowego i tradycje wpłynęły zapewne na decyzję umieszczenia w 1976 roku siedziby WAP w Sandomierzu. Widzimy tu pewne analogie do historii WAP w Rzeszowie z siedzibą w Przemyśle w latach 1952—1970. Na obecny kształt zasobu WAP w Tarnobrzegu z siedzibą w Sandomierzu wpłynęły uwarunkowania związane z polityką dwóch decydentów, jakimi były WAP w Kielcach w odniesieniu do Sandomierza i WAP w Rzeszowie w odniesieniu do Tarnobrzega. Akta z byłych powiatów niżańskiego i tarnobrzęskiego powstałe do 1950 roku, przechowywane są do chwili obecnej w WAP w Rzeszowie i w Przemyśle. W chwili powstania WAP w Tarnobrzegu, zasób oddziału terenowego w Sandomierzu liczył 366 zespołów, zaś zasób PAP w Tarnobrzegu 129 zespołów. Zasób połączonych archiwów na dzień 1 stycznia 1980 r. wynosił: 508 zespołów, 78.500 j.a., 766 mb pól.

W zasobie WAP w Tarnobrzegu na szczególną uwagę zasługują księgi miasta Sandomierza z lat 1540—1862, akta innych miast, akta administracji ogólnej i akta urzędów stanu cywilnego poszczególnych wyznań. WAP w Tarnobrzegu posiada również w zbiorach cenne wydawnictwa i czasopisma lokalne, niektóre bardzo rzadkie.

Druga część informatora w postaci spisu zespołów akt według stanu na koniec roku 1979 zawiera wyszczególnienie nazw zespołów, ich daty krańcowe, liczbę jednostek archiwalnych i stan opracowania. Zasób WAP w Tarnobrzegu wydzielony jest w następujących grupach: akta administracji ogólnej, prezydów powiatowych rad narodowych, prezydów miejskich rad narodowych, akta miast, m.in. Sandomierza, Tarnobrzegu, Baranowa, Kunowa, Opatowa, Stalowej Woli, Zawichostu i in., akta prezydentów gromadzkich rad narodowych powiatów: opatowskiego, sandomierskiego, staszowskiego, tarnobrzęskiego, akta administracji specjalnej, akta instytucji wymiaru sprawiedliwości, sądy grodzkie, sądy pokoju i sądy gminne, akta kancelarii nota-

riuszów miast Sandomierza i Staszowa, akta urzędów stanu cywilnego wyznania mojżeszowego, wyznania chrześcijańskiego (to określenie wymagałoby dodatkowych wyjaśnień od autorki) i wyznania prawosławnego, akta szkół podstawowych i średnich, akta przedsiębiorstw i organów administracji gospodarczej, akta związku kółek rolniczych, akta banków, instytucji kredytowych, spółdzielni, związków spółdzielczych i cechów, akta zakładów kulturalnych, dobroczynnych, stowarzyszeń i związków oraz druki ulotne, plany i mapy, plakaty, akta geodezyjne i inne. Na temat zasadności takiego podziału zasobu nie można się wypowiedzieć bez bliższego zapoznania się z nim. Podobnie jak inne wydawnictwa nie wolny jest informator od chochlików drukarskich, które pracownicy WAP w Tarnobrzegu skorygowali w dołączonej do każdego egzemplarza erracie oraz ręcznie wykreślali w tekście. Jednakże na stronie 35 nie zauważono dwukrotnie występującej nazwy zespołu „Urzędy Stanu Cywilnego wyznania mojżeszowego, pow staszowskiego grupa zespołów” Lp. 282—293 w odniesieniu do akt USC parafii rzymskokatolickich. W wydawnictwie znajdzie również czytelnik informację o organach kolegialnych działających w ramach archiwum takich jak: zespół doradczy przy dyrektorze WAP, zespół do opiniowania i zakupu archiwaliów, komisja opiniodawczo-doradcza d/s udostępniania zasobu, regionalny zespół badawczy dla opracowania i publikacji źródeł do dziejów województwa tarnobrzckiego. Nie podała autorka w informatorze liczby zatrudnionych pracowników w WAP w Tarnobrzegu, zbyt skrótowo i ogólnie wspomniała o zasadach i wymogach obowiązujących przy udostępnianiu akt. Zawiera jednak informator w swej treści wiele cennych danych zarówno dla badaczy i korzystających, jak i dla każdego czytelnika przyczyniając się na pewno do popularyzacji zasobu i pracy archiwistów.

BOGUSŁAW BOBUSIA

INFORMACJE BIBLIOGRAFICZNE I ŹRÓDŁOWE

MARIAN BILYJ

MATERIAŁY DO BIBLIOGRAFII ARCHIWUM PRZEMYSKIEGO

Opracowanie bibliografii archiwalnej nabrało szczególnego znaczenia w momencie, kiedy archiwistyka de facto stała się nauką. Rozwój każdej nauki wymaga istnienia jej zaplecza warsztatowego, a nieodzownym elementem warsztatu naukowego jest bibliografia.

Prace nad bibliografią archiwum przemyskiego zostały podjęte w związku z prowadzonymi aktualnie badaniami w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Przemyśle, nad dziejami archiwum przemyskiego oraz biogramami archiwistów tegoż archiwum. Opublikowanie bibliografii może stać się pomocą dla dzisiejszych i przyszłych badaczy dziejów regionu, tak historyków jak i archiwistów, może też stanowić uzupełnienie wydanych materiałów do bibliografii dziejów miasta Przemyśla.

Dotychczas bibliografie pojedynczych archiwów zestawiano przy okazji wydawania monografii archiwów lub przewodników po archiwach. Przykładem może tu być przewodnik: „Archiwum Państwowe Miasta Poznania i woj. poznańskiego oraz jego archiwa terenowe¹, w którym przy końcu publikacji zamieszczono bibliografię w układzie alfabetycznym.

Pierwszą i jak dotychczas jedyną samoistną publikację bibliografii archiwum stanowi „Bibliografia Archiwum Państwowego Miasta Stołecznego Warszawy i województwa warszawskiego” opracowana przez Stefanę Wójcikową². Jej opublikowanie wywołało dyskusję, czy bibliografie tego typu powinny stanowić wydawnictwa samoistne, czy też bardziej racjonalne będzie załączanie ich do przewodników po zasobie, lub monografii archiwów. Dotychczas jednak bibliografie, które dołączono do tego typu publikacji były opracowywane pobieżnie, a ich układy wewnętrzne są mało przejrzyste. Nie bez znaczenia jest także fakt, że na posiedzeniu powołanego przez Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych w roku 1968, specjalnego zespołu do opracowania

¹ Archiwum Państwowe miasta Poznania i województwa poznańskiego oraz jego archiwa terenowe, przewodnik po zasobie archiwalnym. NDAP, Warszawa 1969, s. 683—696.

² WÓJCIKOWA STEFANIA, *Bibliografia Archiwum Państwowego M. St. Warszawy i województwa warszawskiego*, Warszawa 1971.

polskiej bibliografii archiwalnej stwierdzono, że nie będzie można uwzględnić wszystkich zgłoszonych przez poszczególne archiwa postulatów, dotyczących rozszerzenia zasięgu i zakresu przyszłej bibliografii archiwistyki polskiej. Toteż dużego znaczenia nabrały prace prowadzone nad bibliografią w poszczególnych archiwach.

W Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Przemyśle prace nad zebraniem i uporządkowaniem literatury archiwalnej dotyczącej wyłącznie archiwum przemyskiego podjęto z początkiem roku 1980 z inicjatywy dyrektora WAP w Przemyśle, dr Zdzisława Koniecznego.

Prezentowana bibliografia jest pod względem swego zakresu i zasięgu bardzo wąska i specyficzna, obejmuje bowiem wyłącznie archiwum przemyskie w latach 1874—1979. Nadano jej tytuł „Materiały do bibliografii archiwum przemyskiego”, z uwagi na trudności w zebraniu pełnej literatury dotyczącej archiwum przemyskiego.

Nie wykorzystano w pełni przemyskiej prasy polskiej zwłaszcza z końca XIX i początku XX wieku, ze względu na jej niekompletność w zbiorach przemyskich i krajowych. Fragmentaryczność lokalnej prasy ukraińskiej i żydowskiej spowodowała, że w ogóle nie została uwzględniona. Należy podkreślić również, że niektóre pozycje książkowe mogły zostać pominięte z uwagi na brak wskazówek czy w danej publikacji znajduje się jakakolwiek informacja lub wzmianka o archiwum przemyskim. Jest to jak dotychczas pierwsza próba zebrania i opracowania bibliografii archiwum przemyskiego. Obejmuje ona wydawnictwa źródłowe, druki zwarte, najważniejsze zarządzenia prawne, artykuły z czasopism, notatki z prasy przemyskiej i pozaprzemyskiej oraz drukowane plakaty. Są to materiały dotyczące historii archiwum przemyskiego od roku 1874 do grudnia 1979 r. jego zasobu, działalności naukowej, popularno-naukowej oraz prac odnoszących się do działalności pracowników archiwum.

Uwzględnione zostały wyłącznie publikacje drukowane. Nie brano pod uwagę archiwalnych rękopisów inwentarzy książkowych i fotografii.

Całość zebranego materiału jest zamieszczona w dwóch różniących się od siebie okresach prawnoustrojowych w dziejach archiwum przemyskiego; I okres obejmuje lata 1874—1951, a II okres lata 1951—1979. Rok 1951 stanowi datę przełomową. W tym to bowiem roku dotychczasowe archiwum miejskie zostało przekształcone na archiwum państwowe (na mocy Rozporządzenia Rady Ministrów Nr 91 z dnia 8 czerwca 1951 roku)³ i włączone do państwowej sieci archiwalnej. Wszystkie prace wydane przed dniem 8 czerwca 1951 r. zostały zamieszczone w I okresie, a po tej dacie w okresie II.

W okresie pierwszym wydzielono dwie główne części: I publikacje naukowe, II publikacje popularno-naukowe. W części I wyróżniono dwa działy: druki zwarte i czasopisma. Dział drugi — czasopisma, z uwagi na różnego gatunku publikacje podzielono na trzy poddziały: artykuły, sprawozdania oraz recenzje. W części II publikacje popularno-

³ Zarządzenie Nr 91 Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 czerwca 1951 r. w sprawie przejęcia b. archiwów miejskich przez NDAP, Monitor Polski, D.U.R.P. Rok 1951, poz. 723.

-naukowe, wydzielono podobnie jak w części pierwszej dwa działy: druki zwarte oraz czasopisma i gazety. I tu również ze względu na różną wartość informacyjną poszczególnych pozycji wyróżniono poddziały: artykuły, notatki z prasy oraz sprawozdania.

W okresie drugim (lata 1951—1979) zastosowano podział na trzy części: I akta normatywne, II publikacje naukowe, III publikacje popularno-naukowe. Część pierwsza — akty normatywne została wydzielona, z uwagi na opublikowanie, najważniejszych zarządzeń prawnych dotyczących m. in. archiwum przemyskiego w *Monitorze Polskim*. Część druga publikacje naukowe zawiera dwa działy: druki zwarte oraz czasopisma, te ostatnie dzieli się na trzy poddziały, artykuły, sprawozdania oraz recenzje. W części III publikacje popularno-naukowe, dodatkowo wyodrębniono dział trzeci plakaty drukowane i exlibris oraz w dziale drugim dodatkowo umieszczono rozdział zatytułowany wywiady, ze względu na odmienność tego typu publikacji.

Całość zebranego materiału poza plakatami drukowanymi ułożona jest alfabetycznie. Omawiana bibliografia zaopatrzona została w wykaz skrótów czasopism, które występują w zebranych materiale oraz w indeks osobowy. Przy pozycjach, których tytuł nie był wystarczająco sprecyzowany dano po opisie zasadniczym adnotacje, jakich faktów dotyczą. Niektóre publikacje zostały odnotowane bez pełnego opisu zasadniczego (strona, format) ze względu na to, że autor nie dotarł, do części pozycji odnotowanych w polskich bibliografiach retrospektywnych. Taki, a nie inny układ wewnętrzny bibliografii został podyktowany charakterem zebranego materiału. Obok nielicznych wydawnictw źródłowych nagromadziło się stosunkowo dużo materiału (notatki z prasy), w którym to znajdujemy jedynie wzmianki o archiwum przemyskim lub informacje, które nie przedstawiają większej wartości. Toteż należało oddzielić materiał o znaczeniu naukowym, bo on przede wszystkim interesuje badacza historyka lub archiwistę od publikacji w prasie codziennej, które tylko w wyjątkowych przypadkach (jeżeli nie posiadamy innych źródeł informacji) posiadają większą wartość.

W trakcie gromadzenia materiałów posługiwano się przede wszystkim specjalistycznymi bibliografiami historii Polski, a wśród nich „Bibliografią Historii Polski” H. Bachulskiej, gdzie w tomie wstępnym w części VIII znajduje się poddział B. Archiwa, „Bibliografia Historii Polski” pod red. H. Madurowicz-Urbańskiej (dział E. Archiwioznawstwo). „Bibliografia Historii Polski” W. Bienkowskiego (dział VIII Archiwioznawstwo), bieżącą bibliografię historii Polski, gdzie również rejestrowano literaturę dotyczącą archiwów, przeglądnięto w „Kwartalniku Historycznym” (od roku 1902). Wykorzystano bibliografię J. Baumgarta ostatnio redagowaną przez St. Głuszek, A. Malcównę i I. Perzanowską. Z bibliografii regionalnych pomocne okazały się przede wszystkim „Bibliografia Rzeszowszczyzny”, gdzie w dziale XVI „Książka, Czytelnictwo, Biblioteki, Archiwa” umieszczony jest poddział „Archiwa” oraz „Materiały do Bibliografii dziejów Przemysła (1944—1974)” opracowane przez Zdzisława Koniecznego i Jerzego Motylewicza, gdzie w poddziale „Archiwistyka” zamieszczono najważniejsze prace dotyczące archiwum przemyskiego. Szczególnie jednak pomocne okazały się bibliografie archiwalne Reginy Piechoty zamieszczone w „Archeionie”

i w dodatkach do „Archeionu”. Niemale znaczenie ma również rejestrowanie na bieżąco prac naukowych pracowników państwowej służby archiwalnej w „Biuletynie NDAP” jak również w retrospektywnych katalogach i informatorach wydawanych przez NDAP. Szereg pozycji odnotowują dotychczasowe publikacje i katalogi, informatory, materiały w postaci druków zwartych lub artykułów w prasie. Poszukiwania materiałów do niniejszej bibliografii koncentrowały się przede wszystkim na przeglądnięciu prasy przemyskiej znajdującej się w zbiorach Muzeum Okręgowego i WAP w Przemyśle.

Niektóre przeglądnięte gazety nie figurują w wykazie skrótów tytułów czasopism, ze względu na brak informacji o archiwum przemyskim w tych egzemplarzach np. „Głos Przemyski”, „Nowy Głos Przemyski”.

Przy dalszych pracach, które należałoby podjąć w przyszłości w celu uzyskania pełnej bibliografii archiwum przemyskiego, to przede wszystkim poszukiwania dalszych materiałów w zbiorach bibliotek Krakowa i Warszawy, z których to autor nie miał możliwości korzystania.

W zakończeniu należy wspomnieć o cennych uwagach i wnioskach, jakie wnieśli do opracowania niniejszej bibliografii dr Zdzisław Konieczny, mgr August Fenczak oraz mgr Janusz Łosowski, za co pragnie im złożyć podziękowanie, autor.

SPIS TREŚCI

Bibliografii archiwum przemyskiego

Wykaz skrótów — nazwy czasopism i instytucji
Bibliografia.

1874 — 1951

I. PUBLIKACJE NAUKOWE

1. Druki zwarte
2. Czasopisma
 - a) artykuły
 - b) sprawozdania
 - c) recenzje

II. PUBLIKACJE POPULARNONAUKOWE

1. Druki zwarte
2. Czasopisma i gazety
 - a) artykuły
 - b) sprawozdania
 - c) notatki z prasy

1951 — 1979

I. AKTY NORMATYWNE

II. PUBLIKACJE NAUKOWE

1. Druki zwarte
2. Czasopisma
 - a) artykuły
 - b) sprawozdania
 - c) recenzje

III. PUBLIKACJE POPULARNONAUKOWE

1. Druki zwarte
2. Czasopisma i gazety
 - a) artykuły
 - c) notatki z prasy
 - c) wywiady
3. Plakaty drukowane i exlibris.

WYKAZ SKRÓTÓW

Arch. Biul. Inf.	— Archiwalny Biuletyn Informacyjny
EP	— Echo Przemyskie
GN	— Gazeta Narodowa
GP	— Gazeta Przemyska
Kiev. Starina	— Kijewska Starina
Kwart. Hist.	— Kwartalnik Historyczny
Monit. Pol.	— Monitor Polski
Nuka Pol.	— Nauka Polska
NDAP	— Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych
Nowe Hor.	— Nowe Horyzonty
Now. Rzesz.	— Nowiny Rzeszowskie
OT	— Oddział Terenowy
PAN	— Polska Akademia Nauk
Prace Hum.	— Prace Humanistyczne
Przem. Zap. Hist.	— Przemyskie Zapiski Historyczne
Przem. Kal.	— Przemyski Kalendarz
PTH	— Polskie Towarzystwo Historyczne
PWN	— Państwowe Wydawnictwo Naukowe
Rocz. Woj. Rzesz.	— Rocznik Województwa Rzeszowskiego
Rzesz. TPN	— Rzeszowskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk
SAP	— Stowarzyszenie Archiwistów Polskich
Stud. Hist.	— Studia Historyczne
TPN w Przemysłu	— Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Przemysłu
Tryb. Ludu	— Trybuna Ludu
Tyg. Przem.	— Tygodnik Przemyski
Tys. Lat Przem. Kal.	— Tysiąc Lat Przemysłu — Kalendarz
WAP	— Wojewódzkie Archiwum Państwowe
Widn.	— Widnokrąg
Ziemia Przem.	— Ziemia Przemyska
Życie Przem.	— Życie Przemyskie
ZZP	— Życie Ziemi Przemyskiej

BIBLIOGRAFIA ARCHIWUM PRZEMYSKIEGO 1874 — 1951

I. PUBLIKACJE NAUKOWE

1. Druki zwarte

1. „Akta Grodzkie i Ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z archiwum tzw. Bernardyńskiego we Lwowie wskutek fundacji śp. Aleksandra hr. Stadnickiego wydane staraniem Galicyjskiego Wydziału Krajowego”, t. VII, Lwów 1878, 4°, 1 nrb, s. 325.
2. ARŁAMOWSKI Kazimierz, Dzieje przemyskich cechów rzemieślniczych w dawnej Polsce, TPN w Przemyśle, Przemyśl 1931, druk. Jan Łazor w Przemyśle, 8°, 2 nrb, ss. 250.
3. ARŁAMOWSKI Kazimierz, Przyjęcia do prawa miejskiego w Przemyśle, w latach 1641—1664. Odbitka ze Sprawozdania Państw. Gimnazjum II im. Prof. K. Morawskiego w Przemyśle, druk Jana Łazora, Przemyśl 1931, 8°, 1 nrb, ss. 31.
4. CHWALEWIK Edward, Zbiory polskie, Archiwa biblioteki, gabinety, galerie, muzea i inne zbiory pamiątek przeszłości w ojczyźnie i na obczyźnie w zestawieniu alfabetycznym według miejscowości. Wyd. 2, Warszawa, Kraków 1926—1927, J. Morkowicz, 16°, t. II, s. 140.
— Zespół miejskiego archiwum przemyskiego.
5. HAUSER Leopold, Monografia miasta Przemyśla. Przemyśl 1883 r., s. 18—88.
— archiwa przemyskie. Starożytne archiwum miasta Przemyśla — dzieje i zespół.
6. KACZMARCZYK Kazimierz, Nasze archiwa w latach 1901—1925, odb. Poznań 1926, s. 18.
7. LINNICENKO, C. A. Archivy v Galicji. Kiev. 188, odb. s. 53.
8. SMOŁKA Jan, Katalog archiwum aktów dawnych miasta Jarosławia, Jarosław 1928, Gmina miasta Jarosławia 8°, 2 nrb, ss. 38.
9. SMOŁKA Jan, Katalog Archiwów Aktów Dawnych Miasta Przemyśla, Przemyśl 1927, Nakładem Gminy miasta Przemyśla 8°, s. XVI, 240.
10. SMOŁKA Jan, Katalog Starożytnego archiwum miejskiego i TPN w Przemyśle I. Dyplomy pergaminowe, Przemyśl 1921, 8°, ss. 59, druk Zagajewskiego i Łazora (odbitka z Rocznika, t. III, TPN w Przemyśle).
11. TOMCZAK Andrzej, Zarys dziejów archiwów polskich, cz. I do wybuchu I wojny światowej, wyd. 2. Toruń 1975, 8°, s. 128, 131, 133.
12. TOMCZAK Andrzej, Zarys dziejów archiwów polskich, cz. II od wybuchu I wojny światowej do roku 1978, Toruń 1980, 8°, 1 nrb., s. 87.

2. Czasopisma

a) artykuły

13. ARŁAMOWSKI Kazimierz, Przemysł — Archiwa i inne zbiory rękopisów odnoszących się do dziejów społecznych i gospodarczych, (Kraków, Łódź, Przemysł, Gdańsk, Toruń, Lublin, Wrocław). Roczn. Dz. Społ. i Gosp. t. 10 (1948), s. 446—448.
14. ARŁAMOWSKI Kazimierz, Przyjęcia do prawa miejskiego w Przemysłu w latach 1541—1664, (w:) Sprawozdanie II Państwowego Gimnazjum w Przemysłu za rok szkolny 1930/1931, Przemysł 1931.
15. BUCZEK Karol, Archiwa Polskie, Nauka Pol., t. VII, 1927 r. s. 64.
— Archiwum aktów dawnych miasta Przemysłu.
16. BUJAK Franciszek, Kilka uwag w sprawie dalszego rozwoju PTH, Kwart. Hist. R. XLVII, t. I, z. 1, s. 6.
— wysoka ocena działalności J. Smoiki w archiwum miejskim.
17. DĄBKOWSKI Przemysław, Miscelanea archiwalne 1431—1816. Pamiętnik historyczno-prawny, t. X, z. 2, Lwów 1930, 8°, s. 24—26.
— o archiwum miejskim i J. Smolce.
18. DUDIK B., Archive im Königreiche Galizien und Lodomerien von Dr B. Dudik, (w:) Archiv Für österreichische Geschichte, herausgegeben von der zur Pflege vaterländischer Geschichte aufgestellten Commission der Kaiserlichen Akademie der Wissenschaften, Wien 1868—1939. Band. Erste Hälfte, t. 39, s. 1—222.
19. KACZMARCZYK Kazimierz, Literatura archiwalna Odrodzonej Polski (1918—1926), Archeion, 1928, t. III, s. 156.
20. KWOLEK Jan, Przemysł (Stan Archiwum Miejskiego), Kwart. Hist. R. 55, 1948, s. 234—237.
21. LINNICENKO C. A. Archivy Galicii, Kiev. Starina, 1888, t. 22—23, s. 349—380, 193—274.
22. SMOŁKA Jan, Katalog Starożytnego Archiwum Miejskiego i TPN w Przemysłu, Rocznik TPN, t. III, s. 72.
23. SMOŁKA Jan, O herbie miasta Przemysłu, Rocznik TPN w Przemysłu, t. V, Przemysł 1924, s. 79.
24. SMOŁKA Jan, Przemysł, (w:) — Z życia nauki na prowincji, Nauka Pol., 1925, s. 196—199.
— przy omawianiu TPN wzmianka o archiwum o dokonaniach w tej placówce oraz zamierzeniach.

b) sprawozdania

25. CHAREWICZOWA Łucja, Przemysł — Kronika Polska — Ruch organizacyjno-naukowy, Nauka Polska, t. XVII, Warszawa, 1933 r., s. 202—205.
26. Grona konserwatorskie, (w:) Kronika, Kwart. Hist., R. XXXIII, Lwów 1919 r., s. 176.
— dr Kaczmarczyk przedłożył sprawozdanie z podróży do Przemysłu — z wizytowania Archiwum m. Przemysłu.
27. Kronika, Kwart. Hist., R. XXVII, 1/2, Lwów 1913, s. 442.
28. Kronika, Kwart. Hist., R. XXXI, z. 1/2, Lwów 1917, s. 553.
— wniosek Estreichera z wizytowania archiwum miejskiego w Przemysłu.
29. Kronika, Kwart. Hist., R. XXVIII, Lwów 1914, s. 574.

30. Kronika naukowa, Archiwa i Biblioteki. Archiwum aktów dawnych miasta Przemyśla Kwart. Hist., R. XII, Lwów 1927, z. 3—4, s. 695, 696.
31. Nekrologi, Tadeusz TROSKOLAŃSKI, Kwart. Hist., R. XL, Lwów 1926, s. 312.
32. SMOŁKA Jan, Sprawozdanie archiwariusza z czynności w archiwum miasta Przemyśla za lata 1913—1921. Rocznik TPN w Przemyśle za rok 1913—1922, pod red. J. Smółki, t. III, s. 61.
33. Sprawozdanie dyrekcji, Sprawy archiwalne. Roczn. Przem. TPN, t. III, 1913—1922, s. 30, 36.
34. Sprawozdanie dyrekcji z działalności za czas od 1.V. do 31.XII.1923 r., Roczn. Przem., 1924, t. IV, s. 119—121.
— sprawy archiwalne.
35. Sprawozdanie dyrekcji. Roczn. Przem. TPN za 1924 r., t. V, s. 138.
36. Sprawozdanie dyrekcji. Roczn. Przem. TPN w Przemyśle, t. VI, 1925 r., s. 167.
37. Sprawozdanie Zarządu za czas od 1.I.1913 — 31.XII.1922 r., Roczn. Przem. TPN w Przemyśle, 1913—1922, t. III, s. 4.
38. Stare Archiwum Miejskie. Kronika naukowa, Kwart. Hist., R. LV, Kraków 1948, s. 235, 236.
39. TROSKOLAŃSKI Tadeusz, Sprawozdanie archiwariusza z czynności w Archiwum miasta Przemyśla za rok 1911. Rocznik TPN w Przemyśle za rok 1909—1911, t. I, Przemyśl 1912 r., s. 77.
40. TROSKOLAŃSKI Tadeusz, Sprawozdanie z Archiwum miasta Przemyśla za rok 1912. Rocznik TPN w Przemyśle, t. II, Przemyśl 1913, s. 201—205.
41. TYSZKOWSKI Kazimierz, Kronika, Kwart. Hist., Lwów 1919 — archiwum miejskie w Przemyśle, R. XXXVIII, s. 76.

c) recenzje

42. KRAMARZ Walerian, Stosunki gospodarcze w Przemyśle w I połowie XVII stulecia, rec. Jan Smółka, Kwart. Hist., t. XLI, Lwów 1927, s. 173—175.
43. KWOLEK Jan, Archiwa diecezji przemyskiej obrz. łacińskiego, rec. Jan Ptaśnik, Kwart. Hist., R. 42, s. 102—104.
— Recenzja przedstawia działalność archiwum diecezjalnego na tle działalności archiwum miejskiego.
44. LINNICENKO C. A. Archivy v Galicii Kiev. Starina 1888, t. 22—23, s. 349—380; 193—274 i odb. Kiev. 1888, s. 53.
Rec. Al. Semkowicz, Kwart. Hist., 1889, t. 3, s. 805—6.
45. SMOŁKA Jan, Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla, Przemyśl 1927, Nakładem Gminy miasta Przemyśla, rec. Konopka K., Ateneum Kapłańskie, t. 21, s. 97, 98.
46. SMOŁKA Jan, Katalog Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla; rec. Jan Ptaśnik, Kwart. Hist., t. 42, 1928, s. 100—102.
47. SMOŁKA Jan, Katalog starożytnego archiwum miejskiego i TPN w Przemyśle. I. Dyplomy pergaminowe. Przemyśl 1921, 8°, s. 59, druk Zagajewskiego i Łazora (odbitka z Rocznika III, TPN w Przemyśle), rec. Adam Chmiel, Kwart. Hist., 1922, s. 139—142.
48. SMOŁKA Jan, O herbie miasta Przemyśla, Roczn. Przem., t. IV, rec. AG, Ziemia Przem., nr 12, 22.III.1924 r., s. 2, 3.
49. SMOŁKA Jan, O herbie miasta Przemyśla, rec. Maria Świeżawska. Kwart. Hist., R. XXXVIII, z. 1/2, Lwów 1923, s. 387.

II. PUBLIKACJE POPULARNONAUKOWE

1. Druki zwarte

50. Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918—1928. Księga pamiątkowa, Kraków—Warszawa 1928 r., o Przemyśle, s. 637.
— M.in. o archiwum miejskim i o J. Smółce.
51. KACZMARCZYK Kazimierz, Archiwa kościelne (miejskie i prywatne). (W:) Dziesięciolecie Polski Odrodzonej, księga pamiątkowa 1918—1928, pod red. M. Dąbrowskiego, Kraków—Warszawa 1928, s. 647—648.
52. ORŁOWICZ Mieczysław, Ilustrowany przewodnik po Przemyśle i okolicy. Nakładem Zjednoczenia Towarzystw Polskich w Przemyśle — druk zakładu drukarskiego „Grafia” — archiwum miejskie we Lwowie, Przemyśl 1917, s. 32.

2. Czasopisma i gazety

a) artykuły

53. JAWORSKI Franciszek, Archiwum i Muzeum w Przemyśle, Echo Przem., nr 84, 19.X.1911, s. 1, 2.
— przedruk z Gazety Lwowskiej.
54. JAWORSKI Franciszek, Archiwum i Muzeum w Przemyśle. Na Ziemi Naszej, dodatek literacko-naukowy Kuriera Lwowskiego, z dnia 17.IX.1911. Rok VII, s. 6—8.
55. KACZMARCZYK Kazimierz, Nasze archiwa w latach 1901—1925. Kurier Poznański, 1925, nr 341.
56. Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej w Przemyśle, Ziemia Przem., nr 38, 18.IX.1932, s. 1.
— m.in. o archiwum i pracy J. Smółki.
57. O pracach kulturalnych w Przemyśle w prasie amerykańskiej. Tyg. Przem., nr 35, 6.IX.1931, s. 3.
— zasługi J. Smółki w uporządkowaniu archiwum przemyskiego oraz jego katalogów.
— przedruk z Dziennika Związkowego (Chicago) artykułu Czesława Łukaszewicza.
58. O znaczeniu placówek naukowo-kulturalnych na prowincji. Ziemia Przem., nr 18, 3.V.1924, s. 2.
58. ROBLICZKOWA Helena, Archiwum Przemyśla, Ziemia Przem., nr 50, z 14.II.1929, s. 4.
— o archiwum miejskim i pracy J. Smółki.
60. ROBLICZKOWA Helena, Nekrolog, Jan Smółka, Nowe Hor. 5.I.1947.
61. SMOŁKA Jan, W sprawie herbu miasta Przemyśla, Tyg. Przem., nr 48, 24.XI.1928 r., s. 1.
— o „źródłach” w archiwum miejskim.
62. W obronie czci pana dyrektora Jana Smółki, Tyg. Przem., nr 5, z 4.II.1934, s. 3.
63. Z ruchu wydawniczego, Ziemia Przem., nr 39, z 24.IX.1927, s. 3.
— omówienie „Katalogu archiwum dawnych aktów m. Przemyśla” Jana Smółki.
64. Z wydawnictw, Klucz Medyczny Staroswa Przemyskiego w XVI wieku K Arla-mowskiego, Ziemia Przem., nr 48, z 1931, s. 3.
— o archiwum i o pracy J. Smółki.

b) sprawozdania

65. Kronika, Ziemia Przem., nr 30, 26.VI.1924, s. 2.
— zabiegi J. Smółki w zabezpieczaniu zbiorów muzealnych i archiwalnych.

66. Kronika, Ziemia Przem., nr 29, 22.VII.1939, s. 2.
— żądania ustąpienia J. Smółki ze stanowiska archiwariusza miejskiego.
67. Miasto Przemyśl, Inwestycje miejskie. Tyg. Przem., nr 22, 25.V.1929, s. 3.
— sprawy archiwum miejskiego.
68. Po dziewięciu latach pracy — Co zdziałał Magistrat przemyski w latach 1918—
—1927. Ziemia Przem., nr 36, 3.IX.1927, s. 3/4.
— w dziale Magistrat a oświata, informacje o archiwum i pracy J. Smółki.
69. Relacja grona konserwatorów Galicji zachodniej z podróży konserwatorskich
odbytych w sierpniu. Gazeta Narod., nr 18/12, 1896.
70. Sprawozdanie z posiedzenia Rady Miejskiej, Gaz. Przem., nr 24, 6.XI.1887, s. 2.
— sprawy archiwum.
71. Z posiedzenia Rady Miasta, San, nr 20, 16.V.1880, s. 2.
— Rada miejska ustala zapłacić Błażowskiemu 350 zł za uporządkowanie archi-
wum.
72. Z posiedzenia Rady Miasta, San, nr 41, 10.V.1880, s. 3.
— o wypłacie M. Błażowskiemu 300 zł za uporządkowanie archiwum.
73. Z Rady Miejskiej. Gaz. Przem., nr 26, 20.XI.1887, s. 2.
— historia archiwum miejskiego przedst. przez W. Waygarta.
74. Z Rady Miejskiej. Gaz. Przem., nr 9, 26.II.1888, s. 2.
— dr Dworski — burmistrz — zabezpieczył archiwum, wybór archiwariusza —
został zatr. dr Michał Kozłowski.
75. Z Rady Miejskiej. Gaz. Przem., nr 51, 16.XII.1888, s. 2.
— zwolnienie dr Michała Kozłowskiego z obowiązków archiwariusza.
76. Z Rady Miejskiej. Gaz. Przem., nr 75, 2.XII.1910, s. 4.
— aktualny stan archiwum,
— co dalej? po zgonie Kazimierza Górskiego.

c) notatki z prasy

77. A.G. Rocznik Przemyski, t. V. Ziemia Przemyska, nr 19, 29.V.1925, s. 29.
— w sprawie przeniesienia archiwum.
78. Archiwum miasta Przemyśla. Gaz. Nar., 22.II.1892.
79. Archiwum Miejskie, Gaz. Przem., nr 9, 26.II.1888, s. 1.
— o M. Kozłowskim.
80. Archiwum Miejskie. Gaz. Przem., 15.IV.1888, s. 2.
— przedruk fragmentów z Dziennika Polskiego z 6.IV.1888, — atak na M. Koz-
łowskiego — szczególnie jego pracę w archiwum.
81. Archiwum Miejskie w Przemyślu, Echo Przem., nr 76, 24.IX.1911, s. 2.
— wizyta dr Czołowskiego, Fr. Jaworskiego i literata Zarewicza w Przemyślu.
82. Co Niemcy zrobili z archiwum Przemyśla?, Nowe Hor., nr 3, 10.II.1946.
83. Czy Przemyśl pragnie kultury? Wiadomości Miejskie, nr 8, 11.II.1982, s. 1,
— omówiono sprawy muzeum, archiwum i bibliotek.
84. Delegaci ze Lwowa w TPN w Przemyślu, Gaz. Przem., nr 43, 29.IX.1911, s. 2.
— wizyta w archiwum.
85. Niefortunni obrońcy... w sprawie Smółki, Ziemia Przem., nr 6, 10.II.1934, s. 3.
— Endencja domagała się ustąpienia J. Smółki z radnego, lub z archiwariusza,
gdyż od paru lat nie zajmuje się archiwum.
86. Odezwa TPN w Przemyślu, Tyg. Przem., nr 21, 26.V.1928,
— ochrona archiwaliów.
87. Odezwa Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ziemia Przem., nr 25, 9.VI.1927, s. 3.
— w sprawie ochrony i zabezpieczenia archiwaliów.

88. Samobiczowanie sanacji w Przemyśle, Ziemia Przem., nr 3, 20.I.1934, s. 2.
— przedruk z Gazety Warszawskiej z 11.I.1934 r.,
— zarzut wobec J. Smółki, że jako archiwariusz pobiera miesięcznie 200 zł.
89. Skandale maturalne w Przemyśle — prawidła dyr. J. Smółki. Ziemia Przem., nr 27, 8.VII.1933 r.,
— artykuł szkalujący J. Smółkę,
— domagano się ustąpienia Smółki z radnego lub z archiwariusza miejskiego.
90. Smółka Jan, Nowa placówka naukowa w Przemyśle, Tyg. Przem., z 1.XII.1928, s. 2 i 3,
— o powstaniu Oddziału PTH,
— o pracy w archiwum.
91. Sylwetki naszych kandydatów, Leopold Hauser, Echo z nad Sanu, nr 4, 24.V. 1885, s. 2,
— m.in. o pracy Hausera w archiwum.
92. TROSKOLAŃSKI Tadeusz — Nekrolog, Ziem. Przem., nr 18, 2.V.1926, s. 3.
93. Z Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Ziemia Przem., nr 11, 15.III.1924, s. 1.
— omówienie sprawozdania J. Smółki.

1951 — 1979

I. AKTY NORMATYWNE

94. Zarządzenie nr 91 Prezesa Rady Ministrów z dnia 8 czerwca 1951 r. w sprawie przejścia b. archiwów miejskich przez Naczelną Dyрекcję Archiwów Państwowych. Monitor Polski, D.U.R.P. Rok 1951, poz. 723.
95. Zarządzenie nr 9 Prezesa Rady Ministrów z dnia 14 stycznia 1952 r. w sprawie sieci archiwalnej. Monitor Polski. R. 30: 1952, nr A—9, poz. 87.
96. Zarządzenie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych z dnia 1 lutego 1952 r. w sprawie przemianowania i włączenia b. archiwów miejskich do archiwów państwowych. Monitor Polski. R. 30: 1952, nr A—23, poz. 301.
97. Arch. Biul. Infor., Archiwa wojewódzkie, NDAP, Warszawa 1958, s. 107.
— uzupełnienia i sprostowania do zeszytów wydanych w latach 1953—1957.
98. Arch. Biul. Infor. materiały archiwalne z okresu II wojny światowej ((1939—1945), Warszawa 1956, NDAP, 4°, s. 28, 30, 31, 33, 211.

II. PUBLIKACJE NAUKOWE

1. Druki zwarte

99. ARŁAMOWSKI K., KAPUT W. Informator o materiałach archiwalnych przechowywanych w archiwach państwowych województwa rzeszowskiego (przygotowali Kazimierz Arłamowski i Wanda Kaput). Rzeszów 1968, 8°, ss. 72.
100. ARŁAMOWSKI Kazimierz i KAPUT Wanda. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Rzeszowie z siedzibą w Przemyśle. Druga wojna światowa 1939—1945. Informator o materiałach źródłowych przechowywanych w archiwach PRL, Warszawa 1972, s. 390.
101. BRAŃSKA Eugenia. Archiwa państwowe, Informator, Warszawa 1968, NDAP, 16°, s. 50.
102. FELCZYŃSKI Zygmunt, Rozwój kultury Przemyśla 1772—1918, (w:) Tysiąc lat Przemyśla, Warszawa 1974, 8° Znfb, s. 201.
103. FENCZAK August, Opieka Archiwum Państwowego w Przemyśle nad narastają-

- cym zasobem archiwalnym w latach 1951—1970 (streszczenie referatu). Informator o posiedzeniach naukowych w archiwach państwowych. R. 1974/75, nr 4, Warszawa 1975.
104. FORBOT Elżbieta, Jan Smoika. Przemysł 1979, ss. 16.
 105. Informacja o materiałach archiwalnych do dziejów cukrownictwa w Polsce, — PAP w Przeworsku 1894—1939. NDAP, Warszawa 1958, s. 11.
 106. Informacja o materiałach do historii medycyny w Polsce oprac. przez NDAP w związku z VIII Zjazdem Polskich Historyków Medycyny, Warszawa, czerwiec 1957, 4°, s. 28, — informacje dot. zasobu WAP w Rzeszowie z siedzibą w Przemysłu, s. 3, 5, 20.
 107. KONIECZNY Zdzisław przy współpracy: Fenczak August, Osiadacz Maria, Informator o zasobie archiwalnym WAP w Przemysłu, Przemysł 1979, 8°, 2 nlb, ss. 92.
 108. Katalog Inwentarzy Archiwalnych. Warszawa 1957, NDAP na prawach rękopisu, powiel., s. 337.
 109. Katalog Inwentarzy Archiwalnych, t. I, Warszawa 1971, WAP w Rzeszowie z siedzibą w Przemysłu, s. 500.
 110. Katalog Inwentarzy Archiwalnych, t. II, Warszawa 1977, s. 127, 128, WAP w Rzeszowie, OT w Przemysłu.
 111. Komunistyczna Partia Polski, Informator o materiałach archiwalnych 1919—1939, NDAP Warszawa 1970, PWN, s. 584—587, — WAP w Rzeszowie z siedzibą w Przemysłu.
 112. KOSACKA Daniela, Zbiory kartograficzne w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, NDAP, Warszawa 1972, s. 115, 116, — zbiory map w WAP w Przemysłu.
 113. Materiały archiwalne do historii XX-lecie Polski Ludowej, Archiwalny Biuletyn Informacyjny, NDAP, Warszawa 1965, 8°, s. 164—180 i 618.
 114. LEWANDOWSKA Maria, Aktualny stan kadry naukowo-badawczej w archiwach państwowych. (w:) Działalność naukowa archiwów polskich, NDAP, Warszawa—Łódź, PWN, s. 37—60.
 115. PIECHOTA Regina, Archiwa Państwowe w Polsce, Informator wydanie III, PWN, Warszawa—Łódź 1979, s. 33.
 116. PIETRZAK-PAWŁOWSKA Irena, Informator o zespołach archiwalnych zawierający materiały do historii przemysłu w latach 1815—1945, NDAP, Warszawa 1976, s. 24, 34, 39, 59, 79.
 117. PŁAZA Stanisław, Źródła rękopiśmienne do dziejów wsi w Polsce feudalnej, studium archiwoznawcze, Warszawa 1976, — wydawnictwo NDAP ogólnie o archiwach terenowych, WAP Rzeszów, s. 130—132, m.in. o Oddziale Terenowym w Przemysłu.
 118. Polskie zabytki cechowe, Archiwalia, Muzeum Historyczne m. st. Warszawy, Warszawa 1961, s. 28, 37, 131, — Zabytki cechowe w zasobie archiwum przemyskiego.
 119. Rady Narodowe w latach 1944—1950, Informator o materiałach źródłowych przechowywanych w archiwach PRL, Warszawa 1969, PWN, — informacja o zasobie Archiwum Przem. w całej publikacji, najważniejszy fragment na s. 486.
 120. Rewolucja Październikowa i jej wpływ na sprawy polskie w latach 1917—1921. Informator o materiałach w archiwach PRL, NDAP, Warszawa 1967, s. 320.
 121. SZCZAPOW I. N., Istorja SSSR, Moskwa 1971, nr 5, s. 237.

122. SZCZAPOW I. N., Wostocznoślawianskije i južnoślawianskije rukopisnyje knigi w sobranijach Polsko Narodnoj Respubliki, Moskwa 1976 t. II.
SZCZAPOW J. N., Księgi rękopiśmienne wschodniosłowiańskie i połudnowo-słowiańskie w zbiorach PRL, t. II, s. 65,
— księgi w zbiorach Wojewódzkiego Archiwum Państwowego Rzeszowskiego z siedzibą w Przemyśle.
123. TOMCZAK Andrzej, Zarys dziejów archiwów polskich, część II od wybuchu I wojny światowej do roku 1978, Toruń 1980, 8°, 1 nlb s. (34, 145, 216, 217).
124. WALICHNOWSKI Tadeusz, Kierunki rozwoju archiwistyki polskiej, NDAP, Warszawa—Łódź, PWN, 1979.

2. Czasopisma

a) artykuły

125. ARŁAMOWSKI Kazimierz, Acta hospitum w zespole Archiwum Aktów Dawnych Miasta Przemyśla, s. 31—47, Archeion, 1961, t. 34.
126. ARŁAMOWSKI Kazimierz, Archiwa województwa rzeszowskiego w latach 1954—1959, Roczn. Woj. Rzesz. R. II. 1959, z. 2, s. 107—126, 8°, Rzeszów 1962.
127. ARŁAMOWSKI Kazimierz, Archiwum akt dawnych miasta Przemyśla, jego dzieje, zasób i pracownicy, Archeion, t. XXXIX, Warszawa 1963, s. 12—44.
128. ARŁAMOWSKI Kazimierz, Dzieje Przemyśla w świetle dokumentów archiwalnych, (w:) Tysiąc lat Przemyśla 1961—1965, s. 65—68.
129. ARŁAMOWSKI Kazimierz, Kancelarie zarządów miejskich w zaborze austriackim w latach 1772—1918, Archeion, t. XXXVIII, 1962, s. 241—269.
130. ARŁAMOWSKI Kazimierz, Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Przemyśle w latach 1944—1969, Roczn. Woj. Rzeszowskiego, 1959. (R. 2, z.2.(4), 1962 r., s. 153—158,
— autor omawia współpracę Oddziału PTH z archiwum.
131. ARŁAMOWSKI Kazimierz, Szczątki i fragmenty zespołów, teoria i metoda ich opracowania archiwalnego, Archeion, t. LI, 1969, s. 27—35.
132. BIEDA Tadeusz, Źródła historyczne do dziejów okupacji hitlerowskiej, w zbiorach archiwalnych województwa rzeszowskiego, Archeion, t. LXVI, Warszawa 1976, s. 113, 114,
— autor omawia Pow. Komisję Oświaty i Kultury nr 13 w Przemyśle, pomijając tytuł zespołu.
133. BIEDA Tadeusz, Źródła historyczne do dziejów okupacji hitlerowskiej w zbiorach archiwalnych woj. rzeszowskiego. Prace Hum. Rzesz. TPN, ser. 1. Wydż. Nauk Humanist. R. 7: 1975, s. 23—34.
134. BIELIŃSKA Maria, Rozwój sieci archiwalnej w Polsce Ludowej 1944—1953, Archeion, t. XXIV, 1955, s. 6—14.
135. Biuletyn Naczelnej Dyrekcji Archiwów Państwowych, Warszawa 1 1979, s. 21 (powiel).
WAP w Przemyśle.
136. BRANISKA Eugenia, Sieć organizacyjna archiwów państwowych w Polsce Ludowej, Archeion, t. XLI, 1964, s. 9—30.
137. Działalność oddziałów PTH. Biuletyn nr 39, Lipiec 1978, s. 18, Przemyśl, Oddział zorg. wspólnie z WAP w Przemyśle sesję popularnonaukową pt. „Echa Rewolucji Październikowej w Przemyśle”. Odb. się ona 28 października.
138. DZIEDZIUK Aurelia, Akta sądowe w zasobie WAP w Przemyśle — zawartość, sposób uporządkowania i inwentaryzacji, (w:) Rocznik Historyczno-Archiwalny, Przemyśl 1979, s. 33—48.

139. FENCZAK August, Materiały do dziejów Przemysła w XIX i XX w. w zasobie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyslu (streszczenie referatu) (w:) Sprawozdanie z pracy Zarządu Oddziału PTH w Przemyslu, 10 marzec 1974 — 3 maj 1976, Przemysł 1976, s. 20—22.
140. FENCZAK August, Realny i idealny zasób Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyslu, Rocznik Historyczno-Archiwalny, Przemysł 1979, s. 49—78.
141. FENCZAK August: Stan i potrzeby archiwów zakładowych na terenie województwa rzeszowskiego. Prace Hum. Rzesz. ser. 1: Wyd. Nauk Humanistycznych. R. 7: 1975, nr 7, s. 23—34.
142. FENCZAK August, Stulecie archiwum przemyskiego, Kwart. Hist., LXXXIV, Warszawa 1977, z. 3, s. 795.
143. FRANKOWSKI Stanisław, Stanisław Leopold Hauser, Roczn. Przem., t. XIII/XIV, Przemysł 1970, s. 543—550.
144. GILEWICZ Aleksy, Jan Smółka, Roczn. Przem., t. IX, z. I, Przemysł 1958, s. 230 (sylwetki przemyskie).
145. KAPUT Wanda, Akta dotyczące działalności Polskiej Rady Narodowej w Przemyslu, Listopad 1918 — luty 1919, Przem. Zap. Hist. PTH, Oddział w Przemyslu, 1974, 8°, s. 99.
146. KAPUT Wanda, Archiwum miasta Przemysla w latach 1874—1950, Archeion t. 65, Warszawa 1977, s. 135—153.
147. KONIECZNY Zdzisław, 100 lat archiwum w Przemyslu, Archeion, t. LXVI, Warszawa 1978, s. 340, Kronika archiwalna.
148. KONIECZNY Zdzisław, Sto lat archiwum w Przemyslu, Archiwista. R. XII, nr 4 (47), Warszawa 1976, s. 1—3.
149. KONIECZNY Zdzisław, Zarys dziejów archiwum w Przemyslu (1874—1976), Rocznik Historyczno-Archiwalny, Przemysł 1979, s. 5—31.
150. M. O. (Maria OSIADACZ), WAP w Przemyslu, Biuletyn NDAP, Warszawa 1979, nr 4, s. 24.
151. MYĆKA Andrzej, Archiwum ks. Lubomirskich linii rzeszowskiej z Rzeszowa i Rozwadowa, Archeion, t. LIX, 1973, s. 87—109.
152. STARNAWSKI Jerzy, Przemyska Silva rerum XVIII wieku, Przegląd humanistyczny. R. 14: 1970, nr 5, s. 91—117.
153. SZYPOSZ Jadwiga, Działalność Grona Konserwatorów Galicji Zachodniej w zakresie zabezpieczenia archiwaliów, Archeion, t. LXIV, Warszawa 1976, 59—80, — o archiwum przemyskim na s. 74—75.
154. WALICHNOWSKI Tadeusz, Działalność naukowa archiwów państwowych w Polsce (stan obecny, perspektywy na najbliższe lata), (w:) Działalność naukowa archiwów polskich, Warszawa—Łódź 1978, s. 6.

b) sprawozdania

155. ARŁAMOWSKI Kazimierz, Konferencja naukowa w Przemyslu poświęcona Rewolucji Październikowej, Kwart. Hist., R. LXV, nr 1, 1958, s. 251.
156. DZIEDZIUK Aurelia, Zasób aktowy Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyslu i jego charakterystyka (streszczenie referatu), (w:) Sprawozdanie z pracy Zarządu Oddziału PTH w Przemyslu, Przemysł 1976, s. 16—20, 10 marzec 1974 — 23 maj 1976.
157. FELCZYŃSKI Zygmunt Zdzisław, Kronika, Siedemdziesiąt lat Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyslu, Przemysł 1979, s. 147—281.
158. FENCZAK August, Opieka Archiwum Państwowego w Przemyslu nad narastającym zasobem archiwalnym w latach 1951—1970 (streszczenie referatu). Infor-

mator o posiedzeniach naukowych w archiwach państwowych. Rocznik 1974/75, nr 4, Warszawa 1975.

159. Informacje archiwalne, wystąpienie Naczelnego Dyrektora Archiwów Państwowych prof. dr hab. Tadeusza Walichnowskiego podczas szkolenia aktyw kierowniczego państwowej służby archiwalnej w Sulejówku, dnia 16 września 1978 (skrót), Archiwista. Rok XIV, nr 3—4 (54—55), Warszawa, lipiec—grudzień 1978, s. 41, 42.
160. KAPUT Wanda, Sprawozdanie z działalności Stacji Naukowej PTH w Przemyśle za rok 1966, (w:) Sprawozdania z posiedzeń naukowych oraz działalności TPN i innych Towarzystw Naukowych i Kulturalnych Miasta Przemyśla w roku 1966, Przemyśl 1967, s. 109,
— omawia działalność archiwum przemyskiego.
161. KAPUT Wanda, Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Archiwistów Polskich Oddział w Przemyśle, (w:) Sprawozdania z posiedzeń naukowych oraz działalności TPN i innych Towarzystw naukowych i kulturalnych miasta Przemyśla w roku 1966, Przemyśl 1967, s. 93.
162. KAPUT Wanda, Działalność Stowarzyszenia Archiwistów Polskich Oddział w Przemyśle w roku 1967. Sprawozdania z posiedzeń naukowych oraz działaln. TPN i innych Tow. nauk. i kult. m. Przemyśla, Przemyśl 1968, s. 58—61.
163. Skrót wystąpienia Dyrektora NDAP prof. dr hab. T. Walichnowskiego, podczas szkolenia aktyw kierowniczego Państwowej służby archiwalnej w Sulejówku, dnia 16 września 1978 roku, Biuletyn NDAP, nr 3/78/54, Warszawa, dnia 30.IX. 1978, s. 4.
164. Sprawozdanie z działalności NDAP i podległych jej placówek w roku 1970, Archeion t. LVI Warszawa 1971 s. 224—261.
165. Sprawozdanie z działalności NDAP i podległych jej placówek w roku 1962, Archeion, t. XXXIX, Warszawa 1963, s. 235, 241.
166. Sprawozdanie z działalności państwowej służby archiwalnej w roku 1959, Archeion, t. XXXIV, Warszawa 1961, s. 161, 167, 173, 175.
167. Sprawozdanie z działalności NDAP i podległych jej placówek w roku 1963. Archeion, XLI, Warszawa 1964, s. 369, 375, 392—394.
168. Z wydarzeń naukowych. Muzea-wystawy, Kwart. Hist. R. LXII: 1955, nr 4—5, s. 329—330. Archiwum Państwowe zorg. ciekawą wystawę „Przemyśl w walce o wyzwolenie społeczne i narodowe”, dokumenty o pierwszych buntach mieszkańców miasta w XVI w., walkach klasy robotniczej w XIX w. i okresie międzywojennym.

c) recenzje

169. Akta radzieckie rzeszowskie 1591—1834, wydał i wstępem poprzedził Adam Przyboś, Wrocław—Kraków, Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wyd. PAN 1957, s. XXXIV 189, rec.: Kazimierz Arłamowski, Archeion, t. XXXI, Warszawa 1959, s. 171—174.
170. ARŁAMOWSKI Kazimierz, KAPUT Wanda, Informator o materiałach archiwalnych przechowywanych w archiwach państwowych województwa rzeszowskiego. Rzeszów 1968, rec.: Kamiński Adam, Stud. Hist. R. 13, 1970, z. 4, s. 641—642.
171. Informator o zasobie archiwalnym Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyśle. Oprac. Z. Konieczny, Przemyśl 1979, rec.: Z. K., Biuletyn NDAP, nr 3, Warszawa 1979, s. 28.
172. FENCZAK August, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyśle, Przemyśl 1979, rec.: R. P. Biuletyn NDAP, nr 2, Warszawa 1979, s. 26.

III. PUBLIKACJE POPULARNONAUKOWE

1. Druki zwarte

173. FELCZYŃSKI Zygmunt, Jan SMOŁKA, Zasłużeni ludzie Fredreum (Sto lat Fredreum), Wydawnictwo artystyczno-graficzne Kraków, s. 56.
174. FELCZYŃSKI Zygmunt, Leopold HAUSER, Zasłużeni ludzie Fredreum (Sto lat Fredreum), Wydawnictwo artystyczno-graficzne Kraków, s. 47.
175. FENCZAK August, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyśle, Przemyśl 1979, 8°, 1 nlb,
— folder.
176. FENCZAK August, Materiały dotyczące ech Rewolucji Październikowej na ziemiach południowo-wschodniej Polski z lat 1917—1920 w zasobie Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Przemyśle, (w:) Materiały z sesji popularnonaukowej „Echa Rewolucji Październikowej w Przemyśle” odbytej w dniu 28.X.1977, Przemyśl 1977, s. 5—8.
177. KUNYSZ Antoni, Informator kulturalny Województwa Przemyskiego, Przemyśl 1977, 8°, s. 71,
— G.Archiwa. WAP w Przemyśle.
178. KUNYSZ Antoni, Miasto i Powiat Przemyśl w Polsce Ludowej (Zarys monograficzny), Przemyśl 1973, s. 326—329, 344,
— o archiwum i jego działalności.
179. PANKÓW Stanisława, Archiwa NDAP, Warszawa 1969, s. 159.

2. Czasopisma i gazety

a) artykuły

180. BŁONSKA Cecylia, Z naukowej narady historyków rzeszowskich i przemyskich. Now. Rzesz., R. 9: 1957, nr 40, s. 6,
— dotyczy sprawy archiwów.
181. BŁONSKI Fr., Spotkania naukowe historyków. Now. Rzesz., nr 144, 18 i 19 czerwca 1960 r.
182. BOGUSŁAWSKA A., Historia w służbie współczesności, Życie Przem., nr 9, 1.III.1978, s. 1,
— wywiad z dr Z. Koniecznym dyr. WAP.
183. CHODZIŃSKI Jan, Handlarze zabytkami, Now. Rzesz., 1971, nr 165, s. 3,
— Kradzież cennych zabytków w przemyskim archiwum.
184. CZAJKA L., Więcej niż 100 lat, Życie Przem., nr 47, 24.XI.1976, s. 3.
185. FENCZAK August, Z dziejów cmentarzy przemyskich, Życie Przem., nr 44 1.XI. 1978, s. 1.
186. GAJERSKI Stanisław Franciszek, Czy w Przemyśle była papiernia? z cyklu (zagadki historii), Życie Przem., nr 43. 22.X.1975, s. 4,
— o zasobie archiwalnym.
187. J. T., HACZOWSKIE refleksje czyli... kilka zdań o archiwach, Nowiny Tygodnia, dot. Now. Rzesz., nr 30, 13.VIII.1955, s. 1.
188. KONIECZNY Zdzisław, Przeszłość i Teraźniejszość przemyskiego archiwum, Życie Przem., nr 50, 12.XII.1979, s. 5.
189. KONIECZNY Zdzisław, Z przeszłości archiwów państwowych, Życie Przem., nr 32, 8.VIII.1979, s. 10,
— notatka o ukazaniu się informatora.
190. LIC Kazimierz, Jan SMOŁKA — obywatel miasta Przemyśla, Życie Przem., nr 6, 13.XII.1967, s. 4.

191. OSTROWSKI Tadeusz, W archiwach... (Rzeszowszczyzny), Widn., rok 1971, nr 23, s. 2—3.
192. Tydzień Archiwów — w służbie nauki i społeczeństwa, Widn., nr 42, dodat. do Now. Rzesz., 19 i 20.X.1963, s. 2.
193. PIETRUCHA Antoni, Działalność i plany przemyskiego oddziału PTH, Życie Przem., nr 1, 3.I.1968, s. 5.
194. Z. K.: Z myślą o bieżących i przyszłych potrzebach (rzeszowskich archiwistów). Profile, 1968, nr 4, s. 119—120.
195. ZIEMBOLEWSKI Zbigniew, Jak Przemyśl walczył o wyzwolenie społeczne i narodowe — komu służy Archiwum Wojewódzkie, Now. Rzesz., nr 132, 4, 5.VI.1958, s. 3.
196. ZIEMBOLEWSKI Zbigniew, Wśród białych kruków, Now. Rzesz., nr 253, 1963, s. 5,
— z okazji II Tygodnia Archiwów.

b) notatki z prasy

197. Alb., Ludzie i dokumenty. Z dziejów TPN, Życie Przem., nr 3, 18.I.1978, s. 5.
198. Alb., Ludzie i dokumenty. Życie Przem., nr 15, 12.IV.1978.
199. Alb., Z cyklu Ludzie i dokumenty, Ruch oporu w okupowanym Przemyślu, Życie Przem., nr 7., R. XII, 15.II.1978.
200. Alb., Ludzie i dokumenty. Życie z wołna wracało do normy. Życie Przem., nr 11, 15.III.1978.
201. Archiwum twoim bankiem, Now. Rzesz., nr 248, 3—4.X.1979, s. 3.
202. Archiwum udostępnia młodzieży pracownię — pokazy dokumentów i prelekcje, Now. Rzesz., nr 29, 4.II.1966, s. 6.
203. B. B., Pierwszy etap rewaloryzacji Przemyśla, Now. Rzesz., nr 25, 31.I.1978, s.4.,
— inicjatywy Archiwum.
204. BESZ, Jan SMOŁKA patronem pracowni naukowej WAP, Życie Przem., nr 52, 26.XII.1979.
205. Czerwona republika nad Sanem — sesja popularno-naukowa WAP i PTH, Życie Przem., nr 45, 9.XI.1977.
206. Dwa kilometry... archiwaliów w Przemyślu, Now. Rzesz., nr 283, 13.XII.1967.
207. Dwudniowa konferencja naukowa w Przemyślu, Now. Rzesz., nr 291, 8.XII.1958, s. 2.,
— przy współudziale archiwum.
208. 28 maja — dalszy ciąg rozprawy przed sądem powiatowym w Przemyślu, Now. Rzesz., nr 131, 14.V.1971, s. 2.
209. Epilog „Afery Maniettea” — przed przemyskim sądem. Główny oskarżony nie stawiał się na rozprawę, Now. Rzesz., nr 122, 5.V.1971, s. 2.
210. Finał niedozwolonych transakcji z „Kolekcjonerem z Malmoe”, Now. Rzesz., nr 151, 3.VI.1971, s. 2.
211. Jutro zapadnie wyrok w sprawie przeciwko „Kontrahentom” Jarla Vikinga Maniettea, Now. Rzesz., nr 149, 1.VI.1971, s. 2.
212. Konferencja naukowa w Przemyślu z okazji 30-lecia Oddziału PTH w Przemyślu, Now. Rzesz., nr 288, 4.XII.1958, s. 4.,
— referaty wygłosili pracownicy archiwum doc. dr K. Arłamowski i mgr W. Ka-
put.
213. Kontakty archiwum z uczniami, Życie Przem., nr 15 13.IV.1977.
214. Kto ma stare fotografie, Życie Przem., nr 9, 1.III.1978, s.2.
215. M. N., 100-lecie przemyskiego archiwum. Now. Rzesz., nr 249, 1.XI.1976.

216. LESSMAN Jerzy., Z. Laser w archiwum, czyli jak odnaleźć potrzebne dokumenty wśród 161 kilometrów akt, V Tydzień Archiwów (w:) Przekrój, nr 1809, 9.XII.1979, s. 8,
— na zdjęciu 2. Dokument — burmistrz i rajcy miejscy potwierdzają nowy statut cechów (1625) w Przemyśle (Wojewódzkie Archiwum Państwowe).
217. Okolicznościowa wystawa, Życie Przem., nr 45, 8.XI.1978, s. 4,
— wystawa WAP z okazji 60 lat odzysk. niepodległości.
218. Piątki archiwalne, Życie Przem., nr 42, 20.X.1976, s. 2,
— program piątków archiwalnych.
219. Pokaz dokumentów — Przemysł otrzymuje prawo miejskie, Now. Rzesz., nr 259, 1.XI.1966, s. 6.
220. Program uroczystości z okazji 40 rocznicy Rewolucji Październikowej w Przemyśle, Now. Rzesz., nr 192, 13.VIII.1957, s. 4,
— udział archiwum przemyskiego.
221. Przed Sądem Powiatowym w Przemyśle — trzeci dzień rozprawy „kontrahentów” kolekcjonera z Malmoe, Now. Rzesz., nr 129, 12.V.1971, s. 2.
222. Region przemyski w latach II Rzeczypospolitej, Życie Przem., nr 45, 1.XI.1971, s. 3,
— program sesji naukowej — udział WAP.
223. Rozstrzygnięto konkurs „U źródeł ruchu młodzieżowego Polski Ludowej”, Życie Przem., nr 21, 24.V.1978, s. 2.
224. Sesja naukowa „Region przemyski w latach II Rzeczypospolitej” — otwarcie okolicznościowej wystawy Now. Rzesz., nr 257, 10—12.XI.1978.
225. Skarby Archiwum, Życie Przem., nr 51—52, 22.XII.1976, s. 4.
226. Skarby Archiwum, Życie Przem., nr 51—52, 22.VII.1976.
227. SKI, Archiwum w odnowionym budynku, Now. Rzesz., nr 158, 6.VII.1965, s. 6.
228. Sto lat archiwum w Przemyśle, Express Wieczorny, X.1976, s. 3.
229. Trochę to nie tak!, Życie Przem., nr 25, 21.VI.1978, s. 8.
230. Tydzień Archiwów, Życie Przem., nr 42/50, 16.X.1968, s. 7,
— III Tydzień Archiwów.
231. Uwaga miłośnicy historii, Now. Rzesz., nr 281, 27.XI.1961, s. 6.
232. W 35 rocznicę powstania PPR — wystawa WAP i Muzeum Okręgowego w Przemyśle, Życie Przem., nr 4, 26.V.1977, s. 1.
233. Wab., W służbie archiwistyki — V tydzień archiwów. Now. Rzesz., nr 274, 6.XII.79, s. 6.
234. Wac., Piątki archiwalne w Przemyśle, Now. Rzesz., nr 241, 22.X.1976.
235. Wac., Setna rocznica przemyskiego archiwum, Now. Rzesz., nr 267, 23.XI.1976.
236. Władze miejskie Przemyśla w okresie staropolskim, Now. Rzesz., nr 271, 15.XI.1966, s. 6.
— Interesujący odczyt,
— wykorzystanie materiałów archiwalnych.
237. Wydawnictwo PTH i WAP — Życie Przem., nr 2, 11.I.1978, s. 2.
238. Wystawa „1000 lat Przemyśla w książce i prasie”, Now. Rzesz., nr 113, 13.V.1960, s. 5.
239. Z., Archiwiści mają swoją organizację, Now. Rzesz., nr 181, 4.VIII.1967, s. 6.
240. Z okazji 60 rocznicy Wielkiego Października, Sesja popularno-naukowa w Przemyśle, Now. Rzesz., nr 247, 29—30.X.1977.
241. Z okazji 60-tej rocznicy Wielkiego Października, Now. Rzesz., nr 247, 29—30.X.1977.
242. Z naukowej narady historyków rzeszowskich i przemyskich, Now. Rzesz., nr 41, 16—17.II.1957, s. 4.,

- stan archiwaliów w archiwach woj rzeszowskiego omówił doc. dr K. Arłamowski.
243. Z. Z., Drobiazgi historyczne — stare dokumenty. Now. Rzesz., nr 65, 17.III.1961, s. 6.
244. Zagraniczny turysta — przemysłnikiem dzieł sztuki i polskich pamiątek narodowych — dochodzenie w sprawie obywatela fińskiego Jarlana Vikinga Maniettea, Now. Rzesz., nr 61, 8.III.1971, s. 2.
245. Zaszczytne odznaczenie, Życie Przem., nr 36, 4.IX.1968, s.
— odznaczenie K. Arłamowskiego.
246. Życie Przem., nr 32, 8.VIII.1979, s. 3.
— ukazał się informator o zasobie archiwalnym WAP w Przemyśle w opracowaniu Z. Koniecznego.
247. Życie Przem., nr 50, 12.XII.1979, s. 5,
— notatka o zorganizowaniu przez WAP sympozjum „archiwum w służbie społeczeństwa”.

c) wywiady

248. Alb., Piątki archiwalne, Co mówią stare mapy, Życie Przem., nr 7, 16.II.1977.
249. Alb., Piątki archiwalne, O rzemiośle historycznie, Życie Przem., nr 11, 16.III.1977.
250. Alb., Piątki archiwalne, Przywileje dla ziemi przemyskiej, Życie Przem., nr 2, 12.I.1977.
251. Alb., Piątki archiwalne, Życie szkolne, Życie Przem., nr 18, 4.IX.1977.
252. „Piątki” w nowym wydaniu, Życie Przem., nr 22, 1.VI.1977.
253. Alb., Piątki archiwalne, Z misiem w herbie, Życie Przem., nr 15, 13.IX.1976.
254. E. M. Autograf Stanisława Augusta i inne, Życie Przem., nr 49, 8.XII. 1976.
255. Historycy przed tysiącleciem — uczestnicy krajowego Zjazdu Historyków odpowiadają na pytania „Nowin”, Now. Rzesz., nr 150, 25—26.VI.1960, s. 6.
256. L. C., Wartość użytkowa starych dokumentów, Życie Przem., nr 23, 7.VI. 1978, s. 3,
— wywiad z dr Z. Koniecznym dyrektorem WAP w Przemyśle.
257. Niem., Przemyskie inicjatywy, Nowa twarz archiwum, Tryb. Ludu, nr 3, 5.I.1977, s. 6,
— o inicjatywach dyrektora WAP dr Z. Koniecznego.
258. Z. P., O pracy wojewódzkiego archiwum i jego zadaniach. Wystawa „Przemysł w dokumencie historycznym”. Za kilka tygodni Życie Ziemi Przemyskiej, nr 7/12, 17—23.II.1955, s. 4,
— wywiad z dyrektorem WAP dr K. Arłamowskim.

3. Plakaty drukowane i exlibris

259. Oddział i Stacja naukowa PTH oraz WAP w Przemyśle zapraszają na cykl odczytów pt.: Poznajmy kraj i region, w którym żyjemy (rok 1976—1977).
260. Przemysłanie! Wiele materiałów archiwalnych... (1979 rok). Odezwa Towarzystwa Przyjaciół Przemyśla i Regionu.
261. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyśle zaprasza na Piątki Archiwalne p.t.: „Ludzie i dokumenty”, w których wezmą udział: 25.XI.1977, mgr Olga Skorska — uczestniczka tajnego nauczania w Przemyśle, 16. XII.1977, mgr Zygmunt Felczyński — działacz Tow. Dram. Fredreum, 20.I.1978, doc. dr hab. Franciszek Persowski — honorowy prezes TPN, 17.II.1978, Jan Rożański — uczestnik ruchu oporu,

17.III.1978, Włodzimierz Onuszkiewicz długoletni radny w Przemyślu.
Spotkania będą się odbywały w pracowni naukowej WAP w Przemyślu przy
ul. PCK 4, II piętro. Wstęp wolny. SIP Przemyśl, 5870-77200H-8-532.

262. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyślu zaprasza na: Piątki Archiwalne.
Odczyty będą ilustrowane dokumentami ze zbiorów przemyskiego archiwum.

- 1) 27.X. Republika Przemyska — dr Z. Konieczny,
- 2) 17.XI. Tradycje ruchu robotniczego w Przemyślu — mgr A. Fenczak,
- 3) 15.XII. Rozwój badań naukowych w Przemyślu w latach 1918—1939 — mgr
E. Forbot,
- 4) 19.I. Straty wojenne i trudności odbudowy w pierwszych miesiącach po wyz-
woleniu (woj. przemyskie) — Maria Osiadacz,
- 5) 16.II. Kształtowanie się władzy ludowej na ziemiach woj. przemyskiego —
dr Z. Konieczny,
- 6) 23.III. Kierownicza rola PPR w walce o przemiany społeczno-gospodarcze —
mgr Elżbieta Frobot,
- 7) Osiągnięcia Przemyśla w Polsce Ludowej i perspektywy najbliższych lat —
mgr inż. St. Pytel.

Odczyty odbywać się będą w pracowni naukowej WAP w Przemyślu przy
ul. PCK 4 (II piętro) o godz. 18.00. Wstęp bezpłatny. SIP Przem. 4177-78200-7-4
II.1977—1978).

263. WAP w Przemyślu zaprasza na : Piątki Archiwalne, odczyty będą ilustrowane do-
kumentami ze zbiorów przemyskiego archiwum.

- 1) 22.I.1976, Archiwum przemyskie wczoraj i dziś...

264. WAP w Przemyślu zaprasza na wystawę „100 lat archiwum przemyskiego” czyn-
ną od 13 do 21 listopada 1976 w Muzeum Okręgowym, Pl. Czackiego Nr 3,
w godz. od 10.00 do 14.00 w środę, czwartek, sobotę i niedzielę i w godzinach
od 10.00 do 18.00 we wtorek i piątek, wstęp wolny. SIP Przem. 7328-7650 Z-8-149.

265. WAP w Przemyślu zaprasza na Wystwę: Dokumenty Pergaminowe w zbiorach
WAP w Przemyślu, czynną od 22.V. do 3.VI.1977 r. w salach wystawowych
Muzeum Okręgowego w Przemyślu, Plac Czackiego 3, w środy, czwartki, soboty,
niedziele w godzinach od 10—14,00 we wtorki i piątki w godz. od 10—18.00,
Wystawę wzbogacono portretami królów, monarchów i możnowładców, pocho-
dzącymi ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Przemyślu.
SIP Przem. 3049-7750 H-8-305.

266. WAP w Przemyślu zaprasza na wystawę, Wpływ Rewolucji Październikowej na
wzrost lewicowych ruchów społecznych w Przemyślu czynną od 28.V. do 15.XI.
1977 r. w Muzeum Okręgowym w Przemyślu, Pl. Czackiego 3, w godz od 10 do
14.00 w środę, czwartek, sobotę i niedzielę w godz. od 10 do 18.00 we wtorki
i piątki, wstęp wolny.
SIP Przemyśl 5521-77-100-118-507.

267. WAP w Przemyślu i Muzeum w Jarosławiu — zapraszają na: Wystawę: „Wpływ
rewolucji październikowej na wzrost lewicowych ruchów społecznych”, czynną
w sali wystawowej Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu,
ul. Opolska 12 w godz. od 10—14.00 codziennie z wyjątkiem poniedziałków do
dnia 30.XI.1977 r. WUSPJ z 2909 n. 50 H-8-540.

268. WAP w Przemyślu zapraszają na wystawę „Region Przemyski w latach II Rze-
czypospolitej a dziś” czynną od 8.XI—15.XI.1978 r. — w salach wystawowych Mu-

- zeum Okręgowego w Przemyślu Plac Czackiego 3 w środy, czwartki, soboty i niedziele w godz. od 10.00 do 14.00, we wtorki i piątki w godz. od 10.00—18.00, SIP Przem. 4199-78 100C-7-413.
269. V Ogólnopolski Tydzień Archiwów WAP w Przemyślu zaprasza na wystawę: „WAP w Przemyślu w służbie społeczeństwa” czynną od 4.XII.—11.XII.1979 r. w salach wystawowych Muzeum Okręgowego w Przemyślu Plac Czackiego 3 w rody, czwartki, soboty i niedziele w godz. od 10.00—14.00, we wtorki i piątki w godz. od 10.00—18.00.
3085-79-100 j-7-180.
270. V Ogólnopolski Tydzień Archiwów, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Przemyślu i Muzeum w Przeworsku zapraszają na wystawę: „Przeworsk w dokumentach” czynną od 23.XI.—20.XII.1979 w godz. 9.00—15.00, w soboty od 9.00—13.00, w niedziele od 10.00—13.00 w salach Muzeum w Przeworsku, Park 2.
271. Wenhryniewicz Tyrsus, Archiwum Akt Miasta Przemyśla, Kraków 1970. 12,5 cm × 6,7 cm.

SPIS TREŚCI

HISTORIA

ANDRZEJ ANDRUSIEWICZ, Ze studiów nad parlamentarną działalnością Stanisława Łańcuckiego w latach 1919—1924	5
WACŁAW MRÓZ, Powstanie i formy organizacyjno-prawne działalności Miejskich Rad Narodowych w województwie rzeszowskim w latach 1944—1950	25
ZDZISŁAW KONIECZNY, Straty biologiczne i materialne województwa przemyskiego poniesione w II wojnie światowej	47

ARCHIWISTYKA

AUGUST FENCZAK, Archiwum Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyśle (1911—1951)	89
ANNA WÓJCIK, „Liber Legum” — próba analizy kodykologicznej źródła	131

ŹRÓDŁA

ZDZISŁAW KONIECZNY, Starania Przemyśla o utworzenie województwa przemyskiego podejmowane w latach 1919—1921	151
---	-----

RECENZJE I OMÓWIENIA

Informator Archiwalny Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Rzeszowie, Rzeszów 1982, Opracował zespół: Zofia Barnak, Tadeusz Bieda, Andrzej Jagusztyn, Adam Szela, Janina Zborowska-Michalska, s. 109, (Aurelia Dziedziuk)	165
MIECZYŚLAW KRAJEWSKI, Dzieje Medyki. Zarys monograficzny. Rzeszów 1982, ss. 177 + 3 nlb, (Zdzisław Budzyński)	168
ZDZISŁAW MAŃKOWSKI, Między Wisłą a Bugiem, 1939—1944. Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa, Wyd. II, Lublin 1982, ss. 512 + 4 nlb, (Stanisław Gajerski)	173
Materiały do bibliografii miasta Przemyśla (do roku 1944), opracowali: Zdzisław Konieczny, Jerzy Motylewicz, Przemyśl 1981 (1982), ss. 72. Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Przemyśle, (Zdzisław Budzyński)	183
„Prace Humanistyczne”, Naukowe Towarzystwo w Rzeszowie, Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych, Komisja Archiwalna, Nr 17, Rzeszów 1980, s. 281 + 14 ilustracji, (Maria Terlecka)	187

„Ruch robotniczy na ziemi rzeszowskiej 1918—1975”. Pod redakcją naukową Bronisława Syzdka, KiW Warszawa 1980, str. 497, (Jan Mleczak) . . .	190
GERTRUDA SOWIŃSKA, Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Zamościu. Informator o zasobie archiwalnym, Zamość 1980, s. 18, (Bogusław Bobusia)	193
ZDZISŁAWA ŚWIDER, Informator o zasobie archiwalnym Wojewódzkiego Archiwum Państwowego w Tarnobrzegu z siedzibą w Sandomierzu, San- domierz 1980, s. 46, (Bogusław Bobusia)	195

INFORMACJE BIBLIOGRAFICZNE I ŹRÓDŁOWE

MARIAN BIEYJ, Materiały do bibliografii archiwum przemyskiego	199
---	-----